Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009

Karol Libelt

„Odpowiedź na Uwagi nad dziełem Filozofia i Krytyka, umieszczone w Obronie Prawdy, w poszycie zeszytowym". drukowana, z pewnymi zmianami, w „Gazecie Kościelnej" poznańskiej 15. 9. 1845 nr. 37 str. 289–291.

[„Uwagi" drukowane były w poznańskiej „Obronie Prawdy" z r. 1845, zeszyt, str. 65–78; autor jej, kryjący się pod kryptonimem: N. O., to ks. Napoleon Osmólski, który na „Odpowiedź" Libelta replikował ~~formalnie rozprawia się z Libeltem~~ w zeszycie grudniowym tegoż czasopisma z r. 1845 str. 7–43]

Odpowiedź
na Uwagi nad dziełem Filozofia i Krytyka
umieszczone w Obronie Prawdy w poszycie Czerwcowym

Między licznemi recenzyami, które wywołała moja Filozofia i Krytyka, a na które dopiero przy wydaniu organicznej części zamierzam sobie odpowiedzieć, natrafiam w piśmie miesięcznem „Obrona Prawdy" na Uwagi, mające na celu nie umiejętne ocenienie mojej pracy, ale zaczepienie mojego religijnego przekonania i podanie go w podejrzenie katolickiej publiczności. ~~Kto zwłaszcza słowa moje, rozumiejąc przeciwnie, przeinaczy, aby tem łatwiej oszczędzonych sobie Chrystusa; kto umiejętnie wykaże, że to pisał człowiek, którego pomoc jedności pada na za, kto nie podobna inteligencja wyrozumienia mojej doktryny katolickiego~~ Żałuję zaiste katolikowi i polakowi nie moi mi być zawsze takie obojętnym, chociaż mnie podane moje przekonanie od niego uwalnia. F. Autor uwag nie zrozumiał mojego stanowiska, nie chciał, aby [illegible] je cześć organiczna systemu rozwiązała, ale z kilku zdań wyjmuje wyjęte z całości, całe dwoje wyjmuje analema. Autor radko nie rozumie, albo nie chce rozumieć stanowiska filozofii w ogólności, i jakby wychodził z zasady nemo philosophus nisi theologus, chce widzieć wskazówkę bytu dogmatyka, a filozof nauczycielem religii. ~~Kto bo to w piśmie [illegible] a ich autor nie obwieszczą za katolicy i [illegible] filozofii [illegible], jak każda inna umiejętność, nazwaniu~~ W niej chyba myśli przywodzi mi na pamięć bullę z dnia 26. Czerwca 1835 r. która pisma i naukę Hermesa potępiła. Filozofia jest osobną i niezawisłą umiejętnością, a jeżeli religię bierze za przedmiot swych badań, nie myśli ~~przez~~ dla tego być [illegible], nową ewangelią albo reformacyą. Filozofia jest badaniem nad przedmiotem, a nie stanowieniem przedmiotu, bo to zwykła czynność nie jest prawdziwa. F. Jak filozofia prawa nikt dotąd nie odważył się bronić przeciw istniejącym ustawom państwowym, podobnie filozofii religii nie można podkładać intencyi obalenia kościoła i stanowienia nowego wyznania, jeżeli ~~to autor~~ podane uwagi autorowi filozofii i Krytyki zarzucił.

F. Chcę radzem go z drogi oddalenia go publicznie od siebie.

F. Filozofii religii nie jest negacyą religii, ale i owszem jest jej pozycyą, bo uważa, i do pojęcia dogmatu, co w niej jest Duchowego i Koniecznego

Głównie wtrącanym artykułem jest następujące zdanie umieszczone pod № 9. Domagio dekalogu filozoficznego. „Wszakże będzie to religia w zgodzie z filozofią, a więc religia poszłym, takiem samem różna od dotychczasowego na oprotiv zdrowszego katolicyzmu.“ – Zdanie to dziwne, [illegible] o najlepszej bez wątpienia religii między ludźmi i [illegible] ale [illegible] uwagi [illegible] mieć chciał; [illegible] z całością [illegible] ich sam innem.

o nowej jakiej religii zwłaszcza się katolicka, która dla ludów zapewnia filozofia słowiańska. Wszakże rozumienie takie nie byłoby stało w najmniejszej zgodzie z całą treścią dzieła, ale samą prawdziwą religią ludów słowiańskiego, to ten na równe rozpad wyznania, ale się upada [illegible] w zgodzie ze zdaniem, które ją poprzedza.

Z tego autor nie mówi tu o religii, jako o religii ludów słowiańskich, ale mówi o religii, która ma być jedyna jeszcze nie mogły autorom obiadowanego prawem zarzucić inkwizycji religijnej, skoro go słownie obwinił zarzut że

Nasamprzód na wstępie do dekalogu powyższego powiedziano: Filozofii katolickiej (słowiańskiej) znamiona będą następujące: Filozofia religia, a [illegible] znamieniem, charakterem filozofii słowiańskiej, czyli innemi słowy, że [illegible] ją będzie [illegible] filozofia słowiańska. Przypuszczamy więc na: mocy że ta religia [illegible] filozofii a zarazem filozofia religii, [illegible] wyznania katolickiego [illegible] Ale to jest [illegible] a filozofa religijnem.

[illegible] katolickiego, [illegible] Słowiany, [illegible] Słowian [illegible] Słowian [illegible] Słowian

nowej jakiej w przyrodzie

o religii, która mimo odcinania się od nauki Kościoła katolickiego, niemiecka ~~by~~ ~~ją~~ chwała katolicką, ale musiał rozumieć istniejącą od wielkich ~~wiek~~ religią katolicką, która jak pisują wszystkich negacji względem której wszystkie inne wyznania są odcinane protestanckie – ~~czyli musiał rozumieć religię katolicką~~ przynajmniej katolicką Kościoła: Rozumę tej zwłoki mu nadaty i ta norma do żadnej odcinanej wielkiej ~~się~~ nie przynosi. Kto mówi o katolicku nie bez przykładu i każdy inny tak rozumie że ku mowa o katolicku wynosi o apostolskim. Gdyby inaczej chciał rozumieć musiałby przynajmniej dodać greckiej katolicki, niemiecki katolicki i t. p.

Autor uwag na tę tezę moją wyrzeczoną w ~~I~~ miejscu przytoczonem „Religia Chrystusa stawiająca świat widomy w bezpośrednim stosunku ze światem niewidomym, a tłumi religia katolicka, uniezależnia samowładztwo rozumu, przypuszczająca obok niego wewnętrzny, bezpośredni pogląd ducha, jest religią stawiańską“ – nie potrafił żadnego przyjęcia; nie pojął że ku wyrzeczone przeciwstawienie zupełne przykładu filozofii stawiańskiej i drugiej niemieckiej, z których pierwsza ma się na religii katolickiej opierać, tak jak się druga na religii protestanckiej oparła. Nie może być mowy o innej jakiej religii katolickiej, ale o tej która już dziewiętnastej wieku istnieje, bo ją protestanci za zupełnie odcinane religię. Autor uwaga tak mało na to uważał, że tłumacząc wyrazy moje, obok słów zbawiciela, przekręcił je zupełnie, bo mu się za dobre zdawało czy z mojej myśli wyjęto: że religia katolicka jest religią stawiańską ~~(która w kasie filozofii)~~ czy że wszelkie będzie to religia w zgodzie z filozofią, a więc religia postępu (stoma w kasie filozofii) czy też, że religia katolicka stawiańska będzie religią postępu“ To co mi ku autor w piórko kładzie aby ~~ją jako antichrystianizm, albo stanowiska~~ postawić, odpieram, jako nie moją myśl, do której nawet nie zwalcza. Nigdzie w całem dziele (można) znaleźć ~~się~~ nie ~~mówiłem~~ o religii katolickiej stawiańskiej, ale ~~mówiłem o religii katolickiej, która jest religią~~ a że tylko jest religia Kościoła czyli katolicka ~~jako z znamieniu filozofii stawiańskiej~~

F Autor uwag nie wchodząc w rzecz, uważał nazwę religii katolickiej tylko jako wyjątkowo, dziś schwalający, dyspozycję wymagają, aby ten przywłaszczenie ludzi ludy katolickie. Gdyby to prawdą, gdyby najmniej filozofii dzisiejszej katolicką nazwę wielki do Kościoła wynosiło ~~się~~ apostolskiego przykłady i dla tego ona do żadnej wielkiej zdoby nie przynosi. Kto dziś inaczej chce nazwać katolickim musi mu dodać przydomek narodowy, czyli przydać negację do pozycji boć tego niemiecka katolicka religia, dla tego nie jest ~~tego~~ dla tego nie jest ~~tego~~ jest katolicką religią, dla tego nie jest katolicką (powszechną) nie tylko jest niemiecką. Autor uwag te same ~~rzeczy~~, choć w dziele moim nigdzie nie znalazł, abym się do religii katolickiej stawiańskiej odnosił, z umysłu mię te wyrazy w pióro włożył, abym mi podaną z myśl ~~religii~~ wielkiej nazwy stawiańskiej z zachowaniem nazwy katolickiej.

Na to oczywiste a przynajmniej bezwątpienia

Podsunęła tu mi wyraźnie myśl religii nowej chrześciańskiej za zastąpieniem nazwy Katolicka"

Zwali więc całą swoi thesis że autor filozofii i Krzyżki bierze religię katolicką za charakter filozofii chrześciańskiej, istniejący tylko religię kościoła katolickiego może rozumieć, na- pewneas ono wzięte przypadkowe z całości odnoszone zdanie będzie tego kwestionowania autoryzacji nie do dogmatu ale do dyscypliny kościoła ściągać się musi. Kościół Chrystusów, jaki się w kościele katolickim objawia, jest kościołem synoda, o którym na pamiętnie nie można żeby stwierdzić na oprotę, bo duch nie twardnieje, ani skamienia. Dogmat i zbawienia objawiające się w kulcie tej manifestacyą tego synoda, [illegible] i sam o zmianach i poszerzeniu nowej być nie może. Sam [illegible] autorowe dogmatyce religii (objawionej) się bezpośrednie słuchu boże, nie ulegające skamienieniu ludzkim. Live unia rzeczywista [illegible] i dyscyplinarne, wynikłe okolicznościami i przyczynami [illegible] i te te formy gdy nie dają z poszczególnymi zmianami [illegible] [illegible] [illegible]

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

„Rozmowy perypatetyczne
o rzeczach filozofii"
Fragmenty „Przechadzki" II i III,
niezidentyczne z wyd. rozprawą
pod powyższym tytułem w Libelta
„Pismach pomniejszych" tom III,
Poznań 1850, str. 335–357

R. P.

Rozdział II.

O narzędziu myśli

Lekarz, wypadowiedni rozmów nawet z przyjaciółmi
stwierdza nam codzień widząc, że za mało się zastanawiamy
w ekspresowaniu myśli, słowa te stanowią nasze
najpierwsze filozofii, same jak się nie zdają nieodzowne
dopiero wszelkim połączeniom jest z małego z tego
tylko zdrowia użyć bez powinna, należy [illegible] się
z filozofią, z której Rzym i pomiędzy [illegible]
dopiero narzędzia myśli. Tymczasem się uczyć
na to, a że pomiędzy [illegible]
uczonością lekarskich przekładu, [illegible] o dokładnym
objaśnienie nas w tej mierze. Sami lekarze [illegible]
według filozofii Magendiego a w szczęściu
według Richala analomii opisanej, [illegible]
dopiero należycie [illegible] nam [illegible].

Tę główną zasadę w przeciętnych rozlanowaniu się
dostrzegało nigdy [illegible] a oczywistem
można, że tutaj [illegible] obdarzone nie [illegible]
co obrane za życia, [illegible] [illegible]. Przyczyna
tych [illegible] [illegible] [illegible] zwano się [illegible]
Hippokrates [illegible], Arystoteles zaradem, Bacon
porządek, Kant [illegible], inni [illegible]. Na ten
się nie [illegible] Jak [illegible] [illegible] [illegible],
skoro się na [illegible] [illegible], nie [illegible]
żadnego pewnego [illegible] [illegible] [illegible].
się, [illegible] [illegible], nie objaśnia, ani nie
nie rozwija. Nawet [illegible] nie na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ale na tem, że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] a w odwrotnym do [illegible]
[illegible]. Sam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] przymiotów narzędzi życia, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Ktoré ta po d nôlce rozlewcny.

N. Pomôcek znakii mi[ę] [illegible] [illegible] [illegible

Badania oka ciągnięcie jest celem. Promień światła przechodzi przez błonę przezroczystą w środku oka i biały chrząstkowaty pochwie jego otaczają wypukłe z tyłu oczodołu czarnobrunatnej otoczona, przy źrenicy to jest otwór w błonie tęczowej, przez przezroczystą komorkę oka [illegible] i przez soczewiatko przez [illegible] tylną komorkę oka [illegible] do błony siatkowej, na błonie siatkowej. Na tej drodze błony wypukłe [illegible] załamanie światła, a płyny komorkowe nie dadzą mu się rozchodzić. Kanciaty punkt przedmiotu obijają się tym sposobem na siatkowej że promienie od szpicy dla góry, od góry dla dołu zmienia miejsce; przez źrenicę widzenia jest ta obraz na siatce odwrócony, zmieniony widzi się postać. Stanowią się to wi-

† albo: biorą się albo np. wole, wyrzyna z nich tylna ściana błony chrząstkowej oczodołu i utworzy się [illegible] a po- dają się przez to promienie przedmiotów jakaś na siatce ich [illegible] obrazy w przeworsie.

dzenie z rozmytym [illegible] na mechanicznych zwierząt i wady wrodzonych † Mają one [illegible] że u zwierząt białych rasy albinosy, jak: białych gołębi, królików, myszy *) błony zewnętrzne oczu tylna ściana prawie przezroczyste. W takiem [illegible] oku widzi można dokładnie przezroczysty obraz na siatce. Pokazało się przy tem, że wypreparowane mięso płynu [illegible] oka, obraz na siatce nie mylija się [illegible] oznaczenie wypreparowany wszystek płyn, obraz staje się ciągły, ale [illegible] i niewyraźny; wypreparowany zwierzęcy przezroczyste błony, obraz się nie pomija [illegible] ale traci na ostrości; wypreparowane [illegible] tylną, [illegible] tym sposobem [illegible] obraz; pomijając wyżej lub nadół soczewkę, obraz się nadzwyczaj nie pomija ale [illegible] traci na oznaczeniu i dwoi się; wyciągnięty wraz całkiem soczewkę już żaden obraz na siatce się nie mylija. — Na tem [illegible] polega mechaniczne widzenia, że się przedmioty zewnętrzne w tych samych zarysach i farbach tylko w odwrotnej i przeworsonej postaci w oku naszego [illegible] malują. Oto się [illegible] obraz na siatce ponurzy lub słoi, pamiętnika

*) gatunek ludzi albinos.

lub pomniejsze sądzimy sądzimy o ruchu i o wielkości przedmiotu. O odległości przedmiotów ~~oko~~ widzenie samo nie daje nam żadnej miary ni pewności, jak to u dzieci widzimy, ~~co~~ i u osób ~~nawet~~ niewidomych którym ~~przypad~~ wzrok przywrócono. Interesowny podaje nam N. z tego pokazuje się że widzenie samo ~~nie jest do~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ daje nam poznać kształt i farbę rzeczy wewnątrz nas będących, ale nam nie daje poznania ich miejscowych do siebie stosunków które zawsze są skutkiem porównania, a zatem sądu o rzeczach. Język nasz rozróżnia nawet

tego opis sławny operator Cheselden, opisując pierwsze wrażenia z nagłego przewidzenia ~~przypadkowego wzroku~~. Był to niewidomy od urodzenia ale naukowo ukształcony człowiek, któremu wyknojeniem zarosłej błonej tęczowej źrenicę a tym samym wzrok u jednego oka przywrócił. Zdawało mu się zrazu że przedmioty wszystkie tak są bliskie niego, że dotykają się oka, i na wzór takiego dotykania przy obmacywaniu ~~[illegible]~~ widziało mu się to naturalnem. Przyjemne mu sprawiały wrażenia formy w regularnej całości zakreślone, chociaż nie umiał sobie wytłomaczyć dlaczego tu właśnie znajduje upodobanie. W stanie oślepienia przy mocnem świetle jasności ~~farb~~ tylko i ciemności farb miał wyobra~~żenie~~ o kolorach nic nie wiedział, i teraz rozróżnić mu je było trudno. Nie ~~znając~~ obznajmiony dotąd z postacią żadnego przedmiotu, nie umiał utrzymać myślą różnicy dwóch różnych rzeczy. Że nawet które znał omackiem, były mu, widząc je, zupełnie obce, i długo się w nie wpatrywać musiał, aby je znowu poznał. Ale że za wiele było przedmiotów, które się oku jego do poznania nastręczały, zapominał znowu co widział i gusły wyobrażenia jedne przed drugiemi. Po więcej jak dwu miesiącach przyszedł dopiero do rozpoznania w malowidle, tego, co wystawiało

~~te~~ Dwie różne zmysłu i umysłu czynności patrzeć i widzieć. Owe nawet poruszania się obrazów na siatce i różna ich wielkość niedostatecznemi ~~są~~ są znamionami do poznania ruchu i prawdziwej ciał wielkości. Wszystkie złudzenia oka z samego ~~dopiero~~ tylko patrzenia wypływają, i dopiero sąd o rzeczach wykrywa nam prawdziwe ich stosunki.

jak się to z przykładu pokazało

S. Nie tak zupełnie jak się zdaje. Porównanie wskazuje nam tylko że jedna rzecz jest większa lub mniejsza od drugiej, ale jak wielką jest rzecz sama jedna nie dociekamy ni wzrokiem ni sądem. I tak ten ~~p~~ oto topaz w pierścieniu im go ~~[illegible]~~ więcej zbliżam do oka, tem ~~[illegible]~~ większe jego rozmiary, + któż mi zaręczy, albo czem dowiedzie że w odległości środkowej od oka prawdziwą widzę wielkość jego? albo ~~że każdemu z nas równie wielkim się wydaje jak mnie~~, jeżeli oko jak widzimy podobne szkłu powiększającemu, może każdemu z nas przedmioty w innych pokazują się rozmiarach.

+ gdybyśmy go w odległości ~~widzieć~~ ~~[illegible]~~ tembyś pokazały się mniejsze

K. To pozory Sędzio. Dopóki pierścień w tej trzymasz odległości że do obu oczu z niego promienie sięgają, dopóty ci większym wydawać się nie będzie; powiększać się dopiero w ten czas zacznie kiedy w takiej się znajdzie bliskości, iż już zaczyna być wystawiona na powiększające działania wypukło-wklęsły błony przezroczystej. Zakryj jedno oko ręką, i patrząc się drugiem na zwiększony pierścień, ~~[illegible]~~ odłóż naraz rękę, a zniknie pozorna większość. Dowód, jak ważną jest okoliczność ~~widzenia~~ patrzenia dwoma oczami.

Gianbonna Teresa

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

o Ewarystie Estkowskim

[drukowane p.t. „Przedmowa" w „Pismach pedagogicznych Ewarysta Estkowskiego" Poznań 1863, tom I, str. III – VI]

Pisma ś. ś. Ewangelia Eckhartshausena, ~~wydane~~ staraniem pozostałej
wdowy; pijarów nakładem, ~~zebrane i uporządkowane według ustępów~~
~~dzieł Orygenesa~~, mają to szczególnego, że będąc obok pedagogicznej treści,
~~mają~~ pokazują oraz umysłowy, krytyczny charakter. Ani to jest ich
przywarą; i owszem znawcy nagłym, jakim na publiczności wy-
kazują uznanie, przypisali trzeba tej wydanie niemieckiej stronie
autora, która i na styl i na formę konstrukcji wpłynęła i
trafiał miejsca do myśli i przekonania serc współczesnych
Bez tego charakteru, może pedagogiczny talent Eckhartshausena
zgrzebnie miejsca na naukowej ścieżce; ale byłby ów stał przy-
dalszym dla małej nader liczby czytających, bo tylko dla
pedagogów z profesyi. Przeciwnie ten owego naukowego
[illegible], którzy się wcale pojmują, i którym nie nadał
pojęcie na świat i stosunki, ~~przekonane i zdrowe~~ jasne i zdrowe, byłaby
cała serdeczna w nim skłonności, wprowadza się w modą i bez-
ylkowej uczuciowości, bo niezgodzą ani na pewnym celu
ani na pewnych wszystkich ~~dokumentach~~ przekonanych
W osobie obok rozumu potrzeba i serca, a obok serca rozumu
aby przez pisma, wszystkie tak w praktyce życia jako i w nauce wpływ na szczerość. Judasz i drugie
poczęcie Eckhartsh; a w tem jego znaczenie dzisiaj, że
jedno i drugie, mimo trudności i niesprzyjających okoliczności
własne prawa i obcym niebezpieczeństwom zapobiegał.

Z tym stanowiskiem zawiódł nauczyciela elementarnego był cały
cały jego byt. Ale ten zawiódł pozbawienie się i jego autobiografii
jego zarzut. Ale jego zawiódł nauczania rozwinął się i po za szkołę
Szkoły jego do codzienności i pijarów były rozgłosem i serdecznem
powszechnem. Wszędzie ~~i~~ po pijarów w młodym wieku chwalebnie, że
światło, które sam należy, z pogodą miłości i przyjęcia, dane
ich i na najbliższe otoczenie, rozpowszechnia.

Pozbawienie dalszego zakładania się zawiódł był Kurs
w samej ~~ogólnej~~ najczęściej szkoły Kursów w zimowym pobycie
Wiedeńskim, ~~skąd~~ [illegible] się Pauny – Sanskritu Wyka,

wszakże dla catkowitej nieznajomości greckiego języka i klassycznej literatury do wyższych egzaminów przygotowanym być nie mógł. Poznałem się na zaletach niższego nauczyciela, w którem sam sobie chciałem pole obserwacyi i (nader) przykrego działania. Pomiędzy bowiem, że tu po wielkich i miejskich, tworzą się najprzykrzejsze potrzeby oświaty ludowego oświecenia że zkąd oświata kraju i narodu pożyczyć swoje brewe soki, i na odwiór na te masy ludu oddziaływać powinna, że w tych rojach wszystkiego i wszystkiego ludu, stanu, od czynności i pracy, aż bezsilnego, aż dita i potrzeb narodu, i że razem jego fizyczne i moralne od dzieci mamy wiele zalet, jakie się przez wielkie elementarne po tych massach rozlewa.

Tą wszakże wielką przeszłą Eskkowski wziął sobie za cel podnieść do odpowiedniej godności i odpowiedniej nauki stan niższy nauczycielski, u nas na wieś rzucony (rzucony pan) W. Fabian (nowe powinności zostający dziatek osobliwie na współobcowaniu, nauczycieli elementarnych ku wspólnej nauce i wspólnemu oświceniu się przez rozprawy ustne i piśmienne, wydawał pisma elementarne ułatwiające, ułatwiające sposoby uczenia pierwszych elementów naukowych; nadewszystko zaś ułatwiający pismo przystępne dla nauczycieli i dla dzieci, którem oświcał i wzgych i wzgych się, działając razem na umysł i na serce

Kto zna oświatowe stosunki elementarnych szkół naszych, ten wie, ile potrzeba było mozołu i trudu, ile walki z przesądem i natogiem, ile cierpliwości z prelekcyą i nieświadomością, ile uprzejmości z prelekcyą i nieświadomością, ile uprzejmości pouczenia przy surowych nader dochodach nauczycieli elementarnych aby takie pismo w życie wprowadzić i przez tyle lat utrzymać! To był Eskkowski był duszą tego pisma, ono było wyłącznem jego pomysłów, jego uczuć pięknych, jego chęci najlepszych; on sam je sobą napełniał, albo dawał to, co z ubogiej a wypróżnionej lekturowej, ale bogatej uczuciem, i pełnej powołania pracownika w polskiem piśmiennictwie do swojego stołu zebrał

Nie mając przy publicznego nauczania przymusu do jego pracy nieobowiązanych, udzielał bukwy przychodzącym i kazał na nich ćwiczyć się, aż kiedy przyjął posadę nauczyciela języka polskiego w Instytucie naukowym przybyłym w Ostrowcu pod Berlinem, ku wielkiej radości rodziców i całej polskiej kolonii

poczęły się, już siły jego były wycieńczone, których mu ani
leki ani wody przywrócić nie potrafiły. Umarł na gardłowe suchoty
w Ladenburgu, żałowany powszechnie, bo za życia był powszechnie
dla zasług swych, dla skromności, dla serdeczności ceniony i u-
miłbiany. Skromny pomnik grobowy, wystawiony przez współrodaków bawiących
w Ladenburgu był czułym tego żalu i tej czci wyrazem.

Umarł w najlepszej sile wieku, kiedy był mógł dopiero zbierać
owoce i plony tylko tej najusilniejszej pracy, bo nie tylko otwie-
rało mu się pole rozleglejszego na młodzież pedagogicznego
działania, ale zakres jego własnej wiedzy i znaczenia widocznie się był roz-
szerzył. Powchodził w stosunki ze pierwszymi naszemi pisarzami
podróż do Paryża otarła go o różne znakomitości literackie
i polityczne; poznał świat i ludzi na obszerniejszą skalę i sprosto-
wał nie jeden sąd swój o nich. Wrażenia, jakie tam nabył, wypo-
wiedział w listach z tamtąd pisanych, których wyjątki, jako
dopełnienie jego autobiografii na wstępie pism jego
mieszczają się.

Estkowski miał umysł żywy i pojętny, sąd o rzeczach jasny
i zdrowy, wyobraźnia płodna i ruchliwa czyniła styl
jego wielekroć obrazowym i malowniczym, serce tkliwe i
prawe przelewało się gorącem tchnieniem wszędzie, gdzie myśl
trącała o uczucie strony; zdolności jego w pedagogicznym
zawodzie były niepospolite, do tego praca wytrwała i natężona
chęć do nauki wielka, skromność wzorowa
wszystkie te przymioty mogły były zrobić z Estkowskiego
znamienitego nauczyciela pisarza i obywatela, gdyby w szczęśliwszych był
urodził się, i w przyjaźniejszych był mógł działać stosunkach.
Pod danemi okolicznościami wyrobił się na to, czem być mógł,
i na tem stanowisku, acz nie szeroko zakreślonem, zdobył sobie
zasługi literackie i społeczne, i wyjednał imię szanowne,
które i potomni ze czcią wspomnieć będą.

K. L.

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Brulion rozprawy Karola Libelta, drukowanej z niektórymi zmianami w „Kraju" Krakowskim 1872 r. nr. 1, 2, 3, p.t.

„Roman Zmorski. Stanowisko jego w literaturze polskiej przez Karola Libelta",

z objaśnieniem redakcji:

„Rozprawę tę, nadesłaną nam przez panią Zmorską, pisał dr. Libelt w r. 1867 jako wstęp do majątku wydań dzieł pośmiertnych Romana Zmorskiego".

Zapomniawszy, że artykuł już w r. 1872 został wydrukowany, „Kraj" pomieścił go powtórnie na swoich łamach 1884 r. nr. 15 str. 21-22.

Trzeźwe ministerium, porozumienia z organami
[illegible] ustawodawczemi nastręcza nam pole rozmaite
uwagi tej nad potrzebą korzystnej wiele dotąd
wypisanej [illegible] reformy [illegible]
stanowi między sobą.

Sudetów dwunaste stanowi zgody zawodu ich
wodnego i [illegible] Sprzeciwia, [illegible]
Niemu, które osady mianowicie [illegible]
nowego, dopiero [illegible] w drugie miejscowości
z drugiej strony po nad [illegible] mocy
rozumienia i [illegible] Wiadomości nie
przy i rzeki [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]

Zdaje się że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
epoce [illegible] [illegible] [illegible]
który się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Sprzeciwia [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Rachónek Wielmożnemu Panu Silett
w Czeszewie..

Lipiec. 4 Szefle jęczmienia na kasze: 4 Śreb
4 — jęczmienia na kasze. 4 Śreb.
1½ — jęczmienia na kasze 1 Śreb. 1 6 fen

Sierpień. 2. Szefle jęczmienia na kasze 2. Śreb
2 — jęczmienia na mąkę 2 Śreb.
6 — Żyta na mąkę. 6 Śreb:
8 — Żyta na mąkę. 8 Śreb:
2 — jęczmienia na kasze 2 Śreb:

Wrzesień. 12 — Żyta na mąkę 12 Śreb:
3 — jęczm na kasze. 3 Śreb:
2 — Żyta na szrót. 2 Śreb.

Październik. 14 Żyta na mąkę 14 Śreb.
3 jęczmienia na kasze 2 Śreb
2 Żyto na szrót. 2 Śrebn.

65 Szefli. Pytlewski wynosi 2 Tal 5 Śreb.

Powyższy wykaz zmełonego zboża za prawdziwy uznaję
Dragowski

Młynarczyk Bnesinski.
z Czeszewa..

(Kamiński Jerzy) przydzielono mu kwatery, w której
kwaterował wydział.
Tadeusz Kotlarczyk [illegible] na stałe [illegible] z nową [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Stanowisko ~~autora~~ i p. Romana Zmorskiego, jakie zajął w ~~poezyi~~ rymowanej polskiej ~~przekładem~~ stosowaniem i przerobieniem innowatorskim pustkowi narodowych poezyi serbskich tak lirycznych jak dramatycznych

Wszelkie ~~[illegible]~~ wszystkie to tylko plony z mocy Dżewszyn. pomnożone, i Boga dziecka, na Wszechmocnej i nieustannej, potrzeba przeciwnika

Stanęło tedy jak naprzeciwko Lud podzwonnego [illegible] [illegible]
wyjścia podobieństwa, że w wielkiej, pod koniec bezpieczeństwa [illegible]
do [illegible] między [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Mówiąc w roli [illegible] Słowian
ale mościwe i ich [illegible] [illegible] [illegible]
śmiałe i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], nie powstrzymany
dłoną, sięgnie po spuściznę dawnych
Słowian, dziś przez Germany [illegible] Morze i Turkiem
i w odwet owego głośnego [illegible] [illegible]
germanizmu na wschód, powstanie parcie Moskwy
czemu na zachód

6/144/24.
12

Naocznie nareszcie przekonujemy się na dwu
wielkich tworzących się obecnie konglomeratach
państwowych: niemieckim i wielkiemskim, że
tworom ustawodawstw politycznych nie o uszano-
wanie szczególnych narodowości plemiennych
czyli nie o federacyę chodzi, ale że sobie po-
stawili z góry za [illegible] utworzyć wielkie
odrębne scentralizowane państwo, którem
plemię panujące, przenikające i wyrównujące
władzę swoje instytucye, swoje prawa i
wszelkie swoje właściwości aż do obyczajów
i języka nadaje. Podobnie na Wschodzie
umundurowaną została federacya, tak jest
z jednej strony samolubność władzy, że chce
być niepodzielną i nie szerzyć obok siebie
równouprawnienia, tak jest z drugiej
strony silna z przeszłości tradycya, że tylko
~~że tylko~~ monarchie i narody jednolite są
potężne, mogące utrzymać i powagę i znaczenie
w systemie państw Europejskich, kiedy Rzeczy-
polite i federacye z osobnemi autonomiami
nie mają ani tej sprężystości ani tej siły
działania

Ozimina
wyżyn. — grach. x
rzep. ozimina.
przenica. owies
kartofle x.
jęczmień.
koniczyna.
pastwiska.
ozimina

grach i kartofle
żyto. jęczmień
owies koniczyna
wyżyn. pastwisk
Ozimina

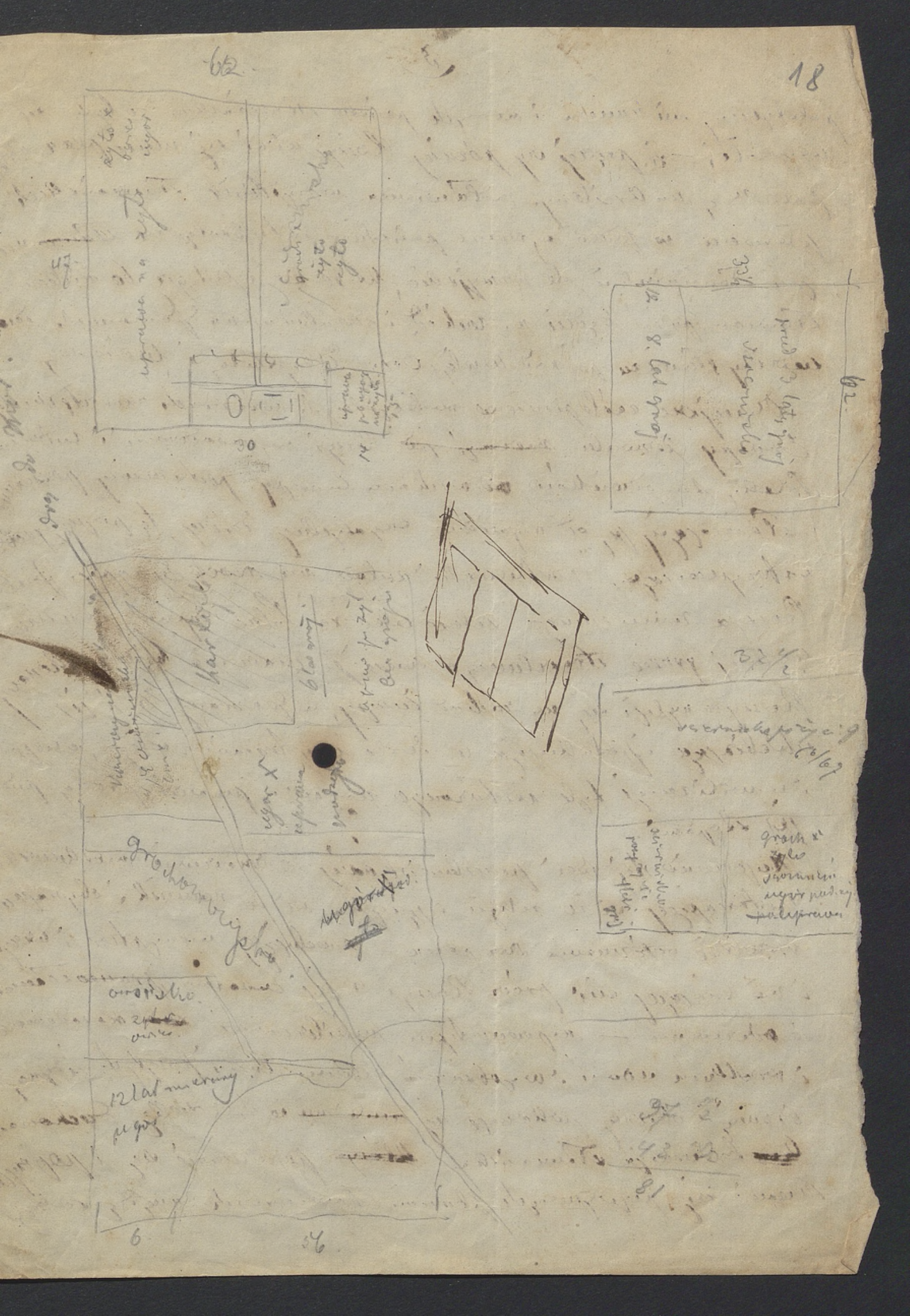

polityczny nie zmieni i nowych państw skazanych do bytu nie wywoła, – że przede wszystkim Rosja nadal się nie zmieni, [illegible] nie zrezygnuje z nabytków [illegible] zaborów, w jedno wspólne państwo autokratyczne [illegible] nie ma [illegible] że rozpadnie, które [illegible] przede wszystkim Niemcy, przy [illegible] na wschód i odbudowani na [illegible] dawnej granicy po nad Wisłą, Odrą, Elbą, Sudetami i Lasami

Niemcy zawrócenie [illegible] wschodu [illegible] Europy, [illegible] Rosji [illegible] Polski, [illegible] od wschodu Europy [illegible] [illegible] od napadów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Rosja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożnemu Panu

Dobrodziejowi

domowe uniżenie iż jutro i zawsze,
jest kotkel mój do dyspozycji.

uniżony sługa
Cyprjan Norwid.

Gołańcz,
dnia 29/10 67

9.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Stali w miejscu gdzie kolanami wyżłobiły doły na mogile
a serce wyszło im na twarz bo byli smutni. Kiedy mniejsza
została z modlitwy i usiadła na kamieniu, jeden zbliżający
się do niej zapytał: zapewne żona poety Zmorskiego. Tak
bez któż mnie o to pyta, odpowie niewiasta – Słowianin
rzekł pytający, ktoś znał męża pani

Wielmożny Pan
Pantaleon Libelt
Wymmda Ostroda
na
Czerwcowe.

Mamcię i Marcinie, że kto obok mego poznał i inne jeszcze
dał się o tyle razy odbawukiem wrócić ile przykłeo pozdrawia
toć i ten tylko zwrócił się pure miarnem uszczęśliwiony
wyli dziedzicznego panslawistyczny, kto sobie swych rozwiązk
plunęła wszystkim przyjaciół

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

1) o „Pantenie wiedzy ludzkiej"
Trentowskiego.

[druk. w Dzienniku Poznańskim
1868 nr. 226 z 2. 10.]

2) o funduszu Jana Actriga

[druk. w Dzienn. Pozn. 1871 nr. 18]

Wiadomości literackie.

autor Chowany i Myśliwy

Znany i znakomity ~~[illegible]~~ filozof Bronisław Trentowski, docent filozofii przy seminaryum w Trybunale w Brzegowie po dwudziestoletniem milczeniu wystąpił z nowem wielkiem dziełem studiów i prac swoich filozoficznych, któremu nadał tytuł Panteonu wiedzy ludzkiej. Dzieło obszerne w trzech tomach po 40 arkuszy druku ~~[illegible]~~ którego nakład wzięła na siebie księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu i korekty podjął się podpisany. Nie jest to encyklopedya nauk filozoficznych na podobieństwo Hajłowskiego, jaką poznaliśmy z przedstawienia Józefa Kremera w polskiem języku, ale jest encyklop. wszystkich nauk a w tem całkowitej wiedzy ludzkiej, w jednym pięknym i jasnym całokształcie ujętym, dającym streszczenie a jednak jasne i dokładne wyobrażenie nie tylko o głównych działach umiejętności, których przedmiotem [illegible], [illegible] i [illegible] w najobszerniejszym [illegible] ich rzeczy, ale i o każdej w szczególności. Nie posiada nic podobnego nie pomimo literatura polska, ale żadne inne piśmiennictwo. Jest to najpoważniejsza, ale za to i najlepsza praca Trentowskiego owoc długoletnich badań i dziesięcioletniej pracy. Gdzieli jasność ~~wyraża~~ i zrozumiałość wyrażenia, czystość pojęcia i potoczystość stylu, [illegible] myśli i poetycznych świeżych obrazów [illegible] dawniejsza pisma ~~[illegible]~~ naszego filozofa, to te same przymioty ~~[illegible]~~ odznaczają i [illegible] [illegible] jego pracę, a całość zrzeszonej obrobienia przedmiotu i bogactwem materyału. Dzieło to przystępne ~~[illegible]~~ zrozumieniu każdego, który ogólne naukowe posiada wykształcenie, ~~[illegible]~~ nie tylko takowe ~~[illegible]~~ wypełnia

Видовідний, але ся рік чекаю тільки дасть мені
радість не ревнувати Вашої любові, мій
любий, коли ще ревнувати? Вона
дуже мало буває з Вами, а я
дуже мало довго. Тепер, коли ще ся
Вами тішу, ніщо не може мені
моєї, як ще Вами. Але ще
Вами, коли ще Вами. Але ще
Вами, коли ще Вами. Але ще
Вами, коли

Lit. Di ausm 2 Klasse [illegible] 3. May 859.
Buch der Lit. Gesellschaft Dorf — 10 Kr
[illegible]
Buch der [illegible] Gesellschaft Dorf 25 Kr.
[illegible] 29 May [illegible]

D 851 Litt 35.

Bücher

Katalog [illegible] [illegible] Bücher [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



Koło sejmowe polskie w Berlinie postanowiło uczcić pamięć zmarłego posła ś.p. Dra Mielęgi z Leszna, przez fundacyę na jego imię dobrowolną składką obywateli zebrany w ilości 2000 tal. z którego prowizyi, najprzód jedna z dzieci pierwszego małżeństwa i matki Polki pobierało pomoc, a następnie fundacyę tę przekazany do Toruń N. P. imienia Kanclerza Niemieckiego, obracany był na pomoc dla uczenia uniwersytetu poświęcającego się sztuce lekarskiej. Członkowie Koła sejmowego sądzili że powyższą sumę uda im się, między obywatelami swoich powiatów zebrać. Gdy jednak składki w takiej mierze nie wpłynęły, uprasza się każdego, kto na cel pomnożenia coś przeznaczyć zechce, aby to na ręce Redakcyi Dr. Czepeli (Posen, która dochody publikowane będzie przesłać zechce. Nie wątpię iż pamięć tyle zasłużonego męża, który wszystkie swe życie i własne zyski i interesa poświęcił sprawie narodowej polskiej, stanie przeciw i ogniu najcelniej poprze i nie ustawać, obudzi szczerą ofiarność obywateli naszych iż z datkami na fundusz Dra Mielęgi pospieszą.

127 | 4506 | 424 | 1936 | 28 | 6429 | 1060

2-4

2-40

2-26

Składka na Stypendium Imienia Dr. Metzig

Hrabina Grabowska z Grylewa	25 złp.	
Norbert Szuman z Tunowa	2 —	
X. Bukowiecki z Wągrowca	1 —	
Zabłocki Henryk z Łęgliszewa	1 —	
Win: Reniszewski z Wiśniewka	1 —	
Busse Gustaw z Gręzni	1 —	
Jan Prądzyński z Łaskowa	5 —	
Napierałowicz z Lechlina	5 —	
M. Rutkowski z Podlesia Kośc:	3 —	
Franz Pinckowski z Słobomierza	2 —	
Dziembowski z Roszkowa	15 —	
Nieżychowska z Żyli	10 —	
Tur z Janowca	5 —	
Kiewski Stefan z Brzezna	11	dywidenda za 200 złp.
Szołdrzyński Władysław z Sieruk	20 —	
	96	
Stanisław Połczyński z Zakrzewa	5	
	11	
	112	

~~830~~

83/557/6
498
55

Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009

Karol Libelt

[illegible]

[illegible]

X L k 15/37

Fragment rękopisu rozprawy p.t. „Wypadki z obserwacji całkowitego zaćmienia słonecznego z dnia 18 sierpnia 1868 roku". Poznań 1869 (Przedruk z Roczników Tow. Przyj. Nauk Pozn.) str. 14–15.

21

Perkins zauważył ją z obserwatorium pod 16° wysokości słońca a 51° długości wschodniej. Tylko około 1/16 części średnicy swojej słońce było odsłonione, a worek zaciemniona, co przedstawiało smutne i ponure widowisko, które ciągle trwało całemu widnokręgowi ziemi. Wzdłuż ciemnego wydawały się jakby słonianego koloru, a oświecenie całej natury grobowe.

Ostatni wyjście zaćmienie całkowite z dnia 18 Lutego 1868 roku, pozwoliło analizę spektralną o jasności większej niżeli, a razem wyjaśniło za pomocą niej na pewnych zasadach fizycznych naturę nie tylko protuberancyj, ale całej zewnętrznej obwody głębi słonecznego. Widzieliśmy wiec, że w atmosferze słońca wodoru, żelaza, magnezyi, sodu, potasu, wapna, chromu i nikla, a że nie ma tam ani złota, ani srebra, ani miedzi, ani cynku, ani złowiu, ani aluminium, ani srebra, ani antymonu; a dziwnemu, że to ciało płomieniejące otoczone jest obwodą atmosfery gazowej, z wyjątkiem której pokrywa, która promieniste macierzyste wydaje z wodoru złotego płomieniejące otoczone słonecznej obwody.

Kalendarz zaopatrzony została niedawno, co do wypadków, ciekawych z obserwacyi zaćmienia zeszłego roku.

W tym samym dniu 18 Sierpnia astronomowie Londyńscy De la Rue, Stewart i Loewy zdjęli rysunek słońca, o godzinie 3 minut 29 czasomiarki w Greenwich, podczas gdy na nim na południowej stronie tarczy słonecznej po obu bokach znaczne grupy plam czarnych i kilka narzuconych pochodni, które heliograficznie jak na dzisiejszy oznaczone zostały. Między sprawozdaniami angielskiemi

Protuberancye Kamille Flammarion, wzięte z dnia

inny tylko jedno, ogłoszone przez J. Tebbut Esq. we Wlk. Brytanii o tych plamach i pochodniach słonecznych wzmiankę, i dwie bardzo wyraźne powiększające dotąd plamy znane słońca znaczenie podziemnemi, w połączeniu z innemi zjawiskami, można było zauważyć na południowej połowie tarczy słońca, i które były zaciemnione przez księżyc. W pobliżu większych plam położone były i świetne pochodni, drugie odbijające kolorem swoim od całej gruntu tarczy słonecznej.

22

rocznego, a już uwaga astronomów zwraca się na równie ważny wypadek, jaki nas czeka w roku 1874. W tym roku bowiem przypada przejście planety Wenery przez tarcz słońca. Obserwacya będzie tylko możliwą w Australii na ziemi Van-Diemen. I już teraz wzywa minister oświecenia p. Duruy, pismem swojem z dnia 31 stycznia r. b. do prezydenta akademii Paryzkiej wystosowaném, mężów uczonych, aby wczas zajęli się tym przedmiotem, przysposobili potrzebne do takich obserwacyi narzędzia, których im niezawodnie znakomite prace pana Foucault dostarczą, a których niedostatek był głównym powodem, że się obserwacye tego samego fenomenu w roku 1769 nie udały. Minister przedkłada uczonemu ciału następujące pytania do objaśnienia:

1. do jakich stacyi mają być wysłani obserwatorowie i jaka ma być liczba tych uczonych;
2. w jakie narzędzia zaopatrzeni być powinni dla obserwowania przejścia Wenery przez tarcz słońca i dla robienia innych jeszcze postrzeżeń;
3. jak zużytkować pobyt astronomów w tych odległych południowych szerokościach, tak pod względem oznaczenia położenia gwiazd hemisfery południowej, jak pod względem zbadania ich fizycznej natury;
4. czyby nie wypadało, wedle propozycyi zrobionej

przez

Biblioteka Jagiellońska

Rps 6009

Karol Libelt

List do redaktora Dziennika Poznańskiego
o stosunku Polski do religii katolickiej
z okazji tępienia we Lwowie kopca
Unii Lubelskiej 1869 r.

[druk. w Dzienniku Poznańskim 1869 nr. 199]

Szanowny Redaktorze! We Lwowie na górze Wysokiego Zamku
sypie się kopiec na pamiątkę trzechsetletniej rocznicy W. L. Ma on
być nie tylko pamiątką wielkotrwałą znakomitego w dziejach
~~Polski~~ naszych wypadku, ale i symbolem połączonych pod berłem
Zygmunta Augusta ziem owoczesnej Polski. Składały się wielko
polska, mało polska, ziemie pruskie, Litwa i Inflanty. Dla tego pożądanym
jest rzeczą, aby kopiec Lwowski miał w sobie ziemię
wszystkich tych krajów, owszem Zygmuntowską Polskę składających
Jakoż mimo Argusowych oczu Rosyjskich urzędników dochodzą
różnemi drogami, ~~gorsze~~ transportu ziemi tajemnie ~~[illegible]~~
zebrane z głównieyszych miast i miasteczek. Litwy,
Żmudzi i Korony, przyjeżdżają z Warszawy i z Lublina
by wotmarzyć dorzucić gorsetką ziemi, a sypanie kopca odbywa
się bez przerwy i przeszkód, sposobem prawdziwie roz-
rzewniającym. Wiosną udał się sypanie. Nawet i Rusini
oficerami, włościanie, wieśniacy i żydzi, rzemieślnicy
i kobiety odwzajemniają się gorliwością. Tak starają
się wszyscy, tyle rąk się zgłasza. Toć i dawno wielko
polska i Prusy dawne tak książęce jak koronne powinny
przesłać garść ziemi rodzinnej do Lwowa, aby kopiec ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ tym spomnianem ziem rozmaitych ustalonym
symbolem unii przedtrzystoletniej rzeczypospolitej Polskiej
Znamienitsze strony, jak Gdańsk, Oliwa, Michałowska
i Chełmińska ziemia, Kruszwica, Gniezno, Pęcin
i tylu innych miejsc z dziejów narodu naszego głośnych
powinniby przecież dać ziemi swojej. Nie wątpię Pe-
redaktorze że tę myśl w szacownym piśmie swojem popierać
i upowszechniać uchcesz, i jak to czyniłeś dawniej, wybijesz
z głowy ludziom towarzyskiego serca, co się własnej ziemi
lękają, że tu nie idzie o żadne demonstracje polityczne
przed którymi inne czasopisma dziś tak skrupulatnie przestrzegają opinię publiczną

M. LEITGEBER,
POZNAŃ,
HOTEL DU NORD.

Księgarnia,
zaopatrzona we wszelkie nowości literatury polskiéj, niemieckiéj i francuskiéj.
Wszelkie dzieła przesyłam na żądanie do przeglądu i wyboru.

Czytelnia
w językach: polskim, francuskim i niemieckim.
Katalogi gratis.

Skład i Wypożyczalnia Nut
jak najstaranniéj assortowane we wszelkie najnowsze i dawniejsze utwory kompozytorów tak kraju jak zagranicy.
Abonament każdego czasu pod najkorzystniejszemi warunkami rozpocząć można.

Skład Globusów
w języku polskim i niemieckim.

Wzory do kaligrafii i rysunków.

Książki do nabożeństwa
od 5 śgr. do 25 tal. w trwałych, gustownych oprawach paryzkich, lipskich.

Prenumeratę na wszelkie pisma czasowe (prócz codziennie wychodzących gazet) przyjmuję — i dostarczam pisma wszelkie Abonentom jak najregularniéj.

Moim nakładem wychodzi:
„SOBÓTKA"
Tygodnik belletrystyczny illustrowany
Co tydzień arkusz z rycinami.
Prenumeratę, 15 śgr. kwartal., przyjmują wszystkie kr. pr. urzędy pocztowe i księgarnie.

Wielmożny Pan Dr. H. Leitgeber
Poznań 9 24 i 25 sierpnia 1869.

Wielmożnemu Panu Dr. Dobrodziejowi

Przesyłam

w dwa razy pocztą:
przesyłkę od p. H. Leitgebera z Krakowa
i od p. Wiktoryńskiego z Krakowa

Zapłacę, wyrazy pardwicy nazwisko

ani i tylko na los podstawy budować radzi przyszłości ale że dla tego, nie pobłażam ani złym kierunkom, ani nadużyciom, jakich się ~~[illegible]~~ zwierzchnicy albo podlegli kościoła dopuszczają, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Kto zajmie takie, jak u karmelitek w Krakowie stają, tłomaczy, broni, a nawet usprawiedliwia nie wie o tem, że sprawa kościoła najwięcej uszczerbek przynosi. Bo w organizmie zatrzymuje złe, które wyrzucone być powinno, aby samego organizmu nie zaprzepaszczało. Kto odrywa duchowieństwo od świeckich, narodowości od religii katolickiej, działa nieuwiedząc o tem w duchu reformacyi. Niech tylko kapłani staną się dla ludu obcymi pod względem wszystkich innych stosunków społecznych, czyli krom religii, niech tylko religia żadnym węzłem z narodowością nie będzie połączona, niech w najważniejszych chwilach życia przemawia do wyznawców językiem, którego się nie rozumieją i nauczaniem tych słów nie pojmują, będzie to uprawne pole dla reformatorów. Czemu Czesi, Rusini, Grabowscy i inni nie znaleźli nigdy Polakami wiadomości, ~~[illegible]~~ i tylko z Niemców utworzyli nowo katolickie sekty? — oto że u polaka religia katolicka z jego narodowością najściślej połączona, i chcąc być wyrzec katolicyzmu, trzeba by się razem wyrzec polskości. Ale mimo tego spoje wiadomościowego, mimo żywej wiary ludu i narodu nie było w Polsce, z małemi i nie mniej wyjątkami nigdy prześladowania innowierców. Owszem dawała gościnną prześladowanym innowierców i żydom pozwoliła zakładać w Polsce kolonie wyznawcom Koranu

Wyjdę wtedy z Kobelicyon na mistrzu bliskiego wyjaśnienia
i tak się na zawsze zaczyn aż do najwyższych szczytów walki
wiary, i w obec takich pozycji religijnych znowuż jest oczywiste
faktyczne wyjaśnienie wyjaśnienia: gdzie jest konieczność
rozdzielenia Kościoła od wpływów religijnych
na życie zbiorowe z wielkiej wiadomości, a od życia
publicznego i politycznego na organizacji i związków
narodowych, wyrzekając się nawet pomocy takiego władzy
jest Narodowy Wielki. Ze to wszystko Kościół że Rzeczpospolita
należy do [illegible] publicznej. Z innych do Kościoła
bardziej się wydaje objawiono [illegible] swobodnego
Konstytucyjnego, będącego w zgodzie z prawami Kościoła
religijnymi, [illegible]. W tych stronach [illegible] wtedy
nadzwyczaj [illegible], bardzo wyłącznie Konstytucyjnego, że
bycie z tego powodu [illegible] do obrony [illegible]
i radzieli podnieś się [illegible] Lubelskiej, z drugiej
strony wystąpienie [illegible]
przeciwko Bogu Narodowi W. i obchodom [illegible]
w Lubelskiej [illegible] w granicach prawa. Co do tej [illegible]
prawdy i [illegible] [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] dla nich całkowicie niezrozumiałe. Zdawało się,
że obawy były [illegible], że rozpoczęcie [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
partyj [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

36

Bieślin
p. Trzemesznem

15. 8. 69.

Wielmożny Panie,

Dowiedziawszy się że w majętności Wielmożnego Pana wakuje posada urzędnika gospodarczego, pozwalam sobie udać się z zapytaniem czy takowa jeszcze nie zajęta — Na żądanie Wielmożnego Pana mogę każdego czasu przybyć w celu bliższego porozumienia się —

Pod względem znajomości mojej osoby i wiadomości odwołuję się do rekomendacyj Wielmożnych Panów: Brownsford'a z Nidomia, P. Śniegockiego z Bieślina, Kalkstejna z Pluskowęs, Gutowskiego z Ruchocina, Gutowskiego z Odrowąża, Z. Jaraczewskiego z Jaworowa...

Z głębokim szacunkiem

A. Szulczewski

Wszakże wreszcie wolno mówić się Konstytucyą, to
zapewne w obchodach Wiedeńskich, w wszystkim podobnemu
do zwykłej pompy wyjazdowych monarchów wolność ma pozwolić
przejrzeć. Nie mogłem reformy, dla tego że w nich
rewolucyą widzę, nadzieję przyjaźni będzie gorzej rozbudzą
Nego co przedtem w narodzie wolnego [illegible] nie obchodzi
publiczny i religijny pokój, nie w takich wrzących
rzeczach, bo [illegible] Konstytucyą
na nim on skoi rzeczy. Tymczasem Konstytucyą [illegible]
się [illegible] dawnej wolności, nowego [illegible]
pojęciu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [

Biblioteka Jagiellońska
Mss 6009

Karol Libelt
„Wcielające się idee czasu"
druk. w „Przeglądzie Polskim"
1869 tom II str. 40–58

bo niespokojną jestem czy Ojciec szczęśliwie do Brdowa dobił. Całuję ręce Ojca córka

Stasia

Wcielające się idee czasu.

Długi czas zagadką był sam człowiek poco i na co stworzony i jakie jego przeznaczenie, o wiele większą zagadką była ludzkość cała, i rozmaitości w niej rasy plemiona i narody dla czego i ku jakim wyższym celom ta w niej rozmaitość. ~~Odkąd~~ Jedno i drugie pytanie rozwiązała nowoczesna filozofia, gdy okazała, że duch boży, ~~byłby~~ byłby oderwanem pojęciem, abstrakcyą, gdyby nie był oraz ~~bogiem~~ duchem stworzycielem creator spiritus, czyli gdyby się nie objawił ~~w całej~~ wszech ~~potęgą~~ mocą przyrodzie wszechstworzenia a nie objawił do wiedzy w ludzkości, nie iżby sam tej wiedzy potrzebował, jak to mieć chciał panteistyczny idealizm, ale aby ludzkość była rozwojem tej wiedzy której on jest pełnią.

Otóż stopniowe poznawanie przyrody i jej praw odwiecznych; oto coraz rozleglejszy zakres w poznawaniu ogromu wszechstworzenia, i tych niepoliczonych światów na niebiosach zawieszonych, których świat nasz ziemski maluczką tylko jest cząstką, oto zhołdowanie straszliwych potęg natury i wzięcie je w posługi człowieka duchem nad nie potężniejszego. A to wszystko dowodzi, że jeśli ~~ten~~ to stworzonko mknące we wszechświecie, które człowiekiem nazywamy, zdolne ~~ogarnąć~~ pojąć i niezmierzoność wszechświata i zapanować nad przyrodą, to owo coś, co w ~~nas~~ nim myśli

i czuje i dzieła i tę potęgę wiedzy stanowi, musi być z ducha bożego i samo być duchem nieśmiertelnym.

Ale pojedynczy ludzie zmierzają a ludzkość tylko coraz nowemi pokoleniami mnoży się i rozrasta i jej trwanie przyczepione do trwania planety, który zamieszkuje. Ludzkość zatem piastunem rozwoju duchowego a granice tego rozwoju nakreślone planetarnemi warunkami naszej ziemi, w których człowiek jako człowiek żyć może i zakreślone wiekiem tegoż planety. Był czas, gdzie człowieka na ziemi nie było, bo organizm ludzki potrzebował wyrobienia się na planecie żywiołów do życia ludzkiego ~~potrzebnych~~ niezbędnych, a kiedy z kolei tych żywiołów zabraknie, przyjdzie czas, gdzie znowu i ludzkość zaginie.

Oto zakreślona elipsa wiedzy ludzkiej jaka się w ludzkości ziemskiej rozwinąć może. Może ona być zdumiewająca, mocniejsza, ale atomem tylko będzie w porównaniu z nieskończonością wszechwiedzy Boga. Niech więc człowiek nie marzy, by ją kiedykolwiek całą ogarnął i stał się równym Bogu.

W tem ograniczeniu człowieka i ludzkości leży ogromna różnica między duchem stworzycielem, który jest odwieczny, bez początku i końca i jest wszechmocny i wszechwiedzą, a duchem ~~[illegible]~~ stworzonym, który ma początek i do organizmu przyczepiony, w którym się jako duch rozwija. Wszelki duch stworzony jest tylko jednem tchnieniem Boga, jednem promieniem nieskończonego jego światła, stąd kiedy duch boży jest wszechsobą, duch człowieczy jest tylko sobą, czyli jest indywidualnym.

Indywidualizm jest znamieniem ducha człowieczego. Ta jego soboistność, zamienia człowieka każdego na coś osobnego na osobę i piętnuje na nim osobne znamię swoje tak na zewnątrz jak na wewnątrz. Każdy człowiek ma osobne sobie tylko właściwe rysy twarzy, osobny ruch i chód, osobną postawę, osobny głos, osobny charakter pisania, tak że z pisma poznasz znajomą ci osobę. Na wewnątrz, co trudniej rozpoznać, wyrobił ~~sobie~~ osobne sobie tylko właściwe władze duszy pod względem ich rozmaitości i napiętości, ma osobne uczucia, osobne zdolności, osobny charakter moralny.

Jako się człowiek uosobistnia czyli indywidualizuje pod wpływem najrozmaitszych stosunków przez które w życiu przechodzi tak fizycznych jak psychicznych, podobnie uosobistnia się pewno plemię pewno ~~lud~~ pokolenie, pewien naród, a nawet uosobistniają się miejscowości i okolice. I także znowu pod wpływem klimatycznych, geograficznych społecznych i dziejowych stosunków. Indywidualizuje się rasa, indywidualizuje się język zwyczaje i obyczaje, indywidualizuje się charakter i temperament, skłonności i zdolności, zgoła to wszystko, co nazywamy narodowością, czyli co jeden naród od drugiego wyróżnia. Jest to tak widoczna wydatność rysów i cały zewnętrzny postawy, taka wydatność wad i cnót narodowych, że mniej więcej ~~każdego człowieka~~ poznasz, do którego plemienia lub narodu należy. Do osobistej zatem indywidualności jako człowieka, czyli do osoby przystąpiła jeszcze indywidualność typowa czyli narodowa przeglądająca z tamtej

Ludzkość przedstawia się zatem, jako mozajkowe
różnobarwne połączenie wielkich gromadnych
indywidualności, czyli narodowości. I występuje
na jaw idea narodowa, będąca ~~duszą~~ nie już samą
formą odróżniającą naród od narodu, ale i duszą
i żywotem tego narodu, a jako idea żywotna
musi mieć cel swego żywota, musi mieć rozwój
dziejowy, aby ten cel spełniła, i ten to cel nazywamy
myślą posłanniczą narodu, czyli racyą jego
bytu. Dopóty naród żyje i działa, i jest narzę-
dziem opatrzności kierującej światem, dopóki
myśl posłanniczą swoją spełnia, ~~do czego jego~~
Drętwieje i obumiera, a nawet znika z
widowni świata i w skład innych dziejowładnych narodów
przechodzi, gdy myśl posłannicza przestała
go ożywiać i podnosić.

Z powodu indywidualizowania się ducha
ludzkiego, któretem jest silniejsze, im on jest potężniejszy
wiedzą, wielkie gromady plemienne roz-
padły by się na coraz mniejsze indywidualności
na osobne ludy, pokolenia, rody, i w tem roz-
drobnieniu zniknęłaby idea narodowa, nie znaj-
dująca już podstawy, aby się stać myślą posłan-
niczą.

Ztąd poszło że cały przebieg dotychczasowych
dziejów był zaborczy, że rozrywano plemiona
łączono w całość polityczną różnorodne narodo-
wości, że powstały ~~olbrzymie~~ potężne państwa, których

ostatecznym celem było wyrobić z tych różnorodnych narodowych żywiołów, nową wielką narodowość czyli wytworzyć naród, któryby podjąć mógł przeprowadzenie idei narodowej żywotnej, ~~czyli~~ to jest spełnić mógł posłannictwo swoje, do którego został przez ducha dziejowego powołany.

Gdy się wyrobią narody i idea narodowości zapanuje nie może być inaczej, jak że dotychczas charakter dziejów zaborczy zamieni się na federacyjny, unijny, międzynarodowy; że państwa zamienią się na narody, albo na związki narodowości autonomicznych jednym wspólnym interesem bezpieczeństwa i dobrobytu połączonych; — że w dziejach zrobi się wielki zwrót od uciemiężenia do wolności ludów.

Idea każda dopóty jest abstrakcyą, myślą, dopóki nie zostanie czynem, a czyn stać się tylko może przez jej wcielenie się w jednostkę lub w naród w spełnieniu tej idei ~~nie~~ posłannictwo swoje podejmujący.

Zawsze opatrzność wywołuje mężów, w których ta idea przed innymi się objawia, z nich myślą, słowem i czynem jako światło ożywcze się rozchodzi, w których ześrodkowywa się instynkt, poczucie, i wola narodu, którzy dlatego w imię tej myśli narodowej i posłanniczej zdolni są porwać naród za sobą. Są to mężowie dziejowi, których imiona przechodzą do potomności, bywają uwielbieniem u współczesnych. Oni krom nieśmiertelności ducha wspólnej wszystkim zdobywają sobie nieśmiertelność dziejową, bo żyć będą w dziejach i wspomnieniach dopóki jednych i drugich starczy.

Najpotężniejszą ideą, która sprowadziła ~~nawrot~~ wyrowy postęp w całej ludzkości i stała się słupem granicznym między starożytnym a nowym światem, była idea chrześcijaństwa, idea miłości Boga i bliźniego, idea ~~synowstwa bożego~~, podnosząca każdego stworzonego człowieka do równości w obliczu Ojca Stworzyciela i do synowstwa bożego, idea uszlachetniająca ród ludzki i każdego człowieka z osobna, idea pokoju i braterstwa

Każda idea pochodzi z nieba a jej przedstawiciele są posłannikami bożymi. Ideą chrześcijaństwa, jako najwyższą przyniósł sam boski zakonodawca, prawdziwy syn Boży, który na to przyszedł na świat przez wcielenie aby rodowi ludzkiemu przynieść zbawienie, i ideą tę boską nazwano słusznie dobrą nowiną, ewangelią.

Objawiona ~~na wschodzie~~ wśród sądów na wschodzie w tej kolebce pierwotnej, wszelkiego początkowego rozwoju społecznego i duchowego ludzkości, nie w Izraelu ~~[illegible]~~ ale w barbarzyńskich świeżych szczepach germańskich znalazła swoich przedstawicieli, którzy jej panowanie rozpostarli po obszernych dzielnicach wielowładnego i jedynowładnego Rzymskiego państwa.

4.

Dwa tysiące ~~[illegible]~~ blisko lat mija, jak się pojawiło chrześciaństwo, i rozwija na ludy i narody. Ale idea chrześciańska nie przejęła polityki, którą się rządzą dzieje. Królestwo moje nie jest z tego świata, wypowiedział nasz boski zakonodawca i obok królestwa duchownego, którego przedstawicielem kościół, rozwijały się osobno królestwa materyalne państw i narodów, a dzieje ich krwawe ~~i ich dyplomatyczne~~ mocne zabory rządy samodzierżcze i sztuka dyplomacyi dają świadectwo, jak mało w nich ducha chrześciańskiego.

Jeżeli nas poznaki nie mylą, a zwłaszcza już na te poznaki wskazują mężowie przenikający rozumem i natchnieniem, to nowa idea ~~[illegible]~~ się rodzi i wstępuje w świat, idea wolności, równości i braterstwa ludów, czyli chrześciańska idea międzynarodowa przynosząca podobnie dobrą nowinę ludom, ~~[illegible]~~ jak ewangelia nowego zakonu, bo jest tylko zastosowaniem tej ostatniej do zawarcia przymierza z bogiem, który nie tylko człowieka ale i narodowości stworzył i powołał ~~[illegible]~~ ich szczęścia własnego, a tem samem dla chwały swojej

Do spełnienia tej missyi chrześciańsko-międzynarodowej mającej zbawić narody, może tylko powołanym być naród. A jako Chrystus podjął męczeństwo i śmierć krzyżową, aby zbawił każdego człowieka, tak i naród odkupiciel umęczon być musi dla zbawienia innych narodów. Wszakże tak tam jak tu okazać się musi zmartwychwstanie, aby było świadectwo że idea wcielona nie rozwiązuje się z ciałem ale będąc z ducha, sama jako duch do chwały wiekuistej przechodzi.

Widzimy dziś te same powtarzające się symptomata, jak za czasów gdy się idea chrześciańska rodziła. Niby bogactwo dobrobyt i wygorowany przemysł a jednak ~~nie~~ wzmagające się coraz bardziej nędza; — Niby swobody konstytucyjne ~~[illegible]~~ a jednak niesłychany ucisk i przygnębienie — ~~niby~~ niby kościół panujący i wiara, a jednak szerząca się obojętność, zwątpienie i niedowiarstwo; — niby pokój, a państwa od stóp do głów uzbrojone, ~~nie~~ myślące się na armie i wszelkie przybory i wynalazki wojenne na lądzie i na morzu, jakby czekające tylko chwili aby na siebie uderzyć; —

— мабуть особливої уваги гробівцеві і оточенню вже мати бувати і доводитися, а однак її ставлення перейшло від відчуження і відчуженості до ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

epoch dziejów ludzkości, rozszerzają zakres i rozmiar swobody, oświaty o bracie, gdy się prawo silne wobec słabych, bogatych do dzisiaj, przeszłości ludzkości: wojowanie na śmierć, bo na wyginięcie, że zawsze ten słabszy jest w prawie i w obecnej dobie pierwiastek zwierzęcy bezwstydny, że się nam [illegible] idea miłości wolności i braterstwa ludów

Wszystkie wojny wiary nie była taka złota wolności [illegible] w Polsce, [illegible] wojny nie było tak wzniosłej idei wolności i braterstwa, bo pewnie w zwycięstwie, obydwie, w prawo i wstydzące się dziś krzyż Polski się się rozciągało na cały kraj, wyzwolenie wszystkich, a nie tylko [illegible] wyznawców jednego ludu, w którym pierwiastek, jako na zwycięstwo podstawie spoczywa ale i potęga narodu

Byłże to ten polski ruch asymilacyjny, że nie zaborem i mieczem ale wolności równości i braterstwa [illegible] [illegible] [illegible]

45

Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009
Karol Libelt

O człowieku przedhistor.
?

[R. 1869?]

Od czasu, jak geologia, badając pokłady neptuniczne, ~~które~~ będące stwarzanemi na skałę osadami nieprzejrzanych wód, przyjść musiała do przekonania, że milionów lat potrzeba było, zanim się z nich dzisiejsza powierzchnia ziemi uformowała, podanie genezy Mojżeszowej, odnoszące kreacyą świata do siedmiu dni stworzenia i do czterech tysięcy lat przed erą chrześciańską, nie mogło już być brane w literalnem rozumieniu. Nie wchodzimy w roztrząsanie kwestyji, [czy istotnie dnie stworzenia wzięte być powinny w znaczeniu długich epok planety naszego, w których się do dzisiejszego stanu wyrabiał. Pomijamy chronologię starego zakonu, mającą być wyrazem prawdy co do początku rodzaju ludzkiego. Kwestye te bronione z teologicznego i z geologicznego stanowiska nie mogą nigdy doprowadzić do zgody, bo jedne dowody opierają się na wierze i na powadze ksiąg świętych, drugie szukają podstawy w samej naturze, i z umiejętności wyprowadzają swe wnioski.

[zda nam się przez S. Augustyna podniesionej,

Mając mówić o formacyji ziemi naszej i o powstaniu na niej ~~epoce kamiennej, i o tem wszystkiem, co są~~ z ~~tą epoką wiąże~~ człowieka, z góry zastrzegamy się, że na umiejętnej postępować będziemy drodze, a tradycye mojżeszowe pod tym względem mogą być przedmiotem wiary czy to literalnej czy obrazowej, ale sternikiem umiejętności być nie mogą, która z obrazu natury, przyrodnicze obrazy swoje składa i rysuje.

2.

Jak odznaczające się wśród pewnego ludu rody, pokładają wielki w tém familijny interes, aby znać rodu swojego genealogią i sięgać wiadomością pierwszych jego początków, tak i rodzaj ludzki, widząc się czołem stworzenia na ziemi, ~~naszéj~~, dochodzi z zabiegliwością początków swoich i myślą sięga odległéj przeszłości swojéj. Domysły tu nie wystarczały. A gdy nie znano ani rozciągłości ziemi saméj, ani jéj składu, ani tego wszystkiego, co się w jéj wnętrznościach od zaginionych od dawna epok ukryło i daje świadectwo obrazu natury, jaki był owędy, trzeba się było kontentować podaniami religijnémi w téj materyji, i tém co starożytni filozofowie o początku wszech rzeczy roili. Dopiéro geologia i paleontologia odsłoniwszy ludziom wnętrze ziemi i jego zjawisk, wskazała oraz na epoki jéj formacyji i rozmaitych wizerunków roślinnego i zwierzęcego świata.

Dziś, kiedy analiza spektralna, stawiła niezaprzeczalne dowody, iż w słońcu palą się mniéj więcéj te same ciał pierwiastki, z których się ziemia nasza składa nieodrzecznym jest domysł, iż planety, krążące w około słońca, są jego oderwanémi częściami i w początkach swoich krążyły jako ogromne kule ogniste; że z wiekami, wyrzucając nieustannie ciepło swe w przestrzenie, krzepły i utworzyły z czasem granitową powłokę ziemi, złożoną z najtwardszych silikatów czyli krzemieni, to jest ze skrzepłych mass plutonicznych, jakiemi są granit, syenit, bazalt, porfir, które w rozpalonem gorącu ognistéj ziemi, jako palące się gazy i płyny unosiły się.

Był to stan takiego gorąca, że w niém woda ostać się nie mogła i w ciemnych, ciężkich obłokach otaczała ziemię. Że wnętrze ziemi naszéj dotąd jest ogniste, dowodzi wzrastające ciepło, im daléj w ziemię się zagłębiamy, dowodzą wulkany ogień wyziewające i trzęsienia ziemi, gazami rozpieranéj. Jeżeli zważymy że średnica planety naszego wynosi 1617 mil geograficznych, a jego okrzepnienie zaledwie kilka mil zawiera, przyznamy ogrom pożaru, który się w łonie jego mieści.

Na tych plutonicznych massach twardego kamienia pokłada się druga massa skalista, nie tak ziarnitego, raczéj łupkowatego spoju, w bałwaniaste czyli falowe ułożona położenia. Należą tu gatunki skalistego łupku, gnejsu, błyszczanu i t. p. Widać tu jest formacyą neptuniczną, gdy z jednéj strony dobywające się z wnętrza ziemi ogniste lawy, z drugiéj wrzące wody spadające z obłoków upalnych na ziemię, ostudzaniem osady ~~ścierały~~ tworzyły i krystalizowały.

Obiedwie te epoki dla zbytniego upału nieprzydatnemi były do żadnego organizmu, ~~bo~~ ile, że i powietrze napełnione było szkodliwemi życiu organicznemu gazami. Same tylko żyły twardego kruszcu osadzały się zaraz przy krzepnięciu w krystalizujących się silikatach.

Bujna imaginacyja wystawić sobie może te ulewne gorące deszcze zlewające się wśród grzmotów i błyskawic i gwałtownych uraganów, z gęstéj ostudzającéj się pary na rozpalone skały ziemi; — tę walkę pożaru i wody, to wrzenie, kipienie, burzenie; — tę straszliwą rewolucyę żywiołów, z których się świat planety naszego wyrabiał. Ale to pewna, że z tego przewrotu i zniszczenia powstawały osady szlamu, kruszcu, żwiru, i rozlicznéj nieorganicznéj materyi, z których wśród działań ciepła, światła i elektryczności utwarzała się ~~[illegible]~~ skorupa ziemska,

zdatną do wydania i utrzymania organizmu, będącego wyż-
szym stopniem rozwoju planetarnego.

Co się tu w ~~tak~~ długiej kolei wieków osadziło, są sedimen-
towe czyli osadowe pokłady ziemi i gór, złożone z pierwiastków
ziemi gliniastej, krzemionkowej i wapiennej, wyrabiającej
się na obszary gliny, piasku i wapna, wypierane i poprzebijane
wypukłościami pierwiastkowych skał.

Całą tę zwolna narosłą na granicie i łupku powierzchnię
ziemi, ku wydaniu i wyżywieniu roślin i zwierząt przy-
datną, a wynoszącą w przecięciu około sto trzydzieści tysięcy
stóp, dzielą geologowie na pięć grup, odpowiadających tylko
różnym epokom czasu.

Najodleglejszym peryodem żywotności organicznej, są ~~naj-~~
osady morskie, z epoki jeszcze gorącej temperatury morza
zalewającego prawdopodobnie całą powierzchnię ziemi. Był
to peryod długiego trwania, bo spód gruntu podniósł się na
siedmdziesiąt tysięcy stóp i wynurzał zwolna wyżyny skaliste
po nad wodę. Geologia wyróżnia tu trzy systemy: formacyę lab-
radoru i ottawy, dochodzącą ~~grubości~~ trzydzieści tysięcy stóp grubości
w której pokład wapna mnóstwo zawiera skorupek wap-
nistych, okrzemek korzenionogów (rhizopodów) i zwierzątka przezwanego
eozoon canadense, jakby mającego oznaczać pierwszą zorzę
(eos) życia organicznego. Drugi system jest formacyą naj-
niżej położonej grauwaki z łupkiem gliniastym i wapie-
niem, a kończącą się jasnym piaskowcem. Ma ona ośmnaście
tysięcy stóp grubości, i przechodzi w trzeci system, zwany
sillurycznym, obejmujący w grubości dwudziestu i dwóch
tysięcy stóp grauwakę z błyszczanem, czarny łupek z łomami
~~piasku~~ krzemionkowego piaskowca i ciemnego wapna. W

obydwóch

obydwóch formacyach przechowała się wielka ilość skamieniałości i odcisków tworów organicznych, jakie w owych czasach w morzu tylko żyły i do najprostszych należały ustrojów. Spód morski porosły snać był nieprzebytym lasem traw, spływających po wodzie będących brunatno-czerwonego koloru, skórzannej twardości, nie wydających ani liści ani kwiecia; same algi, rośliny najniższego komórkowego składu. Między roślinami a zwierzętami przedział wielekroć nieodgadniony. Nieskończona ilość wymoczków, miękkiego robactwa; graptolity w silurycznych pokładach, polipy, gwiazdy morskie, muszlowe i ślimacze zwierzątka. Następnie pierwsze gatunki raków (trilobity) i ryb, wyłaniających się ze zwierząt skorupą opatrzonych (cephalaspidy). Zrazu są to ~~[illegible]~~ istoty ~~[illegible]~~ prawie bezorganiczne, jak protozoa i monery, jakby ~~[illegible]~~ poruszające się kawałki szlamu, jakie jeszcze dziś natrafiamy. Zwierzątka jednokomórkowe (amoeby), z których dopiero wielokomórkowe (synamoeby) się wyrabiają. Rzęsami opatrzone gromady robactwa (opaliny) mają już otwór ustowy i kiszkę odchodową. W turbellaryach widać pierwsze początki nerw w naczeniach wzroku, trawienia i mnożenia się. Wyższym stopniem organizmu są już zwierzęta opatrzone kostką pacierzową i mleczem pacierzowym, ale jeszcze bez czaszki i mózgu. W nich już dopatrzeć rozdział płci na męską i żeńską. Ślady pierwszej czaszki, ale z niewykształconym mózgiem w pierwotnych kształtach rybich, gdzie już płetwy ~~[illegible]~~ na piersi i u brzucha naznaczają początki rąk i nóg.

Drugi peryod osadowych pokładów, grubości około czterdzieści tysięcy stóp, jest peryodem ryb i paproci. Wykształ w nim tworów ogromny pod względem massy i naznaczone ~~[illegible]~~

przejście

przejście do żywota na osuszonej już ziemi i oddychania powie-
trzem. Paprocie nie kwitną ani owocu nie wydają, ale już okry-
wają gorące obszary ziemi, zbytkiem ciepła i gazu węglowego oraz
wilgoci, parte do olbrzymiego rozrostu. Z nich to ułożyły się dzisiejsze
bogate kopalnie węgla kamiennego; Wody morskie zalewające jeszcze
przeważnie większą część globu, zapełniły się rybami potwornych
kształtów, okrytemi mocnym pancerzem rogowym i wystającemi
kościstemi narostami; wiele gatunków rybich opatrzonych
skrzydłami dla unoszenia się nad wodą. Na lądzie krążą
pająki i owady, a włóczą się płazy ogromnych rozmiarów,
jak proterosaurus, archegosaurus, jaszczurcze i ropusze potwory.
Trilobity wymarły, ale olbrzymi pterigotus angelicus, z potęż-
nemi zębowatemi nożycami, tworzył przejście od raków do
ryb. Pęcherze rybie potrzebne ku pływaniu poczęły się zamie-
niać na płucowe narzędzia oddychania. Proteusz, już obok skrzeli
posiada i płuca, a płetwa jego ~~już~~ na pięciopalcowy odrost
się zamienia. Skamieniałości tego peryodu geologicznego
w trzech także odnajdują się systemach. System najstarszy
dewoniczny, który wedle Wernera należy do gór przecho-
dowych składa się z pokładów wapna, marglu i staro-
czerwonego piaskowca, którego w Niemczech nie ma, i za-
stępuje go grauwaka. System pośredni, węglowy, złożony z
łupku gliniastego i węglowego i późniejszego piaskowca mieści
w sobie dobywane dziś składy obfite węgla. Ostatni system
mieści młodszą formacyą czerwonego piasku, a łupku mar-
glowego z przeplataniem dolomitu i gipsu.

Peryod trzeci narosły do grubości piętnastutysięcy stóp
jest peryodem gadów i drzew iglicowych. Rozdzielają go także
na trzy systemy: Aryasowy czyli pokładów solnych z różno-

kolorowym

=kolorowym piaskowcem, muszlowego wapna z warstwami
marglu i zwyczajnego piaskowca; — jurasowy z kuleczkową
(oolitową) formacyą wapna, z czarnym łupkiem jurasowym
który pomięszany z żelazem przechodzi w kolor brunatny,
a nareszcie w kolor biały litograficznego kamienia; — kredowy
system jest najpóźniejszym pokładem, przepełnionym muszlami i ślimaczemi skorupkami. Wizerunek natury przypodobniony poprzedzającemu. Tylko że paprociowa olbrzymia roślinność ustąpiła miejsca różnym gatunkom iglicowego drzewa [z którego powstały dzisiejsze pokłady brunatnego węgla.]. Rozmnażają się gady kolosalnych rozmiarów przypominające kształty późniejszych jaszczurów, krokodyli i żółwi. Gady morskie do 20 stóp długie, z płetwowemi łapami, skórą bezłuskową, jak ichtyosaury, plesiosaury, halisaury czyli smoki morskie. Na lądzie żyły labyrinthodonty, łeb ich smagły, tułub potężnego wieprza, ogon długi, ślady nóg niezdarnych wyciśnione na różnokolorowym piaskowcu podobne do ręki ludzkiej, ciało pokryte łuską rogową, gardziel zasłoniona trzema płytami kostnemi. Dinosaury do krokodylów podobne, rozrastały się do sto stóp długości. O wiele mniejsze były pterodaktyle latające w powietrzu na podobę naszych niedoperzów. W końcu tego peryodu już i okazy ptastwa się pojawiają, noszące na sobie ślady gadów, z których się wyłoniły. W późniejszym jurasowym pokładzie znaleziono odcisk takiego ptaka z jaszczurczym ogonem. ~~Uramniony i workowe~~ Nawijają się także ~~zwierzęta są już~~ pierwsze okazy zwierząt ssących z sierścią na skórze i z gruczołami mlecznemi, noszące przecież na sobie znamiona przekształtów z ryb i gadów.

Następny czwarty peryod geologiczny rozwija dopiero wizerunek zwierząt ssących i liściowego drzewa. Są to formacye molassy

molassy, sięgające grubością ~~[illegible]~~ do trzech tysięcy stóp, a zawierające w pokładach swoich starszych gips, wapno gruboziarnite, następnie zwęglone iglicowe lasy, bursztyn, olej ziemny i smołę ziemną; nareszcie wapno słodkowodne i rozliczne formacye z wymoczków. Najrozmaitsze gatunki zwierząt ssących przemagają, należące do gruboskórnych i kolosalnych, jak słonie, nosorożce. Do wygasłych już czworonogich należą: paleotherium z nosem w trąbę przedłużonym; anoplotherium z kopytem bydlęcym na dwoje przeciętem a długim ogonem; dinotherium (długości 20 stóp) z nogami płetwiatemi, dającemi mu możność życia w wodzie, ze łbem wielorybim z pod którego dwa kły występowały; zeuglodon ze łbem do psa morskiego podobnym, żył także we wodzie; silwatherium, przez uwagę rozniosły, niezdarny, ze łbem do słonia podobnym. Z leniwców także już wymarłych policzamy: megatherium, glyptodon, toxodon, hippotherium do konia podobne, mastodon, halitherium. Obok tych wyginionych już żyworodnych, pojawiały się zwierzęta, zręcznością i kształtem do człowieka zbliżone, różne gatunki małp aż do bezogonowych anthropoidów, prostą postawą, rozwinięciem czaszki, i częściami ciała ogołoconemi z włosa zbliżonych do człowieka, jak gorillo, szympansa, orangutan, gibbon. W końcu tego peryodu już nawet i człowiek się pokazuje, jeśli go tak nazwać chcemy, bo czaszka jego jeszcze bardzo nierozwinięta, i do małpiej podobna i zdaje się, że nie zdobył się jeszcze w ów czas na głos artykułowany, stanowiący mowę ludzką. Resztki pożywności i surowych kamiennych narzędzi, których snać wyjmował ten którego szkielet odnaleziono, dowodem już przemysłu ludzkiego.

Przystępujemy

Przystępujemy do ostatniego piątego geologicznego peryodu, który już z naszémi wiąże się czasami. Jest to epoka rozmnażającej się ludzkości i ich kultury. Objętość jej pokładów nie wynosi więcej jak pięćset dziesięćset stóp. Spodnie warstwy są diluwialne czyli napływowe, osady zwietrzonych lub spłukanych skał, układające się w pokłady piasku, ziarnitego żwiru, gliny i innego spływu. Nad niémi osadzają się warstwy alluwialne, będące napływem nowszéj ziemi, czyli tuffem, przeplatanym, gliną, marglem, murszem i ziemią urodzajną. Do diluwialnéj epoki odnoszą się: mammuth czyli słoń przedhistoryczny, odnaleziony w zamrożeniach rzeki Leny na północ Syberyji, zęby dwa wystające potężniejsze i więcej w górę zakręcone, ciało grubą sierścią pokryte. Należą tu dalej niedźwiedź, hyena i lew w jaskiniach mieszkające, nosorożec, jeleń z potężnemi rogami, żbik i ren. W alluwialnych pokładach, w których wytworzyły się z przegniłych roślin torfy, już znajdują się szkielety i kości zwierząt nowożytnych. W téj epoce następuje wielka zmiana klimatu. Dotąd na całéj ziemi panowała jedna temperatura i w okolicach biegunowych, jak pod zwrotnikami i ekwatorem klimat ciepły sprzyjał rozwojowi roślin, i życiu zwierząt, które koniecznie wymagają ciepła. Nie było rzeczywiście ani pór roku, ani stref klimatycznych, na jakie dziś dzielimy ziemię. Atoli już w drugiej połowie czwartego okresu ostudziły się ziemia i powietrze do tego stopnia, że u biegunów ziemi pierwsze pokazały się lody. Zimno rosło w epoce diluwialnéj i biegunowe massy lodów rozciągały się na obu półkulach daleko poza koła biegunowe. W Europie rozciągały się aż do gór alpejskich. Była to epoka lodów, o któréj tylko

wiemy

wiemy, że z temi massami zlodowaciałej wody przywędrowały w odległe strony urwiska skał granitowych, rozmaitej wielkości, porozrzucane dziś wszędzie po ziemi. Rozległe spłaciny lodowiec na wysokościach gór są drugiem znamieniem owej epoki lodowej, w której z niewiadomych nam przyczyn, mrozy były daleko potężniejsze niżeli są dzisiaj. Taka nagła zmiana klimatu wywrzeć musiała wielki wpływ na wegetacyę, która w różnych strefach różne przybrać musiała kształty. Część zwierząt ku biegunom albo zamarzła i wyniszczała albo wywędrowała ku południowi. Gdy lody promieniami słońca w końcu zwalczone zostały i bardziej ku biegunom posunęły się, powstały pory roku najrozmaiciej na kuli ziemskiej wedle stref wydzielone. Z postępem kultury, która się przez rozmnożony i coraz więcej kształcący się rodzaj ludzki ~~na~~, na dzisiejszej ziemi naszej rozpołożyła, zaczeka się człowiek, aby dotarł do samego bieguna północnego, ku czemu dotychczas lody przeszkadzały i od czasów Franklina który w wyprawie na północ zaginął, już teraz rok rocznie narody handlowe expedycye okrętowe w te strony wyprawiają.

Te pięć peryodów geologicznych, ~~zwykliśmy nazywać~~, wyłączając peryod pierwszy, jako do warstw morskich, nie lądowych należący i dla tego okresem pierwotnym nazwany, — zwykliśmy nazywać pokładami pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego utworu. Nie ma wątpliwości że pokłady te nadal rosnąć i powierzchnia ziemi co do grubości swojej, wzmagać się będzie, i stosownie do zmian coraz doskonalszych, doskonalić się będą organizmy, a i dzisiejszy organizm ludzki dostąpi kiedyś doskonalszego rozwoju. Nie wspominaliśmy ani o potopie albo o potopach, ani o rewolucyach

ziemi

ziemi, które sprawić może zmiana równowagi jéj ciężaru, 11
a ztąd większego lub mniejszego przechylenia osi w kącie jéj
nachylenia do ekliptyki. Tego rodzaju gwałtowne przewroty,
któreby od razu na całym globie zmieniły postać rzeczy, wytraciły
wszystko co żyło i rosło na lądach i sprowadziło potrzebę nowego
stworzenia istót roślinnych i zwierzęcych; — takie przewroty nie
istniały nigdy. Wizerunki pokładów w skorupie ziemskiej na nie
nie wskazują. Widać w nich wolne, może milionami lat odby-
wające się następstwo osadowe, od pierwotnych silikatów począwszy
aż do urodzajnéj ziemi. Wyniosłości gór i zapadliny mórz od-
noszą się do pierwszéj formacyji powierzchni globu naszego,
~~[illegible]~~ do działań potężnych czynników, gazu i pary, rozpierających
mniéj więcéj krzepnącą na granit skorupę globu. Walka między wodą a
lądem jest nieustająca. Dziś jeszcze powstają nowe wyspy wynu-
rzając się z łona morskiego, inne się zapadają. Wybrzeża jednych o-
kolic rozwiększają się, ~~indziéj~~ i podnoszą do góry, indziéj odpłu-
kują się i zanurzają w wodę. Ale zmiany te odbywają się wolno
przez tysiące lat. Potopy więc i ich spustoszenia, o których
tradycye wszystkich niemal ludów opowiadają, mogły tylko być
lokalne, na pewną część ziem rozciągające się, lecz nie obejmowały
nigdy całego globu. Jeżeli kiedyś Europa Azya i Ameryka
u północy ze sobą miały być połączone, Anglia nieoderwaną od
Francyi, ani Hiszpania od Afryki; jeżeli z drugiéj strony, jak to
mappa pana Frémaux (Origine et transformations de l'homme
et des autres êtres) z okresu silurycznego wskazuje, tylko wy-
niosłe okolice krajów europejskich stanowiły lądy Europy,
a reszta była pod wodą, kiedy przeciwnie dzisiejszy archipe-
lag wschodnio indyjski aż do Australiji w kształcie wielkiego
półwyspu z Azyą się łączył; — to są to zmiany, którym w kolei

długich

długich wieków lądowa konfiguracya globu naszego podpadała i jeszcze podpadać będzie. Ale jeżeli w ciągu stu lat nowocześni badacze zaledwie cal różnicy dopatrzyli w podnoszeniu się lub zanurzaniu się lądowych wybrzeży, ileż to trzeba tysięcy lat, aby widoczne w geograficznem upostaciowaniu się ziemi nastały przemiany.

O kataklizmach zatem nagłych, i zatracających ~~jedne lądy~~ a to, co było lądem z całym jego żywotem, a wynurzających nowe lądy, na którychby się nowe organizmy tworzyły, mowy być nie może. Pokłady utworów skalistych i ziemnych wskazują i owszem najwyraźniej stopniowe i ciągłe organizowanie się roślin i zwierząt od najprostszych i najmniej złożonych, do co raz doskonalszych tworów, wedle tego, jak im stosunki klimatyczne i fizyczne sprzyjały. Widać w tem następstwie wolny ale nieprzerwany postęp od istot mniej doskonałych do coraz doskonalszych i paleontologiji świeżoczesnej, w której mianowicie Cuvier wielkie zasługi położył, udało się mniej więcej odsłonić ten postępowy łańcuch doskonalących się organicznych tworów. Wymierają i niszczeją dawne gatunki tworów, których odciski, skamieniałości i kościowe resztki w wykopaliskach i odsłonionych pokładach ziemi odnajdujemy, ale wśród nowych doskonalszych i regularniejszych tworów, zawsze jeszcze są i takie, które formami swemi owe zaginione kształty przypominają. Mamy po dziś dzień miliardy wymoczków i drobnych skorupiaków, z których się niegdyś układały całe warstwy pokładowe; posiadamy z drugiej strony lwy, słonie, hyeny, pantery, wielbłądy, giraffy, nosorożce i t. p. odmienne prawda od przedhistorycznych, ale przypominające je wykształtem i ustrojem swoim. To samo powiedzieć da się o gadach i rybich potworach morskich.

II

bronzowéj, a potem żelaznéj. Łączy się ona bezpośrednio z człowiekiem przedhistorycznym; leży na rozstaju pomiędzy zwierzęcym a ludzkim światem; dokumentuje już przemysłowe, rozsądne i zabiegliwe zatrudnienie pierwotnych generacyji, i na drabinie oświaty ludzkiej jest pierwszym jéj szczeblem, na którym długo rodzaj ludzki stoi, aż wreszcie do bronzowéj epoki, i do wyższéj kultury się dobiera.

I to jest wielkie znaczenie epoki kamiennéj, bo jest udokumentowaniem pierwszego, aż jeszcze bardzo niskiego rozwoju umysłu i ducha ludzkiego, a w téj małości i niskości duchowego działania jest już wyosobnieniem rodzaju człowieczego od całego zwierzęcego świata. Liczba ludzi w téj epoce nie musiała być mnoga. Wystawieni nagiém ciałem na wszystkie zmiany burze i dolegliwości powietrza zmierali gęsto w dziecinnym wieku. Dorośli, aż muskularnie silni, zręczni, i pałką z gałęzi drzewa uzbrojeni, ulegali wczas w boju z drapieżnémi zwierzętami, przemagającemi wzrostem siłą i żarłocznością. Było to mianowicie w okresie trzeciego utworu, od połowy którego już w molassowych pokładach pierwsze pokazują się okazy szkieletów ludzkich, i w okresie dyluwianym czwartego utworu olbrzymich zwierząt gruboskórnych. Niezdrowe schronienia po jamach, legowiska po ziemi, siedziby w mokrzadach i bagniskach musiały rozwijać miasmy, zmiatające całe pokolenia. Ileż to wyniszczyła ludzi i zwierząt epoka przybierającéj wody, potopy miejscowe, okresy lodów sięgających w Europie aż po Alpy. Dopiero po ocieplonym klimacie, po osuszonéj ziemi, w okresie polodowym, kiedy ziemie napełnione zostały wędrującémi po lodach kamieniami, owego obfitego dla epoki kamiennéj materyału liczyć można na rozrzucone społeczności ludzkie, po których liczniejsze ślady téj epoki pozostały. Nie dziwmy się, że ślady z ~~epoki~~ niéj aż do historycznych przeniosły się czasów,

III

Epoka Kamienna

Acz już Wulkan na Olimpie kuźnią był założył i kuł
piorunny Jowiszowi a zbroje Marsowi i Minerwie; acz
już wedle genezy Mojżeszowej przez przed potopem
Tubalkain, syn Lamecha i Selli, młotem robił i był rze-
mieślnikiem wszelkiej roboty z miedzi i żelaza, to
jednak wiele bardzo wiele pokoleń upłynęło, zanim się
człowiek naprzód z użytkiem miedzi a potem żelaza
obeznał, a posługiwał się w potrzebach swoich jedynie
kamieniem, kością i drewnem. A że kamień był naj-
twardszy i najtrwalszy, z niego też najwięcej, co mu
było potrzeba, wyrabiał, a te kamienne wyroby
i skamieniałe kości przechowała ziemia we wszystkich
swoich warstwach, obok szkieletów i szczątków ludzkich
Archeologowie i antropolodzy, tę pierwotną epokę
człowieczeństwa i jego niskiej nader kultury, epoką
kamienną nazywają, odróżniając ją od następnej bron-
zowej

Gen. Roz V. w. 22.

bronzowéj i wiele późniejszéj żelaznéj, dających świadectwo
już wiele wyższéj kultury ludzkiéj.

Są to epoki kopalne, których wizerunki przechowały się
w pokładach ziemi. Nie są one ~~tak~~ zawsze tak czysto od
siebie odosobnione, ile że nie na szerokim obszarze ziemi,
ale tylko tu i owdzie zjawiają się w wykopaliskach i gro-
tach. Natrafiamy je pomięszane z wielu kośćmi zwierzęcemi,
z resztkami ówczesnéj żywności, ze skamieniałemi odchodami
(Koprolity.) z których dziś wyrabiają przez szlifowanie różne
ozdoby a i mielą, używając ich mąki na pognój. Są wykopa-
liska przejściowe, przy wyrobach z kamienia i kości, znajdują
się i bronzy. Gdzie są bronzowe sprzęty ~~znajdują~~ tam i żelazne
się pojawiają. Są i takie gdzie, natrafiamy na wyroby z
kamienia, bronzu i żelaza razem. Odnaleziono wykopa-
liska kamienne tylko, mianowicie w palafitach szwaj-
carskich i słowiańskich, które zapewne aż do historycz-
nych czasów sięgają. Ani się temu dziwić nie można.
Odosobnione siedziby minionych pokoleń, wśród gąszczu
lasów odwiecznych, nad wodami, które nie były spławne,
wśród parowów gór i skał nieprzebytych, przy braku
wszelkiéj komunikacyi i handlowéj, mogły być naturalnym
powodem, że pokolenie pewne nie poznało ani bronzu ani
żelaza, i aż do późnych wieków samemi posługiwało się
wyrobami z kamienia i kości. A przeciwnie najścia ludów
wędrownych ukształtowanych do takich osad i zhołdowanie ich sobie, mogło
sprowadzić to zjawisko, że obok kamiennych narzędzi, po-
zostały i bronzowe i żelazne naczynia i sprzęty, które z sobą
przynieśli. Toć i w historycznych czasach Grecy i Rzymianie

długo

44 długo nie wiedzieli, czy i jakie ludy mieszkają po za Kaukazem i po za Alpami. O ludach południowej i wschodniej Afryki o pokoleniach w Ameryce i Australiji nikt się nawet nie domyślał. A i dziś jeszcze jakiż to różnofarbny, różnokształtny i różnozdolny obraz ludów kuli ziemskiej od najdzikszych i ludożerczych ~~aż do~~ począwszy, przez rozmaite stopnie ukształcenia i umysłowego rozwoju, aż do wysokiej cywilizacyji Angliji Francyji i Niemiec, które tę cywilizacyę do Ameryki przeniosły.

Jeżeli pytamy jaka przyczyna téj rozmaitości, tak dziś, jak przez wszystkie minione wieki, to takową znajdujemy w klimacie, w gatunku ziemi, i w budowie czaszki. Skoro zwierzęta, żyjące w wodzie inaczéj są zbudowane, na te co latają w powietrzu, a te znowu inaczéj od zwierząt lądowych, toć rzeczą naturalną że i rodzaj ludzki rozdzielony na różne strefy ziemi, i na różne téj ziemi, na któréj żyje własności, przedstawiać sobą musi widoczne różnice i tego klimatu i tych własności. Inszym jest żywot górali innym ludzi stepowych, innym rólników, innym mieszkańców nadmorskich, innym tych co mieszkają u bieguna północnego i tych co palą się pod spieką słońca zwrotnikowego i ekwatorialnego. Zwierzęta, które się F

Objętość mózgu, jako siedziby władz umysłowych jest następstwem większego lub mniejszego wykształcenia różnojęzycznych ludów. Panowie Aitken Meigs, Morton i Broca, którzy się najwięcéj zajmowali badaniami ethnograficznémi podają w téj materyji następujące cyfry. Pokolenia najmniéj

umysłowo

F kryją przed nieprzyjacielem w norach, nie mają téj sposobności wykształcenia zmysłu zachowawczego, co małpy uciekające na drzewa i obmyślające środki i sposoby, jak wyjść przed niebezpieczeństwem, które widzą przed sobą. Podobnie ludzie, jedni mają więcéj sposobności do rozwinięcia przemysłu inni ~~F~~ jéj mają mniéj.

umysłowo uposażone i mieszkający na pokładach dawnego utworu jak Australczykowie mają 1228 centimetrów kubicznych mózgu; mieszkańcy polinezyji 1230, Hottentoci 1232. Peruwianie 1240, murzyni nad oceanem 1253; pierwotni, Meksykanie 1296. — Mieszkający na formacyach pokładów starożytnych, ale już przeplatanych osadem późniejszym, jak Malajczykowie posiadają mózg 1328 centimetrów kub: Negrowie 1348, Indyanie 1376. — Ludy na formacyach mięszanych ale z przewagą pokładów świeżych, jak Paryżanie z XII wieku mieli czaszki wewnętrznej objętości 1426 c. k. ~~Niemcy 1448~~ zaś w XIX wieku z powodu napływu rozmaitej ludności urosła objętość do 1462 c. k.; Niemcy liczą 1448 c. k. Przy formacyach ziemi szczególniej świeżych i dobrych, znaleziono we Francyji objętość mózgu 1484 c. k., w Niemczech 1534 w Angliji 1572.

Są to przecięciowe cyfry, dające jednak różnicę od 1228 do 1572, 344 centimetrów kubicznych mózgu, a zatem znacznej przewagi umysłowej jednej rasy nad drugą. W szczególnych przypadkach u geniuszów podwyższa się jeszcze objętość, przeciwnie zmniejsza się u murzynów porwanych z Afryki od rodziny i z miejsc ojczystych i zaprzedanych w niewolę do Ameryki. ~~Znaleziono~~ Wymierzono u nich objętość mózgu tylko na 1223 c. k. — Sama objętość nie stanowi jeszcze wszystkiego. Jakość i ścisłość materyji mózgowej podać jeszcze powinna jego waga; a przedewszystkiem rozdział stosunku hemisfer mózgowych na przodzie czoła i czaszki gdzie się mieszczą władze intelligencyjne i mózgu w tyle czaszki gdzie jest siedlisko władz uczuciowych. Czaszka w takich

razach

razach jest albo naprzód podana z czołem wysokiem i szerokiem a małą objętością na tyle głowy; albo ma czoło zwężone i niskie a tył głowy obszerny i podłużny. Jak nam się przedstawiają czaszki epoki kamiennej, mówić będziemy później.

Najwięcej obrazów kamiennego okresu przyniosła nam Europa północna: kraje skandynawskie, Francya, Niemcy, Szwajcarya i Włochy. W Ameryce także ciekawe porobiono odkrycia. Nie wypada ztąd aby w innych stronach i innych częściach świata, tych skamieniałości wcale nie było, ale że tego rodzaju badania do nowszych czasów dopiero należą, a stopień oświaty i ciekawości ludów Azyi i Afryki jest niski, kopalnie węgla i torfu prawie żadne, nie znalazł się nikt, któryby w celu anthropologicznym, kosztowne podróże i obserwacye podejmował.

Prof. Worsaae który się szczególniej duńskiemi wykopaliskami zajmował, dzieli epokę kamienną tego kraju na starożytną i późniejszą. Do pierwszej zalicza tak nazwane śmieciska po duńsku Kjoekkenmoeddings, czyli pagórki wielkości przeszło tysiąc stóp długie, do 200 stóp szerokie a do 10 stóp wysokie, składające się z rozlicznych kości zwierzęcych, ości rybich, skorup muszlowych i ślimaczych. Gdy obok nich znalazły się surowe narzędzia z kamieni i kości, skorupy naczeń gliniastych, ale niewypalanych, widać że to były nagromadzone odchody strawy którą się karmili ludzie w tych miejscach mieszkający. Muszli się oni tu na wspólne uczty gromadzili, gdy każdy swój połów czy zwierza, czy ryby, czy muszli przynosił. Tego rodzaju śmieciska, jakie są pod Elgoe, ponajdowano później na rozmaitych innych miejscach, mianowicie w pobliżu brzegów morskich. Widziano je po wyspach, na półwyspie Malajskim i na wschodnich brzegach Brazylii. Kości należały do zwierząt, żyjących w stanie dzikim, których

gatunki

gatunki już powymierały, jak bos primigenius. Prócz psa 47.
nie znali owocześni ludzie żadnego innego zwierzęcia domo-
wego. Kości koni, rogatego bydła i owiec, tudzież kości renu
i zająca nie najdują się w tych śmieciskach. Do drugiego później-
szego okresu policza uczony duńczyk ~~już~~ odnalezione wyroby
kamienne w torfowiskach, a mianowicie w spodnich warsz-
twach, w których znać ślady ogromnej jedliny, która oddawna
już w Danii wyginęła, dając w następstwie po sobie dęby,
a potem buki, które i dziś tam rosną. W śmieciskach tych
i torfiskach kości ludzkich nie znaleziono, ale w pobliżu ich
są cmentarzyska, groby ustósowane z wielkich kamieni, wiesz-
~~których~~ czące krom czaszek także narzędzia kamienne i kostne.
Czaszka mała, okrągła, bez wypukłości frenologicznych, czoła
wąskie i wklęsłe, kości brwiste wydatne, prognatyzm, czyli
zęby ze szczęk naprzód wystające, wyraźny. Musiała to być
ludność nader ograniczona, podobna do dzisiejszego plemienia
Finnów i Lappończyków, przechowujących jeszcze obyczaj jedze-
nia ryb surowych i surowego mięsa. Karol Lyell, który
pisał uczone angielskie dzieło o dawności rodzaju ludzkiego*)
przyjmuje czas formacyi torfów duńskich, 30 stóp głębokich,
na 16000 lat, a liczy przynajmniej 4000 lat, jak się już w
torf ukonstytuowały, z czegoby epokę kamienną duńską
do 12,000 lat odnieść można.

Taki sam podział kamiennej epoki na dwa okresy na
palaeolithyczny i neolithyczny, przyjmuje Jan Lubbock
w opisie czasów przedhistorycznych**) tylko że te peryody inaczej
oznacza

*) Sir Charles Lyell „Antiquity of Man" str. 114.

**) Sir John Lubbock „Pre-historic Times"

oznacza. Do pierwszego czyli pierwotnego okresu przekazuje wszystkie wykopaliska, mające podwójny charakter: raz że forma zewnętrzna ich obrobienia jest nader gruba, surowa i nieumiejętna, kształtu okrągłego lub owalnego; powtóre że obok nich nie znachodzą się nigdy kości zwierząt domowych, ani skorup gliniannych. Lud tego okresu stał jeszcze na bardzo niskiej stopie oświecenia, zdobywał się na konieczne do swojej obrony i swojej potrzeby wyroby kamienne, ale o upięknieniu ich nie miał żadnego wyobrażenia. Znał może ogień, ale nie znał jego użytku, i do wyrabiania naczenia z gliny nie doszedł. Wyroby tego okresu najwięcej są z krzemienia i znajdujemy je w towarzystwie kości mammutów, rhinocerosów i innych przedhistorycznych zwierząt. Natrafiamy na nie w Pikardyji i północnozachodniej Francyji. Zapewne w owym czasie jeszcze Anglia od Francyji kanałem nie była odłączona i dla tego to samo pokolenie dzikie rozeszło się w okolice dzisiejszej Wielkiej Brytanii, gdzie także w wykopaliskach ślady po sobie pozostawiło

Drugi okres neolithyczny, do późniejszych należy czasów, bo wyroby jego już doskonalsze. Znano już sposób polerowania kamieni, nawet siekiery kamienne są polerowane i kształtne. Nie umiano użytkować z twardego kruszcu, a jednak granitowe budowy tego okresu [w Gavr-Innis] różnemi nakreślone figurami. Dykcyonarz archeologiczny dawnych Galków*) w pierwszym poszycie aż pięć kart poświęca illustracyom

*) Dictionnaire archéologique de la Gaule

stracyom tych pomników kamiennych mianowicie z okolicy morbihan, w zachodniéj Francyji ponad ujściem Loany. Był to więc zupełnie inny lud, który w tych stronach osiadł i zapewne dopiero w późniejszych czasach przywędrował; dla tego, że nie natrafiamy w tych wykopaliskach na kości wyginionych już gruboskórców.

Na przejściu pomiędzy jednym i drugim okresem są wykopaliska Périgord w Dordonii w południowo-zachodniéj części Francyji, które Christy i Lartet z wielką skrupulatnością opisali. Był to okres już odleglejszy, bo znajdują się w nim jeszcze ślady gruboskórców, i słonia i jednorożca; wyroby kamienne jeszcze nie mają téj ogłady, co w okresie neolithycznym; ale ludzie tych czasów mieli szczególny talent rysowania, zapewne ostrzem krzemienia, na kościach i płytach łupkowych wizerunki zwierząt owoczesnych i to z taką naturalnością, że je od razu rozpoznać można. Było to więc znowu inne pokolenie, które tu osiadło i już wyższą zdatnością odznaczało się, niż palaeolitowie. Sądzono że to była rasa Eskimosów, jaka jeszcze dziś mieszka w Grenlandyji. Byćby to mogło, chociaż pewności żadnéj w tem nie ma.

Interesowne i na troskliwych, nie tylko geologicznych ale i historycznych badaniach oparte dziełko, wydał szwed Nilsson opatrzone licznémi illustracyami z kamiennéj epoki.*) Ograniczył się tylko na Skandynawiji, rozumiejąc pod nią tylko Szwecyą i Norwegiją z wyłączeniem Daniji. Zdaniem jego półwysep szwecko-norwegski

*) Das Steinalter oder die Ureinwohner des skandinavischen Nordens von Sven Nilsson, wyszło w niemieckiem tłomaczeniu przez J. Mestorfa w Hambergu 1868 r.

szwecko-norwegski jeszcze nie był zamieszkały, kiedy już od dawna Daniją przedhistoryczne pokolenia obsiadywały. Ztąd pochodzi że z palaeolithycznego okresu Szwecya żadnych okazów nie posiada.

Poczynamy od czaszek ludzkich z wykopalisk skandynawskich. Są one ważną skazówką fizyologiczną, by uczynić wniosek nie tylko o rozmaitości plemion, ale i o stopniu ich umysłowego usposobienia. Słusznie dla tego na ostatniém zebraniu kongresu międzynarodowego ku badaniu antropologii i archeologiji przedhistorycznej, postawił prof. Montegazza wniosek, aby na przyszłość większą zwracano uwagę na konstrukcyą czaszek. Dotąd ciekawe poszukiwania w tym przedmiocie ogłosił prof. Anders Retzius*) Podzielił on ludy na krótkogłowe i długogłowe (gentes brachycephalae et dolichocephalae) z których każde są znowu albo wypukło-zębowe (prognathae) albo prostozębowe (orthognathae). Na tym podziale zbudował cały swój umiejętny system czaszkowy, dowiódłszy między innémi, że mylném było dotychczasowe utrzymywanie, jakoby Eskimosy i Lappończykowie tę samą stanowili rasę; pierwsi bowiem mają głowy podłużne z wystającemi naprzód zębami, drudzy są krótkogłowi, ale z prostémi zębami.

Na tym systemie oparł także Nilsson swoje postrzeżenia co do czaszek skandynawskich z epoki kamiennéj. Zdaje się, że pierwotnymi mieszkańcami tych okolic byli Lappończykowie, ród karłów, o jakich sagi północne wspominają, czaszki ich wynajdywane w torfowiskach są krótkogłowe, kuliste, z tyłu nieco szersze ale owalne; długość czaszki do szerokości jest w stosunku 8:7; skronia wklęsłe. Czoło niskie, płaskie, i w tył ~~pochylone~~ zadarte. Tylna część szwem oddzielona od przedniej jest

*) Ethnologische Schriften von Anders Retius, nach dem Tode des Verfassers gesammelt. Wydał je Dr Gustaw, syn jego w Sztokholmie 1864 roku.

jest szerszą, ale nie jest krótszą, nieraz nawet nieco krótszą. 51.
Kości licowe wystające, co sprawiało że twarz była krótka, ale
szeroka.
Liczniejsze o wiele są czaszki długogłowe, należące do plemienia Gotów,
które tu jeszcze w przedhistorycznych czasach przywędrowało i zajęło
południowo-zachodnie obwody Szwecyi. Później jeszcze przybyli Szwedzi
(Svear), osiedli w dolinie jeziora Maelar, zkąd potem nad całą zapano-
wali Szwecyą. Kształt czaszki podłużno-owalny, w tyle ~~nisko~~ znacznie
szerszy niż z przodu, ale z obu stron zaokrąglony. Stosunek długości
do szerokości jak 9:7. Skronie nie mają wklęsłości: czoło wysokie
i wypukłe. Szew czaszkowy (sutura coronaria) dzieli owal na dwie
niemówne części, z których tylna o wiele krótsza od przedniej. Wznosi-
jąc z wypukłego czoła, i z przestrzeńszej części górnoszczękowej, dach
czaszki, że twarz musiała być podłużna, nie krągła. ~~Wynurt tego~~ Wkład
szczęki wysoki, i dla tego kostowatym kapporzeniem ~~te~~ plemie-
nne te przybyłe, silniejsze i zdolniejsze wydawały się olbrzymami.
Czaszki kobiece we wszystkich rozmiarach znacznie mniejsze
od męzkich.
Ze kształtu tych czaszek, i z uwag autora zdaje się wypły-
wać, że za czasów kamiennej epoki, dwa różne plemiona
fińskie i semickie, polizające do tych ostatnich Gotów i Szwedów,
zajmowały siedliska skandynawskiego półwyspu. Że tam ger-
mańskiego szczepu ludy z południa napływać mogły, nie może
podlegać wątpliwości. Dzisiejsze pokolenia tamecznie są tego
zaprzeczeniem, zwłaszcza, jeżeli się to działo w czasach, kiedy
morze bałtyckie nie rozdzielało jeszcze Szwecyi od dzisiejszych
Niemiec; a jak do uwagi ~~uczonego~~ prof. Erdmanna i Lovena, padły
na drugiem zwłaszcza miejscu i Norwegia, które się dziś tylko
od archangelu
od Spitzbergu żywo utrzymuje, morze budowało [roz-
lewało się przez całą Finlandyę aż do Gottlandu, a dzisiejsze
jeziora Wener i Wetter były tego morza odnogami. Nierówność
zanem

52.

-zaném przecież zostaje pytanie, czy Lappończykowie do akto-
chtonów północnego półwyspu należą, czy też zkąd inąd w te
strony przywędrowali; następnie [czemu zawdzięcza to upośledzenie swoje,] plemię ich skarłowaciałe, i
umysłowo ograniczone, choć dziś w czarnoksięzkich sztukach
przebiegłe i na cudzą własność chciwe, a jednak kwestya to
nader ważna. Gdybyśmy równocześnie udowodnili pierworodność
Eskimosów w Groenlandyji, znalazłaby teorya pana Trémaux,
stanowczego wpływu gruntu na wykształt fizyczny i umysłowy
człowieka najświetniejszy dla siebie dowód, i przybliżylibyśmy
się do przypuszczenia, że nie z jednej pary ludzi, osadzonych
w raju, ale z wielu par ludzi na rozmaitych punktach i
strefach ziemi rodzaj ludzki się rozwinął, i w różne plemiona
rozdzielił.

Także i czasu autor nam w przybliżeniu nie wskazał. Powiedział
wprawdzie że Skandynawija do palaeolitycznej epoki nie sięga,
ale nam nie wskazał kiedy się neolityczna poczyna. Ani też rozu-
miemy dla czego grube krzemienne wyroby, które znaleziono
w torfowiskach podmorskich, nie miały być palaeolitycznemi
okazami, gdy przecież owe torfy formować się musiały nad ~~mo-~~
~~rzem~~ powierzchnią morza, to jest na lądzie i na słodkiej wodzie.
W czasie kiedy [zapewne przez zapadnięcie się znacznego obszaru ziemi] nastąpiło oderwanie Szwecyji od przeciwległego kon-
tynentu i zapełnienie zapadliska morzem baltyckiem, powstały
w dzisiejszej prowincyji Schonen pewne wyniosłości ziemi,
a mianowicie tak zwany wał Jaera, ciągnący się brzegiem od Ystad do
Trelleborg i Falsterbro, złożony ze żwiru i kamieni, różnej dłu-
gości i szerokości. Pod ogromnym ciężarem tego wału leży ściśnio-
ne torfowisko na 10 stóp grubości, z czego 2 stopy 5 cali leży nad
powierzchnią morza a 7 stóp 7 cali pod powierzchnią morza. Torf

takiej

takiej jest ścisłości jak węgiel brunatny, drzewa iglicowe brzozowe, osowe, leszczyna i dębina (tylko buków nie ma) są spłaszczone i zczerniałe. Torf ten spoczywa na delikatnej niebieskiej glinie, na której nie znaleziono żadnego ludzkiego szkieletu, ale wyżej wspomniane wyroby krzemienne. Bo to wszystko stało kiedyś i formowało się ~~nad~~ znacznie nad powierzchnią morza. Dowód to niezaprzeczony, że człowiek przed owym kataklizmem, który zmienił granice skandynawskiego lądu, i dzisiejszy uformował półwysep, już w tych stronach zamieszkiwał. Czas to musiał być bardzo odległy. Wskazują na tę starożytność że żadnego nie znaleziono śladu metalu, że w torfach pod wałem Jaera obok kości reniferów, których potem już nie znajdujemy, złożone są kości starożytnego jaskiniowego niedźwiedzia, że nareszcie krzemienne groty od starości tak zmurszały że się zmieniły w kruchą kredową massę. Do tej samej epoki geologicznej katastrofy na północy Europy odnieść należy owe śmietniki duńskie, o których wyżej wspominali, dla tego że w nich na kości reniferów nie natrafiamy, które z powodu zalewu bałtyckiego morza rocznych pielgrzymek swoich do Skandynawiji zaniedbać musiały. Późniejsze reny, które i dziś jeszcze na północy się pokazują, są już nieokształtne i ~~...~~ innego pochodzenia, niżeli renifery pierwotne. Pochodziły zapewne z hercyńskich lasów, w których przemieszkiwały za Cezara czasów i przez Finlandyą przechodziły do Skandynawiji.

Przechodzimy do wyrobów ludzkich z epoki kamiennej. Są takowe bardzo proste, do najkonieczniejszych potrzeb człowieka zastosowane, i dla tego z małemi nader odmianami, u wszystkich

pierwotnych

[ale dotąd żadnej z tej epoki nie odnaleziono kości ani czaszki ludzkiej, z czegoby o rasie owoczesnego człowieka wnosić można.

[(ursus spelaeus);

pierwotnych ludów, gdziekolwiek oni mieszkali, te same, a nawet u dzisiejszych jeszcze pokoleń, zostających w stanie dzikości nie są one odmienne. Nie możemy się oddawać w szczegółowe ich opisy, bo do tego potrzeba naocznego przypatrzenia się im po muzeach europejskich, albo w dokładnych illustracyach. Wskażymy tylko ogólne ich znamiona.

Narzuca się naprzód pytanie, czém owe dzikie pokolenia, kamienie, kości i drzewo obrabiały. Nie znającym użytku metalu nadawał się tylko kamień twardością swoją i naturalnym kształtem, czy też rozbity na mniejsze kawały i zdatnem narzędziem i razem środkiem do stosowniejszego obrobienia krzemienia i innych kamieni. Rozbijali więc kamień o kamień, i wybierali z tych kamiennych czerepów co im się ku jakiejś potrzebie, w dogodnej formie widziało, albo formę tę udoskonalali, otłukując z lekka, co było na zawadzie. Czy trzeba było zaostrzyć koniec grotu, czy zaostrzyć klin lub siekierę, czy wywiercić w kamieniu dziurę lub wklęsłość, czy wreszcie wypolerować powierzchnią, używali ku temu innych kamieni. Jakoż w wykopaliskach natrafiamy na tego rodzaju kamienie używane do okrzesywania. Jedne mają wyżłobienie na okół, i zapewne noszono je z sobą, przewiązane czemkolwiek; inne na ten sam cel są przewiercone; inne większe okrągławe lub w kształcie podłużnym, mają po sobie dwie lub trzy wklęsłości, aby je palcami pochwycić i niemi obrabiać można; inne nakoniec są proste kamienie, po których znać ślady mocnych uderzeń. W Schonen i w jaskiniach Périgord masę tego rodzaju kamieni narzędniczych powynajdywano. Używano ku temu albo kamieni krzemionkowych wodą ogładzonych

albo

albo okrzesywano inne twardego spoju kamienie, które się już formą swoją ku temu nadawały. Do szlifowania i ostrzenia posługiwano się przechodowym piaskowcem. Większe kawałce napotykamy około ich prawdopodobnych mieszkań, mniejsze, płaskie i okrągławe, przewiercone, noszono zapewne z sobą, gdy wychodzono na łowy. Niektóre z nich są podłużne, wieloboczne, przy końcach grubsze, w środku zwężone. Znać po nich wyżłobienia, sprawione ostrzeniem i piłowaniem zaostrzonych narzędzi, jak siekier, młotów, klinów, dłutek i t. p. Długość ich wynosi 12 do 15 cali; ale są i mniejsze. Wszakże używano i granitu do szlifowania. Kawałce granitowe do 28 cali długie, 14 cali szerokie, a 6 cali grube, od użycia długiego po jednej stronie do wklęsłości wydrążone, widać często po podwórzach włościańskich, używane na karm dla psów podwórzowych.

Z narzędzi z kamienia wyrabianych najpotrzebniejszemi człowiekowi ówczesnemu były narzędzia rybackie i myśliwskie, bo tu chodziło o jego i jego rodziny wyżywienie. Wędy, haczyki zakrzywione do łowienia ryb, wszędzie w tej epoce się znajdują. Wykrawano je z muszli, jak dziś jeszcze na Otaheiti, albo z drzewa zaostrzonego spiczastą kością, jako i dziś na Kurilijskich wyspach, albo okrzesywano nader zręcznie z krzemienia. Ponieważ ryby, mianowicie szczupaki, były ogromne, to i wędy były po temu. Wędka znaleziona pod Lommą na wybrzeżu Sundu, ma cal i pięć linij długości, a cal i cztery linie szerokości. U końca jest tępo ścięta, a nieco niżej dwie małe wklęsłości do przymocowania sznurka; przy zagięciu i u końca coraz cięciejsza. Hak wędowy w Schonen znaleziony był cały z kości, trzy cale długi i blisko dwa cale szeroki.

Kamieni używanych do zatopienia sieci, rozmaicie wykarbowanych i wyżłobionych, aby je przywiązać do sieci można, są rzadkie i nie znajdują się w tej ilości, jakby się tego spodziewać można.

Nawet

Nawet w muzeach ethnograficznych nie napotykamy je. W British museum, jeden tylko jest ekzemplarz z Otaheiti. Pochodzi to może, ztąd, że nie każdy kamień na ten cel obrabiano, ale lada stosowny kamień do sieci przywiązywano.

Do chwytania większych, tłustych ryb, tak jak dziś jeszcze, robiono w kamiennej epoce harpuny i chwytacze. Dotąd dzicy wyspiarzy, płynąc w kanoach (czółnach) swoich rzucają harpuny na ryby z rodzaju fokaceów i cetaceów. Ryba raniona zanurza się, ale przywiązana do harpuny pęcherzyna wskazuje bieg ryby, która osłabiona upływem krwi, wychodzi znowu na wierzch, a wtenczas ją rybak łapie lub dobija. Jak dziś, kiedy ryby w marcu lub kwietniu ciągną pod wodę, ludzie ze wsi chwytają je, uderzając na nie ostrą ością, tak i przed wieki chwytano większe ryby, osobno na to urządzonemi chwytaczami. Mnóstwo tego rodzaju narzędzi rybackich nagromadzono po zbiorach etnograficznych. Harpuny z kamiennej epoki, są albo spiczaste kamienie w formie piramidalnej osadzone na kości zwierzęcej, albo są kunsztowniej zbudowane z ruchomym ostrzem. Niektóre z nich są całkiem z kości, inne nasadzone spiczastym krzemieniem. Długość ich wynosi od 9 do 15 cali. Chwytacze składały się z dwóch podłużnych kości ostro zakończonych na wewnątrz zębowanych, które przywięzywano do długiej tyczki, tak, aby rybę albo uderzyć, albo jak obcęgami pochwycić można. Długość samych kości wynosi do 11 cali.

Piki z kamiennemi lub kościannemi grotami, krótsze używane były do dobijania ryb, harpunami pochwyconych, dłuższe (do 15 cali długie 2 1/8 cala szerokie i tylko 3/8 cala grube) służyły do polowania na zwierza, osadzone na krótszych lub dłuższych kijach, przymocowane do nich mocnem obwiązaniem. Grotów takich kopalnych wielka znajduje się ilość. Okrzesywano je z grubszego z krzemienia, późniejsze są z łupku, i już kształtem zbliżone do metallicznych grotów. Mnóstwo także ~~znajd~~ ponajdywano noży kozemiennych, z ostrzem po jednej stronie, osadzone zapewne

były

były w trzonkach drewnianych. Formy i długości bardzo rozmaite, są skrzywione i proste, z tępemi i grubemi kantami, i ciężkie. — Mniejsze o wiele są groty, które osadzano na strzałach, puszczanych z łuku. Zamiast kamieni przymocowano także do strzał groty kościanne.

Innego rodzaju były strzały, które nie z łuku, ale ręką puszczano. Eskimosowie dotąd ich używają w Groenlandyi, jadąc czółnami, polują niemi na ptaki, i trafiają je rzutem strzały na 50 do 60 kroków. Acz rzadko, natrafiono na kilka ~~[illegible]~~ grotów, takich strzał w wykopaliskach skandynawskich, jedne z kości, inne z kamienia; są 6–10 cali długie, po obu końcach zaostrzone, i albo z obydwóch stron, albo tylko z jednej strony zazębione. Jednym zaostrzonym końcem tkwiały zapewne w kiju, który strzałę dopełniał.

Z temi strzałami ręcznemi połączone są proce. Starożytni mieszkańcy nabywali w nich wielkiej wprawy. Już Strabo wspomina o tej zręczności wyspiarzy wysp Ballearskich, tak nazwanych od greckiego wyrazu βαλλειν (rzucać procę). Matko dorastającemu synowi przywiązywała na drągu pokarm, i musiał go sobie ztamtąd procą zdobywać. Takiej samej wprawy nabywali ludzie kamiennej epoki, kładąc kamienie, albo w rozczepiony u jednego końca kij, albo w rzemień ukręcony z flaka zwierzęcego. Używano ku temu małych okrągławych kamieni, albo jeżeli na ten cel w takie formy oszlifowano. Znaleziony w Nowej Kaledonii miał 2 cale długości a jeden cal grubości; inny z Nowej Zelandyi był nieco krótszy. Widzieć je można w Luwrze i w British Museum.

Po narzędziach rybackich i łowczych następują domowe i gospodarskie, mianowicie do obrobiania drzewa i kości. ~~[illegible]~~ Dotych= ~~[illegible]~~ czasowe groty, sądy i noże były tylko ostro zakończone, ale nie były ani zaostrzone ani szlifowane. W dłutach i siekierach już widzimy ostrzenie a nawet szlifowanie, dla szerokich płaszczyzn

=czyzn, któremi je wbijać było trzeba w przedmiot twardy. Dłuta zwyczajne proste są już wąskich już szerszych rozmiarów, są od 4 do 10 cali długie od 1/2 do 1 1/2 cala szerokie. Najczęściej czworograniaste, płaskie, ale i ~~wy~~ walcowate. Najprzód je okrzesywano, a potem szlifowano. Najwięcej jest krzemiennych, ale są i z kwarcu i dioritu. Ta część dłuta, która wchodziła w trzonek, była tylko z grubszego obrobiona. Dłuta wklęsłe z jednej a wypukłe z drugiej strony, były także różnej szerokości. Używano ich do wyżłobiania drzewa mianowicie czołen z jednego pnia wyrobionych. Były i te dłuta osadzone w trzonkach, a wyrabiano je z kości, ~~krzemienia~~ z trappu, rzadko z krzemienia. Gdy kopano kanał Goetha w zachodniej Gothlandyji znaczną liczbę takich dłut znaleziono.

Pierwsze siekiery mało się różniły od formy dłuta. Różnica tylko leży w trzonku, który też z ostrzem tworzy linią prostą, tam zaś złączony pod kątem prostym lub ostrym. Jedne ostrza tak są osadzone, że idą równolegle z trzonkiem, inne poprzeg trzonka. Wyrabiano ostrza z twardych i miękkich kamieni, z basaltu z łupku glinianego z trapu, a nawet z kości. Długość wynosiła do 6 cali, szerokość 2 cale grubość 7/8 cala. Gdy się ostrze stępiło, szlifowano je i ostrzono, aż się siekiera zużyła. Krzemienne ostrza znajdują się także ale są rzadkie i ~~wiele~~ trzy do czterech razy tak grube, jak z innego kamienia, bo długość ich wynosi 12 1/2 cala, szerokość środkiem 3 1/4 cala grubość 1 1/2 cala. Wszystkie te ostrza, niektóre u ostrego końca nieco zakrzywione, jak topory naszych cieśli; wbite są mocno w silne trzonki podłużne, i jeszcze rzemieniami umocowane

Do doskonalszych wyrobów należą siekiery i młoty, mające przewiercone obuchy, w które się trzonki wkładały. Młoty znalezione w torfach z dziurą na środku, wyrabiane były z rogów jelenich i z kamienia twardego ale nigdy z krzemienia. W gro-

bowiskach

wiskach ułożonych z kamieni, ponajdywano różne dłuta i siekiery
pozawiercone z dyorytu, bazaltu a nawet z porfyrowego kamienia,
którego w południowej Szwecyji nie ma. Niektóre służyły po jednej
stronie tępej i płaskiej za młot, po drugiej zostrzonej za siekierę.
Krok jeden dalej, a siekiera, jako narzędzie gospodarskie zamienią się
na broń tak zaczepną, jak odporną. Jak u nas włościanie zbroją
się w kosy, tak starożytni zbroili się w siekiery. W Luwrze jest sarko-
fag z napisem: „Sarcophage trouvé à Salonique en Macédoine"
przedstawiający żołnierzy z toporami, mającemi po jednej stronie
ostrze siekiery, a w przeciwnym końcu obuch spiczasto zakończony.
Na tym samym marmurowym sarkofagu są amazonki uzbro-
jone toporami w formie siekier o dwóch ostrzach, a więc obuch w środ-
ku, a po obu stronach ostrza. Horacyusz w pieśniach*) nazywa te
topory amazońskiemi (amazonia securis). Tego samego kształtu
siekiery znajdują się w wykopaliskach szwedzkich. A rzecz jeszcze
dziwniejsza że w grobowisku pod Synneral Lockegard w Westgoth-
landyji znaleziono ozdoby z bursztynu przedstawiające w miniaturze
takie toporki amazońskie. Podobne ozdoby nosiły greczynki na
szyji tylko nie z bursztynu, ale ze złota, czego komedyopisarz Plautus
daje świadectwo.**) Zdaje się więc rzeczą prawdopodobną, że już za
kamiennej epoki obyczaje te toporów amazońskich z południa
do Skandynawii naniesione zostały, coby kamienną epokę szwed-
zką znacznie do historycznych czasów zbliżyło, przynajmniej
tę, do której się odnalezione topory amazońskie odnoszą.
Pan Nilsson mówi w końcu o klinach obuchowych i policza
do nich owe w obuchu przedziurawione, ellipsowate wyroby, niby
siekier

*) Carmina lib. IV. 4. v. 20.
**) Plautus. Rudens akt IV scena 4ta w. 112–116.

niby siekier, których mnogą ilość powynajdywano w palafitach i indziej, rozmaitej wielkości, ale prawie równej formy. Tu się wyraźnie mylił. Jak mało te wyroby przydatne na siekierę, tak mniej jeszcze na klin. Bo nie tylko owalne ~~płaszcz~~ powierzchnie na klin nieprzydatne, ale kamień roztrzaskałby się od razu pod uderzeniami młota. Czém je być mieniemy, wypowiedzieliśmy nasze zdanie pisząc w Tygodniku Wielkopolskim, o mieszkaniach nawodnych.

Świdra ani piły nie znano w epoce, w której nie był jeszcze wiadomym użytek metalu. Wszakże wiercenie odbywało się zapomocą dłuta i zapewne zapomocą żwiru ostrego, którym rozmiękczano kamień, jak to dziś jeszcze przy nawiercaniu kamieni się dzieje, zanim je kamieniarze rozstrzelą. Zaś zamiast piły używali ~~prawdopodobnie~~ kamiennych noży, po stronie ostrza nazębkowanych. Zgoła mieli ~~środki~~ ówcześni ludzie środki i sposoby, któremi na podziw nasz dość zręcznie wyrabiali różne przedmioty z kamienia i kości, które wynajdujemy w wykopaliskach, a których przeznaczenia i użytku wcale nie znamy.

Przedmioty ozdób w epoce kamiennej były bardzo szczupłe. Znaleziono w grobach szkielety z kawałkami snać nasznurowanego ~~[illegible]~~ bursztynu na szyji. Wyroby ~~[illegible]~~ bursztynowe, drobne młotków siekier, toporów amazońskich, które noszono czy jako ozdoby czy jako amulety do późniejszych czasów tej epoki należą, podobnie i perły szklanne, które obcy u ~~nich~~ skandynawów za bursztyn i futra wymieniali, bo ~~[illegible]~~ ci fabrykacyji szkła nie znali. Do ozdób czy amuletów ~~należą~~ policzamy w końcu przewiercone zęby dzikich zwierząt. Bo i dziś jeszcze między górami austryackimi utrzymuje się obyczaj zawieszania dzieciom zębów niedźwiedzich, aby ich siły od tego się wzmocniły. Znaleziono także obrobione

kawałki

częścią z bursztynu, częścią z kamienia, o których archeologowie domyślają się że były guzikami. Forma ich okrągława, po obu bokach nieco wklęsła, a obie te wklęsłości dziurką połączone. Byćby mogło, że tędy przechodziło wiązanie, utrzymujące przodem na guzik spiętą i na plecy zarzuconą skórę zwierzęcą, lub coś podobnego do sukni. Bo że w tym klimacie, ludzie ciała swoje przed zimnem okrywać musieli, wydaje się rzeczą naturalną.

Obok narzędzi kamiennych i kościannych do zwyczajnego użytku sporządzonych, trzebaby nam wspomnieć, o narzędziach używanych do obrony i do obrzędów religijnych. Pod tym względem nie znaleziono ani jednego wyrobu, któryby do jednéj lub do drugiéj kategoryji policzyć można. Wojen i bitew zapewne w ów czas nie było. Przed napadami potężniejszych siłą i kulturą, uciekali pierwotni mieszkańcy w góry i bory, jeśli ich nie wymordowano na miejscu. Nie było więc powodu wynajdywania broni. W pojedynkowéj obronie lub napaści wystarczało, co było pod ręką, młoty, siekiery, noże, dzidy i strzały. Nie wiadomo nam także, czy w ogólności były i jakie były obrzędy religijne w czasie kamiennéj epoki. To jednak pewna, że do sporządzania ofiar krwawych, wystarczały narzędzia, któreśmy wyżéj opisali. Historya zresztą nas poucza, że jeszcze do późnych historycznych czasów przechowały się obrzędki religijne, które wyraźnie sięgają owych pierwotnych czasów, kiedy tylko samych używano narzędzi kamiennych, a które dla tego w oczach kapłanów i ludu pewną zachowały świętość. Egipcyanie brzy balsamowaniu zmarłych używali kamiennego ostrego z Etiopiji narzędzia *) Obrzezanie u żydów odbywało się kamiennym nożem i Zipora żona Mojżesza, ostrym kamieniem obrzezała syna swego **). Fenicyanin wykonywał przysięgę

* Herodot Księga 2. rozd 86.

**) Exodus roz. IV w. 25. — Josua roz. V. w. 2.

zabijając nożem kamiennym jagnię, na znak, aby mu się tak stało jak temu jagnięciu, gdyby miał przysięgę złamać *) Liwiusz wreszcie opowiada że kiedy po zwycięstwie trzech Horacyuszów nad tyluż Kuryacyuszami, sprawiono bogom ofiarę, kapłan zażgał świnię, ku czemu użył kamiennego noża **)

W wykopaliskach napotykamy na skorupy glinianne a niekiedy na całkowite naczynia w formie garnków. Nie były one ani toczone ani ~~p~~ wypalane, ale wyraźnie ręką robione z doprawionej gliny, i albo na słońcu albo przy ogniu suszone. Jak Dr. Natterer opowiada: robiono naprzód dnko, potem obkładano na około paski z miękkiej gliny, kładąc jedne na drugie, a potem ogładzając wewnątrz i zewnątrz muszlą czy klinem. Surowy to był jeszcze materyał. Ozdoby na nim robiono wciskaniem palcy, patykiem jakim robiono obwódki i kreski ku piękności. Uszka u garnków są już późniejsze, najwięcej uszkowatych i ornamentowych pochodzi z czasów epoki kamiennej, kiedy już naczynia glinianne w ogniu wypalano. W grobie Aza ~~pod miastem~~ w parafii Quistofta w prowincyi Schonen znaleziono garnek bez uszka, ale z podwójnemi dziurkami, przez które zapewne przeciągano pasek, do noszenia w garnku tym wody. Wszakże nie tylko z gliny ale i z miękkiego, mianowicie wapiennego kamienia wyrabiano kuchenne naczynia. Śladu pisma lub porządnego rysunku nie znaleziono żadnego na pomnikach kamiennych, rogowych lub glinianych z tego okresu. Widać, że tak wysoko kultura mieszkańców owoczesnych jeszcze się nie była podniosła.

*) Keuchen w dopiskach do wydania Kornelusza Neposa, w życiu Hannibala.

**) Livius Hist. Ks. I roz. 24.

Zwierzęta były naturalnie towarzyszami człowieka, już dla tego samego, że się niemi karmił, że na nie polował. Prócz psa, który już i w owych odległych czasach był nieodstępnym stróżem mieszkań ludzkich, nie ma na to dowodu, aby jakie inne chowały się domowe zwierzęta. Kości odnalezione należą do zwierząt dzikich, jak kot, dzik, łoś, jeleń i t. p. W najdawniejszych torfiskach znalazły się kości jamowego niedźwiedzia (ursus spelaeus). Dopóki nie nastąpiło oderwanie południowej Szwecyji od północnych Niemiec, wędrowały do nizin szwedzkich renifery, innego całkiem rodzaju niż reny lapońskie, jak to ich szkielety w Schonen wykopane okazują. Z rogatego bydła wykopano także całkowity szkielet kolossalnego dzikiego wołu (bos urus), zapewne ten sam rodzaj, jaki jeszcze się znajdywał w dawnej Germaniji za Cezara i Pliniusza czasów, odznaczający się płaskiem nader czołem. Nie jest to bos primigenius, który już do kopalnych i dawno wygasłych gatunków należy. Gęste także są szkielety żubra (bison), który również był nieprzyjacielem poprzedniego gatunku wołu, jak dziś żubr litewski nie cierpi domowej rogacizny. Prawdopodobnie w przedpotopowych czasach północne strony Szwecyji i Norwegija, nie posiadające dostatecznej roślinnej żywności były ogołocone ze zwierząt. Gdy już porosły trawy, krzewy i drzewa naszły w te strony zwierzęta czworonożne roślinożerne. Po nich nawędrowały mięsożerne, znalazłszy w nich gotowy pokarm dla siebie. Na ostatku dopiero zjawił się człowiek, żywiący się owocami i mięsem, a odziewający się ciepłemi skórami ubitych zwierząt.

Człowiek w klimacie północnym, musiał wcześ pomyśleć o mieszkaniu dla siebie. Najpewniej, jak indziej, tak i tu

jaskinie

i grotty były schronieniem dla ludzi. „hieme in speluncas refugere" powiada Diodorus Siculus. Ale gdzie tych jam nie było, które tylko w skalistych i górzystych okolicach natrafiamy, tam zagrzebywać się musieli w ziemi. Z mieszkań stawianych za czasów kamiennej epoki nie pozostało żadnego śladu, bo jeżeli wzywali drzewa, to takowe zmurszało, jeżeli lochów podziemnych to te się pozapadały. Byćby jednak mogło, że mieszkania pierwotnych Skandynawów podobne były do mieszkań, które dla umarłych stawiali. Dziś jeszcze groby Tartarów w Kazanie budowane są jak ich domy z belek do siebie przymocowanych.x) Grób u Czerkessów jest taki sam, jak ich mieszkanie xx) Nilsson opowiada, że w okolicach górzystych wsi Glumsloef odnalazł takie grobowiska skandynawskie, w których nie było żadnych kości ludzkich, ale za to rozliczne pozostałości kamienne, korale bursztynowe, a w jednem miejscu nagromadzony popiół i węgle wskazywały, że tam być musiało ognisko. Resztki kości zwierzęcych były resztkami pokarmu. Wszystko to dowodzi, że to było mieszkanie pierwotnych Skandynawów, a nie grobowiec, chociaż grobowce zupełnie na ten sam sposób budowane, ale napełnione kośćmi ludzkiemi.

Człowiek przedhistoryczny budując sobie mieszkanie, czy grobowiec, zapatrywał się znać na sposób, w jaki sobie zwierzęta dzikie jamy i kryjówki budują. Są to po prostu jamy, już to okrągłe, już owalne, już czworograniaste, obstawione na około dużemi kamieniami, płaską powierzchnią do środka, dość szczelnie

x) Erman's Reise I. p. 248

xx) Dubois de Montpéreux Voyage autour du Caucase. Atlas IV pl. I

szczelnie do siebie przystającemi, a gdzie były szczerby, tam je starannie mniejszemi kamieniami zatykali. Wierzch przykrywali albo mocnem drzewem na krzyż poprzeplatanem, albo grubemi i długiemi płytami kamiennemi. Podłoga nieco wyniesiona nad powierzchnią ziemi, jest albo wybrukowana małemi kamieniami, albo tylko wysypana piaskiem. Wysokość jamy wynosi 5 do 6 stóp, długość 24 do 30 stóp szerokość 7 do 9 stóp. To wszystko obsypane piaskiem lub żwirem, tworzy pagórek, na którym mech i trawa porasta. Najważniejszym atoli znamieniem takiej chaty, czy takiego grobowca jest kanał, który doń prowadzi 16 do 20 stóp długi 2½ do 3 stóp szeroki, a najwięcej do 3 stóp wysoki, podobnie nastosowanemi kamieniami obsadzony, a górą kamieniami przykryty. Dostać się więc tylko można do jamy, wchodząc przez ten kanał na czterech. Kanał ten najczęściej prosty, niekiedy skrzywiony wychodzi na południe lub na wschód i zatarasowany bywa z przodu mocnym kamieniem, ażeby się tam żadne żarłoczne zwierzę nie dostało.

W takie grobowce, które zapewne tylko służyły znakomitszym rodzinom, wciągano trupy umarłych. Ustawiano je, bez względu na płeć i wiek w postawie siedzącej na około ścian całej jamy, ~~i kładziono przy nich~~ z nogami pod siebie ułożonemi, a rękoma ku twarzy zwróconemi. Kładziono przy nich narzędzia kamienne i kościanne, ozdoby, strzały i t. p. w czem sobie za życia najwięcej upodobali. Niektóre grobowce poprzedzielane są wewnątrz na osobne cele płytami kamiennemi, albo też drzewem, tak że każda cela miała innego trupa. Tam się też najlepiej zachowały szkielety, a czaszki wszystkie dowodzą rasy długogłowej. Gdzie zaś tych cel nie ma, tam nagromadzona taka

wielość

wielość kości bez porządku jedne na drugich, że zwiedzający
je i opisujący nadworny antikwarz Hildebrand, uważał je
nie za groby, ale za kośnice. Wszakże prawdopodobniejsze jest
Nilssona tłomaczenie, iż gdy się grobowiec szkieletami już za-
pełnił, rozrzucano takowe po całej jamie, nasypywano piaskiem
i tym sposobem dawano świeżą podstawę dla nowo-przybywających
trupów. Powtarzało się to, dopóki się cały grobowiec kośćmi
ludzkiemi nie zapełnił.

Niemcy nazywają tego rodzaju groby Hunońskiemi (Hünen-
betten) Duńczycy olbrzymiemi (Jaettestuer) Szwedzi kanało-
wemi (Ganggrifter). Z powodu że umarłym dawano do grobu,
to co im za życia było najmilszego, jakoby i po śmierci tem
się bawić mogli, wnosić można, że ówczasowi mieszkańcy
Skandynawiji już mieli jakieś wyobrażenie o nieśmiertel-
ności duszy. Missyonarz Cranz pisząc historyą Groenlandyji, o-
powiada, że jeszcze za jego czasów, gdy dziecko Eskimosowi u-
marło, dawano mu do grobu łeb psa domowego, aby dusza psa
mająca instynkt odnalezienia miejsca, zaprowadziła duszę
zmarłego niemowlęcia do krajiny umarłych. I w grobach Skan-
dynawskich z kamiennej epoki natrafiano na psie czaszki,
może, że w tym samym celu do grobowca złożone

Okrągłe jamy grobowe są bardzo rzadkie. Okrągło zbudowany
jest pagórek Asa pod Quistofta, o którym wspomnieliśmy wyżej.
Wszakże natrafiamy na tego rodzaju groby w Daniji i we Francyji
W Saumur odkryto taki grobowiec przykryty kawałem skały siedm
metrów długim a na metr grubym. Z położenia szkieletów poznać
można było, że i tu, jak w Szwecyji, siedząco skurczone trupy pod ścianą-
mi ustawiali, i że wierzchnia warstwa kości ludzkich, na spodniej
takiejże warstwie szkieletów leżała. Obok kości leżały siekiery
krzemienne, strzały z grotem zaostrzonym i zębowatym, dwa jakby

puginały

puginały znające rękojeści z długich gnatów, a ostrza stanowiły kły dzikich świni*) W innym tego rodzaju grobie we Francyji znaleziono naczynia z pokarmem. Orzechy i żołędzie bardzo dobrze w nich się przechowały. W Skandynawiji karmiono się zapewne najwięcej mięsem i dla tego nie znaleziono dotąd naczyń z pokarmem, który w Galliji stawiano umarłemu do grobowca.

Za to owalne i czworograniaste komory grobowe są bardzo gęste. O ile wnosić można z nagromadzonych w nich kości ludzkich tak mężczyzn, kobiet i dzieci, były to zapewne groby familijne. Obok nich spotykamy groby, w których tylko na jednego umarłego było miejsce. W Schonen nazywają je Does, w Daniji Dyss, w Angliji Cromlech, we Francyji Dolmy. Trzy do pięciu dużych kamieni otacza okrąg grobowca, a przykrywa go jeden wielki kamień, położony z wierzchu. Wpuszczano weń trupa w siedzącej postawie, dodając mu broń kamienną, której za życia używał. Czy je ten sam lud, i w tym samym czasie stawiał, co poprzednie grobowce, jest prawdopodobnym domysłem ale niczem nie popartym. Między kanałowemi grobowcami znajdują się i dolmy. Niekiedy widać ich całe rzędy w miejscu, szeroko kamieniami nastosowanemi otoczonem.

Uderzającem jest podobieństwo tych grobowców po różnych ludach i różnych stronach ziemi. Znaleziono dolmy, tak nazwane trilithy (z trzech kamieni ustosowane) w Afryce w pobliżu Constantineh, chociaż do późniejszej epoki bo epoki bronzowej należące**) Kiedy Islandczyk Thorwald wylądował na wschodnie wybrzeże północnej Ameryki (Weinland od 48-42° półn. szer.), trafił po nad brzegiem morskiem na liczne pagórki, w sposób co dopiero opisanych grobów zbudowane, które były

*) Zob: czasopismo L'Institut, Chronique Scientifique z dnia 24 Marca 1839.

**) Magazin pittoresque r. 1864 str. 80.

mieszkaniami Skraelingów czyli Eskimosów. W. Scoresby w wyprawie swojéj na wielorybi*) dotarłszy do Jamesons-Land pod 71° półn. szerokości znalazł opuszczone mieszkania Eskimosów, téj samej budowy z jamy i kanału, téj samej objętości, co grobowce szwedzkie. Powiada nadto, że niektóre z tych mieszkań, jak to złożone kości ludzkie i narzędzia łowcze i rybackie pokazywały, używane były jako groby umarłych. Mieszkańcy tych północnych okolic Ameryki, jeżeli ich gwałtowna i mroźna śnieżyca napadnie, w pół godziny budują sobie ze śniegu jamę, w któréj płyty lodu zamiast szkła osadzają, a koniecznym przydatkiem takiéj jamy śnieżnéj, jest kanał wiele niższy, którędy do niéj włażą. Chowanie umarłych w siedzącéj postawie, w jakiéj zwykle za życia w jamie kanałowéj siadywali, jest prawie powszechném u ~~tud~~ pokoleń polarnych. Wszakże wedle opisu uczonego Ermana i Baszkiry na ten sam sposób zmarłych swoich chowają**)

Nie ma śladu, aby kiedykolwiek amerykańskie pokolenia Eskimosów w Skandynawiji się pokazały; jeżeli więc tak uderzające jest podobieństwo grobowców skandynawskich z kamiennéj epoki, i dzisiejszych jeszcze północno amerykańskich mieszkań; jeżeli tego rodzaju groby w Danii i Francyji się znajdują, to tylko dowodzi, że instynkt zachowawczy tych pierwotnych i późniejszych dzikich ludów był ten sam, to jest, na sposób lisów, jaźwców i innych zwierząt dzikich, które sobie nory wygrzebują, budowali sobie i umarłym jamy niewielkie, do których koniecznie ukrytym na południe kanałem (zasłoniętym od fali północnéj) wchodzić trzeba było. Dawniéj w okolicach

*) W. Scoresby jun: Tagebuch einer Reise auf den Wallfischfang Str. 234 tabl. VIII.

**) Erman's Reise um die Welt tom I Str. 436.

w okolicach górzystych całe wsie powstawały z kunsztownie wyciosanych grot i jaskiń po skałach*) Jornandes opowiada o pokoleniu szwedzkiem (Scanzia) które sposobem dzikich zwierząt po jaskiniach mięszka**) Egipt dziś wszędzie po nad Nilem nieprzejrzane przedstawia grobowiska wykute w skałach nadbrzeżnych. Z tego obyczaju mięszkania po grotach i chowania w nich umarłych, a gdzie nie było skał, mięszkania i grobowiska po jamach kanałowych, powstały katakomby pierwszych chrześcian, krypty po kościołach i t. p.

*) Zob: czasopismo „Ausland" r. 1842 № 170.
**) Jornandes de rebus Geticis cap. 3.

Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009

Karol Libelt.

Fragment rękopisu dzieła p.t. „Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej"
(Filozofia i Krytyka, tom I, Poznań 1874,
str. 196 – 198, 201–203)

Rps 6009 t.2

to samo

jasnowidzenie Boga, ten sam bezpośredni pogląd w świat boskości. Jego myśl, w gruncie rzeczy, niczem innem nie jest, tylko „okiem Bóstwa w nas dla Boga w niebie, i boskości wszelkiej w świecie; jest to oko niebiańskiej jaźni naszej, widzące Boga, rozpoznające boskość, a kończące filozofię" x) Wyraźnie daje do poznania, jak to w przytoczonem powyżej przedstawieniu filozofii uniwersalnej widzieliśmy, że to oko cudowne widzące wprost, czyli bezpośrednio Boga i rzeczy nadziemskie, ~~było~~ posiadali pierwiastkowi ludzie za patryarchalnych czasów; że to oko zamknęło się później w człowieczeństwie; że Chrystus posiadał je ~~wprawdzie~~ znowu, ale go ludziom nie otworzył, i że dziś dopiero myśl, będący okiem jaźni, powraca ludziom bezpośredni pogląd w transcendentalność. — Łatwo pojąć, że ten ostateczny wypadek filozofii ~~szanownego~~ autora Myślini, daje to samo, co daje Mystyka, chociaż inną drogą do tego przychodzi. Trentowski odrzuca nadprzyrodzoność mystyczną, i pogląd w ~~świat~~ Boga i w świat boski uważa za skutek wysokiego filozoficznego ukształcenia człowieka. Tem się przeważnie wyróżnia od mystyków, i z tego względu filozofii jego mystycyzmem nazwać nie można; pogodzić się nawet da z ~~jego~~ tem stanowiskiem, jego sprawiedliwa i zacięta walka przeciwko

x) Teraźniejszość i przyszłość zeszyt II str. 126.

mystycznym kierunkom czasu. Wszelako zaprzeczyć trudno by właśnie ta zgodność wypadku z drugiej strony ~~nie~~ tych kierunków nie podsycała, i nic łatwiejszego, jak przerzucanie się z filozofii Trentowskiego do mystyki, która tak wnioskować będzie: Jeżeli jaźń jest człowiekiem wewnętrznym we futerale człowieka cielesno-duchowego, toć oko tej jaźni ~~zaw~~ stworzone do widzenia wprost Boga i rzeczy nadziemskich, widzieć będzie i Boga i ten świat boski niezawiśle od ukształcenia człowieczego; bo to ukształcenie ma tylko na celu poznać tę jaźń i jej przymioty, ale nie może mieć na celu tworzenia jej dopiero, ~~tę jaźń i jej przymio~~ która tam jest od wieków. Co więc ty przez filozofię nabywasz, my nabywamy przez bezpośrednie widzenie, przez odchylenie się nam nadprzyrodzone zasłony cielesnej, i widzimy Boga i cały świat duchów. My jesteśmy, owemi dziećmi w dnie niedzielne urodzonemi, którym, wedle wiary ludu, dano jest widzieć duchów. Każdy człowiek nie miał ciężki przelotne mary, niepochwytne postacie, ale to są tylko chwilki, których sobie utrwalić nie może; ~~my~~ bo zaraz spuszcza się zasłona materyi i ciała, i rozumu ludzkiego i krytyki jego; my siłą wiary zasłonę tę wstrzymywamy, i widzimy jasno Boga i kolumny mocliwionych duchów.

Z tego to względu ~~nie wiem~~ sądzę, ~~czy~~ że ~~nie~~ lepiej począł sobie Cieszkowski, iż mystykę wziął za wyjście do filozofii, ~~wzięli~~ a nie za jej wypadek. Jego intuicya, jest rzeczywiście to samo, co myśl Trentowskiego, uważany jako niebiańskie oko jaźni, dla rzeczy boskich. Atoli wedle niego ta intuicya, jest jak gdyby nagłem przejrzeniem ~~[illegible]~~ niewidomego od urodzenia. On od razu zobaczy świat pojawów, ale go jeszcze nie pozna, i tylko tem rozświeceniem oka zewnętrznego świata, znalazł środek, początek do jego poznania. Podobnie intuicya, jest chwilowem nagłem otworzeniem się oka czy to jaźni, czy ducha naszego, ale to światło dając jasnowidzenie nie daje jeszcze poznania, i dopiero pod rzutem tego światła da się rozpoznać świat ducha, świat boski.

Tak i my pojmujemy całą mystykę, nie jako cel lub wypadek filozofii, ale jako przejście do filozofii, a mianowicie do filozofii sławiańskiej. W tem oraz leży dążność nasza podniesienia mystycyzmu do rzędu koniecznych i rzeczywistych pojawów ducha ~~ludzkiego~~ w ludzkości, a nie odrzucenia go, jak to filozofia rozumu uczyniła, ~~do~~ jako objawu nierozumu, fanatyzmu, złudzenia lub oszustwa. Zastanowić się nam przeto przedewszystkiem wypada, jakie jest źródło mystycyzmu, powtóre czy z tego źródła prawda wypłynąć może, następnie wskazać związek mystycyzmu z pierwiastkiem ducha sławiańskiego, aby udowodnić, że tą drogą tylko stać się mogło przejście do filozofii sławiańskiej.

W całej tej części krytycznej starałem się okazać, że rozum sam, będący potęgą ducha naszego, i ducha w ogólności, jest tylko potęgą ~~nie~~ poznania, potęgą wiedzy; ale że jest bezwładny nie mający siły wyjść z siebie do pojawu, w ogóle nie posiadający siły twórczej. W organicznej następnej części tego pisma okażę, że drugą potęgą ducha naszego ~~jest wyobraź~~ i ducha w ogólności jest wyobraźnia; że to jest siła twórcza siła obrazująca, kształtująca, budująca — w ogóle ruch ducha z siebie do pojawu, ciągłe i nieprzerwane, samodzielne wylewanie się na zewnątrz. Łącznikiem tych dwóch olbrzymich ramion ducha jest natchnienie

Mistycyzm jest zatem przedewszystkiem siła twórcza wyobraźni, wywołana natchnieniem, — i to jest mistycyzmu potęgą, prawdą i rzeczywistością; bo wyobraźnia jest władzą ducha człowieczego, a natchnienie jest skojarzeniem tego ducha, z światem niewidomym. Ta kojarznia dopiero nabiera jednostronnego a tem samem spaczonego kierunku, który w szczególności mistycyzmem nazywamy, gdy ten kierunek, ~~nie~~ samą wyobraźnią party, nie idzie w równi z rozumem i uczuciem.

Różne i rozliczne odcienia mistycyzmu zależą od tej różności łączenia się w większym lub mniejszym stosunku z rozumem i uczuciem; i od większej lub mniejszej harmonii tych trzech pierwiastków zależy stopień prawdy tego, co mistycyzm rozwinął i rozwija. Nie ma nic szczytniejszego nad rozległą wiedzę i naukę, ~~które~~ ~~pod~~ zostającą pod wpływem i obrobieniem mistycznego umysłu. Dzieje pod rzutem takiego światła zamieniają się na najwznioślejszy poemat, na epopeę Homerową, w której uwydatniony plastycznie świat duchów, i jak tam Bogów kierujących sprawami ludzkiemi, tak tu cały świat niewidomy ducha zstępuje w świat widomy i włada nim widzialnie. F Literatura a poezya

F Bohaterowie dziejów to nie ludzie, ale posłannicy niebios spełniający tu na ziemi wolę Boga

ludów w szczególności jest pieniem proroczem, łabędziem głosem przepowiadająca albo zgon narodu, albo jego zmartwychwstanie; — jest to jasne bezpośrednie widzenie przyszłości, i męża, posłannika niebios, co tę przyszłość ma stworzyć. Całość wreszcie życia ludzi i narodów, jest nieustannym związkiem nieba ze ziemią, niejako senną drabiną Jakubową, po której widzisz zstępujące i wstępujące aniołów i duchy niebieskie

I nie sądźmy, aby w tak plastycznem wystawieniu rzeczy, które twórczość wyobraźni ukształtowała, nie było coś prawdy. W tych rzutach genialnych, bije niekiedy prawda całym blaskiem światła swojego. Są to sporadyczne chwile harmonii wyobraźni z rozumem, albo też wyobraźni z uczuciem, które w umyśle autora trysły albo takiem światłem prawdy, albo takiem jasnowidzeniem. Tak się zapatrywać należy na odczyty Mickiewicza literatury słowiańskiej w Paryżu, o których jeszcze mówić będziemy.

Jest niekiedy trafna przepowiednia przyszłości, spełniająca się później co do joty.

Całe to nareszcie odnoszenie tego wszystkiego co się dzieje na ziemi, do bezpośredniego wpływu nieba, jest ~~na~~ zupełnie pomyślane w duchu słowiańskim który ten związek ~~wiedzialnego~~ dwóch światów

ma i w swojej wiedzy, i w swojem uczuciu i w swojej wyobraźni.

Ze względu na filozofię, ważną jest intuicya, będąca natury mystycznej, jest bowiem bezpośrednim poglądem w świat ducha, objawiającym albo jako przeczucie, ~~albo~~ ciemne i niepewne, jako wieszczenie prawdy, co szczególniej postrzegamy w poezyi; — albo jest nagłem rozświetleniem się prawdy, jasnem pojrzeniem jakby w jej oblicze, w jej całość skoncentrowaną, co właściwie nazywamy intuicyą, i którą filozofia bierze w posiadłość.

Jedno i drugie nic innego nie jest, tylko znowu ów bezpośredni związek duchowości zewnętrzny, z duchowością naszą wewnętrzną, któryśmy nazwali natchnieniem. W przeczuciu zstępuje ~~to natchnienie~~ ono na uczucie, i dla tego jest zamglone, niewyraźne; w intuicyi zstępuje na rozum, i dla tego promienieje odrazu blaskiem prawdy, choć tylko chwilowym. Natchnienie które zstępuje na wyobraźnię wiedzie do poświęceń, do czynu.

Intuicya, nic nie jest nowego we filozofii, acz ją dopiero Cieszkowski do praw jej należnych wprowadza. Ta sama nawet filozofia, która intuicyą odrzuca, i mą się brzydzi, jako powagą obcą, nie rozumową, nie wie o tem że sama z intuicyi powstała, i na niej się wciąż rozwija.

241

21.

Filozofia czystego rozumu sądzi iż cały postęp filozofii dzieje się siłą wniosku, czy to przez dyalektyczną trójcę (tezę, antitezę i spójnię obydwóch) czyli też przez syllogizm (z dwóch danych przesłanek). Dowodzi że tą drogą ~~filozofia~~ rozum rozwija się sam w sobie i z siebie i nie potrzebuje żadnego obcego, a tem mniej nadprzyrodzonego wpływu jakiegoś niewidomego świata. Twierdząc dalej że ten rozwój indywidualnego ducha, jest rozwojem ducha w ogólności, który w tej indywidualności przychodzi do wiedzy siebie, nie może dla tego być mowy o żadnym związku dwóch duchowości, gdy tylko jest jedna duchowość. Ma jeszcze ta filozofia w końcu i to za sobą, że rzeczywiście cała historya filozofii przedstawia się jako dyalektyczny postęp rozwijającej się z siebie myśli.

Nie ~~roz~~ mając rozwiniętych organicznie zasad filozofii ~~słowiańskiej~~, któraby przyjęła obok powagi rozumu, oraz powagę wyobraźni, a ów związek dwóch światów położyła za swój początek i koniec, udowodnić musimy konieczność intuicyi, w kwiecie rodzaju filozofii, i umiejętności w ogólności, ze stanowiska samej filozofii czystego rozumu.

Biorąc rozwój ducha na wielkie rozmiary, to jeśli świat przedchrystusowy był tezą, pochrystusowy antitezą ducha, zkąd pochodzi, że gdy obydwie są znane, że ich kojarzenia jest nieznaną? a jeśli są tacy,

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

„Przedmowie" str. 1–12, 17–20 do „Estetyki czyli umnictwa piękności. Część ogólna", druk. w tomie IV „Filozofii i Krytyki", wyd. II, Poznań 1875, str. 1–9, 12–14

Rps 6009 t. 2

Przedsłowie

~~Jak~~ Dziecię długo nie potrafi rozróżnić w sobie uczucia, myśli i woli, dla tego, że wszystko troje w połączeniu z sobą w nim działa; ~~jak~~ Dotąd ~~ludzie~~ pokolenia dzikie, będące w stanie rozumowego niemowlęctwa, niezdolne są do uczynienia rozróżnienia pomiędzy tymi trzema naczelnymi władzami duszy; ~~tak zapewne~~ Nie miały o nich wyobrażenia także ludy pierwotne, wychylające się zaledwie ze stanu zwierzęcej cielesności, dochodzące dopiero po wielu wiekach istnienia swojego do poznania różnicy między zmysłem a umysłem, między czuciem a myślą, między ciałem a duchem. Bezwiednie czuli ludzie przecież, myśleli i wykonywali wolę swoją; A w tym bezwiednym położeniu, już się ~~tym~~ wyróżniali od zwierząt, że znajdowali upodobanie w tym lub w owym, a ze wstrętem i strachem odwracali się od tego, co jako brzydkie, straszne kaziło ich wyobraźnię. Toć i my jeszcze w latach dziecinnych podobamy sobie w przedmiotach świecących się, jaskrawych kolorem, gładkich, okrągłych lub nadobnych kształtem; a uciekamy przed ciemnością, postrachem, lub niebezpieczeństwem. Dziecię do dziecka łatwo się zbliży [chętnie bawi się z rybką, małym ptaszkiem lub ~~psiątkiem~~, pieskiem,] ale trwoży się przed nieznajomą sobie ~~dojrzałą~~ dorosłą osobą, albo przed zwierzęciem większych rozmiarów. Tę trwogę wzbudza instynkt

chroniący

chroniący je od niebezpieczeństwa, który wszystkie inne wrażenia przytłumia, i dopiero zwolna przed lepszym doświadczeniem ustępuje.

To są pierwsze oznaczona piękna, które bezpośrednio na zmysły człowieka działało, chociaż nie umiał sobie z tego zdać sprawy, dla czego mu się ten lub ów przedmiot podoba. Późniejszym musiało być poznanie dobra. Zrazu najściślej z uczuciem powiązane, objawiało się w przyjemności z doznanych wrażeń, jak złe objawiało się w bólu i dolegliwości. Długo znał człowiek dobro we formie pożytku. Dla tego już z epoki kamiennej, dochodzą nas w wykopaliskach narzędzia pewne z kamienia lub z kości wyrabiane. Dobro, jako moralność, już jest objawem pewnej wśród pokoleń ludzkich cywilizacyi. Podobnie wykonywał człowiek zawsze wolę. Wszakże o wolności żadnego nie miał pojęcia. Siła rządziła wszystkim. Co słabsze ulegało mocniejszemu. W rodzinie, gdy się zawiązała, było poczucie obowiązków, ale raczej instynktowe, niż pojęte. Gdzie nie było wolności, chociażby tylko w jednej jednostce, która się wyniosła nad drugich, nie mogło być historyi. Czyn wolny dopiero jest dziejowy, i z niejaką już kulturą się poczyna.

Piękno więc, dla tego, że było bezpośrednim działaniem na zmysły, czego nie posiada, ani dobro, ani czyn dziejowy, objawić się musiało razem z człowiekiem, czy on wyszedł z ręki Stwórzyciela, jak poucza religia, czy wyłonił się ze

zwierząt.

zwierząt, jak chcą niektórzy. Z tego ~~wynosi~~ wywodu to tylko pewna, że piękno jest przedmiotowe, że najprzód było piękno natury, a wiele później rozwinęło się piękno sztuki, nadomiar że piękno przedmiotowe obiera od zmysłów nie tylko upodobanie, z którego sobie zdaje sprawy nie umiejąc, ale że co piękne, podoba się ogólnie, wypada, że duch człowieka jest rodzajem rezonansu, na którym wrażenia piękny zmysłami zdjęty i doń podany, odbija się tam uczuciem, które nazywamy upodobaniem, podziwem, zdumieniem.

Przeciwstawieniem piękna jest brzydota. Może to za skromny wyraz na oznaczenie tego, co jest niepiękne. Wprawdzie brzydoty nie ważyła, gdyby ten wyraz, przez wielu estetycznych pisarzy używany, wyrażał wszystko, co wyrażać powinien. Wiadomo wiele rzeczy jest niepięknych, a dla tego jeszcze nie za brzydkie. Brzydkości jest tylko pewien rodzaj niepiękności, podobnie jak np. niezgrabności, straszliwości, potworności i.t.p. Nie można więc pojęć za dalece nam wkąd między przykładem, i porównywany dla tego wyraz niepiękno, jako przeciwieństwo piękna. Jak to tu się podoba, tak tamto odrzuca, nagle, odruchowo; a potrzeby lub stosunki nie mówią sobie zwykle żadnej przyczyny, dla czego nam się coś niepodoba, albo go aż do obrzydzenia i przestrachu wzrasta. Niepiękno przedmiotowia się w naturze i w ludzkości. A jak Rosenkranz napisał i filozoficznie rozwinął całość o niepięknie, tak i artysta nigdyby je wziął za przedmiot odtwarzania, gdyby w ogóle tego rodzaju artykuł był możliwy. Bóg nam, a więc wszystko, w czym się wszechmoc jego przyrodzenia wyraża objawia, a tym przyrodzeniu jest piękno, prawda i dobro

to rezonansowe wyrobienie ducha naszego poznany później jako żyjące w nim, ale nie tylko ukryte ideały, odzwierciadlające w nas wrażliwości piękna, jako natura i ludzkość przedstawia, ale zdolne upostaciować skalla piękna, najdalszych dążeń makrokosmu, czyli to, co się w głębi ducha naszego, jako ideały wrażeń ukształtowało.

objawiać się może w sztuce, która się dla tego piękną nazywa. Co przypadek wydarzenia i przedmiota, co bezwiedne siły natury w rozbieżnych zjawiskach na jaw wyprowadzają, co zła wola, zmysłowe zatracenie zwana, z dobrą miedzą faktycznie w walce i odmienności tego zamienia; — to wszystko stanowi obszerne królestwo złego, z którego sztuka czerpać swoich przemiotów, środki ciężkowania tego, i z tąd dzieła jego ujemnego znaczenia jest bowiem możność przedstawienia złego i jego szpetności, jako niepraw dy i fałszu, którym albo podlegamy, albo uchylą wyższy cel dobry. Tak np. morderca na polu bitwy francuzki mohr w zbójach Szyllera. Atoli w architekturze i muzyce, nie ma nawet możności uchylenia w taki sposób złego i fałszu jego brzydkich. Same satyry i farsy, Centawry nie mogą być brzydotą, bez możności muzyka, Arlekiny, które się podobać potrafią.

Może mieć miejsce w dziedzinie sztuki, jeżeli przybiera cechę zgrozy, obrzydliwości lub dziwaczności. W malarstwie i poezji, oraz w krasomówstwie, są środki ciężkowania tego, i z tąd dzieła jego ujemnego znaczenia jest bowiem możność przedstawienia złego i jego szpetności, jako niepraw dy i fałszu, którym albo podlegamy, albo uchylą wyższy cel dobry. Tak np. morderca na polu bitwy francuzki mohr w zbójach Szyllera. Atoli w architekturze i muzyce, nie ma nawet możności uchylenia w taki sposób złego i fałszu jego brzydkich. Same satyry i farsy, Centawry nie mogą być brzydotą, bez możności muzyka, Arlekiny, które się podobać potrafią.

Królestwo złego, z którego sztuka czerpać swoich przemiotów, powinna niekiedy nie może. Sztuka nie może być sztuką tam, gdzie fałszu i pokrzywdzenia. Jako cień do światła się przyczepia, tak złe stawa na drodze dobremu, i wolno sztuce jedno obok drugiego położyć. Atoli chybaby zupełnie celu, który dzieło wzniosłego, wzniosłego wizerunku zbrodniarza, w którym nie z ludzkiej pozostało, i tylko tyle złego, ile byle zgrzyt jego dzieła. mieni, jego czynem. Jest zasadą estetyczną, iż szpetności wtedy Wzniosłe niepięknem trudnić się nie będziemy. Oczekiwanie więc ją mieniła, miazmiczną i zarazliwą otoczą. — Z tego, co się dotąd o pięknie powiedziało, widać, że ani nie pojęcie to uczucie i wyraz tego wrażenia, najodleglejszych ma podobieństwa czasem. Gdzie się tylko zaczyna pierwsza czynność zarysu, tam oraz poczęły się portalowe pierwsze początki piękna. Pomniki architektoniczne, które podziwiamy u Fudyan, od niepamiętnych wieków w skałach wyklute, i najwytworniejszą robotą ozdobione; więcej prawie niemy wzniosłych i ogromnych świątyń egipskich; wykopaliska olbrzymie dawnej Niniwy, pozostałe badania Doktora Schleemanna w dzisiejszym Hissarlik, mające być miejscem dawnej Troi, gdzie

miał

miał wynaleźć skarb Priama; — wszystko to dowodzi, że kultura estetyczna u tych narodów, o wiele wieków dawniej już musiała być w kwitnącym stanie, skoro na tak kolossalne i wzniosłe dzieła się zdobyła, ~~które~~ jakie dziś z pod gruzów odszukiwamy.

Na szczycie starożytnego świata stanęła Hellada, czyli to że z przyrodzonego usposobienia skłonną była ku wyższej podniosłości ducha, czy też że insularne i nadbrzeżne położenie tak Azyi mniejszej, jak samej Grecyi, z mnóstwem odnóg, cieśnin i przystani, robiło kraj ten najsposobniejszym do kultury, handlu i przemysłu. Co nam z ówczesnej Hellady pozostało ze sztuk pięknych, mianowicie ~~z~~ z budownictwa, snycerstwa, poezyi i wymowy — są to prawda resztki tylko ocalone ze zagłady najezdniczego barbarzyństwa i spustoszeń samego czasu — jest tak wzniosłe i piękne, że było i jest dotąd najkosztowniejszym pokarmem sztuki, a pozostanie podziwem i nauką wszystkich następnych wieków. Była to plastyka, w najwyborniejszym znaczeniu tego wyrazu. Bo i charakter całej starożytności, tak religii, jak nauki i społeczeństwa był plastyczny. A Helleni przed innymi w tym charakterze wygórowali począwszy od bajecznej wyprawy Jazona do Kolchidy, aż do historycznych wypraw Alexandra Macedońskiego.

Helleni nie tylko w pojęciu piękna, ale i w pojęciu prawdy równocześnie wygórowali. Tales na 500 lat przed Chrystusem już przepowiedział zaćmienie słońca. Powstały pierwsze

szkoły filozoficzne Jońskie i Eleatów. Nazwy głośnych filozofów jedne po drugich następowały po sobie aż do Sokratesa, którego uczniem był boski, jak go nazywano, Plato. Ten już w Bogu upatruje i wyróżnia trójkę przymiotów piękna, prawdy i dobra, równych i współistotnych sobie. Aże wedle jego nauki pierwowzory ducha naszego, z Boga także pochodzą, i wiedza nasza tylko jest przypomnieniem sobie tego, co już w nas jest, wynika ztąd bezpośrednio, że i człowiek w sobie te trzy naczelne przymioty boskości, odsłaniać powinien. Wszystko co jest ich zaprzeczeniem, a więc każdą brzydotę, każdy błąd i każde złe, powinniśmy odganiać od siebie i niszczyć, bo to trójgo przeczenia nie pozwala nam podnieść ducha naszego do Boga. Harmonijna uprawa tego wszystkiego, co było piękne, i tego co prawodawcy i filozofowie za prawdę uważali, i co przez szkoły, pisma, publiczne nauczanie, i na igrzyskach publicznych jako dobre upowszechniali; — ta harmonia wyrobiła w Grekach harmonią ich żywota, który w piątym wieku przed erą chrześciańską dobrał się szczytu starożytnego wydoskonalenia.

Atoli ów piękny Olimp, z którego bogowie i boginie zstępowali na ziemię i mięszali się do spraw ludzkich; ów Styks, przez który Charon przewoził dusze ludzkie, jak pola elizejskie i piekielny Hades, same nawet wyrocznie Pytyi Delfickiej i

Jowisza

Jowisza ~~Ammona~~ Dodońskiego nie zadowalały już rozumu ludzkiego, który w szkołach filozoficznych najwyższych pytań ludzkości dociekał. ~~sięgał~~. Powstała skeptyka, niewiara, a z nimi rozprzężenie obyczajów i upadek moralności. Już za Sokratesa czasów Hetery ważną odgrywają rolę. Ze zbytkami i rozwiozłością szedł w parze upadek ducha. Napróżno Plato układa swoją „rzeczpospolitę", aby ratować upadające polityczne społeczeństwo greckie; napróżno nieprzystępny macedońskiemu złotu Demostenes przestrzega ziomków swoich przed zgubnymi knowaniami Filipa. Nikt ich nie słucha, aż bitwa pod Cheroneą kładzie koniec politycznej swobodzie Grecyi. Aleksander W. syn Filipa już wiedzie tłumy wojska Helleńskiego na zdobycie Azyi całej. Cóż się dzieje w ten czas w Grecyi? Oto jak Plato ze swojej „rzeczypospolitej" sztuki piękne wypędził, tak poniewierała pięknem szkoła Cyników, mieniąca je przyczyną wszystkiego zła w społeczeństwie helleńskim, które odpadło od moralności. A jednak jakże cynicznie wydaje się Diogenes, gdy rozmawia z Aleksandrem! ~~A jednak~~ Wszelako taka jeszcze była potęga geniuszu helleńskiego, że wiek upadającej Hellady wydał ~~jeszcze~~ Aristotelesa, owego olbrzyma filozofii i naukowej wiedzy, którym się karmiła scholastyka wieków średnich.

Mimo tych kierunków antiestetycznych, które mianowicie Stoicy i Cynicy podtrzymywali, nie przestawali Grecy

uprawiać

uprawiać nauk i sztuk pięknych, chociaż znamiona moralnego i politycznego upadku odbijać się musiały i na jednych i na drugich. Liczba posągów i odlewów bronzowych była tak wielka, że kiedy Mumiusz z legionami rzymskimi zdobył i zburzył Korynt, ze stopionej w pożarze różnorodnej massy metalicznej, utworzył się rodzaj spiżu, który długo za najprzedniejszą kompozycyą bronzu uchodził. Zburzenie Karlaginy, Koryntu a później Jerozolimy przez Rzymian stawcą za dowód jak ~~Rzymianie~~ i potomkowie Romula niszczyli ogniem i mieczem wszystko, co stawiało opór, albo było zabytkiem bogactwa, przemysłu i sztuki.

Grecya zostala ~~się~~ prowincyą Rzymu, rozpościerającego zaborem na okół ~~zaborem~~ panowanie swoje, ale stała się nauczycielką swoich zwycięzców. Znamienitsi Rzymianie jeździli po nauki do Aten i do Rhodus, i brali ztamtąd nauczycieli dla dzieci swoich. Poznali się więc i z nauką i ze sztuką, w ogóle z humanistyką helleńską. Wszakże była to karm ich ducha, która nadpsuła zdrowe niegdyś ich soki, a mianowicie podkopała cnotę ~~potomków Romula~~ obywateli Rzymskich, ową virtus nieprzełomną, którą zdobywali świat. Sztuki piękne, ni filozofia nie zakwitły w Rzymie. Wymowa i poezya, nawet porywające mowy Cicerona, i ody, satyry i listy Horacego, były mniej więcej

naśladownictwem

naśladownictwem wzorów greckich. Potężne, wzniesione gmachy siedmiopagórkowego miasta, sławne akwadukty, bramy tryumfalne i mauzolea stawiali najwięcej cudzoziemcy. ~~Najwięcej~~ Greckiego dłuta były posągi i rzeźby, zapełniające świątynie, pałace i place publiczne. Naród ciągle wojujący, bo dwa razy tylko zamknięte podobno były bramy świątyni Janusa, na znaki istniejącego krótkiego pokoju, nie wyrobił u siebie wcale tragedyi i zaledwie na Plauta i Terencyusza komedye się zdobył.

Stać się więc musiało, że gdy wiara w te bogi upadła, które niemal z całego świata nagromadzono do Rzymu; gdy ~~one~~ owo męstwo i owa wytrwałość ~~znikły~~ osłabły, którymi pokonali i Pyrrhusa ze słoniami i Hannibala, ~~który~~ co pierwszy z wojskiem swoim przeszedł Alpy, ~~one~~ te niebotyczne naturalne fortece od północy Italii; — że wkradło się w serca i w umysły zepsucie, gorsze niżeli było u Greków, ~~a~~ Mimo ogromne potęgi za Cezarów, których panowanie rozciągało się poza Europę do Azyi i Afryki, o ile te części świata w ówczas znajomymi były, począł się najprzód moralny, a potem polityczny upadek świata władnego Rzymu.

W braku wiary, a szerzącego się zepsucia i wyrafinowanego zbytku, nastało powszechne oczekiwanie jakiejś nowej, ożywczej idei, któraby ożywiła i odmłodniła świat

strupieszały

strupieszały. Kiedy więc Nazarejczykowie poczęli ogłaszać „dobrą nowinę", obiecującą uciśnionym, biednym i cierpiącym, zbawienie na tamtym świecie, przyjęła się łatwo taka nauka, i rosła w podziemiach i katakombach, chociaż była zohydzona powszechnie. Sam nawet Tacyt powiada o niej, że to obrzydliwa sekta, bo własnego Boga zjada.

Jeśli co przemawia za boskością nauki nowego przymierza, to zaprawdę owe trzywiekowe prześladowania, jak za Nerona i Dyoklecyana, z których kościół wiernych wyszedł zwycięsko, a nareszcie sam stał się wyznaniem panującym i założył stolicę swoją w Rzymie. Wędrówki barbarzyńskich narodów, które od wschodu i północy tłoczyły się na ogrom państwa rzymskiego; sama ewangelia, nakazująca wyzuwać się z wszelkich wygód tego świata, rozdać dobra ubogim, czynić pokutę, aby zyskać dla ~~[illegible]~~ siebie ~~wiernych~~ żywot wieczny, nie mogły być przychylne, ni pięknu, ni sztukom pięknym. Obojętnie patrzano się na żołdactwo dzikie i barbarzyńskie, które burzyło wszędzie, gdzie naszło, zabytki kosztowne sztuki i przemysłu.

W tym zaniechaniu piękna i prawdy — bo zaprawdę

to tylko

to tylko uważano, co się zgadzało z objawieniem — trwał świat chrześciański dość długo. Dwie okoliczności wpłynęły jednak przeważnie na zmianę wyobrażeń. Wysunęły się z Azyi liczne tłumy Arabów, parte naprzód nową religią Mahometa, aby zdobywać świat dla Boga i jego proroka. Jakoż rozszerzyli szeroko panowanie swoje nie tylko w Azyi, ale i w północnej Afryce i południowej Europie. Pod rządami Kalifów poczęły kwitnąć nauki i sztuki, mianowicie w Egipcie i w Hiszpanii. Krom innych umiejętności były im znane astronomia i chemia, a fantastyczna ich wyobraźnia orientalna, odrzuciwszy malarstwo — bo uważano za grzech postaciować Boga lub ducha ludzkiego — stroiła w cudne floresy swoje architektoniczne budowy, z których Alhambra, dotąd głośne zachowała imię. Z tymi Arabami, czyli jak ich nazywano, Maurami spotkać się musieli chrześcianie, i nauczyć się wiele od nich.

Drugą okolicznością były wojny krzyżowe. Za sprawą papieży i ich wysłańców, ogłaszano po Europie wojnę krzyżową, i przez dwa wieki massy pobożnego i zbrojnego ludu z różnych krajów chrześciańskich, ~~szły~~ dążyły pod

przewodnictwem

przewodnictwem swych książąt i monarchów, długimi i uciążliwymi pochodami to lądem, to morzem ku wschodowi, aby uwolnić ziemię świętą z ręku pohańców. Choć chwilowe odniesiono korzyści i Gottfried de Bouillon koronował się królem Jerozolimskim, wszystkie te wysilenia spełzły na niczym. Wszelako tę przyniosły korzyść, że ci, co z tych odwiekowych wypraw wrócili do Europy, przynieśli i rozniesli nowe wyobrażenia, o narodach różnych na wschodzie, o ich religiach, urządzeniach i rządach, o ówczesnym stanie Palestyny, o handlu, przemyśle i o oświecie Saracenów, zgoła o tysiącznych rzeczach, o których nie wiedziano ani w germańskich, ani w romańskich krajach.

Kościół wojujący zamienił się na panujący, kiedy papież udarowani krajami najprzód przez Pipina, a potem przez Karola W. stali się panującymi monarchami. Zwyciężać się stąd koniecznie musiała walka władzy duchownej ze świecką nad którą kościół chciał mieć supremacyą. Powstały długie wojny papiestwa z cesarstwem. Klątwa i interdykt były wówczas potężną bronią kościoła. Świadczą dzieje, że cesarz Henryk II w zamku Canossa, ~~żebrał~~ stał boso jako pokutnik, żebrząc przebaczenia, bawiącego tam Ojca 1° Jedność obrządków w języku łacińskim, zaprowadzony przez

Grzegorza

zasad moralności w miejsce wiary, a religii naturalnéj w miejsce objawionéj.

Protestantyzm, jako taki, nie sprzyja, ~~nie podnosi sztuk pięknych~~ sztukom pięknym, ani nie podnosi artyzmu. Pierwotnym reformatorom chodziło głównie o dogmata wiary i o dobra moralne. Sztuki piękne trąciły im zniewieściałością i zbytkiem, nie mogącym się podobać Bogu. Prócz śpiewu choralnego, lichych pieśni kościelnych, oraz szorstkiej wymowy kaznodziejskiej, nie znali innego piękna. Próżna izba z ławkami, bez ozdób malarskich i snycerskich, zaledwie krzyż prosty na ołtarzu, to cały sprzęt kościelny. Było przecież dawne, choć utajone, poczucie piękna. Gdy odbierano wspaniałe świątynie katolickie, przybrane w cały nastrój sztuk plastycznych, i zamieniano je na domy boże protestantów, nie burzono, ani wyrzucano tych kosztownych zabytków średniowiecznéj sztuki, ale zachowano je nietknięte z ołtarzami, pomnikami, i całym przyborem bogatéj ornamentyki. [Sztuki piękne zaczęły się dopiero w protestantyzmie pokazywać, gdy już wiara dyssydencka słabła, a sztukmistrze, wyznawcy téj wiary, smakować poczęli w starożytnym i w ~~katolickim sztuce~~ średniowiecznym pięknie. Katolickie stolice Rzym i monachium były ~~szkołami~~ i są jeszcze szkołami wszystkich mistrzów sztuki. A nawet Düsseldorf ma więcej katolickiego, niż protestanckiego charakteru. Nie dziw więc, że nie zdołała się wyrobić żadna osobna szkoła protestanckiego piękna. Ściąga się to głównie do budownictwa, malarstwa i snycerstwa

[od ustępu

Architektura nowsza niemiecka jest naśladowaniem minionych stylów starożytnych i katolickich. Sama Walhalla, budowa pomnikowa wielkich mężów germanizmu, lub Muzeum sztuk pięknych w Berlinie, starczy za dowód [że nie umiano wyrobić nowego stylu budowniczego.]. Do posążnictwa protestanckiego, co ubiera statuy swoje w surduty, spodnie i buty, lub czasem zarzuca na nie płaszcze, aby je okryć estetyczniejszymi zwojami, trudno zaprawdę przyzwyczaić oko, zaprawione na posągach starożytnych lub średniowiecznych mistrzów. Malarstwo protestanckie niczym się nie różni od wizerunków olejnych katolickich. Samo, wspaniałe alfresco Kaulbacha, przedstawiające reformacyą, szczytnie pomyślane i genialnie wykonane. Atoli nikt tam się nie dopatrzy znamion protestanckiej sztuki. Mógł ją równie obrazować katolik, jak protestant.

Nawet i muzyka, ma przeważnie w oratoryach, simfoniach i operach charakter germański, ale nie ma znamienia protestanckiego. Nie mają go nawet kompozycye Wagnera, tak silnie popierane przez króla Bawarskiego, acz rzeczywistą zapowiadają reformę muzyki, w której harmonia przewagę bierze nad melodyą. Sama tylko wymowa i poezya, najściślej połączona z narodowością niemiecką i z niej wyrosła, tam, gdzie na protestanckich zaprawiła się żywiołach, przesiąka swobodą myśli, polotem spekulacyi, krytycznym poglądem na rzeczy, i tymi przymiotami po-

trąca

potrąca w części o znamiona protestantyzmu. Szyller w „Wertherze" i w „Zbójcach" tawie w dramacie Kabała i miłość, więcej jest protestancki niżeli Goethe w swoim Goetz z Berlichingen i w Fauście. Luter tę jedną wielką położył dla literatury niemieckiej zasługę, że przełożywszy biblię na jedno z narzeczy germańskich, podniósł dyalekt saski na język książkowy, umiejętny i konwersacyjny.

Co się tymczasem działo ~~ze sztu~~ z artyzmem w katolickim świecie? — Rzym prawda zyskał w dwójnasób, po odkryciu Ameryki przez Kolumba, Korteza i okręty hiszpańskie Ferdynanda i Izabelli; co stracił na schizmie w Rossyi, a ~~na~~ protestantyzmie w Niemczech. Atoli charakter romańskich ludów coraz ~~się~~ bardziej tracił na potędze, znaczeniu i siłach. Zaprowadzenie wielowładnego zakonu Jezuitów wstrzymało tylko w katolickiej Polsce szerzenie się protestantyzmu, który już był większą połową senatu ogarnął. Ale wśród romańskich ludów stał się ten zakon głównie przyczyną zastoju wszelkiej umiejętności i postępu, przez wpływy jakie wywierał na gabinety, na osoby monarsze, na politykę i szkoły. Inkwizycya święta rozszerzyła postrach i obłudę, ale nie ustaliła ni wiary ni religijnego przekonania mieszkańców. Zakon Lojoli składał się z ludzi światłych i uczonych, ściągano ich i werbowano, gdzie było można, ~~ale~~ tymczasem

była

była to niejako oświata internów, samych wtajemniczonych. Dla eksternów, dla ludu, był inny system utrzymywania ich w ociemnieniu, jako w jedynym środku ślepej uległości dla władzy świeckiej i duchownej. Jezuici wdarli się wszędzie w zaufanie możnych i bogaczy, w donacyach pozyskiwali ogromne dobra i kapitały, w Ameryce snuli własny swój kraj Paraguay, a tolerowali ucisk, niewolę i ciemnotę biednych. Dziś jeszcze gmachy i świątynie pojezuickie trwałe na zewnątrz, a bogate na wewnątrz, świadczą o zamożności ich, którzy niemal sami jedni sztuki piękne pielęgnowali. Moc, wpływ i znaczenie ich było w końcu tak wielkie, że sam papież uznał potrzebę zniesienia ich zakonu.

Włochy zachowały zawsze jeszcze cały panteon sztuki, który się tam od tylu wieków nagromadził, ale podzielone na małe państewka, wśród których państwo kościelne nie odznaczało się ani dobrobytem, ani dobrymi prawami chyliły się coraz więcej do upadku. Aż zbiegiem dziwnych okoliczności, co dowodzi zupełnego krajów tych osłabienia, skutkiem wojny francusko-austryackiej i prusko-austryackiej, i prusko-francuzkiej, powstało zjednoczenie całych Włoch w jedno państwo, ze stolicą Rzymem, pod dynastyą niegdyś króla Piemontu. Przeminęły na długo, ~~[illegible]~~

na

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt.

„Estetyka czyli umiejętność piękna.
Piękno natury." („Filozofia i krytyka"
tom V część 1)

„Wstęp. 1. Wyróżnienie piękna natury
od piękna sztuki"

[drukowane w tomie V „Filozofii i krytyki"
Poznań 1875 str. 1–18, 42–57,
174–204

Wstęp.

1. Wyróżnienie piękna natury od piękna sztuki.

Jeśli zarkadzi Stowarzyszenia między sztuką a naturą, jeśliśmy w pierwszej części estetyki wyłożyli. Pokazała się nam wyższość sztuki nad naturą dla tego przedewszystkiem, że dzieło sztuki ma wyłącznie wyższość nad naturą, a nie przeciwnie, i wypływa z ideałowej myśli artysty, nie zaś z natury, która dzieła natury nieskończonem przebraniu ukazuje i za skutkiem działania nad naturą, będzie ono prawami nieznanej i nieskończonej konieczności.

Niektórzy już ze samego rozróżnienia sztuki i natury wynika, że piękno musi być i w jednej i w drugiej, bo bytność pod względem piękna dały się obie ze sobą porównać. Nikt jeszcze nigdy piękna natury nie odmawiał. Owszem na nie zawsze uważano. Dopóki więc piękno natury uważano, i dopóki szkoła idealna należycie nawet pojęta nie zaczęła, można sztuce naśladowanie natury za doskonałość dzieł sztuki mierzono doskonałość naśladownictwa. Fatalny przesąd takiego przyjęcia sztuki na zawsze miejsce zajmował. Tu już nie mamy na myśli pojmować natury jako sztuki ale jako piękno.

Jest rzeczywiście natura, w całej niezależności swojej, jako dzieło wszechmocnego i nieskończonego Boga wyższe sztuki, bo jako dzieło wszechmocnego Boga wyższe sztuki, bo zawiera jest najwyższy sztuki piękno. W tym zdaniu zawarte jest nie tylko dla rozumu chrześcijańskiego, dla nas malowników, którzy tej prawdy w naturze odczuć i wyrazić obyć nie jesteśmy w stanie, dowód w pojęciu sztuki nie istnieje. My tylko obejmujemy spostrzeżenie i pamiętanie jego pojęcia w różnych doprowadzamy i będziemy piękna natury i nie sztuki ideału sztuki. [Między tem i drugiem jest znaczna różnica

Może się to nie jednemu wydać zrozumieniem na wyrazy, i pomnie mam: tak jest, gdzie istota sztuki katolickiej jest piękno, a piękno jest w naturze tak; i piękne dzieła natury, są dziełami sztuki, myśl wszechmocnego dotknęła; i nie odrzuć piękno natury jest to sztuce, jak skoro istota piękna tu i tam jest ta sama. Bo widzimy w jeden tory tego, że zarzuty piękno natury i piękno sztuki, za jedno i to samo piękno.

Piękno jako idea, odmawiana od rzeczy widzi, niby piękno przed porodzeniem i przed stworzeniem, jest tylko idea jako kolce przed wcieleniem w naturze i w sztuce z wszystkimi swoimi [illegible] rozróżnieniami, [illegible] czyli katolicka istota swojej odmienności, [illegible] ale jest to istota w abstrakcyjności czyli w odrębności. Stąd [illegible] to jest ta sama abstrakcyjność. Stąd zaś piękno po porodzeniu, piękno wcielone, dobywalne – inne jest w naturze, a inne w sztuce – dla tego że materyały i powiaty wcielenia są inne.

Natura, w całej niezależności swojej, jako dzieło przedewszystkiem sztuki, to najwyższa sztuka piękna, bo jako dzieło Boże wyższe sztuki wypływa z Jego katolickiej woli

Piękno natury i piękno sztuki mają to samo pochodzenie, bo są formy pochodne, na tę samą formę pierwotną t.j. na ideał piękna, ale widzimy dla tego, jako dwie osobne formy pochodne rozbiegły się od siebie

i logicznemi

Powiat natury jest życiem, a ród nieustającym ruchem; jest ciągłym płynem czasu, a sam samem aktem przeobrażania się kształtów, konstatnem przechodzeniem od życia do śmierci, obwiedzy scenę rodzenia się i umierania, czyli przechodzenie w nowe życie. Piękno zatem wcielające się w naturę jest piękno w zmienności, w każdej chwili inne, ~~przemijające~~ nikłe w ogóle jest to piękno życia; — ale że to życie ciągle śmierć jest, to więc piękno życia śmiertelnego, płynne. ~~to natury~~ organicznego, i nikłego żywiołu natury.

Powiat sztuki jest także życiem, ale życiem ideału posiadającego blaskiem nieśmiertelności; jest życiem wyjętem z pod praw nikłości i przemienności; jest życiem w wolnem bezgranicznych, ~~blaskiu~~ którym nie umiera nigdy. Piękno sztuki, powstałe z życia wiecznego, w łonie idei, a porzekło wolą i wiedzą nieśmiertelnego ducha, przenosi to świat życiu natury ~~ten~~ charakter porządku swojego, i trwałości ~~w swój doskonałości~~ na wieki, gdyby materyał sztuki był nieśmiertelny. Ale to sztuka piękna obrazi wprzody musi ~~musiała~~ zniknąć ze życia; i dopiero się na wieki zagnieździ; sztuka idealna znika środków istnienia nikłego, aby ~~ale~~ jako sztuka ~~sztuka~~ podczas ~~podczas~~ ~~podczas~~ ~~podczas~~

Tyś nie natury, będąc nieustającym ruchem i płynnem w nieskończoności, nigdzie nie ~~ustrzymanym~~ ustrzymanym — jak nigdy jej widzialności stałego granic i końca. Wszędy i pełno natury jest nieskończone i nieograniczone, rozlewa się ~~nieba~~ bez końca, a gdzie ruch nie ustaje, jest w każdej chwili coraz inne. Cyprys obwodzi się nie tem nieruchomem granicą, nie tylko dla wzroku, ale z wiedzą, stosownie do wyobrażenia skończoności jej całkowitej. Ale i w tem nieruchomem ograniczeniu, jakież to nieustające zmiana, ~~jak~~ ~~zmiana~~ ~~zmiana~~ ~~zmiana

Życie jest skupienie formy i treści; a więc jest wyrażeniem idei dobra, który znowu z połączenia idei piękna i idei prawdy powstaje. Z tego wypada że w życiu ~~jest~~ natury ludzkie objawienie ma i piękno, ale to piękno nie jest czysto abstr, jest tylko jego pobocznicą, podobnie tylko jego celem zbliżeniu. Piękno natury natury ~~z~~ woli ~~ją~~ nie wyczerpuje. Jest tam charakteryzowanie idei formy wedle zasad pięknie skomponowanych, ale ~~nie~~ nie ma ani woli, ani samowiedzy bez piękna; charakteryzacja ich formy i otoczenia nieskończonymi objawami wpływów i przypadków ulegających najwięcej od prawideł symetryczności i zdobności ~~charakt~~ odbiega i to zwrócone, skoślawione i zeszpecone zbliżenia ich pochodzi.

Wedle tego znamienia woli celebrycznej, będzie znamienne to celebrystwo, a nieświadomość w naturze, będzie ona przyczyną nieprzemiałej piękno celebrycznej od pięknej natury. Z tego pobocznie życie ludzkie przedstawia wielkość sceny komicznego, komiczna ta akcja jest naturą, nie celebrą, bo tam nikt nie myślał o tem, aby był komicznym; przypadek ~~ze~~ one sceny wywołał naturalne ruchy i zachowania ~~ich~~ się chwilowe. Podobnie na dziecinnym obrazie tworzy się naturalna tragiczność, zamyka przypadkowym zbiegiem okoliczności wprowadzona. — Patrząc na zbliżony dwie, albo na walkę zapaśniczą czarnoskórych, nie tam nadobnych nie dopatrujemy celebracji, wprawowania, akcja przecież sama naturalna tworzy, bo w akcji tych scen naturalnych nie było ani woli ani wiedzy celebrycznego układu ciała i celebrycznej gimnastyki. — Tudzież do zbliżonych całych widoków wielkiej ogrody Venezueli należy. Byłby to widok, gdy [~~widok~~ ~~na nieprzebyte lasy~~] i takim pniem drzew opisać miejsce Babylon. Podróżnicy Humboldta, który nawet podobne ~~opisuje~~ opisuje.*) „Przed ujściem rzeki Meta (do Orinoco)“. Najprzeciwko Carichana, miejsca misyjnego, (w okolicach rzeki Orinoco) przedstawia się podróżnemu zdumiewający widok. Oko nieprzeliczenie długo ~~długo~~ długo ciągnie się granicą skały, el Magote del Cocuyza, w kształcie regularnego sześciana do wysokości 200 stóp sądu; na wierzchu zarosłem lasem drzew jak porost. Jakoby gromnik. Cykloppe proszki i wrzosy pudrosi się ta masa ~~ta~~ podwalnego kamienia w górę, gdzie nad ~~rumianie~~ palmy wiotko kołysząc się wyrastają na cienkim korzeniu zwalone ~~wyrastają~~ się w ostrych konturach i tworzą las naprzeciwny po nad lasem ziemskim. Obraz natury ~~przedstawia~~ [przedstawia] nam ten widok zaziemskiego w prawdziwym lasu, w dalekim kolorytu najczystszym oprawie, niżeli były wieczne ogrody Babylonu; wielkie one były [~~ogrody~~] ale, stanowią to dzieło wzniosłe przypadek i stanowią. W kraju zamieci wyniosłych, ludzi się tworzyły wzniosłe Andesowe góry, a stanowienie wód dziwnym rozlewaniem Orinoco skarpa koronowały, wzniosła się ze spokojem i owa nasza skała, jako podziemnych wzniesienia wyparła

*) Tom: System umiarkowania str.

**) Humboldta wielkie podróże T. I.: str. 268. 3cia wyd.

[byłto przedtem wśród onych budowniczych ogrody na wyspach mieszkali, zdaleka w powietrzu, zawieszeni

Na ile niezawisłe [podlegające] od wpływu pomiędzy nimi[tak]
nanosły lecące rozmaitego druku nasienia, i z wielkiej
powodzi tem lekk obfitości, co [ruch] wiosłe ouble [dwie] dwie
ar pod [pod] ebbaki kryje, panuje wyraźnie nad [czernią] barwą
co się na poziomie o 200 kroków wzięty rozkłada.

2. Estetyczna wartość piękna natury.

Po wyróżnieniu piękna sztuki od piękna natury zachodzi nam
się pytanie, jaka piękno natury ma estetyczną wartość. Skoro to jedno
z najdrobniejszych pytań nowszych estetyków [6] mianowicie szkoły
niemieckiej, i nie znamy autora, którymby się ku zadowoleniu [zupełnemu]
rozumiało. Weisse [6] [6] [6]

Naprzeciw Weissowi stawię ben sam autor, ten rzeczywiście zasłużony, że piękny piękno było pozaświadomie, w samym Bogu istniejącym, którego pomysły odkłada[ne] poniekąd w naturze, a dopiero drugi zdobyty potrafi odkryć go w sztuce, nadewszystko nie będący całe estetyki, albowiem nie będący to już nauka tego świata, ale nauką piękna z nadzmysłowym pośrednictwem i jako takie mieć się może przedmiotem piękna idealnego, gdy które fantazya artystyczna wyprowadza na widownię.

Z pomysłu Vischera pokazuje się over własne upatrywanie się Tybingskiego profesora na piękno natury. Jak filozofowie natury zobaczą przejście od metafizyki do fizyki, tak i on przechodzi od metafizyki piękna do rzeczywistego istnienia piękna i znajduje to istnienie, na bezpośrednim, a bez samem najwięcej skąpym, w naturze. Ale jako idea bezwzględna (skoro nauki filozofii) będąc się nie bez samego zjawiskiem, z tego konstrukcji myśli i dopiero do jedności zbiera i zamyka (t. j. natury, widzy) i tę jedność dopiero po zwycięstwie duchowości — tak i piękno jako idea, [illegible] dzieje się w zmysłowe piękne natury, wtedy musi podobnej drogi zobaczyć i natężyć, i tę jedność ciągle w sztuce. — Znowu [illegible] piękne natury wtedy [illegible] Vischer już tylko przejściem do idei piękna dopiero do piękna sztuki, albo jeszcze umysłu [illegible], piękno natury nie tyle sztuce pomocnikiem, aby ten [illegible] sztuce formalnej [illegible] wprowadzić idealny piękna.

Tak mogą z trzech najsławniejszych filozofów, co o estetyce pisali, bardzo w mały sposób pojęć piękno natury, i dla tego mimo nie dość nadać wartości estetycznej. Weiss stawia je najwyżej, bo je mu za nie odzwierciedlony odblask boży w naturze; Hegel stawia je najniżej, bo je mu za niedoskonałe, [illegible] niezupełnione; średnie miejsce między obydwoma zajął Vischer, bo je mu za przejście i za przedmiot do piękna sztuki. Bardzo z tych trzech pisarzy poszedł prawdę, ale jednostronnie prawdę. Piękno natury jest jednem i drugiem i trzeciem jak to pomału zobaczymy.

Estetyczna wartość piękna natury wypływa bezpośrednio z rzeczy, których zmysły go dotknęły. Pomimo tego, mimo na względ się wzięło piękno w naturze a pobem jakiej cechy jest to piękno. Zauważmy że życie jest niezależne [illegible] nieskończoną przestrzenią i czasu, [illegible] bliskiem [illegible] ornamencie przestrzeni [illegible] formy, a czasu treści wypełnia, [illegible] życie natury jako ruch uwarunkowane jest stopniem formy i treści. To życie natury w niezliczoności zmysłowej zmienne będzie stanowi wyrażenie myśli i stanowi stworzy, jest jako takie objawieniem idei dobra w naturze, którego poboru nikami jest dzieło piękna jako formy [illegible] uwarunkowanej i dzieło prawdy jako treści uskutecznienia.

Jest więc nieuniknione w niezliczonej całości zmysłowej bezpośredniego obraz idei piękna, bezpośredniej i zamierzonej i nieświadomego zmysłu [illegible] piękna. Weiss [illegible] zapewne domyślał, gdy [illegible] w najwyższej potędze stawiał.

[Vischera

[ho ten tylko jest jedyny pobor. niku uwarunkowania, jest nim pomiędzy w niezliczoności zmysłowej bez wzgl[illegible] dzieło piękna [illegible] uwarunkowanej, ten tylko dzieło piękna [illegible] jest nim. —]

Choć piękno w jej nieskończoności istnieje tylko dla Boga nie
dla ludzi, i dla tego jest podane człowiekowi nie jedno
należy, które nas najmniej, jest pięknem pojedynczych lub rzeczy.
poszczególnych Kwiatów - przedmiotów - Jest i sam jest życie, jest ale życie sporadyczne, a więc
przedstawiające
jest piękno, jest nie jak sam w nieskończoności swojej
sporadycznego dobra, którego dany pokoleniu
ciągle, przedstawiające się, tak, jak je Hegel miarą
w nieskończoności, - bo nie wyczerpie sobą całe życie, ale tylko
jedne potrzeby jego istnienia i do pewnej podrzędne jest ono
i podlegle, jest pewnemu kanonowi całego życia, jest obcym wpły-
wom, które jego formy wyprowadzają. Wreszcie i w sam nieb
skończonym pięknie natury nie przestaje być odbiciem umysłu
człowieka piękna, które zwalcza i zwalcza w nieskończoności
wcieleniu wcielenia. przemienia.

Do tej [illegible] własności piękno natury ma wiele wspólnego
pewnych. Jak się zbliżamy do teorii Vischera - główny jest
podobna piękna sztuki, natomiast między oczywiście jej ele-
mentów, które stanowią i w sztuce piękna natury, i w sztuce
stanowią piękna, które sztuka tworzy, i w sztuce piękna
wcielenia

Drugi skarnek rzetelnemistwa do piękna natury jest czynny. Piękno natury nie tylko jest rzeczywistem, materyalnem, ale zarazem przedmiotem sztuki. Rzetelnemistwo naśladuje naturę i przenosi ją piękno kawałeczek na materyał sztuki. Jego czynności jest stanowić na piękno sztuki to co jest tylko natury. Przechodzące pojęcie w naturze. — opuścić obce piękna naleciałości, a przedstawić tylko to, co rzeczywistą ma estetyczne znaczenie — w niedokładnej pewnych stron piękna, dopełnić takowe i utworzyć z życia natury wyższą piękną jedność i całość. — Fotografia ten rodzaj artystycznego działania jest najniższą sztuką, owszem już i w nim widzimy jak daleko odbiega od naśladowania natury w rozumieniu Goethego: „że sztuka tem lepsza będzie, im lepiej będzie naśladowała naturę."

Nie ma jednak bowiem wartości estetycznej piękna natury. Bytność to [illegible] zbyt podrzędne stanowisko, gdyby tylko stanowiło ono sposób albo za przedmiot dla artysty. Piękno natury będąc porównaniem po wszystkich stronach wzruszenia musi mieć cel wyższej miary: jest cel bez celu estetyczne dla artysty; — a będąc niemiarą pięknem błyskaniem i wyłonieniem się tego wyższego w naturze, jako rzeczy zwiastuni jest niepojęte i niezgarnione ogniwo idealnych, musi mieć związek konieczny ze światem ideałów, które się w głębinach ducha estetycznych talentach i geniuszów rozwinęły i jako najwyższy owoc dzieła sztuki piękne na świat wypuszcza.

Tak to jest rzeczywiście i tylko samym formułom i systemom rzeczy rozumowanej nie było dalej przystępne znaczenie wielkie estetyczne znaczenie piękna natury, które rozum wspaniałe kwiatkiem wyobraźni przyjmuje. — Piękno natury w bujnej różnej zmienności i mnogości wrażającej, jest bezprzestannym rozbłyskaniem Światły boży w wielkorodności stworzeń co się do harmonijnej całości po przestrzeniach czasu i miejsca rozciągają — jest [illegible] wyłonieniem się Światły przez wielkorodność rzeczy, które tkwią rozlane w przestrzeni, tkwiąc bezwzględnie jak jedyny kolorem, jedynym akkordem; — jest [illegible] rzeczy Światły rozumnego ducha we wszystkie bezwzględne zasadnie, we wszystkie wielkości wielkości — jest [illegible] ornamentem wcielenia wielkiego Ducha, a sam wcielaniem jest rozchodzi; — jest symbol wielkorodnym między ideałami bożemi, które rozbłyskają w całem przedmiocie, a ideałami bożemi natury w [illegible] wielkorodnym duchu odbicia, które Duch Światły na obraz i podobieństwo swoje — jest wreszcie pojęciem słowa rozumnego na świat. Bez głosem to połączyć jak grom i nawałnica, to błysk jak oczy tysiąc promieniste, jak płaszczenie skrzydeł, które odzywa się i przemawia do całej ziemi obdarzonych widomym wyrazem.

Ale jeżeli piękno natury jest symbolem Światły boży, jest jako takie oraz estetyczny rozwoju rozwoju ludzkiego, i w ogóle wszystkich duchów stworzonych, przeto się daje ich rozkosze i uwrażliwieniem, jest wzajemnie różnia między pojęciem natury jako rzeczy estetycznej, że artysty a do rozwoju ludzkiego. Artysta chce kopiować przyrodę, na której artystyczny wpływ obrazów, mowa wzięta na rozwój

[to w stworzeniu to w pojęciu obliczu]

nie an ogół pięknego wrażenia, sama przed naturą z nowem
krytyki estetycznej i anatomizuje piękno. — Nieartystka oddaje
się jego wrażeniowo bez żadnego celu, bez dania sobie rachunku
dla czego mu się ono podoba. Jest w nim czyste, bezinteresowne upodobanie, przy czem wrażenie na ducha działa się rzetelne i stuży do podniesienia i podniecenia w nim szlachetniejszych jego mocy. Tym sposobem piękno natury — a bardziej jeszcze dzieła sztuki — wdarzają się zmysłami w głębiny ducha narodów, zapowiadają tam pewien czas ogłady. Natura jak [krowkie] piastunka rozkazuje przed kolebką ludów wszystkie swoje przemiany i rozkosze [i wyjęcia] w nich estetycznie uczuwanie lub radując [się] przed [Zmarszczą się]
pół jej polegami. Tym sposobem budzi się wiara w ludzkie uczucie religijne, i przytomność dobrowolnego, albo gniewliwego ale zawsze potężnego Boga, staje im się jakby dobrodziejstwem. Języki nagina się do wrażeń [natury] czy to pierwotnych, czy gromnych, i rolę się plastycznym, obrazowym, hogatym. Między odczuciem a natury dzwon klony żyje zwory się siły zwięzłe; Wrażenia jej piękności i jej pokój oddziałują na duszę, i na odmoł duszy moralnie nastrojone [duszy] wiele w naturze [nie] nie jest i obiekt uczuciom swoim odpowiednich.

Nie mogę się oprzeć, by nie na poparcie zdania naszego nie przytoczyć kilku ustępów z dzieła Humboldta już [nasz] wyżej wspomnianego. pochodzącego. Pisarz ten znakomity i wielki badacz natury uczuł [tylko] lepiej [niż] pomiędzy rzeczami, cośmy z nasad umiejętności pięknego wyprozumowali: bo też [pewnego] [zadał] myśli do estetycznego pojmowania natury. — „Wrażenie [jakie] w nas zostawia pogląd na [— niwi —]
naturę, nie tylko zależy od właściwości okolicy ale od oświecenia, w którem się przedstawiają góry, [i] [lasy], już [te] oblane elektrycznym tarzeniem nieba, już [ciemnem] [nisko] [przeciągających] [wiatrów] obłoków otoczone. Na podobny sposób [roiny] wrażenia powstające z opisów natury bywają już silniejsze już słabsze, wedle tego czy mniej czy więcej zostają w harmonii z potrzebami uczuć naszych. Albowiem w głębi nich takiej jego ducha naszego odzwierciedla się cała i jak i cała prawda świata fizycznego. To co stanowi charakter [jak] krajobrazu: czy to zarys pasma gór, co [się] w świetlnej oddali miedzą kraj ramykają; czy cienie borów świerkowych; czy połoki leśny co huragi pomiędzy wzniosłami skał się przedzierają; wszystko to zostaje w odwiecznym [pojęciu] związku z uczuciowem życiem człowieka. Na tym zwięzku polega szlachetniejsza część rozkoszy, którą natura nad naszą [przedstawia]. Nigdzie [indziej], byle nas nie przejmuje poczucie [swego] ogromu nigdzie tak potężnie do nas nie przemawia, jak w świecie zwrotnikowym, pod „indyjskiem niebem“ *) — Na innem miejscu [powiada]: opisując step potężnej Ameryki, powiada: „jak może barbarzyńca tak i step napełnia umysł nasz uczuciem niezmierności, a tem uczuciem [duszę] z podziwień naszych wrażenia przestrzenne się wymiatają, [budzą się] zwiększają się szlachetniejsze podniety ducha. Ale przyjemniejszy [cień] [widok] pogląd na brzeg [prawdziwego] morza na [ciężkim] [wodą] [lekko] się od- [od nami powiewałem, jak
wanie, [pianę], [głuszia], [kiedy] obszar [step] [obumarły] i [martwy] rozkład się [mgła powietrzchnia] [ziemi] opuszczonego planety.“ **)
*) Al. Humboldt w widokach natury, o krajobrazach nad rzeki Orinocco.
**) Tamże w artykule o stepach: grasowach.

Mówiąc o artykule natury na języki ludzkie kładł tego dowodu: „Aby słowik dowód krytycznego bogactwa, wynadanego przez zasób zwięzłości z natury i przez potrzeby trudniącego nomadycznego życia, dostarczał na mnogości chorałkowych narzędzi głosowi arabowie i Persowie wyróżniają [illegible] doliny, stepy i pustynie, wedle tego czy są obnażone, czy piaskiem zasute, czy [illegible] zdawszy [illegible] skalenie pogwarzane, [illegible] czy przedłużają [illegible] lub czy [illegible] ciągną [illegible] długie. Tamem rozlini gromadnie [illegible]. Równie nas uderza mnogość wyrazów, które posiada narzecze staroarabskie na oznaczenie fizyognomii gór, wedle której ziemi rodzaj [illegible] kamiennych pokładów [illegible] można". „Prawdy natury działają czynnie na mowę ludzką, czy to przez przedstawienie zmysłowych z natury zdarzeń, czy przez przedstawienie pomieszanych do gruntu uczuć i myśli." *)

Nareszcie w przedmowie do pierwszego wydania swoich wzdłuż natury, tak się [illegible] sam pisarz wyraża: „Kto mi [illegible] o to, abym dostarczał [illegible] owe odrzeczone artykuły, które natura wyświeca na moralne usposobienie ludzkości i na ich losy. Przedwszystkiem zmysłom [illegible] poświęcają same te artykuły. [illegible] Kto się wyrwał z bezdzietnej ojca powodzi, ten z chęcią [illegible] pójdzie zamną w gajowe niepokojących lasów, w stepy nieprzyjazne otiumi i na wyżobie grodzi Andów. Jemu to śpiewa chór światoszczy:

Tam na górach jest wolność! Tam grobów cuchnienie
Już nie ciąga w przeszłość [illegible] przestrzenie;
Świat jest dziś ogromnością, byt uczuć tchnieniem,
Gdzie się dawniej nie wcisną z swojem urzeczeniem." **

Oto wielkie przeznaczenie piękna natury: skazowić uczuć i tworzenie rodzaju ludzkiego, i nieść mu w nieznane rodzicielskiej dani przewodzą obyczajową opiekę. ± Dziełem niniejszem wzniosłem tego zadanie jest: być pośrednikiem między natchnieniem [illegible] na artykuły zdolny rzeczywistem, a artykułowane produkcyją ideałów. — Nauczyciele potęgi piękna, bo z duchowej kopalni ideałów najdobitniej przedstawiają rzeczywistość. Wprawdzie niezgodzę się w tych kopalniach [illegible] dotychczas [illegible] gdyby sam z natury nie był natchniony surowiec, o którym widzimy ogień artysty na kowadłowe piękno sztuki wykuć duch, by tu męskiego geniuszu estetycznego, jak [illegible] [illegible] [illegible]

Artysta ~~odtwa~~ przedstawiający odbiera wrażenia piękna z natury
z dziejów, z moralnego, społecznego i artystycznego świata, ale
wszystkie przerabia na swój i swoi sposób. Tem samem jakiem,
przez które przechodzą promienie piękna natury, tą retorta
chemiczna, w której się palą i rozkładają, tym tą warsztatownią
z której nowe wychodzą piękna odmiany — jest fantazya.
Wyłączalśmy w ogólności w pierwszej części naszego artykułu piękno,
jakie są polegi fantazyi, z tych gdzie oraz dokładnie się
przyszło. Na czem w szczegółach fantazyi o naśladowniczem
naturę ani mowy być nie może. Na tem raz mniejsze wyjaśnienie
się rzeczy w klassycznych dziełach sztuki bierze się dobijcie po-
dobieństwo do natury - podobieństwo — bo to natura zudealizowana.

Tudy tym sposobem piękno natury, przechodząc przez czynności fan-
tazyi, zamienia się na piękno sztuki, a przynajmniej zawsze
w skład jego wchodzi, między wiele konieczne — co i jednostki poszczególne
obojga jest wynikiem — że przedmioty piękna, powstające od
najwcześniejszej prymitywności, aż do dzisiejszej konieczności, i kary natury
jako się znajdują w pięknie sztuki, podobnie się też malują mu-
szą w pięknie natury. Kto to podobno powie, że utrzymywano
ci, że się narodzili przedstawiają sceny tak wzniosłe, swobodne i
poetyczne, ci są sami przez się najdoskonalsze poezye i najmalowniejszym
piękniejszym obrazem, a jako takie żywiem zdjęte być muszą. Różnie
mnie to jest fotografowe. Sceny podobne są tylko poetycznym
albo malowniczym surowcem, i dopiero w ogniu fantazyi artysty
przerabiają się na prawdziwe poezye, lub na obraz kolorowy.
Jak w lesie widzę stoła, jest stoło, ale stoło w postaci surowca
z ziemi i umysłu kawałami pomięszane, tak w dworach
i sercach artysta, czy to poetyczego, czy epotycznego, jest
piękno we wszystkich swoich postaciach, ale pomięszane z obcemi
żywiołami, które tam czy sam organizm żywioły, czy inne
wpływy naprowadziły. Że tak jest, przekonywamy się od razu
gdy ~~w najpiękniejszy widziała temu~~ ~~zobaczy tego~~, co nas zdala jako
piękno natury zachwyca. Zawsze tam napotkamy surowy ko-
loryzmy materyał z wszystkimi tamtego surowca przymiotami
wadami i ograniczeniami od wrażeń rzeczywistego piękna.
Postać konia np. jest piękna i charakterna; ale ileż to koni zoba-
czyć musi artysta, za nim znajdzie konia bez przywary. A koń
i to sobie powie, to koń prawdziwie piękny, to jedna zmiana powyżej
w której się cała jego piękność najdoskonalej, znajdzie może wra-
żenia piękna. I przecież wiele przedmiotów może być wyjętych
i odrzuconych w naturze, a przecież mogą zajść do dzieła sztuki,
ności w których artystyczność leży, i wrażenie czy to wzniosłości
czy piękny ~~odrzucony wyraz~~ grozy rodzi się. Jak tylko się widzi
przenosi na obrazowisko
podziwu, odrazu wrażenie niezależne zmienia się na zależne
Przerażający jest ów widok grzechotnika, ale gdy go ujrzysz w
walce zapasie z ~~kurczę~~ kogutem, jak go piersieniami potwornego
tatarskiego ciała swego ścisku, a on się w całości jego kopi, i napręża
się w obydwóch gwałtowne boleści obok zajadłości i wściekłości
zemsty — ogarnia cię przerażenie ale przerażenie estetyczne

przenosi się na piękno-
wane cechami piękna
ale że to jest piękno natury
za

bo nie uciekaor, bez pitrzyca z zachwyceniem na tę walkę potwo-
rów, i czekaor nie bez interesu ich końca. — Tę ludzie, których
wyrwar Laokoona i podany nie nie wyprowadza z ciągłej gdzieś wy-
war nawet odwaga, czy to przez przypadek, czy przez skłonność ciała
Aboli niech się w tych ludziach rozbudza uczucia silne, niech ich
porwie zapał, namiętności, a postawy ich ciała i wyrazy oblicza
natchną estetycznego wejrzenia. To też zmysł estetyczny artysty
takie gwałtowne, niezgodne zwrócenia chwytać pomimo i wszelkie
fizyczne natury odrzucać na uwagę.

Lecz wróćmy do przedmiotu sam przez się stawszy, przez wyrażenie prze-
pędzamy, nakreśla estetycznych widzących, nie wymaga wymaga
zbyt abyśmy tego, aby przez to stał się piękny. Połowa zawsze
cześć pokonanej, i co jest stracone z natury, nigdy piękne być
nie może, chyba że się dopiero z oczu na nie przenosi. Cyklopa
może być piękna w której połowa odrzuca rolę), i na tego wra-
żenie czego nie staje się estetyczne, ale nie piękne. To samo powie-
rza się w rzeźbie: grupa Laokoonta Lessing nie do najdobitniej-
szy przykład, ani potrzeba morskie, ani wyraz bólu, nie może
być piękne, a jednak cyklopa z nich złożona, jak to w przy-
toczonym przykładzie widzimy, może stanowić arcydzieło piękna
idealnego.

Abolicznośći ta była powodem metodycznym estetyków, że po-
mieszali: w rzeźbie nie chodzi o przedmiot, ale o jego przedstawienie
czyli że piękno nie leży w przedmiocie, ale w cyklopie. Inni po-
szerze dalej i orzekli piękno leży w formie nie w treści, i
jakkolwiek treść była pięknie była obrabiona za się na dzieło
rzeźbi — są to najfałszywsze zasady, które dość długo panowały
w kołach piękna. Odpowiadamy naprzód obalenie tej fundamen-
talnej estetycznego niemieckiej zasady, że nie ma treści
bez formy ani formy bez treści, że jedna drugą koniecznie wa-
ruje w naturze treść roślinnego życia sobie nadaje formę, a inną
treści życia zwierzęcego, albo ludzkiego, tak, w rzeźbie treść
wzniosła musi sobie stworzyć formy wzniosłe, a treść malowniczą
malownicze. — Ale i ci co na przedmiot, nie gramię na tem samem
zatrzymują, bez względu na przedmiot, gramię na tem samem
złocę bezdrożu, bo i cyklopa jest w rzeźbie przez nieszczęście formą
a przedmiot treścią, i jak tam o piękno mowy być nie może gdzie
forma do treści nie przystaje, tak i tu piękno cyklopa przez
niedopowiedzi przedmiot zwierzęcym być musi. W jakim kolorze
cyklopa, obliczę Mefistofela może być bardzo nagacz jaskrawe ale nigdy Michała
Archanioła. Jest piękny obraz Scheffera „les orphelins“ trzech sierot
płaczących nad grabem matki stawiam zostaw dzieci młodzieńcze
czuć te przypuszczenia, tych i bajarni tutaj się chłopięcy czyste
miłości cel — płacz, ale dziecięcy najmłodsze dziecięcy płacz, tuli się
z bojaźnią pod rękę całkiem zdobyty starszej; całe cyklopa najpiękniejszej
bardziej pomyślana. ale cała piękniejszej bezgłośnie bezo obrazu rzuciłaby,
nawet nawet piękny dziecięcy być przestrzeni lub ubranie
przedstawiło. — Chodzi więc i o przedmiot, nie bytko o cyklopa

i wszelkiej filozofii

zdaje się nawiązanem, w ówczesnem było bardzo rozpowszechnionem i naturalnem. Bo dla tego bytko rozróżnić się tzy pomieszanie arkuszy plastyczne w piękne arkusze, że były w piękne natury. My mieliśmy się skłonnemy do podziału arkuszy piękne, [podziału piękne natury,] ale przyzwyczajeny dzisiaj skłonnemi plastyki arkuszy do plastyki natury, kiedy pierwsza rozwijała się bezpośrednio z drugiej.

Skoli wreszcie przeciągnęła w nowe rozwijającej swoje i rozszerzała się po za dobę. Świat skóry w arkusz płonie, nie nie. Rozróżnia się form, ku coraz doskonalszym objawom form i plastyka arkuszy rozwijała się dla tego w coraz doskonalsze arkuszowe formy. Bytko natury pierwotnie nie na arkusze pojęcia nieznanych arkuszowe arkusze, ale na arkusze przyjęte zane do pewnych warunków [umożliwienia się], na prawach natury ogólnych. Były naturalnie epoki, gdzie jego bytko natury nie na arkusze, ale w ziemi nie na arkusze planety pozostawały z zamięci tymczasu, kiedy z arkuszowaniem się ziemi nowej [tymczasu] zaraz się arkuszowało — pierwiastki te się zbyt oddzielały, i dziś ludzkie ich nie zauważają. Z bij to przyzwyczajeni piękno natury, skłaniające nasze bytko ku temu pierwiastkowi [w przyrodzeniu], rozkazało na skłonnie surowca, z którego się dopiero arkusz na arkuszowy metal [drzewo] wyrobiło.

[jakby do rzeczy obcego i danego,]

Piękno plastyczne rozmiarowe
I Architektonika natury. właściwa

Wypada to na obszerny na przedmiot, który przedstawiamy. Artysta nowe dzieło swojej natury mechanika nie bierze, bo wtedy [ich] jego badawcza kolucie po przestworze arkuszowych i odmiennej prawa przyjrzenia. Skoli [który] się wypuszkał podał obraz architektonicznych arkuszów? To [ale], co podajemy, ograniczy się bytko na architektonikę samej powierzchni ziemi nowej. Ale i tu takie jasne obszar przedmiotów, że ich ani objąć, ani do zupełności przedstawić nie podobna. Na ogólne więc bytko ograniczymy się [ji] architektonicznej cechy, — które to nazwisko, ale w takiem ograniczeniu, dla tego bytko zatrzymaliśmy, że czyż by [ich] najmniejsza, zawsze zwróci na sobie charakter całości, skoro tej samej idei co i całości przedstawia

[Morwaby pomiędzy że]

[Ziemia nowa dojrzała się skała piękną, gdy została siedzibą] rodzaju ludzkiego. W tem [jej] przeznaczeniu, że miała została mieszkaniem nieśmiertelnego ducha [w jego doczesnego] ziemskiego żywota — że miała [w] dobrej [ziemi] dojrzeć świata, — nie jako arena, na której [co] nie [w] kolenia ludzi i narody wystąpią i odbywają [swoje] dzieje — to w tem przeznaczeniu planety nowego, aby [dała] obszar dla ducha i jego pojęć, — leży rozróżnienie [charakter] piękna i tego piękna architektonicznego. — Skoli [ostatnie]

wocas odbiega od natury, nie ujęć po ich jaskiniach, pieczarach i kamieniach, wnet skamieniałe, godne bądź miedzy kamieni nieśmiertelnego dzieła, rzemieślnika piękno natury na piękno arkuszu, świadkiem własnych dzieł pięknych okazuje się i w nim predestynacyjnie żyje. Natura bowiem mało zdaje się troszczyć o rzeczy dzienne na ziemi. Dziś po dniu, nie po nocy piękności swoje roskazuje, mało dbała, czy i całkie pokolenia nie po ich piękne wnocze odbiorze padną. Tysiąc odbicie ich rzeczy w obrazach Egipcjan, potwierdzają, a ich zwłoki, na kilka tysięcy lat [illegible] a [illegible] a [illegible] ... dziennego natury wnoku pełne, które bezkresne pustkami dzieją. Sam widzimy, gdzie się najrzadsze miejsca pod[illegible] architektonika natury, wśród skał i wypadlisk, wśród gór niebezpiecznych, miejscami boby pokrytych. Sam widzimy najmniej [illegible] pustkowie miejsca na mieszkanie istot, które się biorącemi pokoleniami [illegible] rozsiedlą po ziemiach, po nad brzegami rek i mór.

Architektonika natury musi zatem być obszerne wyższej idei, niżeli jest dzieła nieśmiertelnego dzieła architektów. Jeżeli się jest przekonanie wielkiego Boga Stwórcy ciała — tego samego Boga, którego kościelno władnicza [illegible] Greków na górze Olimpie rozbudzała, którego potem Abraham na górze Moreb ofiarę z syna chciał sprawić, od którego później Mojżesz na górze Synaj odbierał dziesięcioro przykazań, a którego świat chrześcijański [illegible] na górze Kalwaryi, gdzie się odbyło dzieło odkupienia. Na tych [illegible] architektonika ziemska między jakby bliżej leżo do nieba, a dalej od podołu ziemskiego gdzie panuje grunt i śmierć — tam widzimy architektonikę przybranie wielkiego Stwórcy. Ale te przybranie nadaje się ich wszędzie, gdzie ludzkie normiany rzeźby, a normiany boskie, niezłożone — tych [illegible] nie rozpoznają. Z pod wszystko, dokąd [illegible] [illegible] [illegible]

Stanąwszy przed tym ogromem planety naszego, i mając pod architektonicznym względem objąć piękność jego, między celebrowy budowli wolnemi w Egipcie od drugo nauczyć i na czem skończyć. Wreszcie karda[illegible] umiejętność ma to sobie dostać ewego, że jest systemem, i że ona badawa myślącego, nie nie prowadzi. Ci, co przeciw systematyczności, jako przeciw czemuś formalnemu powstają, nie pojmują nakazu systemu, nie mają ani wyobrażenia o tej wewnętrznej dyalektyce filozoficznej umiejętności, która wewnątrz od jej metody i treści, a w tej jedności samodzielnym jej postępem i rozwojem

Wskazaliśmy powyżej trzy dyalektyczne momenta w pojęciu płastyczności: normianość, kardatku i wyrazu, gdzie pierwsze przeszło się w drugie, a trzecie jest jedność obojga. Ale w tych trzech momentach jest ukryte całej umiejętnej płastyki natury; na nich polega cała metoda tego działu umiejętności i cały jej rozwój, bo te trzy momenta wszystkie powtarzać i powtarzać się będą a zawsze pod inną formą. One zaś same dadzą się innej odmianą naturalnych trzech momentów: formy, treści, i życiola, na których cały nasz system umieścimy a następnie cały system całego pięknego rozkwitu zbudowany.

Na tych trzech momentach polegać rozkwitad całej płastyki natury, bo architektonika natury jest jej pięknem normianowem; rzeźbiarska natury jej pięknem kardatkowem; malarskie natury jej pięknem wyrazowem. Na nich polegać też będzie rozkwitad każdego pojedynczego działu w szczególności. Czem są normiany w architektonice ziemi? albo jej powierzchnię termiczne; — czem są kardaty? albo małe wypukłości po niej! — czem wreszcie wyraz? albo formy architektoniczny wyraz wyglądu jak z odległego oblicza ziemi, z oddalonych formacyj jej rozkwitów.

1. Powierzchnię, pustynie i step.

Jako księżyc najbliższy trabant naszego planety, wydaje się w odległości 50,000 mil najdoskonalszą kulą, ale wedle obrachowań astronomicznych gdy jego daleko się wyżej nad ziemię naszej; — kształt i postać powierzchni ziemi naszej mierzonem kaliber[illegible] wydaje się mniej podobnie kuli i gładka. Jak kardu linia krzywa najwięcej jest od prostej, tak jego ziemia jest od jednostajności. Tam zmienność kierunku w każdym miejscu wynosi gładkie, tak i powierzchnia krzywa, nadzwyczaj kulista

dla tej samej przyczyny wyższą ma estetyczną wartość. Gdyby ziemia była płaszczyzną, np ~~okrągłą~~ tablicą pływającą w powietrzu miałaby ~~najprzód~~ granice, a tem samem pozbawioną by była uroku jaki daje kulistość nie mająca granic i będąca wyrazem i symbolem nieskończoności. Z takiej tablicy widzielibyśmy całe pół firmamentu od razu, i wszystkie przedmioty na niemi stałyby jednostajnemi rzędami przy sobie; gdy tymczasem po~~stęp~~chód na kulistej powierzchni odsłania coraz nową okolicę nieba i coraz nowe przedmioty ziemi.

Jakkolwiek ~~są~~ wymiotłościami okryta jest ziemia nasza, to jednak głównym jej charakterem rozmiarowem jest powierzchnia gładka i kulista. W takiej powierzchni przedstawia się morze obejmujące dwie trzecie części ~~powierzchni~~ obszaru całej ziemi. W takiej powierzchni przedstawiają się rozległe ~~obszary~~ płaszczyzny lądów stałych, zwane stepami i puszczami. Fizyognomia ich jest zupełnie osobnego charakteru. Wszakże trzeba tam być, aby jej piękności uczuć, niezmierzoną tych rozmiarów ~~umysł~~ ducha ogarnąć, i całą ~~potęgę~~ wzniosłość ~~tej ciszy~~ i tego spokoju i tej ciszy zrozumieć, co rozpostarta na stepach Akermańskich, duszę naszego narodowego poety tak ~~wzniośle~~ potężnie natchnęła.

Wyborną o tym przedmiocie (i t. d. str. 48. N° 1. aż do N° 2 strona 52)

Oboi architektonika natury jest wyższem pojęciem, wszechmocy i chwały Boży – w nabożeniu natura jest hymnem tego wielkości – jest wspaniałą estrady tego świątyni, której sklepieniem firmament, a ołtarz ziarnami nieskończoności przestrzenne. Krzyż wieńczy. Jako kapłan jest symbolem nie ziemskiego, ale samego Boga. Bóg mieszka w całej naturze, on ją sobą przenika, a człowiek, jako mrówka pod cedrami Libanu, po powierzchni ziemi pełza i budzi się.

Wreszcie w tej naturze człowiek jest wielkim, bo jest duchem nieśmiertelnym. Bóg go stworzył, aby poznawał chwałę Jego, i za to wieczną zrobił przyszłość nieskończoną dla niego, i oddał mu w posiadanie nie tylko co ziemia i morze nosi, ale nawet zity na. Istnieje. Przeznaczeniem człowieka jest: zrobić sobie z tej ziemi stałowego pobytu raj ziemski, i sprawić by się wola Boga spełniła jako na niebie, tak i na ziemi. Wówczas to dopiero gdy królestwo niebieskie (zapanuje na ziemi), rodzaj ludzki wejdzie w ścisłe połączenie z Bogiem, i zamieni [stanie] w architektonicznej piękności swojej, stanie się nie tylko symbolem przytomnego w nim Boga, ale i człowieka, co się do Boga podnosi i duchem jej swoim napełnia. (Ciąg dalszy strona 31a)

[I chodzi sobie pozwolić]

(N.° 5)
Odsłonięta wewnętrzna fizyognomia ziemi

Płaskopłaskość, jak się wielko, najmniej a przedewszystkiem architektonika natury, najmniej nam wypowiada z treści swojej, bo się formami najobszerniej wyraża. To więc, co powiedziano o powstaniu naszego planety, o rewolucyjach w jego łonie, o epokach zmian jego powierzchni pomnikach, i na co nas [kładą] same natury najprowadzają, należałoby jeśli do ideału [Natury] piękna, a nie do płaskości. Obliczem ziemi, o której nam tu [F. chodzi jest płaskiego wyrazu jej wnętrza, odsłonięta fizyognomia jej mas i pokładów, tak jak się nam czasami w kopalniach, czasami w naturalnych odsłonach przedstawia.

Odsłonięte podwaliny ziemi jest granit. Po za te masy granitowe, będące zawsze pewne tylko skorupy ziemi, za nie jej wnętrzu, między kadrem nie sięgnął. Granit, jako na [na] odsłonięć podziemnej, wszędzie na kuli ziemskiej natrafiony. Są to fundamenta na których się wznosi dopiero inne architektoniczne formacje i kondycje, charakteryzujące głównie fizyognomię powierzchni globu naszego. [Granit, jako fundament ziemi, wkopuje w jej wnętrzności, i jak bierznik rapsody, nie może pomieścić żadnego płaskopłaskiego pojęcia, swoim ogromu i masowości swojej. Jest to masa ziarnista, samotrzeć jednolita, [spójna] [ciągła] bezmierna. Ale jeśli pomnimy na objętość tej masy, na jej ciężkość – jeśli zważymy że ziemia nasza ma 2,659,083,000 mil sześciennych objętości, i że w jej [morzy] bryle pod powłoką oceanów, pod pokładami ziem, obszary granitowe się rozciągają, w [nieznanej głębokości] [nieznane] [głębokości] [głębokości] [głębokości

[Masy granitu w podzwaniach przed zaczęciem fundacyi odbywają
prawie inny kolosalny obrót, który odrodzony ich znaczenie: Granit
jest fundamentem dla wszystkiego, co się na powierzchni ziemi wznosi
— ale jest sklepieniem, ostaniającem takby stare bezdenne wnętrze
Ziemi. W tych warstwach odbywa się ukryte fundacyi
wypuku planety, drżenie w ziemi i morzach, rozpościerające się
ziemi o granitowe sklepienia, wstrząsające niemi raz po raz
jakby chcąc naciągnięcia na kolle, które drżą za wzruszeniem
wiatru: huczący głos wydaje — głos trwogi, lub wściekłości. Wyr
skawiony sobie to granitowe sklepienie [ponadrzgane
jamami, w których [pod naciskiem się rozpenalgijske gazy w
wodę się zamieniają i ze szumem na powierzchnię wydobywają
się to zmianami to gorzeniu wiadami. takie
Trudno wejść w granitowe podzienia: zejść stanowiłko
trudno, z którego nabyć można o nich więcej jego aus dem
bliższego w swoim rodzaju wyobrażenia, czy to w skamieniałości
danemku, czy też sklepieniu ziemi. Między tych leży rodz
pe [obraz] przedstawiony jest więcej kunsztem dopełniającej fantazyi, niżeli
wierzytelności. Wszakże aby się zbliżyć do niej, mamy zwrócić
te okolice gór, których głowy i najwyższy grzbiet z granito
mają masy [nie pali] napięte strony, w rozpadlinach i przepaściach
swoich niejaki obraz tego stanowią, owem się rozpadliny i przepaście
w podzwaniach... i wspaniałego
Kto zwiedzał źródła płynącego Renu, i zawrócił do kraju dawnej
Retyi, dziś Graubünden zwanego, i przeszedł [wzdłuż] dolinę
Schamserthal, do której Ren w małych kaskadach, jakby pośród
kach z wąwozu skalistego zdąża, wyrzut nagle przed sobą
gnioną okiem w górę wyniosłą [pasmo] skał granitowych, co
się poprzez piękną dolinę [rozciąga], rozpościerając się szeroko.
Ren grzebieniem po nad [strumieniem] małego jeziora Reuen, jakby
[gdzie] drodze [szukał]. Ale w dolnie tego [potwornego]
z granitu, znalazła się [szczelina] wielkości [stracone] wzdłuż wzdłuż
[idąca] [zwana] do meerwunder (das verlorene Loch). Tędy się [ujęła]
wody wtedyego Renu przeciskają, a dziś za mnie zdąża
pędrowiec i przebija niebezpieczną drogę przez [wąwóz]
granitowy, zwaną via mala. Wzdłuż tej szczeliny [wypadłego]
prochem odłamy [skały], po nad nie strzaskanemi przepaściami
nad którymi dziś wiodą tędy [ludzie] było ranić. Pod mostem
średnim na 400 stóp głębokości, tamże się mierzy Renu
przez wydrążenie granitu, [które] tej głębi ani nie doj
rzysz ani nie dochyrzysz. A przecież [wzrok] tej przepaści
ciennej podnosząc do góry, tak wysoko ponad sobą
piętrzą się skały, że zdaje się [promień] światła tu dochodzi
i zda ci się, że stoisz wśród samych wnętrzności ziemi.
[Ciąg dalszy strona 33]

[przerzucone ga-
rami
[granit podnieśny
kwarcy i gdzie
kam. do fund:
sam
lasty. archit.
wielkości
[prawdziwie przepaścią
wód olbrzyma, w nie
mowlęcy parze
[na tych cztery mili
w głąb skały
[i gnejsu
w nie ograniczają kolosalnemi warstwami ziemie.

Granit bywa charakteru fundamentalnego i zastępuje w wielu Beskidzie ziemi warstwy, które mieć bywa charakter masowy, to jest ściany albo filary. Wtym charakterze występuje na podziemiu na widok powierzchnie i podaje na widok wapna figurą ściany, które położenie jako prostopadłe do warstwy ziemi, albo rozpada, na wierzch gór, albo bywa rozpada ostrzem. Obwinięte ręce dowodzą jego. Wiedy granit wyłazi w górę, wyłazi olbrzymim kolosem, w naszej skalistej masie podnosi się zgrubienie ściany, i wszystko dopiero wydziela się w ostre, kolosalne, olbrzymie ciężkie, dużego wrażenia kolosy rozmaitości i gwałtownych wydarzeń, które wzrastają podnoszą ziemi i dźwigają ziemi masy do góry. W niższych górach granit bywa mniej rozpadliwy, mniej się rozpada na drobne części, ziemi nie ma granit tej rozmaitości, i najczęściej w tej dwojakich kolosalnych, w skalistych formach, wraca do swojej regularności. W tej formacji wraca do pierwotnej celu swojej, w której jako fundament ziemi przedstawia. Znowu się zamyka do rozległych płaszczyzn skalistych i zdaje się oczekiwać ze nowe pokłady ziemi na nich położyć. Nierówne przedstawia krajobrazy, w których tylko mniej płyty skały oku się przedstawiają, na dalekie prawdziwe Afryki i Azji osobliwy charakter. Nadto jeszcze na nie kolorze w tej skały nowonie wielki Orinoco, gdzie w dolinie najbardziej rozległej rozpadają skały. Tradycyjnie tych prostych płyt granitowych, ziemi tamtych, mają tych kilka dyrekcji skał średnich, po których całe drzewa rozpadają trafiają w nich, wypadają w małe wyjątki ziemi nadrzędnej, pokrywają nisko ziemi, ciągle kwiatami ziemi. Granica to widok jakby porwanych po nad brzegiem granicy lasu małych ogródków".

Inaczej się przedstawia granit jako ściana. Albo rozpada się skała granitu głębokie rozpadnie na dwie ściany spadziste i wypukłe, wtedy tych mamy pokój drzewa zakłada wyrastają wtedy pokoje, ścian wtedy tych ścian spadzistych, nieboszczyk kolosem swoim przerzuca, jest — albo otwarto się głęboko: obwarzone tory w granicy tamtej skale — i dalo to wielko oczko ze ziemi, jeziorom, wiedem podziemnych skał tych wodom wzięciem tej ziemi otaczają otaczają małych skał. przerwa ogród nad przestrzenie. widok to najmniejszej ziemi. Bo ściany

~~Co napisałem do rozprawy o pieśniach i śpiewach.~~

Kolosalki przy tej wiemy di wiedz można daj, obok architektonicznie i wszystko swoich przez ~~wiele~~ otwarte położ, skarżę tej opór niezbędny rozbitkami kolosalnym otwartym morskim, co przy tej wysoko, z wielkością jakby tamtemu, o ile zawsze do skalistej odwracają, ale odparta najmniej ziemię i całe miejsce tej ~~Granit Karpaty~~ nadawanemu grzy odmiany.

z pierwotnego kamienia wyżynnych,

skaliste nie chyl wyraźko po nad lustrem wody sterczą,
w normalnej wyniesieniu, w colorze nawyżk zanyrek
stopko opasują, i kak wziękowanie klemuntanie pre
relacje ~~otta~~ rodzaje pustkowie wody, dalej że całkiem na okolo
valony, ~~a~~ ~~obejdą~~ do kawdy swiery, i nowe przyszłości
płodnie, przechowują się zwykle; jakby zmieniałka oku
żeglujących po powierzchni wód Oceanu. — Jest to
prawdziwy kształt valony: wodne amorfizm na barkach
innych części ziemi, albo burkliwego altio w ogo nieodkalla
odbijające części ziemi valony, do arenea ~~pustynia~~ ~~nudna~~ ~~skały~~ ~~opa~~
~~zyste~~ do kulisy konwencyj, a całość "pół cyrkułu" w wielkiej
skali; nad którym błękit nieba ~~skłepienie~~ obszerne rozkwit.

Chmury widzi wyjątkowe i obszerniejsze granicy i wyżki
stoją prawidłowe na wielkiej rozmiary, poprzez po rozbu
nach oceanów, ~~co całe lądy odbijają~~ od siebie; przede kilka
set mil kroczem gorzejszym — tu ci kam wie w pomoc
~~fantazyje~~, a stoją ci się wielkie obszary granicznych
wyspiarskości, co tę ziemię, jakby silnemi opaskami obramią
w nich wyższe siany i kolory razem, wyższe wielkie
cyrki ~~wielkie~~ narodów ~~wyspowych~~, ale już ani obejmują
opanowany, ani nie dopatrzyć kulisów. Obszary jak wielka
rozległe szczupłe po wodach ~~z ziemi~~ (granicznej
mowy ~~całych lądów~~ ~~skalistych~~, wyniesionych nad powierzchnię
morza, jakby na ~~niedostępnych~~ podłoże, do których wody oceanu
od wielkich odmianach. — Kam w zatoki Gibraltarskiej
może porozbijało skały, co dziś jako wyspy sterczą;
wdarło się głęboko w kam śnadeł: zachodnie półkuli;
już już co się miało na dwa lądy rozedrzeć. Skoki wzniosły
grzbiet z granitu połowy kamę dalszym zabronom mor.
skim, i dotąd się ich zabronowanie wzięga. Ocean
rozbrzeczony cofa się ~~zwolna~~ (przeciwnie) ~~zbrzeczone~~ (mieniami) po nad zgodem
dzisiejszego pasma Andów, co mu gromkim ciężym tonu
Kamuty, i ~~zostawia~~ (niepokonane) ~~zbrzeczone~~ lądy podmorskie: południo
wej Ameryki, Azyi, Australii, podmorzy groznej Canady,
Labradorem ~~zadrzewiony~~ się drzewkami zadokami w
się wnętrza. — Nie tak silnie zbudowane lądy zachodniej
Europy. Ocean się poprzez ~~przekwitał~~, podzwonił całe kawałki
od lądu stałego, i wdarł się drzewem wielkiemi kanałami
do jego wnętrza, i kam gdzie dziś burzliwe ziemie nad-
burzyły wielki, i kam gdzie ~~skłepienie~~ Gibraltarskie się
wcisnęły, i pierwsze osady z Azyi na zachodnie dziś
lądy rozwiózł. — Że to ~~Afryka~~ ~~oczy~~ ~~zatoki~~ ~~wyspowe~~

Fa mieszkańcy tych miast
płynących, gdy się do lądów
zbliżają, podziwiają

odbijające

wyspowych

opanowany

Ocean

ciałkiem ziemskiem się wznosi nad rozpłotnyste, piersi (ziemi) Kaukazu, nadstawiła barkiem Atlantyckie, którym się ich rozbić nie pozwoliła, i aż zawsze wodą oblana, kanałem granicę przecięła się z Azyą, i niedała się odrzeźć od radosnej matki, zkąd od Indów przybyła ich pieniężna owoce. — Azya do Europy Europa z Azyą

hobla rodzaju ludzkiego dziwne muzeale wielkie zbiory przez ocean, co się do wnętrza jej wciskał, aż się o brzegi Tonia i kanałem z jej [illegible] podzwonił, rozpłynął na wschód i potwornie dobrze zmurszał, kędy były wtrzyniem

Architektonika były mass będących się pięknie akcentowych oczach kwiecenia się naszego planety. Dziejowa skutkiem były skał wyżerzych, co się po nad morzem piętrzą, a tu i owdzie zakotki, odrazy i przytłanie formuły, skamieniały [illegible] wodowanie. pod[illegible] były będów, [illegible] się [illegible] miejscowe (skała) rewolucyą [illegible] zmieni. atmosfer. Powietrze Fauna ze mury skalniste, woda się podniela, skoli akcentki tego kwiecenia nikną w porównaniu z masą skał ave wapnowie [illegible] ogromy, stoczy [illegible] tu ziemi, że cały ber tego wypływu, było tylko masy (jurajskie) skały granitu ber wnego piękna, skąd się najrozmaitsze skamieliny, wiek kwas w cudne ozdoby [illegible] (Zob. Tabl. № 6 str. 41)

Fukształtowanie się powierzchowności

(№ 3)

Fmodne wichury

Fome szczyty piętrzące się w górę skał, jakby pomniki olbrzymiego rodu gigantów, co Ciż na ocet stawiali; i szkłem dobywali się do nieba, mieszkania wielkiego Jowisza. — [illegible] zwarz wiecze

Zamek Tabl. Pierwotnych ciał o formacyi ziemi zgadzają się ozne pasma gór skalistych, których kędy skały stoją wyżej i w ozne poziomy poprzecinane, i które ziemi naszej tak malowniczo kolorowy nadają; Fmiędzy geologią, wychodzą i wydymiono z zasady architektonicznego piękna natury, wyżbawiciela sobie te pasma gór [illegible] się wiele jednego architektonicznego szkyptu, to jest, że w każdym połączonych gór szczycie jest jądro, (najczęściej) wyniesiony, od którego promieniami rzeki [illegible] się po kraju pojedyncze pasma, (górzyste) się podnoszą ziemia [illegible] nie wyczerpują wyniosłości, są kędy równoległe. Skutkiem więc wszędzie takich jąder, czyli węzłów. Jeszcze Pallas zwiedzając i opisując góry Nabrzeskie (Thian-Schan) podaje góry lodowe Bogdo Ola czyli górę wiecznego (jako stożkowy węzeł od którego inne pasma gór po całej Azyi promieniami się rozchodzą. Przypuszczano, że rewolucye natury prawdopodobnie nie zbuchnęły, że w czasie, kiedy rozpalona masa planety naszego skrzepła na granicy, i rozpuściła się w góry i doliny, wśród mgły chaotycznej, co pamięć się [illegible] zalegała, pęknęła natury całe nie skruszyła jeszcze. To też pęknięcie do nie w odmiennej wielkości, ale w rozmaitości przebija się. Nieprzerwanym pasmem od Pyrenejów aż do [illegible] czarnego morza, ciągną się tamtejsze góry, co jakby kości pacierzowe skały skrzat Europy od [illegible] bałkańskiej ziemi ludów

(mons aureolus)

Globus

prudulaty, ale ich jest przygnioten Pieninach, znacz
Lewennicy, inna Alps, inna Karpatach, inna Bałkanie.

jako gór ozwyczaj
naszej najbliższych

~~Karpaty od Karpa~~ mogą ~~tylko~~ dopiero dać wyjaśnienie tylko Tatrzańskich gór zaczynamy od Karpat, gdy znamy obraz
ich ogólnego pisarza Lidiusa z Krakowa, który sam
zwiedzawszy Tatry, najpierwszy z nich wiadomości wydał
i opisał wierszem ~~napisał~~. [„ Odwiedziwszy te nasze Tatry, zapuściwszy się w serce tych
olbrzymich grodów naszych. Poczęwszy upatrywać ludzi, co tętni
życiem i ciepłem w dolinie, gorące role i bydło, co się błogosławionym
dniem zbożne tony i wciąż na dzikie tamtejszej ziemi, na naj-
wyższy szczyt Krzyżaka, wspinając się po piętrach coraz wznio-
ślejszych, przedarłszy się przez wszystkie coraz bezdenniejszej
coraz niższej osobności. Przebywszy bory cennej sosny, wyżej
dalej drzew kosodrzewiny, wyżej piarże granicę nad-
wzniośliwych pól, zoczyłem nareszcie pod sobą państwo
czarnej kosodrzewiny o rozkrzewionych warkoczach, nadto nie-
zbędnie zmiej traw zielonych, a tamże w smutnej ojczyźnie
głazów i suchych mchów i pierwotnych porostów, kędy przera-
dza się grobowce samowładztwo martwego kamienia. W koło dzi-
wi zajmują się stos na stosie gruzy ogromnych betwanów gra-
nitowych — głuchego zniszczenia obraz. Porzuciwszy się ze-
wsząd niby ulice, niby labiryntne budowania, place i sam
rozkrzewionego miasta gigantów, a wszędzie cisza śmiertelna,
jakgdyby u grobu natury. Nikt kwiatek zerwał, nie płakał
zaprzekiś, wszelki gdzie ku zamarł i zaczął gdzieś w głębi.
Odwiedziwszy te nasze tylko natężyć martwy i straszliwości,
jest to skała granitowa, co uniwersalny się z posady swej, w pod-
skoki szalone podbijając się niby wytoczeniem, coraz chyżej
a chyżej pędzi i warogę przepada w otchłaniach: porzuci
w swym polocie do okropnej podróży tłumy skalnych atomów
gdzie się pomarszy, odrywała się głuchym, przykrzonym
głosem gromotem — i znów cicho. Znowu natura w koło o-
mieniała, a ta cisza, niby zimna ręka śmierci, otkryła serce,
bo to milczenie głębokie straszniejsze niż głos grożących
piorunów na niebie. Wspinaj się wyżej a wyżej po urwiskach
sterczących i astronomych szczytach, aż się kotem obstępuje,
niby straszydła niebosiężne, szczyty bure Tatrów, czyny
innej natury, co je zrodziła wśród mgły i zamętu żywioła
natura i wśród wyrzutków całej świata dziełniny. Te szczyty
zrosłe w dotu kolumny skarane, pokryte śniegów płaszczem
niby koszulą śmiertelną, bo to skonanie wszelkiego żywiołu

(ciąg dalszy str. 37)

Dla tej swobody życia jego a natury najściślej jest połączone ~~tam~~ ~~ani miłe gdzieindziej wszelkich zwierząt jego zdrowie~~ Spotrzone od niej
pomocami
wszystkiemi potrzebami tak organicznemi, jak instynktu, aby z nią żyło
tam
wedle wdzięcznej woli swojej, owoc bez całej rozkoszy życia, tam jego
zdrowie, jego przeznaczenie, tam też jego piękność. Zwierzę oderwane od natury, osadzone w klatce, obwiązane na pokaz, może być
przedmiotem ciekawości, ale nie piękna. Zwierzę jest zawsze na-
turze, bo nie jest duchem, który podporządkuje naturę i wyrwie się nad
nią; przeto oderwane od natury widnieje w przyrodzonych
wdziękach swoich, jak kwiat, wyrwany z ziemi. W tym
stanie chcąc się przedmiotem polowania ~~wilki~~ lub chciwości
w czem ostatniej szczególniejszego wrażenia nikną. Nawet swoją
~~tkwi~~ zwierzęcość traci na świeżości wrażeń, na tej wyrazistości
i blasku
całego ciała, na tej miękkości piór i mięsa, kłóceniu
się dalej natura zdobi ~~o~~ cięższej, ociężalszej, zmienia nawet
całkiem naturę, gdy od dzikiego do domowego życia przechodzą.
I na odwrót traci przymioty swojskiego zwierza, gdy
przerzone samopas do życia z natury wracają. W krainach
dzikich Buenos Aires żyją ~~[~~adwicate psy europejskie, w tym
stanie
~~tobie mogą i bez tego~~ stają się dzikie i napad nie będą
[Zwierzę będąc wcielonem ruchem, musiało koniecznie być obar
wione stosownie do żywiołu. Jak światło życia jest na wszyst-
kich punktach obwodu, tak i na całej powierzchni rozlewa się jed-
nostajnie kwiatem. Nie da się tam nic odjąć ani przydać, bez zepsucia
całości w której leży ozdoba piękna. W roślinie symetrya bywa
(cały ten ustęp na stronie 100 umieścić)
powtarzona; ~~ale~~ do jego oderwane podłużne gałązki, liścia,
powtarzone
i kwiecia nie panuje harmonii symetrycznej, która (co rzadko
roślinnych części spotrzegamy. W zwierzęciu symetrya jest bardzo
dwustronna, to jest przez podanie średnicowej; przeto bardzo ubogo
widoku
czy po jednej czy po drugiej stronie pacyi i całości osobnej; ba-
dziemo i rany u roślin mniej wydatne, są im odpowiednie wpe-
łnością.]

Roślina wydana bywa całe na skomieszanie się wpływu powietrza,
wody i światła, ~~tej~~ jej ustka bywają na każdym kwiatku i na każdej
gałązki, obwinięty a najwięcej wpływ ich okazuje bywa oddzielenie się przez
wyjaśnienie ~~w dojrzałości~~ nasienia, ~~które~~ ~~zbyt roślina bywa oddzielona rozkwitnięciem zarodek nasienia~~,
tak
potomnych, jak pączkowych. Przemienie się ~~w~~ świata żywiołów
nasienia roślinnych stało się ~~[~~ale wewnętrznością; wszy-
stkie życie skoncentrowało się w środku, ~~[~~ organa woli i duchowego
wyższego psychicznego życia, to jest czułości ruchu i zmysłu
wyższego na zewnątrz w pewnej symetryi.

Pomimo takiej różnicy jest między kwiatkiem roślinnym a kwiat-
kiem zwierzęcym jakieś podobieństwo. Podobne przemiany
świadczą wystarczyły że nawet między drzewami a ludźmi.
Podobieństwo jest albo ~~[~~ wewnętrznym zwierzęcym ustrojem,
albo
jak ze zewnętrznej jego postawy. W przeciwnym razie

[w dojrzałości kiełkowania, kiedy przemienia rozkwitaniem pączków rozgałęzia. Roślina bywa więc nadobną roztoczą nasień swoich

[nasienia płciowe wchłonięte wewnętrze, a nie miast

system pnia konarów, gałęzi i gałązek ~~jest~~ daje wzorzec systemu
sił i ortergi; liście są jak naczynia ~~jest~~ oddychania, a korzenia
są jak żołądek i kiszki. Estetyczniejsze porównanie jest na
zewnątrz: pień jest tułubem, konary organami ruchu, korona
rośliny głową, a liście i kwiecia zmysłami, w głowie skon-
centrowanemi.

Główna różnica leży w kierunku linii prostej. Pionowo
sadzi roślina, nawet z pełzających łęcin dźwiga się liść na
pionowym pręcika w górę. Linia kierunkowa u zwierząt jest
poziomą, i dopiero u człowieka ku górze się prostuje. Tym
kierunkiem zwierzę pochylone ku ziemi, podobne wywróconemu
drzewu. Pochylenie takie nie jest piękne; cały ciężar tułubu,
spoczywający na nogach, byłby nawet brzydki, gdyby ~~przej~~
tułub sam i przejście od niego do nóg, nie było w łagodnych
krągłych i miękkich formach modelowane. Z tego względu
wyniosła postać człowieka przenosi pięknością wszystkie
inne zwierzęta.

Rośliny, jakeśmy widzieli, ~~mają~~ noszą na sobie cechę wzniosłości
rozmiarów; ~~aby ich~~ olbrzymieją w wysokości i grubości. Roz-
rostowi odpowiedzi wiek, i liczę go na sta i tysiące lat.
U zwierząt wzniosłe i piękne rozmiary przerzucają się, w piękne lub wzniosłe
właściwości zwierzęce: w siłę, odwagę, przemysł, roztropność,
i t. d., o ile takowe w postawie, w ruchach i w sprawach zwierząt
uzewnętrzniają się. Rozciągłość roślina staje się napię-
tością u zwierząt, a stąd na mniejszą przestrzeń tak czasu jak po-
wierzchni, staczają się żywot i formy zwierzęce. Krukom
liczą dwieście lat życia, i to podobno wiek zwierząt najdłuższy
a wielkość wieloryba, gdy wydaje się potworną.

~~[str. 99.] Tułów zwierzęcia~~

(tu umieścić zakreślony ustęp ze strony 99)

2. Odciski i skamieniałości uważane jako rzeźbowe i posągowe roboty natury

Wielki mnóstwo rzeźbowych i posągowych robót natury okrywa się wewnątrz ziemi. Sam ona od wiele bardzo lat około rzeźby, i posągi tworzy wiele; tam kształtowate naprzeciwrodne ich składy i ułożyła warstwanie po sobie od najdawniejszych do najpóźniejszych czasów; tam przechowała nowym pokoleniom, przemienione posągi nieistniejących już i obrazy zwierząt rozmaitych. W skamieniałościach tych petryfikacyach zachodzi, najmniej które podobniejsze między mechaniczne sztuki natury a zwycięzkiem sztuki. Obie odlewają z modelów, obie odciskają formy, obie z twardego kamienia niemechaniczne wyrabiają kształty. Posągi ich są bez organizmu żywego, bez żywotności, bez duszy; a w tych zwierzętach bydź działania zwierząt, części, gorów i elektryczności, z tych tych organizmów zwierząt wyrosłych klimatycznych skorupkowe zachowane — i te te zwierzęta przedpotopowe zaginęły, gnieżdżą się nowe zwierzęta ziemi i zaginęły, pogrzebane pozostawały ciała: kamieni, które się wzrost formami zwierząt, odpowiednimi osadzają na nie granulity.

Od tych epoki, których czasu wzmagają nie mamy podobna porządku rzeczy skulpturowe roboty natury. Nie wszystko wzrost [illegible] ziemi zostało zwierzęcego. W wielkich wzrostach przedpotopowych wzrastały przedmioty albo odciski, najczęściej przedstawiające kształt liścia, albo muszli, głowy, kości i t. p. — albo w miejsce tamtych, które zginęły, powstał taki sam odlew kamienia, wypełniający miejsce i dający najczęściej widoczniej kształt, jaki on roślina czy zwierzę zajmuje, przedtem zajmowało, — albo wreszcie, i to są właściwe skamieniałości, te muszle i zwierzęta, które wypełnione były ziemią lub miękiem, wypełniły się mineralnemi cząstkami, i powstały petryfikacyje nie tylko zewnętrznych, ale i wewnętrznych form, przedstawiające jak najdokładniej ciało ich, gałęzie roślin, czy ich skorupę i orzeł zwierząt, nawet mięczaki na ten sposób kamieniem wypełnione rośliny.

Dopiero w nowszych czasach zwrócono więcej uwagi na te rzeczy przedpotopowego świata, i pilnem a dokładnem badaniem nabyto tych nazwisk wypracowane rośliny z wielkiego więcej lekkiego grobu całe rady niepoliczonych kamieniałych, zdumiewających tych przedmiotów. Mnogość tych skamieniałości jest nadzwyczajna, i daje niezawodnie świadectwo, że dawno więcej gatunków i rodzaj [illegible] kamieniło zaginęło, niżeli ich dzisiaj na ziemi naszej się mieści. Tylko w najnowszych pokładach, gór osadowych, najpłytszej ziemi natrafiamy na skamieniałości zwierząt i roślin nowoczesnych; dalej w dawniejszych formacyach gór pogrzebane rośliny i zaginęły na zawsze całkiem inne rośliny i całkiem inny świat zwierzęcy zwodów dawno [illegible]

*) Zamordowany na swem miejscu. (Vide: Kr. St. IV. str. 98) ze nie [illegible] do pracy, aby zemścić [illegible] mszy [illegible] mszy [illegible] mszy na nowo mamy się [illegible] tych [illegible] [illegible] [illegible]

pko Krosklinia matka, między gruzy nad rynsu zwaliska, pogrzebany
Natura [kryształowego pogrzebu świat kwiatów, aby o tym opowiedzieć
jakiś w jej wnętrznościach, skrzydłem zamarła ich drobiazg, adiata ich
kwiatky, wyciśle ich formy, aby o tym przedwiecznie świadczyć. Wreszcie
nie wszędzie się jej to udało. Na nim znaleziono skrzydła owadów
pulchne i miękkie ślady pręgowate. Dla tego mało porzekło skadów
przedpotopowych roślin i tylko pokłady węgla brunatnego i kamien-
nego świadczą o bujności ówczesnej roślinnej wegetacji. Pod-
bite mało jest szczątków zwierząt. Nakoniec płazy nad skó-
rzastych i mięczaków w nieprzebranych okruchach masach,
między [illegible] jak piasek bałwanów gubiendów.

W wodach pierwotnych nie ma żadnej skamieniałości. Żyje
tu rzesz maleńkiej formacyi, gdzie w rozpostartym ukropie
skorupy, jadro ciała ocho ani nie widzi. Podobnie i dziś w
gorących masach lawy, kiedy organizm się spali. Pierwsze pełzające
znajdujemy w górach przechodzących w wapienie przechodzące
i w szarawce. Najwięcej ich rozgłosu znajdzie. Berlińscy
uczeni porównują odnalezienie i złamanie nadziei wiary w
górach wapiennych pokładów; tu mowa mięczaków i ryb, mało
wogóle śladów zwierzęcego świata. W kalcu znaleziono pełzające rzeczy
pancerne i [illegible] w których nie ciężkie są skamieniałości.
Wielkie mniejsze gromady najdują się w marglowym wapieniu.
Najobficiej skorupy znalazły się świat [illegible] w wapie-
niach kamu, Funa, i w kredowych pokładach. Niezmierne
ilości masy muszli, jeżowców, konch, i robaków skorupkowych
pierścieniowych. Naskępnie rozwoje obszerne w pokładach wapnistych najmłod-
sze pokłady gór [illegible] dawnych; molassy, łożyska brunatnego węgla
grubo ziarnego wapienia, margle, gipsy, osady wapienia z
pod stodołki. Obalone Pompei z tych formacyi zbiorze i rad.
wszystkie są bogate w skamieniałości. Nareszcie w wszyst-
kich pokładach węglanych, gliny i wogóle wszelkiego wa-
pienia [illegible] na skamieniałe szczątki i kości zwie-
rząt wszystkich płazów, ryb morskich i słodkich, [illegible]
nawet na [illegible] ludzkie. Rzecz zakamienienia jadnego
z tych różnych formacyi ziemi rzadko najdują się skamienia.
Toć z ogólnej wiadomości wypadało, że nie jeden świat kwiatów
zajmuje, ale że ich kilka, a każdy w zmiennym, nietrwa-
łym, i rozbitym, w wszystkich ziemi gruntowych
porządku i na skamieniałe [illegible] na [illegible]
rozbarwne roboty się wyprawiał

Drobny kalk pojrzał na ten [illegible] podał, w którym
nakoniec poczęły się [illegible] i oddzielać najpowszedniejsze
skamieniałe [illegible] pierwotnych kwiatów świata, kalk
pełzający świat w ciałach miękkich, organizmu zamarłych
siły. Tam [illegible] do życia wyprowadzał? Masy

[illegible] Rad. ogromne, że tylko na wydalenie
trudniwości zwraca się uwagę.

W [illegible] formacyi kambryjskiej i silurycznej, złożonej
z łupkowatej szarej gruzuły, łączy się w pokładach gnejsu, tupiku typu zwyczajnego
[illegible] - przechodzą w wapień [illegible], piaskowce,
[illegible] porfiry, diabazy, łupki [illegible] i
polipowych, [illegible] w [illegible] w [illegible]
pokładach [illegible] Jakoż do dwóch [illegible] tylko niby [illegible]
[illegible] w zachodnich; [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

żone, które daty pierwiastek pierwotnemu praktycznie, [illegible] zwanemu
w [illegible] skorupie rzewnym piaskowcem, pokłady tutejsze wa-
pienia wyglądu się tu przez te sobą. Do tej formacyi [illegible] się
gdzie najliczniejsze [illegible] węgla, a [illegible] i pierwiastek ani rzadkie
[illegible] odmiany ciała ziemi. Natomiast mnóstwo się tu rozmaity
pnie [illegible], między którymi szczególniej odznaczają się
[illegible] (caryophyllia), i gwiazdorośle (madreporyty),
z których najczęściej obficiej [illegible] a [illegible] nie rzadziej
wyżej rozgałęzione; [illegible] studni [illegible], o których
nie wiadomo czy jest polipem, czy konchą z konchy. Mię-
dzy wielobarwnemi [illegible] zwierzęta [illegible] i na szlimakowce rzeczy[illegible], w gładkich lub
ornamentowych [illegible] skorupach.

Niektóre formacyi węgli kamiennych na zgodzie pokłady
wapienia [illegible] węglowego, które się [illegible] zwy-
kle, i białozytkowaty [illegible] kamienki. Z góry rzeczy [illegible]
się pokłady piaskowca [illegible], a na nim dopiero [illegible]
[illegible] (tarpka) [illegible] [illegible] gliny lub tupliem.
Mamy [illegible] rozmaite [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[Te roślin nieznanych, morze wodnych, nie wodnych gatunków, lub tych odcisków łatwie się do znalezienia.

łatki (sphaeroplea), albo gdzie pierścienie krępują się żebra liściowego wyrastania, i same w nasienie rozrastają się kilka (neurosplea). Całkiem odmiennych [wydawałoby] [się] [sphaero= phyllum dentatum] [annularia brevifolia] jednak [na] [gwiazdowatych] liściach przez które środkiem przejść jako wypukłe ech ośpre= chodzi i poprzeczne linie żyłowe; gwiazdki te rozmaito ro= dzaju albo z drobnych zwartych pierścieni wokoło wnikle (annularia brevifolia), albo z jednim otoczeniem łatkowo, rozłożonych [wokoło] od strony obwodu ułożone (sphaenophyllum dentatum) [Todtg] Liście te [przedewszystkiem] [skamieniałości] [pierwotnej], najczęściej albo [skwaszone] na kamieniu głinialej mniej, albo mocniej zabarwionej, wypełnione. Karbonu ich mają podobieństwo do odłamów kolumn z [bardzo] [pomieszanemi] [tkaniny] [skamieniałości]. Kalamity, mchy rozpełzłe [po] [morze] [trzciny] po bagnach i brzegach. Skamieniałe ich [pnie] [pozostały] zło= żone kolumny, [tak] że [obwodzie] [kanały] w kolankach widocznie się [zwężają], [mogą] odłamy kolumn, [przez które] [wiązki] [szły], [tak] [więc] [wiązki] najczęściej odłamów *) [z galunku] [Lycopodiaceae] Ogromne [mamy] 80 stóp [długości] [mają] [pnie] [Lycopodiaceae] odznaczają się szczególnie [pięknie] [skarbowane] [kory] [ozdoby] [wiązki] [z brodawki], z których [te] [skamieniałości] wyrastały [wiązki] [kwiatki] to [pomery], [to] [liście], to regularnych [rzędów], co [czyniło] [pokłady] się w [regularne] [pięknie] [pnie] regularne [pnie] [pomy] [pomy] [Lycopodiaceae] [pokładowego] [zgięcia] **) do [galunku] [Lycopodiaceae] podobna [Lycopodiaceae] [zgięcia] [pochyłowe]. Mamy [korę] szeroko kanelowanej, ale bez [wiązkowych] odziałów, a środkiem łyki [podłużnych] [zgięć] [pochyłowe] brodawki symetrycznie rozłożone — [Lycopodiaceae] [Coniferae] czyli [Lycopodiaceae] [Coniferae] w wielu [kawałkach] mocno [kawałkach] znajdują się [małe] [gałązki], odbiegające [pochyłowe] mocno od [drzew] [Lycopodiaceae] [drzewiastych] [drzewiastych] i [małe] od [pnia] [Lycopodiaceae] [Coniferae]. [Igły] [podobne] do naszych łyko= [pnia] [Lycopodiaceae], [igły], [igły] [igły] [igły]

na wielki Terebratula massowata pień, co w niż odległy epoce zapewne zamknął całe zalegały wapienie, obfitych skorupkach ich przedstawicieli, gatunki przeważnie [Brzy] 20 jakieś drobniejsze obfitujące w zwapnienie ich [Brzy] gatunki [Brzy] gęsto [illegible] [illegible] [illegible]

Cardiacity (sercowy) w kwiatach serca uformowane w mierzwiałej przedstawiają się piękności, które im nadają pierścieniowate, żłobkowate, żebrowate i brodawkowate powierzchnie. Kwiatek sercowy, zresztą to w kwiatach pukliera, to nawet to winne podobieństwa przechodzi. Same nawet rośliny, które nie bardzo wiele zawadzą podobnych kwiatków. Zowią je Venus Astarte, Veneri cardia, Cytherea, Cypria i t. d. Drobny rod pięknych astarków leży

galaretkie odbrzyg, które mają podobieństwo do grubienia kozi-
łowych (Argetacyty) pt. rp. Ostrea Marshii; inne do kwiat-
kowych talerzyków pielęgnowych (Pellcynity) i t. rp pecten
hegdenensis — [Cardity] [illegible] małe [illegible] (perłowe) persicinus ma
[illegible] z wypukłego na kształt podłużnego pęcherzyka*)
[illegible] Ammonity (czyli kolotole) w stanek długie jak rozp. Amma-
nowe, nadzwyczajnie mocno mają owy powabne i na podo-
bne pancerzyki, a i środkiem pnie (wewnątrz) skomplikowane
[illegible], tłukowato wypukłe komorki [illegible] się
wyrazy [illegible] odciski na kamieniu, które pancerzyki
[illegible] zostały, tłukowato wypukłe komorki [illegible] się
[illegible] zostały, tłukowato wypukłe komorki [illegible] się
[illegible] zostały, tłukowato wypukłe komorki [illegible] się

[Zwierzęta kopalne]

Z licznych wspólnych zwierząt kopalnych znajdujących się w łupkach polskich dają na całe otoczenie obszerniejsze porównanie skorupiaki, równie ogromnych jak zwierzęta morskich, zwierzęta te żyły [illegible] na powierzchni wód słodkich, pływając na powierzchni wód słodkich, [illegible] [illegible] [illegible]

co wreszcie dowodzi, że w czasie formacyi kredowej muszle obrany będą pospolicie znaczniejsze rozmiary niż te, które mieszały już odmiany. Z tej więc epoki pochodzą te skamieniałości nader piękne muszli i ślimaków. Chamidy bochenkowate *) otrzęte z jednem okrętem, kilka diademowe Spatangi, z gatunków jeżów morskich, pięknie wiązkowane Trigonie, pilny rozpięte skrzydła płaskie, płaskie Exogiry w całkiem skorupy odmiennych obwodkami koncentrycznemi upiększonych. **) nadzwyczajnie piękne odciski nummulitów, wydzięczone na małej skale muszel jak ornamenta na architektonicznej rozety; na reszcie spherulites w kwiecie macki stołowanego rozdzierawego ujęcia kręgowe pukawy, z płaszczyzną rozległą pokrywę — są wydatniejsze gatunki muszli. Te ślimaków nader miłkowe ze drumonity rozdwojone jak małe chatny greckie, bez galon ozdobione ***). Cricoceratites dziwaki wyglądu jak rozwinięte w pierścienny zbroi; baculites jak kolumny wierzcha odrzęsty; Turrilites costatus — Te zwierzęta z kredy skamieniałych, które cierpienia melanchoi i delfinów, oraz kości rybich [illegible] [illegible] które [illegible] po zębach [illegible] ogromnych pięknej muszli bez do 40 stóp długie, z obwodem przeszło na 6 stóp, rodzicy — ale nowszy ponieważ znalezione pod Maestrychem (a także część chropowy głowy płaszcz [illegible] morskiego — którego długość pięknej 20 stóp wynosi miesiąc. Muszel ten był [illegible] draperyą, zdejmą po strasznych walkach w obu szczękach ozdobnych.

We formacyach gipsu i molassy, jakie szczególniej okolice Paryża przedstawiają, znaczone widzimy [illegible] skamienie niedźwiedzich zwierząt roślinnych i morskich, które już w pewnem stopniu podobieństwo do organizmu kwiatów tegoczesnego świata. Genialny Cuvier pomnożył [illegible] i wiele odmiennego dziwnego kwiecia zwierzęcego wyprowadził. Samych zwierząt czysto gatunków odkryto do 400 gatunków [illegible] anoplotheryów [illegible] wielkości osła, ale z krótkiemi grubemi nogami i długim ogonem jak wydra

Chamassa, recurvata

*) Chama ammonia, Lima elegans, L. gigantea

**) Spolangus retusus, Sp. cor anguineum

***) Trigonia alaeformis

*) Exogyra columba, E. sinuata, [illegible]

5) Ammonites rothomagensis, A. monile, A. varians

[ozdobne pozycyonowane
F. [illegible] trybulowe kościuchy

[kamienne szkielety
w całokształty dopełnione

F Przekroje po tem
mieniu pozycyonowane
wych dwóch natury
[illegible] [illegible]
liczne [illegible] [illegible]
zwrotne [illegible]

miewały to być zwierzęta grubokorzenne jak tapiry i jednorożce
szczególniejsze odcięte, bliższe, [illegible] wielkości średnich
wieku i drobniejszej postawy, nie ustępujące jak mówiłem
wyżej które miewały być skóry i świńskie — Dalej wedle
nowych gatunki paleotheriów, pewnie takie jak nie ma, po-
dobne do tapirów, jedne wielkości konia, inne mniejszej za-
tkanie, które wielkości owcy nie dorastają. — Zdemiewały nas
zęby, kości i wielkiej macedońskiego, które znaczne wyglą-
dały jak nasze słonie, ale zdają się po ogromnych zębach, tylko
tych koronach całą pokrojona dużo grubszymi odznaczają
wzorami trzeba że były znaczne. Po nad Ohio widzieliśmy
wielkie szczęki, 14½ stopy dług. 10 stóp wysoki; z któ-
dług na 6 stóp długości na przodzie) — Zdawało obojętnie
się szczęki, dinotheriów, które takie miewały być z nadzwy-
grubokorzeniu z Darmstadt Hessen stóp długie, kości drogo-
kosztowne zębami pokryte podobnie jak u
macedońskiego i z zdają się w kształt długi i odmy.

Z rodzaju i krokodylów Obacz tych rozmaitych gatunków przedpotopowych zwie-
rząt postrzegamy stanowczo szczęki jednorożców, koni
wielkich, małp, bobrów, [illegible] i t. d. które w przedpo-
topowych pokoleniach się znajdują. — Te skamieniałości im w
pomiędzy tych posiadały pewnych formach jeszcze istniejących
zwierząt gatunki, w szczególności zostające podobieństwie do dzisiej-
szych zwierząt mniejszej i średniego. Widzimy drobniejsze
prawie drobniejsze zwierzęta wielkości gryzoniu i grzebiące
wielkości szczurów znane. Wielkiej wielkości
są nader osobliwie: fantastycznie ufarbowane jak
foliałem z kwiecistemi ornamentami; wenecjanek imbrica-
ta mające cudnie wzbrowane podłużne, dołem kłonicy
szkowate fantastycznie ufarbowane rozmaicie w spirale ułożone skrzętne,
zastępnie pod linią procha spinalnie zwierzę między
podobne do naszego jednorożca, albo gdzieniegdzie bezrodzaju
jak terricella imbricatania, albo bogatym ornamentem
pawich i zwierzęcych pierzanych ozdobione jak cenithurium
mutabile skamieniałe

Z rodzaju naszemu pokazują się odmiany gadów i
[illegible] odcisku liści, które już do zupełnego stopnia nowszego do-
[illegible] kamieniałości należą. Są drzewa te kwiatów liści
z macedońskiego gigantea. M. minor znaleziony we Francji jest
mniejszy, M. minimus znaleziony w Chili jest jeszcze mniejszy

[illegible] gabunki zwierząt leśnych, borów, [illegible] drzew orzechowych
i t. d. zamiast skamieniałości owocowe, które zdadzą się nazwać
dzieci odmienne są.

Do tej epoki odnoszą się takie owoce, jakimi skamieniałymi kosztanie roślin.
wydają przedpotopowych zwierząt szczątkowe, którzy kośćcami
szczątki kręgów przedpotopowego świata nazwać można. Łagrus
skamieniałe zęby czaszki, szczęki i prawdziwe nagromadzone i złożone
piaski bez tych nie mogą być przyjęte uważane przedmiotem
pełnym, ale ciałem będącym składem stworzonego zniszczenia i
pozostałości świata, który przez odmienne nie było, robi wielki
powszechnie i dzieła ułożone na imaginacyi i umysł. Z całej
gorliwości miłośnik sztuki składa odmiany podanych i pogru-
zkonych zwierząt i porządku epokowego, gwałtownego i wyniszczenia
się gruzów odkopanej z takim samym interesem miłośnik
należy się zwykłej przedpotopowej czy szczęki odgrzebuć i pozo-
stawić. — Są to jasne piękny w przeszłych składach, które zobie
dopełnić zwierząt z epoki mokrzadowej i pamiątki pomnożyć
za mieszkanie obcych i dom ich zajęty zdobyć zwierząt, kamienie
składały wodzie zwierząt. b) [illegible] są to
po niej wyginęły czyli piękny miłośnik: tygrys, w gabinetach
z wielu wyginęły wcale czy dziwaczne, chociaż nie tłoczą
podobna czaszki zębów i kłów gruzów w dzisiejszych gruzach do
czaszki należą, w dziwak do tygrys. Jasne zwierząt
wielu do gabinetów gruboskórców, przeważnie słoń, koń,
czaszki kołów, pleni płaskich. Widać na nich szczęki
z tych wyginionych rzędów, co dowodzi, że zwierzęta te
były [illegible] pożerane. Jeszcze w niektórych przypadkach
miłośnik. Wyginionych mokrzadowo takie kości kłów tygrysa
nazwanych i słoni, domyślić się można, że [illegible]
zwierzęta. [illegible] kłowe [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Są to jéż najpospolitsze formacye trzeciorzędowych, zwłaszcza
jednak zwierzęce pozostałości gruchotowych drzew. Są one skutkiem
obszernej ogromnéj powodzi, która oblała kawałek ziemi, zawiéj nadała,
a które położenie zmuszyło myśliwych, szczęściu do zawdzięczenia
wyjątkowe, dotąd nigdzie indziéj nie dochodzące, a codziennie
bieżące wody na dochodzą ogromnéj połaci nadzwyczajnie bogatéj kości nie
zwietrzałych. Wreszcie nie jest to pierwsze położenie, o którém mowa
czytelnik z pewnością wspomnienia, albowiem
nie na śladu, aby się z nowéj epoki zachowały skamieniałości
kości ludzkich. Co o antropolitach wspomniano, pokazało
się złudzeniem i pomyłką. Jest to więc pierwsze przedadamowe
które w naszych czasach ziemi zamieszkiwali, położenie
nych zwierząt tędyszych, skamieniałości
tworzących w nowszych panującego piaskowcu i piaszczy-
wego gruboziarnistego, wodnym dawniéj pokładzie
nych podobne do dziś żyjących ale większym rozmiarem
kością od nich (nie różniące. Są one też i kości, których gabi-
net przechowuje, tak np. zwierząt olbrzymich
tych szczątków przedpotopowego świata. Znalezione
a które, nie mają jeszcze ani podobieństwa do dzi-
siejszego lemiasza. Idąc dalej wstęp prahistoryczny
Ameryki, po za Buenos Ayres, gdzie Parana płynąca
szeroko, a wyżarty jak skamieniałe kości liczne
zwierzęta nawet jakby odtąd przed człowiekiem z ponad
powierzchni wody wyglądają. Kości z miednicy są na
tych takich zwierząt, przeszło jednak 2 stopy 5 cali
długie a 3 stopy 4 cale szerokie. Cały szkielet ma 16 stóp
długości a 8 stóp wysokości, gmach cały, kości mięśni
bez pancerzem okrytego jak u armadylli. Pojrzyjmy na
pagórkowate okolice gdzie Himalaje w Azyi, a
pokazują się ślady pozostałości skamieniałych kości
wielkiego dzikiego przedpotopowego*), mastodontów, słoni, żyrafy
i olbrzymiego żółwia**) bo wynoszącego 12 stóp długości i 6 stóp
wysokości.

Do tej epoki, do przedadamowej powodzi wód zalewu
odnoszą się kości nagromadzone nawiane zwierząt
stopionych w galaretach dziś już zaginionych***) w dawniejszy
wybrzeży po nad rzekami Wołgą, Donem, Lenę, Kolymą
Anadyr, Obi, Jenisei, Amur. Tam to pod polarnym zamarzłym
*) Camelus dromedarius skąd narzędzia od przodków zwalili
**) Colossochelys
***) Elephas Mammonteus i E. jubatus

Fakt zwrócenia z nich zbiór
nieli najpospolitszych
skamieniałości zwierząt

Które Cuvier Mega-
therium nazwał

ludów, które gruzów napłynowej przykryły, kościami
nakłonie, jakby mamice, mammuthy (zwłaszcza mieszkańcy byli obfi-
ści narzędzia stonie), co dawniej żyły na nim ziemi ordowiek był
na świecie, a przechowała przez wiele tysięcy lat ze słoną i zalew-
kowym jeziorkiem
Znaczniejszy ze głównej formacyi powierzchni ziemi naszej (o
ile przynajmniej Europa i przedstawienia geologiczne bliżej poznana)
jakoby były osobnych zalewów, w których nakłonie w petryfikacyach
następnie oczesnych różnych i wyprzedzających się
skupkowy zmian,
stawany nareszcie wśród ostatnich, poprzedzających napływowych
pokładach, i uderzyły mię obecnie na własne oczy, jak i dawniej na-
tura tego czasu tworzy przechowuje i niszczy, tworzy dla przy-
szłego świata nowy zalew skamieniałości, gdy ten, zbiór tylko
częściowo, nowej formacyi zmieni się lub zginie — Szady wo-
dne i wodą dokonane wypłuki i odemwiska skał tworzą ciągłe
nowe pokłady napływowej ziemi z gruzowiska, piasku tworzą się
i zalewu, które oznaczają się między sobą spoją i stwardnia- (Był napływ gruz i głina
(W te pokłady podwodne, które mogą jakoś synonimia nazwa-
nie nad powierzchnią wody częściowo podnieść, i tak dla wyżej
położonych pokoleń płynący wszystko się to wszystko, co dziś
wielki z sobą do morza unosi, co w morzu ginie i co dna
zpada. A więc skamieniałości, muszle lądu słodkiej jak morskiej
wody, kości i całe szkielety połowionych zwierząt i ludzi, ości ryb we wszystkich ryb
przedmiot wody porwane i zalewione w piasku gnie i gałęzie wszelkich i skorupy
i całe rośliny, nareszcie wszystkie przedmioty, wszystko przez rodzajów i nakow
wypadki ludzkiego. Sondowanie dna morskiego potwierdza, że
to wszystko przy rzekach podwodne osadzanego piaskiem i mu-
łem tamtejszem. A że ta operacya oziębiona od mułów się
odbywa, tego w wielu miejscach natrafiono już i na anthropo-
lity, które przez wszystkie podobne do poprzedniej nalwy
formacyi, jak ów pal Trajana, wyrosły z morza [illegible] przez
Cesarza nizej Belgradu na Dunaju [illegible] postawionego
a który, gdy go Cesarz Franciszek I, do [illegible] zwiedzał, na
nowy przyrodzonych sprowadzeń kazał, z wody wyjęty
już na pół całe od obwodu w wachat był zamieniony a
reszta już kolwiek się petryfikowała xx) — Malte
Brun w ogólnym opisie ziemi wspomina, że w [illegible]
w dzielnicy dawnej Cyrenaiki w Afryce znajdują się

*) Roku 1799 wyrwał rybak jeden Tungusów nad ujściem rzeki Leny
masę jakąś nieforemną, o jej nad kry lodu zdałka wydawała, ale
to przy lat dopiero mógł się [illegible] dostać, gdy lody odeszły i wyszedł ogrom-
nego mammutha, pobrew zachowanego, którego [illegible] kły [illegible] wyjął, sprzedał. Kiedy
1806 roku Adams nad nią na miejscu [illegible] w naszkicowym cału już dalekiej
były [illegible] znaczny części ciała na żer dla psów swoich, a białe nie-
dźwiedzie kolwiek i dobre ponarzekały. Wszelkie zawsze były pierwsze rozkazy, że
mamuta było powiązać wyobrażenie o dorodności całego zwierza. W głowie jego
oko prawe cię utrzymało, skóra odwyły był grubszy, skóra nadzwyczajnie
gruba, i włosem porosła

xx) Co do czasu wieku obra-
chowali, że powinien 1700
lat upłynęło, jak ów pal
[illegible] zgnilizny [illegible] w ziemi był wbity
i dopiero na pół całe skamieniał, więc trzeba było
przeszło 8300 lat, zanim by
cały w kamień się obrócił.
Wiadomo o prawdziwości tego
obrachowania wątpić należy.

[illegible] i jedno ucho [illegible] kosmem
szczeciny porosłe

miasto całe skamieniałe, zaule między piaskiem z ~~kamieniami~~ muszlami i węglem co w niem żyło. Rohlfs mówiąc w Trypolis Le Maire, mówi, że to miasto leży na dwie dni podróży za Bengasi, około 200 mil fr. od Trypolis i że skamieniałe ~~drzewa~~ owoce palm i olbrzymy skamieniałe części ciała ludzkiego. Zaskakującej szczególne ~~nie~~ zgodne są podania o skamieniałem mieście to jednak nie ulega wątpliwości że tam znaleźć się mogą petryfikujące drzewa i kości tak ludzkich jak zwierzęcych. Z tych prawda jest, o czem Herodot donosi, że armia Kambyzesa wysłana na podbicie Ammonitów, ~~na~~ między miastami Oasis i Siwah, podczas gwałtownego wichru w piaskach ~~pustyni~~ zawiana została, i że ~~w innem miejscu~~ w tych samych okolicach całe pokolenie Psyllas spotykające nowych siedlisk, bez zamiaru do znalezienia ~~zaleziono~~ to dzieje w tych miejscach, gdy ~~się~~ inne formacye podnoszą, bywa na ten sam sposób przechowane w skamieniałościach ~~tych~~ ludzi, zwierząt, ~~jak to widzimy~~ ~~bliźniaczych~~ a dalszej formacyi, ~~skamieniałych~~ ale zwierząt przedpotopowych ~~zabitych~~ z czasów formacyi molassu.

Żywe wyobrażenia

Dokładniejsze skulptura nakreśla była jak skulptura arabeski, ~~tkaniny~~ tkaniny, niema, symboliczna, a petryfikujące ~~ziemi~~ ziemi, była ~~jej~~ wielką analityczną pracownią. Były to rozmaite pozostałe wyroby, jakby pomniki pomarłych i zaginionych organizmów (światów). Mistrzyni ~~skulptury~~ tej skamieniałej arabeski, uległa pracom odwiecznym wiele ksiąg razem odbywszy się, nie potrafiła zapanować nad niemi, i dlatego nie zdobyła się na petryfikowanie ~~części~~ części organizmu które gniciu uległy. Dała nam więc skamieniałości tego tylko co już było ze części kamieniem; ziemia, ~~kości~~ gnaty, ości, skorupy szkieletów, a dopiero dopełniające ~~się~~ fantazya obleka je w prawdopodobne kształty żywotne, ~~jak to wypełnia~~ jak to wypełnia Buckland, Owen, Cuvier.

Ta jej zabytkowej fragmentowej skulptury przechodzi na pewno do skulptury wyższej i wyższej, do ~~kształtu~~ wyższego widzenia kształtów żywych, kłóceniu ~~jako~~ najpierw ~~ziemi~~ ziemi, wody i powietrze. Z tych ~~jest~~ jest ziemi, ~~ciało~~ ciało ~~ziemi~~ ziemi; ~~ciało~~ ciało jest powstawanie i umieranie, rodzenie się i śmierć. A cały kwiat ~~ziemi~~ ziemi jest ta przejściowa, co się między kolebką a grobem każdego żywotnego tworu ziemi, opowiada się nieustającą metamorfozą, powstawaniem, dojrzewaniem i konaniem. Ileż w każdej chwili ziemi ~~ziemi~~ ziemi jest tych trzech momentów przeszłości, teraźniejszości i ~~ziemi~~ nieskończonej przyszłości ziemi wypełnionej

A że skulptura, wielki ma polegać na piękne, muszą mieć formy
dokładnie należą, a ściśle
skate, czyli układające się do pewnego rysunku danego ciała nie-
zmiennego karkasu, przeto i piękno skulptury natura musi
mieć karkasy pewne idealne, wedle których Rzeźbiarz Surowiec
rzeczywiste formuje się i wyrabia. I ten to niezmienny ideał karkasu
zewnętrzego, co się przez wszystkie podobieństwa bez samego gatunku
otrzymuje, jest rozpoznaniem skulptorowym karkasem natury
na którym przez wszystkie wielki rzeźbiarz Surowy swoje modele, uformowane i w nadra-
dopóki albo przypadkiem nie wyzuty, albo ich rozwolnia ziemi jak i odmianach
w Formie swoiem nie pochowa.

Jak natura wyrabia przez skamieniałości swoje
pozostałości; bo to były nieorganiczne prace mniej więcej do me-
chanicznie skończone; jak rzeźbiarz karkasy modelów podobno na
surowe będzie kajemnicę; albowiem zdyby się odsłoniły odzwy
kładły się sami artystę natury, a więc rozwoju. Wprowadzone
do wykształcenia nowy siły organiczne, rozpoznać nie nie
dowiedzą. Rzeczą przyjść trzeba, co z naszego pojęcia ideału ludzkiego rzeźbiarza
bezpośrednio się podaje — że psychiczne odziaływości (duszy
jest nieorganiczną odmianą tamtych pierwiastków duchowych:
wyższego rozumu, karkadlującej wyobraźni, i działającej woli;
i że kiedy się kształcą przez zapładnienie dwupłciowe
organ dwubiegunowe w ciele modernym nowego Surowca
zawiązuje, tu ten jest i rozum, to jest się prawa natury
wedle których się wszystko odbywa; jest przez obrazowość
to jest typ gatunkowy przyrodzony, który się sam karkadluje
i jest wola metamorfozowa, która typu i prawa natury
zbiera wszystkie organiczne przemiany, gdzie trzeba naturę.
Jeżeli zdany dzieło artysty rzeźbiarskiego, o ile kształcony nie był
zarazem piękno karkadlem samo się w naturze wyrabia, dzie-
kiem pokoju obracającej, surowiu organicznemu przyrodo-
wej, która jako pierwszy egzemplarz wedle typu obrazowi boży
rzeźbiarskiemu karkadlowała się na pokoju, tak i wszystkie następne
się karkadlują; albowiem przez to się Bóg nieskończenie z
wiecznego świata dziewosza, bune pokoju obracające nieustan-
nie zapładnienie się przelewają z równą siłą karkadlowania

I tego wypada że typ pierwotny obrazu boży, w surowe (surowe jakiegobądź organicznego świata będący wynikiem
samym chaos się przeobraża, przeobrażając z organizmu pokarmowe
na formy owego typu. Tym sposobem świat karkadl gatunek
surowców organicznych będzie przez wszystkie pokolenia rozwo-
karkadlony, gdyby nie ulegał zewnętrznym przypadkowym wpły-
wom. Wpływy te są dwojakiego rodzaju: fizyczne i psychiczne.
Pierwsze są przemijające, mogą zakłócać przemiany formy
ale się to zakłócenie jako zewnętrzna naleciałość, nie

na następne pokolenie nie przenosi. Drugie za warunkowe, bo
zewnętrzne, i działając na same potrzeby obronne,
wpływają ledwie zauważalnie na zmiany samego zwierzęcia w następnych
pokoleniach. Jak w matce kobiecie w czasie ciąży, mówimy nie
owoc się zapatrzył — czyli to jest że ów wyobrażenia widzenia
zostają jakimś wrażeniem, i to uderzenie odbiorczy
się wyobrażeń płodu kwalifikującej go na swoje budzki, na
tym płocie wyjątkowość podobieństwa odbranych
wrażeniom odpowiednie — tak i zwierzęta samice się
zapatrzą i rodzą młode, będące pod wpływem odmianami, a te odmiany
w kolei podlegają zmianę samego rodzaju
i gatunku. Wpływ otoczenia ludzi, wpływ klimatu, pokarmu
i t. p. za takimi wpływami na [illegible] przebranej zmie-
rząt zapładnionych, które na zmiany pierwotnego ga-
tunkowego typu działają. Warakter i same wchłonięcia
z dymanym skutkiem, tym samym wpływ swoim ale
mogą z mianowicie

§ 6. Ten fizjologicznem pojęciem na gatunkowanie się zwierząt, które nam na rozpoczęcie estetyczny na nie pogląd
przystępujemy do rozpatrzenia się w tem różnorodnem
i nieprzeliczonem królestwie zwierząt żyjących, w których u-
patrzymy dramatyczne skulpturę natury. Albowiem nie
ma to jak porządki martwe, ale barwatky żywe, a więc i pomi-
rające się i działające, czyli wykonywujące dramat ży-
cia zwierzęcego. Podzielimy w ochotach pytanych pomiędzy, że
zwierzęcie jest plastycznem przedstawieniem prawdy i że
dla tego wyraz ducha z oblicza i postawy późniejszej, jest
pierwszem i głównem wrażeniem każdego zwierzęcego ducha,
— to i natura w gatunkowych kształtach swoich plastycznie
wypowiada pewien właściwy charakter zwierzęcia, który,
z jego postawy, jego zapienia i wszystkich jego ruchów
przebija. Przypatrując się muchy, bzyczącej, [illegible]
[illegible] jak jakby jednym przymiotem duszy człowieka, jednym z wielu
które natura plastycznie uformowała w kształt swoich zwie-
rząt, z całym jego życiem odramatyzowała, wtłaczając
niejako człowiekowi życie zwierzęcia jego stron szla-
chetnych i nadliczych.

To leż to dramatyczność przymiotowa, ten wyraz charak-
terystyczny w postawie i ruchach, przedewszystkiem podobi
się i nosi cechę estetycznego piękna. Sam kształt nie zawsze
jest piękny, bywa nawet szpetny, ale za szpetne wyjdą
porównane kształtnością bezwyraźnie bardziej

ludzi

ludów; bo też w całej skulpturze dla przemagi treści lat i
uchyla się forma. — W ogóle przekonywamy się z zewnętrznych
formach zwierzęcych wyrażenia duszy na to zwracamy uwa-
gi, aby w nich dopatrzyć podobieństwa form ludzkich,
mięśniejemy się zwłaszcza z echidny, orlanem do berkadła
ducha człowieczego. Berkadły zwierząt nie przypadają [w] oblicze
się mierzą jako wzajemnie powinowacone formy dobrotliwe
ludzkich. Całe krótkowzroczne zwierzęce przedstawia się wtedy jako
bogactwo kompletnie pełnokształtnego ducha, wyłaniające się
różnych a coraz stawniejszych barwach na przestrzeni
obwodowej otoczenia, co dzięki na samej myśl gdyby go było
nabrało w takie oblicze i takie przekonanie oblicza. Na tego
mi zwierząt formy zewnętrzne podobniejszy do otoczenia, [tam]
np. motyw i ornamentacja, tam zwarcie obwodowości i pre-
[tarcia] jest większe.

Zwłaszcza przecież, [że] echidnowe zwarcie zwierzęce [wiele] [tu]
zwierzęcia mierzony bystro zwierzę to jest wiele w niem wadzi.
my niepodobieństwo do otoczenia. Wtedy [kształtowanie] się
się odpowiednie zwierzęcym jego przyniebieszczeniom. Samo się [pewne] [jedności formy]
nabiera wydawanie [pięknym] [na] porównanie [z] [i treści]
konia. Wszystko tam [kształtowanie] w stosunku do [tej] [rzadkości]
i [realności]. Romańskie [nowsze], [tak] drobny, [nazy] [mały], [przeciwnych]
na [wiatr] podana, [czyja] podobne [przeciwnika], [kubek] [emalii] [nam] [wiadomości]
[dzięki] cyfrze, [rad] [krzyżyk] [ogon] [odrady], [to] [wszystko] [do] [robi] [porównanie]
i [znaki] konia [piękne], [czy] [to] [gdy] [skoki] [ich] [przeciwny] [na] [wiatr]
[podobnie] z [wiatrem] [skoki] [koni] [podniesionym], [wtedy] [tak] [mieli].
[pluszcz] [a] [potem] [czyni] [kark] [w] [postawę], [i] [skrzydłem] [ziemię] [goniec],
[czy] [tak] w [tych] [biegu] [wyciągnie] [się] [jak] [biegun] [i] [leci]
[ziemię] [kopytami] [ryku], [czy] [tak] [gdy] [wyginie] [się] [w] [pysk]
[z] [pysk] [i] [na] [tyle] [odrady] [się] [rozrzuca] [w] [kawałkach], [zwró-
[cony] [się] [bokiem], [kark] [do] [królikiem] [ciałem] [tułowi].

[Zwierzęta] Pod względem [wewnętrznych] [cech] [psychicznych] [pra-
[wideł] [zwierząt], mają [zwierzęta] [wiele] [podobieństwa] [do] [ludzi]:
[odczuwaniem] [na] [rozumienia] [jednak] [wrażenia] [rozumienie] [ich] [działania]
[wiedzione] [instynktem] [są] [mniej] [praworządne], [rozumne], [dowcipne], [pracowite]
[zabawne], [skarżący], [jakby] [poczucia] [wstydliwości], [karności], [miłości], [przywią-
[zania], [wierności], [dumy], [wspaniałości], [żalu], [radości], [współczuwający] [się]
[otoczeniu] [pana] [ojca], [mniej] [społecznie] [jak] [ludzie], [gromadzą] [się] [ku] [wspólnej]
[obronie], [zakładający] [sobie] [miłe] [sercu], [kochający] [bliskich] [i] [roku] — [cyfra]
[w] [dramatycznem] [życiu] [zwierząt] [jest] [wiele] [ludzkiego]. [Ale] [widocznie]
[dla] [tego], [że] [w] [przymiotach] [wyższego] [piękności] [objawiała] [się] [w] [nich] [wrażenie]
[tych] [zwierzęcych] [bezrozumnych] [tworach], [rodzi] [się] [w] [nas] [bóle] [wrażenie]
[ich] [upodobanie]. [Mamy] [na] [tem] [zwierzęcia] [mroczniejsze] [natury],
[zewnętrznem] [życiem] [z] [oczu] [i] [woli] [obronnem] [ryczeniu] [roślin] [z] [upodo-
[baniem] [potrzeby] [na] [ten] [ruchomy] [świat] [zwierzęcy], [co] [sobie]

przyrodzonym malynskim uczuciom
pozycja jakby był zwiastun ludzkim. Tego naśladowanie
oczywiste prac nieświadome zwany nas bawi, ku przykładowi
uczuć chomikowych, jakby był Kanalkey ludzkie przypomina
nam świat naszego społeczeństwa; pod wpływem czego umiałby
podobny się obrazek zwierzęcego życia. Umiarkowany uczuć zwie
rzęta jako naszych najbliższych sąsiadów, w których kościelnie
wall leży zawsi podobnego do naszych obyczajów. Chowany
się mamy, przywyczajony się do nich, jak na odwrót zwier
przyzwyczaja się do człowieka i bywa nie raz rozumiejące
kocia przywiązanie, przy czym między komórem a gródkiem, który
go dogląda? a nim żyje, albo przem z rebratem, po którego
śmierci pies wierny ze zgnębionym ogonem, sam jeden
za mocem idzie, smutki pana z niego do grobu odprowadza.
Ten. Nadzienie albo zniechęcenie pokarem i obtuzą ludzkiej
pies wierny: pomimo przywiązuje się pociechy

Za wiele podobna przymiotowości zwierząt najczęściej z konieczności
jej strony się przekonania. Przy tej komórce rozmaite rodzaje
głosu zwierząt jest nieznane a chce coś rozumnego,
po za instynktem swoim przyrodzonym, niektóre
przyczyna zdarzeń, nieznanych niedowierzanie i pogardę
w zwierzęcie przekłada przeciwieństwo nieznanie do
czynności które rozumu potrzebuje. Małpa np umie kilku
drzewczyna bierze wodę nalewając a w dłoni potrzeby
wodę zatrzyma bezbrzeżnie. Ten chce nikogo to się podoba
i jak drzewczyna odeszła ssie się do leżącej pory, a do
wody, in kanarek z katarakta polewa bezbrzeżnie. Ludzkie
Ten jest rozumne w swoim zawodzie, a widzi
że się dało oszukać, podobno nakaże kakaże potrzebie dyskusyjne
Komórce np kilo przerosły które w zaskakującą łapkę wchodzi
pies który stoi na dwóch łapkach przed wielkim chomikiem
chociaż małego przy sobie nie ma; kiedy która się
i przestarzy kawałek wodzi ją, i ciągle zdarzy i bierze po nad
brzegiem wody, po której się piękne pasierby pies klęczy mo
żadnie pływać. Komórce takie się wyłuszcza w zwierzę
wyjść ortomel. Ciekawe obrazowe
gdy się łapką myje, albo w ztosce gdy łapką policzki
wydziela. Nazwaliby widzieć gdy na kijku łapkę
podnosi. Swoki-zbójcy, która co chwili w dziurę chowa
Małpa która w niedrożności uroczę na plecach zawsze, albo gdy
drzewa za odmianka owocem ciałka; kapuś który do walki
z drugim skacze i t.p.

Wszystkie te wyżej zwierzęta, nie same z siebie komórce
przez podobieństwo uroczę do wyżej wyżej, które się owoce
komórce, gdy z nich fantazja ludzka nieznanych wyżej
ludzkie drogi; gdy np niedźwiedź przeciw obrazu lub takie
do skoku obrazu, gdy przy skarpie kanarki

tłumaczonej ze specyficznej porody. — Przecież wiele
zgłoszeń umieszczeń ~~ust~~ formie przechodzi, ~~ale~~ pokolenia, bre-
wiennością wzorzystych ~~zakonów~~ organizacji, a więc jedne tylko ~~ma~~
tarte ~~warunki~~ istnienia, bo nie do nich nie wzgardzą ~~ja~~.
Wenki organizmów rozwijała. Mogą przyrodzone takie warun-
ki przyrodzą, a zatem przyrodzą ~~układy~~ ~~układy~~ ~~układy~~

Biblioteka Jagiellońska

MS 6009

Karol Libelt

Projekt „Instytutu Agronomicznego Mielżyńskich"

w Mostkowie, napisany na życzenie Seweryna Mielżyńskiego. Fundacja nie doszła do skutku.

Administracja sprawiedliwości

Administracja sprawiedliwości obejmuje sprawy od wielu odmiennego rodzaju, które nie należą ani do zakresu władzy ustawodawczej ani wykonawczej. Należą do niej przede wszystkim sprawy, które dotyczą ustroju, organizacji i właściwości sądów, a także sprawy dotyczące stosowania prawa przez sądy w poszczególnych wypadkach. Podobnie należą tu sprawy dotyczące wykonywania orzeczeń sądowych, jak również sprawy dotyczące ustroju, organizacji i właściwości organów administracyjnych, które orzekają w sprawach administracyjnych. Niektóre z tych spraw należą do zakresu działania sądów administracyjnych, a niektóre do zakresu działania zwykłych sądów.

Na gruncie administracji sprawiedliwości mogą zajść różne stosunki prawne, powstałe w związku z działalnością organów, które orzekają w sprawach administracyjnych, a mianowicie stosunki między organami administracyjnymi a stronami postępowania, stosunki między organami administracyjnymi a organami wyższej instancji, stosunki między organami administracyjnymi a organami nadzoru, stosunki między organami administracyjnymi a organami wykonawczymi, stosunki między organami administracyjnymi a organami ustawodawczymi, stosunki między organami administracyjnymi a organami sądowymi, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu terytorialnego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu zawodowego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu gospodarczego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu pracy, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu oświatowego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu kulturalnego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu sportowego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu turystycznego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony środowiska, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony zdrowia, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony porządku publicznego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony bezpieczeństwa publicznego, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpożarowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpowodziowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwlawinowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwerozyjnej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwsuszowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwwietrznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwgradowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwmrozowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwupałowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwsmogowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwhałasowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwwibracyjnej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpromieniowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwelektromagnetycznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpolowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwlotniczej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwchemicznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwbiologicznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwradiacyjnej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwatomowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwnuklearnej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwtermojądrowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwkosmicznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaziemskiej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaukładowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozagalaktycznej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozawszechświatowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaczasowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaprzestrzennej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaistnieniowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozabytowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaistotowej, stosunki między organami administracyjnymi a organami samorządu ochrony przeciwpozaistnieni

Na cele administracyjne [illegible] generalny inspektor dorzecza Prypeci 1000 km² i wielkim miastem w pobliżu. Ze względu [illegible] na skromny budżet pod uwagę [illegible] pod [illegible] [illegible] na obszarach całej [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

gdzie i wszędzie wszystkich ludzi robotnych i urzędników na całej powierzchni państwa. Co do przestrzegania ogólnych przepisów przez wszystkich [illegible] co do rady i wypadku tamy.
[illegible] [illegible] [illegible] [

7. Krowy każdy ~~[illegible]~~ rodzi mieć powinien, jeżeli się nie wyjdzie na pewną ilość mleka, którą dziennie z ~~[illegible]~~ mleczarni pańskiej dostanie. Krowy dzierżawne powinny chodzić na tych samych pastwiskach co pańskie i tę samą dostawać zimową paszę z wyjątkiem kupnych surogatów jak soli, kuchów, warzyw, śruta i t. p. Na folwarkach jeden pasterz pasie i dogląda krowy pańskie urzędnicze i ludzkie. Na głównym folwarku gdzie i dość krów pańskich wyższa i w osobnym budynku stoją osobny dla nich też będzie pasterz.

Gęsi i świnie wolno będziemy chować pod następującymi warunkami

od siewów jarzynowych aż do żniw, a zatem przez kwiecień, maj, czerwiec, połowę lipca, trzymają tak gęsi jak świnie w obrębie swego ogrodu i podwórza lub w chlewach w innych miejscach pasie świnie osobny świniarz, a gęsi osobny gęsiarek i to w miejscach przez skonowca wyznaczonych

Na utrzymanie pastwy od każdej gęsi płaci 2 kg od starej maciory 20 kg od prosiczka 5 kg.

Za szkody przez nadzór pastwy urządzone są solidarnie odpowiedzialni

Władzy szkolnej.

2. Ze zarobków robocizny odtrąca się 10ta część do kassy oszczędności, suma oszczędzona umieszczona się albo w kassie oszczędności i zapomogi jeżeli taka przy instytucie utworzoną będzie, albo w kasie pożyczkowej powiatowej

3. Każdy robotnik zawsze wyznaczony ma dwa dni wolne na jarmarki jeden na wiosnę drugi na jesień

4. Trzy dni choroby nie sprowadza żadnego potrącenia w zasługach i ordynacji, dłuższa choroba sprowadza potrącenie połowy zasługi i połowy ordynacji za czas choroby, a natomiast instytut opłaca lekarza i aptekę

5. Kandy domowe odbiera [illegible] z Rondona, dalej
z Kielc do Jenelu, orzeł jaja, dobre i przywiezione
nie uszkodzone opatrzone ale nie odpowiednie dnia
[illegible] odbiera [illegible], z innych miejsc przesyła dnia
i otrzyma. Wypisanie przesyłek, wybranie nar
do rodzaju przesyłania i chatuje odbywa
się Kazdego miesiąca.

b) Dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Chów inwentarza żywego

Celem gospodarstwa instytutowego być powinno nie tylko ~~[illegible]~~ być podstawą dla szkoły agronomicznej, ale ~~[illegible]~~ być oraz przykładem i kierownikiem dla całej prowincji. Chów inwentarza na pierwszem tu miejscu stoi. Instytut zaopatrzony być powinien, w najlepsze i praktyczne konie, w najlepsze bydło i owce. Na wszystkich wystawach inwentarza żywego tak krajowych jak międzynarodowych figurować winny ~~[illegible]~~ okazy instytutu Miłosławskiego i dobijać się o nadgrody.

Owczarnia zostająca pod kierunkiem biegłego sortiera dojść ~~[illegible]~~ ma do reputacji, jaką zyskały owczarnie urodzaje w Kołowieckie i Szodrach, a sprzedaży baranów i ceny wyższej wielkiej znaczne przynosić dochody.

Chów bydła na głównym folwarku niebyłby się ograniczył na doborze wybornych dojek i buhai po nich i wyrobił sobie rassę obficie mlekodajną a z nabiału, podaży buhai i cieląt poszukiwanych wpłynął na polepszenie naszych krowiarni i zwiększenie dochodu.

Po folwarkach niebyłby wszystkich rosłych i sobie wołów głównie był protegowany. Przy gorzelni zaś bydło opasowe. Podobnie odznaczać się powinien instytut chowem brzeżny chlewy rass renomowanych jak suffolkiej chowem drobiu aklimatyzowanego odznaczającego się nie tylko pięknością ale i pożytkiem, którego exemplarze przedawane zyskiby instytutowi przynosiły.

Jak dla ludzi lekarz tak dla inwentarza żywego instytutu rocznie zgodzony być winien. Chowy inwentarz do kliniki się odstawia. Kierownik ~~[illegible]~~ mianowicie szkoły agron: a każda podła sztuka sekcji podlega.

Opiekę nad inwentarzem żywym ma głównie generalny inspektor, szczegółowo każdy ekonom na swoim folwarku wraz z elewem, na folwarku miłosławskim owczarnia ~~[illegible]~~ obornie, stajnia oddane ~~[illegible]~~ niby pod specyalny dozór

elewów, aby dobrze ich ogładzano, czyszczoł, regulowano
pogoni i zadawano pasy, [illegible] czyszczono i dbano pasy.
Chodzenie uczniów, niekoniecznie będzie [illegible]
pobieranem lgi wsmo ich opieki. Formale [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] obowiązani.

Inwentarz martwy

Inwentarz martwy nie tylko [illegible] dobrem, [illegible]
[illegible] i porządkiem dokonała oprawa, i pokoju
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
gospodarzy dobrowi wytrzymuje na [illegible] i porządku
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Fabryki

Bez fabryki mówią niemieccy rolnicy, gospodarstwo jest tylko połowiczne. I zapewne że do gospodarstwa, jeśli ma prosperować, trzeba dołączyć fabrykę, jak gorzelnię, browar, olejnię, mączkarnię, cukrownię, młyn parowy i t. p. Fabryka zamienia produkcyę surowych płodów na produkta fabryczne, i otrzymuje nie tylko wyższe ceny, łatwiejszy export, ale ma odchody w dodatku, będące wielkiej wartości dla inwentarza, a stąd dla mierzwy i samego rolniczego gospodarstwa.

2) Wszakże wychodząc z zasady, że gospodarstwo instytutu ma być najsilniej równouprawnieniem wszystkich gałęzi gospodarczych, bez przewagi jednej nad drugą, wypada stąd, że fabryki wymagające wielkiego obrotowego kapitału i zakupu okolicznych produktów surowych, dla tego że własna produkcya dla nich za mała, mogą być wyłączone z planu naszego, jak np. młyny parowe i cukrownie. Że następnie celem fabryk instytutu być powinno przerobić własną produkcyę surową na fabrykaty i do tego celu zastosować koszta i objętość samej fabryki tylko

Poleca się głównie 1) gorzelnia dla wywaru do wysokości tej ilości kartofli, jaką wszystkie folwarki bez szkody rolniczego gospodarstwa produkować mogą. 2) browar nie tylko dla przyrządzania słodu jako najlepszej karmi dla krów mlekodajnych, ale głównie dla zaopatrzenia gościńców w dobre piwo, aby się lud na wódce nie rozpijał. Dobry fabrykat piwa z jęczmienia i chmielu niezawodnie przyniesie odbyt i na okolicę. 3.) olejnia dla produkcyi makuchów, najobfitszej tak nazwanej silnej paszy, której przemieszka

dla wszystkiego inwentarza niesłychanie jego produkcyę podnosi. Wybijając własny na wszystkich folwarkach chodowy rzepik tak zimowy jak latowy, wybijając przy tem pewnie liniowe budzenie własnego i okolicznym produkcya makuchów wynosiłaby może tyle, ile ich potrzeba na przykrości silną dla całego inwentarza. Zbyteczne makuchy nie należy sprzedawać, ale obracać na mieszkę mianowicie pod rośliny olejne. 4. Jeżeli przy gorzelni urządzony będzie machina parowa, można przy niej urządzić także mielenie mąki żytniej i pszennej, mieląc nie tylko przyjezdne ziarno ale i własną produkcyę. Tą samą machiną dadzą się opędzić śrutowania jęczmienia i owsa, bo tylko śrutowane ziarno należy na obroki i na karmi dawać; nareszcie mielenie mąki z kości które poprzednio przepalane być winny 5) nakoniec ogólnie i torfiarnie ~~produkujące tylko tyle materyału, ile go na własne potrzeby~~ zamykają na razie zakres fabryczny ~~po~~ instytutu. Te dwie ostatnie fabryki ograniczyć trzeba na własne potrzeby przy budowli i opale, chyba że są widoki iż w pobliżu miasta będzie odchód dachówki i cegły a w okolicznych dominiach odbyt drenów. Jeżeli ogólnie Mielżyńska miałaby z innemi konkurować nie dałoby się inaczej konkurencyi wytrzymać jak przez strychowanie cegły za pomocą lokomobili a przez wypalanie za pomocą pieca. Rozważanie

(fabryki)

wszystkich miejscowych okoliczności stanowić będzie
czy się warto na taką spekulacyę fabryczną puszczać.
Co do torfu, to tylko przy niewyczerpanej obfitości pokła-
dów, warto torf kopać i prasować na przedaż,
przy szczupłych jego zasobach, a wielkiej własnej
konsumcyi, sprzedawać torf, byłoby to siebie samego
zeń okradać!

Propinacya

116

Etat.

Etat administracyi gospodarczej sporządza co rok na St. Jan (i przedłuża radzie wdowy do zatwierdzenia)

Etat obejmuje (a) etat szkoły agron.

b) pensye gen. inspekt. ~~leśni~~ kasyera i leśniczego ~~i starszego~~

c) ~~zasługi ekonomów, gospodyń, łącznie pensyi~~ ~~pensyi jeśli pensyi są i kancelaryi etat~~ ~~[illegible]~~ elewów

d) utrzymanie kancelaryi jeśli inspektorów

~~e) etat pensyi~~ etat rozchodu kasy fabrycznej z osobna obejmujący zasługi ekonomów, gospodyń, zasługi rolni, formali, stróżów, parobków starszych i etat całorocznych robotników w przybliżeniu

f) etat rozchodu kasy fabryki zasługi przełożonego fabryki i płacy robotników całorocznych w przybliżeniu

g) etat nakładu na prowadzenie gospodarstwa jak zelaztwo do wozów i narzędzi gospodarczych, gwoździ, ~~[illegible]~~ kamyków, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mechów, płacht, smarowidła, i t.d.

h) etat budowli nowych i reparacyi starych. ~~[illegible]~~

i) etat podatków rządowych komunalnych, kościelnych i oszczędnościowych.

k) etat na ~~[illegible]~~ utrzymanie ogrodownictwa oraz ~~[illegible]~~ z pensyą ogrodowego i ogrodowników, chmielarza, pszczelarza, kołomyjki

l.) etat na utrzymanie kuchni i spiżarni w instytucie (anchoracyi etat).

m) etat na zakupienie nowych machin i narzędzi gospod. na zakupienie nowych siewów i okazów rasowych na pozycyę inwentarza, bicie rowów, układanie drzewów

n) etat ~~[illegible]~~ na cały ~~[illegible]~~ opału i drzewa porządkowego

o) etat przybliż. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

p) etat przybliżony drogowego i strawnego przy wymiarkach i posiłkach ~~[illegible]~~

etat na nieprzewidziane wydatki.

Grubsze

etat majstrów wiedeńskich, malarzy, cieśli, kowalów, rymarzy, stelmachów, powroźnika

etat rocznego lekarza i weterynarza, sortyera i apteki

fantyczny.

Komorne zrobiony obrok.

Rozdział I.

Stan majątku ziemskiego, który się przeznacza na szkołę agronomiczną.

Każdy folwark należący do majętności oznaczony być powinien: A. pod względem ziemi i wody

a) roli ornej wedle klass i mórg tyle a tyle

b) łąk wedle kass mórg tyle a tyle

c.) pastwiska } ogrody i sady

d) nieużytków

e) wody

~~f) lasów borów zagajeń~~

B). pod względem budynków i fabryk

a) budynki dworskie i gospodarskie

b.) fabryki, jak gorzelnie, młyny, wiatraki, tartaki, olejnie

c) budynki komornicze mieszkalne

wszędzie z oznaczeniem jak wysoko. Każdy budynek assekurowany w prow: kassie ogniowej

C) pod względem inwentarza tak żywego jak martwego

a. buhaje

b. woły

c. krowy

d. młodzieńcze bydło

e. ~~konie~~ ogiery

f. wałachy

e klacze

f. źrebaki

g. ~~[illegible]~~ wozy

h. maciory

i. skopy

j. cytaki

k. jarlaki

m. pogniętka

n. gęsi

kawki

kury

indyki

z oznaczeniem taxy.

wozy

pługi

radła

brony

utensilia spichrzowe.

cynek W.X.Poz. i Pruss Zachodnich ale i młodzież z przyległych ziem ~~[illegible]~~ polskich pod Berlinem austr. i rosyjskiem zostających

Podpisani małżonkowie dziedzice dóbr Miłosławskich w powiecie Wr. Pruskim przeznaczają te dobra których obszar, taxa, inwentarz tak żywy jak martwy z wszystkiemi budynkami i fabrykami i stanem hypoteki do tego aktu erekcyjnego na koniu się dołącza —

na fundacyę instytutu agronom: który się ma składać ze szkoły agron: i administracyi agron: i rozpocznie się instytutem agronomicznym Mielżyńskich

Celem tego instytutu ma być podniesienie gospodarstwa rolniczego wśród krajowców i dla krajowców

A że większość rolników mieszkańców W.X.Poz. jest polska przeto instytut ten pod względem wykładu nie będzie wyłącznie polską

ale wykształcając młodzież do przyszłego zawodu rolnego nie tylko w kraju prowin.

D. cały obszar folwarku, i gdzie [illegible] granice folwarku, jakie są nakłady [illegible] kopalnie, jakie czynsze i jakie dodatki gruntowe i leśne.

Emolumenta majętności

1. Bory i lasy w jakim stanie w jakim obszarze i jakie z nich użytki dochody.

2.) Łąki gdzie, ilemu jakiego obszaru i jakie dochód przynoszą.

3.) Kopalnie torfu lub węgla lub wapna i to na jaki obszarach i ile daje rocznej produkcji

c) Gorzelnie, młyny, wiatraki, garbarnie, browary, tartaki, mityng parowe, i t. p. ile na nich rocznie produkcyi.

f.) maciony, czy [illegible], torfiarki, machiny do retorki, do siodeł z oznaczeniem daty.

g.) dom mieszkalny z oficynami, parkiem, ogrodem i t. p. szczegółowem wyszczególnieniu, jak rozległym ma być opisaniu i obszarze ziemi

b.) propinacye
i) dochód z rzadzów
k)

Stan kultury całej majętności ile w gruncie [illegible] ile [illegible] ile [illegible] ile

Obowiązki i prawa
generalnego inspektora

1. przyjmuje i oddala wszystkich urzędników, pracę kasyera i leśniczego i kontrakta
im wydaje, oddalony jednak, wnosi się uważa za pokrzywdzonego
się może do rady nadzorczej. Podpisuje w kwestii usługi i ordynacje w kontraktach, na który to podpis kasyer wypłaca, a ekonom ze spichrza zboże wydaje
2. godzi wszystkie robocizny i przeznacza tygodniowe
assygnacje do kasyera ku ich wypłacie
3. godzi wszystkich majstrów tak nadwornych jak
mularza, stelę, stelmacha, kowala, ślusarza
rymarza albo ich godzi na osobne roboty i ich
także przeznacza albo podpisuje w kontraktach rzeczy albo assygnacje do kasyera ku ich
wypłacie
4. ~~Przegląda~~ Na każdym folwarku być powinien dla
rewizji przynajmniej raz na dzień, a w sobotę
przegląda rejestra robocizny, inwentarza, i stan
spichrza, z których w ogólną księgę przychodu
i rozchodu wciąga tygodniowe summy.
5. Zwiedza i rewiduje codzień na ten sam sposób
fabryki i wszelkie roboty amelioracyjne.
6. zakupuje i wraca wszelkim potrzebom gospodarskim
dając assygnacje na nie do kassy. Wszelkie do nakładów wyżej gotowe potrzebuje potwierdzenia rady nadzorczej
7. Obrabia stosunki policyjne, komunalne, fejer-
kassowe, wojskowe, opłaca pieczątki i dając
assygnacje do kassy a składając w niej kwity
8. przestrzega granic, praw polowania, praw leśnych
praw wyborczych i w ogóle całego porządku i
bezpieczeństwa posiadłości instytutowych, kontrawenuje
szkody, kradzieże podaje instytutowemu adwo-
katowi do wytoczenia i prowadzenia skargi

9. Robi kontrakta na [illegible] wcalkie praedsiêbra
[illegible] w [illegible] swobodnie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Gospodarstwo zbytkowe.

Do gospodarstwa zbytkowego, dla tego że więcej przyjemności wygodzie niż pożytkowi gospodarczemu służy, należy polowanie, rybołóstwo i ogrodnictwo z parkami, szpalerami, inspektami, cieplarniami i t. p. Rzeczą instytutu być musi tak, że urządzić, aby utrzymane dla ozdoby i przyjemności instytutu przynajmniej tyle przynosiły, ile ich utrzymanie kosztuje.

Z pod polowania wyłącznie wyjąć czasy się lasy

Polowanie ~~bardzo~~ prawie nic a przynajmniej bardzo mało kosztuje. Nie potrzeba dla niego osobnego urzędnika. W ciężkich zimach starczy kilka szafli zboża, by ptactwo z głodu nie zmarniało. ~~Psiarni gończej instytut utrzymywać nie będzie.~~ Polowanie powinno więc niejakie korzyści przynosić, przeto ~~przestrzegać się będą następne zasady~~ się

1. zaprowadzić ordynacyą myśliwską ~~i wyznaczyć czasy do polowania~~ nie tylko będą przestrzegane
2. czasy ~~w których~~ przez rząd wskazane w których nie wolno polować, ale wszelkie obławowe polowanie ~~przez tylko~~ czasie zamkniętego wedle ordynacyi polowania będą niedopuszczone.

Nikt nie ma prawa do polowania na terytoryum instytutu, wyjątkowo udzielić je może generalny inspektor za osobnem i kontrazowem pozwoleniem dla wyższych urzędników i profesorów instytutu. Psiarni gończej instytut utrzymywać nie będzie, ale przy polowaniu z nagonką zaprosić na nie sąsiadów przy gończe utrzymujących. W takiem polowaniu wszyscy urzędnicy i elewowie instytutu także umieszczać brać mogą udział. Zwierzyna ubita częścią rozprzedaje

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ogrodzenie przy [illegible] powinno mieć [illegible]
do pomocy [illegible] ogrodzenia [illegible] dobrze
[illegible] ogrodzenie, przy niektórych [illegible]
[illegible] wiatr [illegible] ogrodzenie [illegible], najdroższe
[illegible] [illegible] [illegible], które [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Gospodarstwo kobiece

Do gospodarstwa kobiecego należy czystość i porządek domowy, chów trzody chlewnej i drobiu, dój krów i wyrabianie nabiału, odchowanie cieląt dopóki się na mleku spiżarnia kuchnia pieczywo, ~~pranie~~, ~~opędzenie~~ przedaż produktów gospodarstwa kobiecego i pranie wyłącza się i każdy obowiązany stara się sam o czystą bieliznę.

Na folwarkach, gdzie żona ekonoma jest gospodynią i całe gospodarstwo kobiece najmniej kilku dziewek, że wsi opędzić może graniczy się takowe tylko na chowie trzody chlewnej, drobiu, dojów krów i produkcji nabiału i odchowanie cieląt. Sprzedaż ~~wszelka~~ żadna do niej nie należy, wszystko odstawia się do instytutu na ręce gospodyni głównej za jej zapisem i pokwitowaniem. Nie ma tam ani spiżarni ani kuchni ani pieczywa ani prania.

Na folwarku głównem obejmuje się gospodyni także dziewkami ze wsi najętemi, ale nie obędzie się bez oprzątki, kobiety do drobiu i odpowiedniej liczby dziewek stałych czyli na stół i zasługę zgodzonych. Pozostaje tu zatem potrzeba urządzenia kuchni, spiżarni i przyjęcia kucharki do gotowania i pieczywa.

Gospodarstwo kobiece, stoi pod ogólnem nadzorem generał. inspektora a pod szczególnem dozorem i kierunkiem gospodyni instytutu zgodzony na 100 tal. zasług i tantyemę od sprzedaży, którą sama czy to na miejscu czy na targach po pobliskich miastach dokonywa ma do pomocy ~~starszą dziewkę, która~~ starszą dziewkę, której daje instrukcye w swej nieobecności i która reszta dziewek słuchać powinna.

Gospodyni objeżdża co sobotę wszystkie folwarki i przekonywa się o stanie gospodarstwa kobiecego i daje potrzebne dyspozycye

Sobne fundacye uchwalone [illegible] w administracyi gospodarczej i [illegible] ustawy.

1. fundacye uchwalony gospodarczy na gospodarstwie [illegible] [illegible] radzcow, [illegible] [illegible] [illegible]

Kasyer i Casier

Kasyer każdego [illegible] w miesiącu sprawozdanie ustne Kasyerowi Naczelnego pod kaucyą z pensyą rocznie 600 złr i pomieszkaniem wolnem wraz ogrzewaniem. Kasyer Akcyzy pensyi 2000 złr. w kasie wchodzące od Akcyzy dzienne oddaje, gdzie ci nie mand, a dla tego z pensyi oddaje mu złr. 600 złr. na kaucyą.

Kasyer Akcyzy obowiązany jest rachunkowość tak pomiędzy będącą utrzymywać aby Kasyer Akcyzy Naczelnego wykazywały stan kasy i [illegible] miesięcznego dnia [illegible] miesiąca; następnie aby Kasyer Akcyzy Naczelnego jak [illegible] kasę, [illegible] rubrykowe, [illegible] [illegible] rozmaite, [illegible], [illegible] [illegible] będzie w nie trafy [illegible], dowody, [illegible] [illegible] [illegible]

Budynki

Instytut agronomiczny odznaczać się musi także zewnętrznością w porządnych budynkach gospodarskich. Pod takiemi rozumieją się budowy nie kosztowne i zbytkowe, ale trwałe, wygodne i praktyczne, celowi na któremu są stawiane odpowiadające, a utrzymywane zawsze w dobrym stanie. Na ten cel dobrze mieć i taniej mularza nadwornego i cieśli nadwornego którzyby latem używani być mogli częścią do budowy nowych budynków częścią i przedewszystkiem do corocznej reparacji po wszystkich folwarkach. Regularne coroczne reparacje chronią od budynki od większego spustoszenia a stąd i większych na nie nakładów.

Mierzwa

Postawą rolniczego gospodarstwa jest mierzwa. Dla tego instytut dążyć powinien aby pasienie bydła pastwiskowe zmienić na stajenne, a mierzwą pomnażać nawozami ziemi i kompostami. Wszystkie ~~[illegible]~~ sztuczne mierzwienia które się okazały praktycznemi i zwracały z wysokim procentem nakład, winny tu być zastosowane jak: gipsowanie, wapnienie, mierzwienie gumnem, ~~[illegible]~~ mąką kościową, rocznemi fosfatami, saletrą i t. p. Urządzenie nie wielkim kosztem fabryki mielenia kości na mąkę jak w Chocieszewicach i zbieranie i ukopywanie kości z okolicy, ulżyłoby wydatkom a przyczyniło wielce do zwiększenia ilości plonów zbożowych.

Na folwarkach urządzone być mają stosowne gnojowniki, i rezwoary do gnojówki i uryny. Odchody ludzkie mają być szczególniej zużytkowane a obecnie instytutu będzie doprowadzić z czasem choć na jednym folwarku zamiast całej mierzwy na płyn mierzwowy, rozprowadzić

[illegible] urządzone były [illegible] stosowne gnojowniki i

i na co wszelkie padła i odchody wziąć się dadzą.

(Kasa)

Elak
Niedwiecy

Co kasacko radu niedworca obejrzeć rzeźby Kasy
i przenadto po porozumieniu się ze mieszkaniec gmin
i kupujemy, gdzi procent nie był odtoczy wpłacone
rozpoczęty (5 :). Tandeta nie osobie kleszy, samochody
na przyszły prawi przyszłe rozmaitości procentami.
Rzeźby Kasy nosić być radnych zajęcia, ale nie kasowe
mimo tego potrzeby.

Leśnicy i administracja Lasów

Leśniczy zwłaszcza Lelkie, radcy niedworca ale,
mimo z nich wyłączeni radcy-nadl. leśni. Lasów
przeszłości gminy ~~ich zapis~~ Odstępu podatku
oraz de Accesso radcy wyrazi str. 1. Rzeźby przyj.
Nowego 2) Mimo Niedworca 3) Mimo opadowej
Zwłaszcza Lasów leśnicy Lasów się wchodzące
1) Mimo Lasów i Borów i Lasów Mimo
w tej obejściu w jednej się obecnie znajdzie, wpuszczony
przez Komendora; Lasowiec podatkowy na obszar
2) Co rad. wyłącz się tylko gdzie Lasów by Nowego
Na str. w mimo przez gminnego mieszkańca podatku
gdyby nie mimo Lasów, nabiły Lasy zakupie mieszkańcy
niezbędne mimo nie nowych mimo obszar. Zbywanie mimo nadleśnictwa
3) Mimo podatku obszar Lasów leśnicy a nie wolno
Korzystać i obszar się przyjęcie, gdzi się to mimo mogło
a co gmina na drzewostan gdzie wpływ wszelkie
i wolny Lasów obszarowe nie wydaje się przyjęcia
Lasów gminy.
4) Zagęszczenie nad Lasów Lasowy gminy być wyłącznie
5) Nadleśnictwo Lasów gminy Lasów aby być wpłacone
opadów bór od Lasów; do mieszkańców polowania
wszelkie wydawnictwa odpady się do Lasów Komendy.

W Lasowicach

Z wyjątkiem podatku Lasów nie mogło być Lasów i Tuby

Lasów mimo nadleśnictwa gminy się bierze do Lasów na wpisie co nie budzi bez przyjęcia mimo gminy się na.

Leśniczy do gminy Lasów do gminy, obejmujący wszystkie gminy Lasów mimo

Rekapitulacya z której się wykazuje

1.) obszar całej majętności
2.) jej taxa landszaftowa
~~3.) długi na niej hipoteczne~~
summa ogólna owiec, koni, bydła } i wartość tego inwentarza.
4) wartość machin i inwentarza martwego
5) wartość budynków
5) długi hipoteczne
6) ~~[illegible]~~ kościelne i podatek gruntowy, pozostały
c) komunalny
d) opłaty assekuracyjne

Propinacye

Propinacyę ograniczyć na jednym najwięcej dwóch gościńcach, tam gdzie potrzebna stajnia zajezdna z Gościńca porządnie i chędogo utrzymane z jednym osobnym pokojem i dwoma łóżkami dla gości. Po tej samej stronie mieszkania gościnnego po drugiej szynkowaniu stajnia zajezdna z ~~[illegible]~~ z dobremi korytami, dobrze opatrzonemi wrotami i duchami, nie wolno w niej gościnnemu trzymać nierogacizny, krowy ani drobiazgu na to ma osobne chlewy. Korytka i wyborek tudzież ~~[illegible]~~ latarnia są dla wygody podróżnych, studnia porządna w pobliżu. Nagromadzona nierozm. należy do instytutu. W czasach dozwolonych nie wolno w gościńcu grać i tańczyć! jak do dziesiątej wieczór.

Propinacya się corocznie wydzierżawia z obowiązkiem, bronią spirytusu i piwa z gorzelni i browaru instytutu po cenach taryfowych i za natychmiastową zapłatą. Gościńcy zaopatrzyć się obowiązują we wszelkie inne potrzeby dla wygody podróżnych jak chleb, bułki, ser masło, kawę herbatę, cukier, jaja ~~i t. p.~~ sól śledzie, cygara, tabakę, tytoń i t. p.

Gościńcy złożyć winien odpowiednią kaucyę.

[tudzież słomy na pościel i szeroką i owsa na obroki, wszystko.

Rozdział II

Projekt szkoły agronomicznej.

Szkoła ma być teoretyczna i praktyczna zarazem i obejmować wszystkie główne gałęzie gospodarstwa

1. Rolnictwo racyonalne
2. Technicznie fabryk jak gorzelni, browaru, olejni, młyna parowego, wodnego i wiatraku, tartaku, produkcyi torfu, wapna, węgla, jeżeli takowe się na gruncie znajdują, cegielni, wapniarni
3. Leśnictwo.
4. Ogrodnictwo warzywne i kunsztowne
5. Budownictwo gospodarskie
6. Administracya i prawo o ile ich gospodarz mieć powinien
7. Chów inwentarza
8. Weterynarya
9. Nauka lekarska pospolita
10. Nauka o narzędziach i rzemiosłach gospodarskich
11. Miernictwo i niwellacya
12. Rachunkowość
13. Stacya chemiczna
14. Biblioteka agronomiczna
15. Gabinet modeli rolniczych

Jako nauki pomocnicze do wykształcenia racyonalnego agronoma wykładać się powinny

1. chemia nieorganiczna i organiczna z zastosowaniem do agronomii
2. zoologia, botanika, mineralogia o ile w gospodarstwie znajdzie zastosowanie
3. technologia.

Waverley Academy.

1. Szkoła zapewnia [illegible] nauki [illegible] a wszelkie [illegible] dzieci nie będących uczniami szkoły mogą być [illegible] [illegible] [illegible]

Walne zebr.

Rada nadzorcza

1) R. n. składa się z kuratora, z członka rodziny M. z prezesa centralnego Tow. agronomicznego Poznańskiego

2) Skład rady ilekroć się w osobach swoich zmienia, ogłasza się przez pisma publiczne polskie;

3) ~~Kuratora~~ pierwszego kuratora mianuje fundator w osobie X. X. z prawem mianowania ~~swojego~~ [illegible] następcy, które to prawo na każdego następnego kuratora się przelewa. Następca ten w czasie choroby lub innej niemożności sprawowania funkcyi kuratora, zastępuje go.

4. On zwołuje radę nadzorczą na zwyczajne rodzaj. posiedzenia i przewiduje na takowych. Od niego zależy, czy na te posiedzenia ma być przyciągnięty dyrektor instytutu, i rządca generalny gospodarki. Obydwaj tylko z głosem doradczym

5. ~~Na~~ posiedzenia zwyczajne odbywają się co kwartał w ~~pierwszy~~ ostatni poniedziałek ~~każdego~~ każdego upływowego kwartału w Miłosławiu i połączone jest z rewizyą całego instytutu gospodarczego! Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje kurator w każdym innym miejscu i gdy uzna tego potrzebę, powinien rozporządzać rewizyą nadzwyczajną kasy i gospodarstwa

[a w ~~pierwszym~~ ostatnim kwartale każdego roku z rewizyą kasy i rachunków

6) Na przedmiotach sprawy rozstrzyga się większością głosów. Gdyby kurator był przygłosowany, a uważał uchwałę za szkodliwą dla fundacyi i instytutu, wolno mu rzecz oddać pod rozstrzygnięcie ~~walnego~~ zarządu ~~zebrania~~ centralnego Tow. agronomicznego

7. Wszystkie sprawy administracyjne i prawne, naukowe i gospodarskie tak wewnętrzne jak zewnętrzne są przedmiotem narad i uchwał rady nadzorczej

8. Kuratorowi wolno w ~~nadzwyczajnych~~ nagłych przypadkach samemu stanowić i zarządzić potrzebom instytutu, wszakże na najbliższem posiedzeniu winien to podać do zatwierdzenia rady nadzorczej, która jego postanowienia zmienić może

9. Członka z familii M. [illegible] fundator do rady nadz. w osobie brata swego M.M. Każdego następnego członka wybiera i [illegible] [illegible] rodzina M. [illegible] Członek ten w razie nieobecności przybywa na posiedzenia rady, wysyła kogo innego z familii jako swego zastępcę.

10. Głównem zadaniem tego członka rady będzie przestrzegać, aby woli fundatora stało się zadość, a w przypadku przewidzianym § ... aby majątek instytutu nie był uroczony i wrócił do familii M.

11. Trzecim członkiem rady jest prezes istniejącego dziś centralnego Tow. gospodarskiego Poznańskiego; gdyby to tow. rozwiązanem zostało prezes Tow. agron. Wrzesińskiego albo takiego towarzystwa, do którego powiat Wrzesiński należy. Gdyby [illegible] towarzystwa agron. nie było kurator i członek f. M. gdzie są [illegible] osoby z [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

12. Głównem zadaniem tego członka rady będzie przestrzegać sprawy gospodarstwa krajowego i jego kultury.

13. W nieobecności prezesa Tow. agron. zastępuje go wiceprezes sędzi towarzystwa.

14. Członkowie rady nadzorczej nie są płatni, likwidują tylko podróżne i dyety, podróżne jeden talar za milę, dyet 3 talary dziennie, które im się z kasy instytutu [illegible] [illegible]

14. Sekretarz instytutu odbywa oraz funkcyę sekretarza rady nadzorczej bez osobnego wynagrodzenia i bez udziału w obrzędzie głosowania.

15. Uchwały i rozporządzenia rady nadzorczej podpisuje kurator.

16. W procesach rada nadzorcza przybiera sekret. instytutu adwokata do prowadzenia sprawy. W każdym innym przypadku powinna zasięgać jego rady i wezwać go może na posiedzenie swoje.

Розклад науки.

1. На день [illegible] відбуває [illegible] Дрезден Рассвіт [illegible] і виїжджає назад [illegible] і виїжджає 1000 кер [illegible] [illegible] [illegible]

1000
1200
900
950
2850

6. Ремонт дрогами дистанції водяї рудників

6. Ремонт дрогами дистанції водяї рудників

Ремонт дрогами дистанції водяї рудників

Ремонт дрогами дистанції водяї рудників

230
150.

Służba szkolna.

Do obsługi samej szkoły są dwaj urzędnicy.

1. bedel utrzymujący porządek szkoły i do czystości i odgrodzenia, sprawujący oraz urząd kursora na rozkazy dyrektora pensya roczna 250 tal. i wolne mieszkanie
2. stróż do zamiatania, czarowania, palenia w piecach z pensyą 100 tal. i wolne mieszkanie. Ziemią daje mu się do pomocy do palenia w piecach jednego lub dwóch ludzi z folwarku

Ogólne zasady.

Przyjmuje się za zasadę, że każdy z personalu nauczycielskiego i służby szkolnej nie bierze oni ordynacyi oni deputatu. Cokolwiek potrzebuje, z żywności, opału pobiera od administracyi gospodarczej po 2/3 cen taryfowych. Tylko mieszkanie są dla nich wolne

Uczniowie

Uczniowie szkoły zgrou, dzielą się na internów czyli
stypendystów i na externów czyli wchodzących. Konwikt
utrzymuje się
Liczba internów ograniczona jest na 20 liczba externów
nieograniczona.

Na czesne rubli 2400.

Stypendyści [illegible] otrzymują mieszkanie w internacie [illegible] wodę gazową i
światło, opał, pościel, obuwie, bieliznę, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

moralnego prowadzenia się i świadectwo ubóstwa.

Externi tym obowiązkom nie ulegają, mogą po każdym semestrze instytut opuścić, od ich woli zależy odbyć rok próby praktycznego gospodarstwa, świadectw innych krom świadectwa szkolnego nie potrzebują. Wyłączeni są od przywileju internów pobierania ~~[illegible]~~ wkładów w 2/3 wartości targowej.

Tak stypendyści jak externi podlegają karności dyrektora i nauczycieli. Winni im uszanowanie i posłuszeństwo. Po za szkołą zachować się mają przyzwoicie i moralnie. Przekroczenia każe dyrektor napomnieniem w ostrej formie, albo naganą publiczną albo oddaleniem instytutu, względem ostatniej kary stanowi konferencya nauczycieli i rada nadzorcza.

Wakacye przypadają 7 dni na Boże Narodzenie 7 dni na Wielkanoc i 14 dni na S. Michał po ukończonych sumach. Stypendystom, jakby chcieli z wakacyi korzystać nie potrąca się nic z stypendium na czas wakacyi. W innym czasie dyrektor tylko z ważnych powodów daje urlopy.

Stypendyści ~~[illegible]~~ przechodzą w rokuzyem (na chwilowo gospodarczych do pojedynczych folwarków, przechodzą pod rozkaz generalnego inspektora gospodarczego i urzędników gospodarczych i na etat folwarku do którego będą przeznaczeni. (zob. §)

Podobnie externi jeżeli zechcą przejść kurs praktyczny w roku trzecim

Locale instytutu

Pałac na osobny budynek przeznaczony na mieszkanie
dyrektora w dziedzińcu budynku na mieszkanie sekretarza
administratora.
Oficyna przeznaczona na mieszkanie [illegible] urzędnika.

Na instytut ma być sprzedany osobny budynek
mieszczący w sobie mieszkanie dla stróża i bednarza
na podwórzu. Any Mosny z osobnemi wejściami, po
dwóch stronach mieszkania, [illegible] z kuchnią
i sienią i oberech pokoi, na byle [illegible], przy
obszerny dla suszki gospodarczych, gabinet naczel-
nika instytutu, pokój i sypialnia
gości, gabinet mineralogiczny, bibliotekę i zoologiczny
pokój na stancyę chemiczną, i [illegible] chemiczne
Na pierwszym piętrze 10 pokoi dla stypendystów
[illegible] w każdym po 4 [illegible], gdy [illegible]
[illegible] przeznaczenia, sala konferencyjna. Trzy pokoje
gościnne dla osobnych gości naczelnych.
Na pierwszy rzut [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nad piętrem [illegible] i
[illegible] dla familii w instytucie mieszkających

Przy domu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w przeciągu [illegible], przemierzyć i zmierzyć i dodać
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] z gruntu
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] i [illegible] do [illegible],
[illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible], [illegible] w [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] gabinety, [illegible] i [illegible] chem.

Kasa instytutu [illegible] [illegible] [illegible]

w potrzebne szafy, półki, stoły i sprzęty. ~~Mieszkania~~
Pokoje gościnne będą skromnie ale przyzwoicie umeblowane. Umeblowanie mieszkań będzie rzeczą lokatorów
Park i ogród jak dotąd tak i nadal otwarty będzie dla publiczności z potrzebnemi ostrożnościami aby szkody w trzewach i trawnikach nie robiono.

Rozkład nauk.

~~Pod rzecze zimowe od S. Michała do Wkocy głównie przeznaczone na teoretyczne wykształcenie~~

Biblioteka

Składa się 1° z ~~pism~~ dzieł agronomicznych w języku polskim i celniejszych dzieł agronomicznych w innych językach we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego
2° z dzieł nauk przyrodniczych głównie z zastosowaniem do nauki rolnictwa tak w polskim jak innych językach
3. z dzieł fizyki, chemii, technologii, meteorologii, budownictwa gospod.
4° z dzieł celniejszych historyi i literatury polskiej
5. z pism peryodycznych agron: wszystkich jakie w polskim języku wychodzą i ze znakomitszych pism agron: niemieckich i francuskich

Wiadomości czytelni.

Urząd biblioteki zostaje pod jednym z nauczycieli wyższych, który za to 50 tal. gratyfikacyi odbiera. Katalog powinien być co 5 lat sporządzony. Użytek biblioteki służy wyłącznie profesorom i uczniom i urzędnikom gospodarczym instytutu. Mogą czytać w domu lub w bibliotece, która zimą na ten cel będzie opalana. Instrukcyę używania czytelni ~~[illegible]~~ wyda bibliotekarz z zatwierdzeniem dyrektora i rady nadzorczej

150.

Na zakupienie dzieł nowych na oprawę rzeczy i na prenumeratę pism peryodycznych przeznacza się rocznie z kassy instytutu Tal. 100. Krom tego każdy externa chcący wyzyskować i bibliotekę płaci za semestr tal. 1. Dochód z tych opłat idzie na powiększenie rocznego funduszu instytutowego na bibliotekę.

Gabinet mierniczy

Na robienia rozmiarów, niwelacyi, zdejmowania planów topograficznych potrzebne są narzędzia miernicze jak stolik, bussola, łańcuchy, tyczki, rozmaitego niwelacyjna i t. p. Wszystkie te narzędzia od razu muszą być sprawione. Na ich renowacyę lub sprawienie nowych, przeznacza się rocznie Tal. 10. Zostaje pod dozorem Kaiduklem

10

Gabinet modeli

Na modelach narzędzi rolniczych poznać można najlepiej prawa mechaniki rolniczej, i ocenić wartość machin gospodarskich. Na zakupienie modeli przeznacza się rocznie 25 tal. zostaje pod dozorem prof. nauk. agron.

25.

Gabinet fizyczny i meteorologiczny

obejmuje pompę pneumatyczną, maszynę elektryczną, stos galwaniczny, nowsze wynalazki elektromagnetyczne, barometry, termometry, pyrometry i t. p. i na ten gabinet przeznacza się rocznie 25 tal. (ten i poprzedni zostaje pod dozorem prof. nauk. przyrodzonych)

Gabinet nauk przyrodzonych

25

~~Stoją~~ Składa się z herbarzów, okazów mineralnych, mianowicie torfów i węgli, glin rozmaitych, rud kruszcowych, z wypchanych ciekawych zwierząt i ptaków. ~~Na~~ Na ten gabinet przeznacza się rocznie 20 tal.

15.

Stacya chemiczna.

Ma za zadanie rozkład ziem i rzeczy kopalnych, oraz kompostowych preparatów chemicznych na ich pierwiastki.

На ниедицрёс ёй ыаур ргкемаоа кё ооне 50 ёд
а ровем ноойе 50 ёед.
Аналосё ёаойёмс, жёдрёа со ьвоэьаогдрёа ёаг
ка ёдрёй ёо ыоёдрёсё ронаоёйёу. Ыа сидоёмаур
ёёсёёйй і ёа ёаур ёдрёёа сыёдрёёи. Ёдёёа ёаг
оэоёу ёёпе ргёудаёу ронёу ёёёмі ёёсу. Адраёдрёа ёа-
ёоэоёсёёмсёёмсёдр, ёёёмсу ёрдаёс оэоёуа ёаёдрёаа
ёу ёо дёёё ро ыаидрёа ёёмсёдрур ш ыоёаёаёёа ёёёмсу
і ёидёу, ёъёё ронёёй ёрдаёёй ёёёмёй ёёёдрёёёи
ё ёёёоёоёёй ргёёёёсу, а ронёёа ёоёёёи ё ёаёу ёёу
ёдёи ёа ёдр, а ронёёёа ёа ёёёдрёёёи ёа ргёёёёёёёй
і ёёадёёёёё ёёур'ёёёёёсу.

Ёёрёёу оёдёёё
Аёёёдрёёй ёдёёёёу ё ёаёёёё ёод оёёёуи ёоэоёёё
ёдрёёоэа а ёёёёёёдрур ёоёэоёёи ёаёёёёёёа ронэо-
ёёёёр. Аёёёёоё ёёёдрёёи ёоэо ёдёёо ё ёу-
ёоёоёёй ёёдёй ёёёёёёёёа ёёёёёёй ёдёёёёй і ёоёёй
ёёёёёёёё

Pomnik
Sprawa
Lemike

Wniosek [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i dalej powtarzamy ćw. obliczeniowe i pomiarowe, [illegible] i [illegible]

Agronomia i Hodowla

obowiązki [illegible] i [illegible]

4. Nauki podstawowe [illegible] z podziałem agronomicznego [illegible] [illegible] obowiązkowych i [illegible] [illegible]

w 1. semestrze [illegible] zoologia z anatomią i [illegible] [illegible] [illegible]

Wydział sądu powiatowego stale i sądowo-lekarski
W 2ch tygodniach, należą o [illegible] porządku
Odbywanie [illegible] [illegible] i [illegible] o
dowodzie [illegible] o [illegible], o [illegible] [illegible]
będzie, kiedy, [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] a [illegible] o
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
W 3ch tygodniach [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] i [illegible],
W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

W tygodniu [illegible] [illegible] [illegible]

Dalszy rozkład nauk.

Uwagi

Główna różnica szkoły wyższej od akad. wyższej leży w tem że w akademii profesorowie wykładają różne przedmioty naukowe a młodzież przyjmuje u nich kolegia wedle swego upodobania bez najmniejszej kontroli regularnego uczęszczania i postępu w nauce. Szkoła zaś prowadzi uczniów pewną przyjętą pedagogiczną metodą przez 4 semestra. Nie ma tu prawdy tej obfitości materyi teoretycznej, ale jest za to ścisły jej dobór i ścisłe pod kontrolą nauczanie. Profesorowie mogą wprawdzie tam więcej dawać godzin ale uczniowie nie mogą na nie swoim czasem starczyć i albo się zbyt obarczają albo opuszczają zupełnie, a system postępowania w naukach im samym zostawiony najczęściej bywa chybny.

Szkoła pod względem części naukowych jest dla uczniów praktyczniejsza, mogłaby tylko uniknąć przy zbytnim napływie słuchaczów i żeby profesorowi nie było potrzebna taką liczbę w jednej klassie i w jednej godzinie wyrażać. Gdyby do tego przyszło będzie można kurs dwu roczny na dwa kursa roczne podzielić, podwoić klassy i liczbę godzin nauczycieli

i przynosząc co roku nowe przybory
przemysłowe ich potrzeby zaspokaja
do wyżycia.

Etat : zebrało ogółem,
~~Budżet miesięczny~~

Zarząd dyrektorów rocznie	1000 kg
Koszt prowizorium / po 600 kg	1200 —
pretorium dozór chemiczny —	100.
ochraniarz — —	200.
mierniczy — —	100.
bednarzy — —	50.
Cieśla — —	50.
Ogrodnicy — —	50.
Lekarz — —	50.
Sędzia lub adwokat —	50.
Kapelan — —	50.
Rachmistrz — —	50
~~Dozorca więzienia~~ Rudel —	100.
Stróż — —	~~100.~~
Lekarz więzienia	
20 Robotników po ~~1~~ kg.	2880.
Urzędnicy	100.
Gabinet mierniczy —	10.
Gabinet modeli —	25.
Gabinet dozoru i mikroskopy	25
Gabinet rysunku —	50.
Zarząd kolei —	50.
Na zapewnienie budynków rocznie	200
	6640
Na ~~ubezpieczenie~~ robocizny dozorców	100.
Na ubezpieczenie więzienia	160
Na nadzwyczajne wydatki	200.
Fundusz rezerwowy —	7000 kg.

Dochody nie pozwalały urządzić żadnego dochodu z ~~tego~~
eksploatacji ~~i na pozostałe zarządzenia~~, ~~skąd dochód~~
~~ten za dobry rocznie do funduszu zarządzenia~~.
~~na które nie mogło nadzorować zamierzeń~~ ~~głównie~~
~~pozostałych, wtedy wydania zaniżyć~~

Obecnie nadzór ~~dozorców~~ ~~więzienia~~ ~~dozorców~~ ~~więzienia~~ dozorców

Amelioracja

Allegreman byer się [illegible] i role. Lęk napięcia
nie daje amelioracja jest wtrącona, gdzie się rzadko
Rozkład do dopełnienia, wprowadzenie [illegible] [illegible]
Gdzie się też na wprowadzi [illegible] [illegible] [illegible]

Irlandzki na dobre gruntu

rozdrobnione kamienie wielkie a rzeczone mułyste, zwłaszcza gliny na piachu. W torfie na surowej glinie, zarówno dobrze bukowych wyrobiska, do rozrastania się korzeni gruntu robią. Które przeszkadzają się gdzie

Warunki sprzyjające pradziwy zboża, jest umiarkowany lata ciepły, bogaty [illegible] w tlenek gruntu na wodę, nadmierne nakopywanie na [illegible] gatunków zboża które się rozsadzony płonem, wielkiej przyrodzie, nagromadzenie ziarna odmiennej. Rozwój drzewiastych dodawany gwałtownie wspaniałych gatunków zboża wiosny i stanu, które najlepiej do gruntów oświeconych i do klimatu przystały, i dobry na sprzyjanie [illegible] ziarna gdzie przyjęło się rozsiewy [illegible]. Zaopatrzyć się w dobrotliwe zboża gatunki zboża wczesne stanu, i przeciwne się płonu w ziarnie i drzewie rozsiewa na wodę pory będzie mogło w urodzaju ziarna oświeconym [illegible] gatunki zboża po wyżej (wodzie) [illegible]. Orkiszu wczesnej ameliorację [illegible] [illegible] rzucić przy [illegible]. Lekkomyślne [illegible] zboża dać być na [illegible] [illegible] do mocki (rzuceniu [illegible] [illegible] [illegible]

Wykład XXV

Administracya Leśna

1. Administracya leśna odłączoną jest od administracyi gospodarczej ~~instytutu~~. Wszelkie dochody z lasu wpływają do kassy instytutu i rozchody wypłaca kassa leśniczemu na assygnacye inspektora generalnego, którego ~~opieka nad lasem~~ nad leśniczym sprawuje kontrolę.

2. Leśniczego mianuje rada nadzorcza i zawiera z nim kontrakt w którym stosunki jego do jeneralnego inspektora ścisłej określa

3. Zasady których się trzymać ma leśniczy są następujące:

a) stan lasów i borów ma być utrzymanym w tej obfitości, w jakiej się obecnie znajdują

b) wymierzony przez kontraktora, stosownie do gatunków drzewa podrzędnego będzie na obręby wedle reguł leśnych

F liściastego i iglastego

c) co roku wycina się tylko tyle obrębów jedna ~~tyle~~ gatunków drzewa leśnego (w g tamtem drzewa iglastego

d) inspektor generalny podaje co roku na zimę leśniczemu etat drzewa opałowego, porządkowego i budulcowego, F którą administracya na ten rok potrzebować będzie. Gdyby obręby wycięte nie starczyły na ten etat, nie należy wycinać nowej obręby, ale trzeba drzewo którego niedostaje wycinać z obcego boru lub lasu. Nad zbyteczne nadetatowe drzewo z obrębów wyciętych to tylko bić w szynie i jako opałowe drzewo przedawać które jako budulcowe albo porządkowe drzewo zgrzebać się nie może.

F biorące do ostatniego pnie na blochy, deski i taby –

e) Każda obręba wycięta i wypredowana z pniakiem zagaja się w obrębie wycinania w lesie naosadzaniem najnormalniejszego gatunku porządkowego drzewa

f) nie wolno przed zagajaniem obręby wycinać i obrębiać zbożem, jak się to dzieje z kukurydzą. Drzewostan na tak wycinanej zagajonej powierzchni będzie lichy i będzie z czasem wycięty w całości w drzewie, nie było zwane wycięte z obrębów zbożem porządkowego z nowem

g) jak najstaranniej utrzymywanie zagajonych

4. Leśniczy przyjmuje tyle borowych na ilość ustalonych, ile ich potrzeba na opędzenie gospodarstwa leśnego do całości i nieprzerwanego prowadzenia. Wszelkie kontraktowe czynności odbiera do tej komisyi leśnej do ułożenia.

dzierżawy pobrane czynsz

g) Zastarzałe przejęcie się w lasach, dzierżawa drzewa obrębowego i zgon

h) Nagromadzenie iglastego i ostrokrzewu na pniach tylko w razie nadzwyczajnie pomyślnego przedaży budulcowych rabowniczych

d) ~~pozostawia w lasach pod ostrą biczą zapewnienie ostrzeżenia~~ Leśniczy, ~~nie~~ w lasach opłaconych nie wolno.

Biblioteka Jagiellońska

Mss 6009

Karol Libelt:

„Odpowiedź Pani J.....ej na artykuł w Dodatku do Gazety Warsz. № 289 wystosowany do podpisanego"

Rzym 7 br. - i dopiero dawniej tylko ta [illegible] rachuby nowina, że pierwsze mowy o całej [illegible] męczeństwa
[illegible] dwojże tylko o Ochronach Lauryi [illegible] ej
tych [illegible] Aloysy Chrystus Pan po: na archiwach [illegible] Rzymie str. 289.
powstał to jest o 12 apostołach i męczeństwach do grobowego
72 nowiach.

Szanowny autorze powinniśmy obydwaj [illegible] zgodnem zmianą pod
względem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

75 = 900

ugor +
rzep
pszen
ż p +
pszen
ugor
kon
kon ×
pszenicę
kartofle
groch
żyto

60 = 600

ugor ×
żyto
kon
kon
żyto
groch × =
żyto
kartofle
owies
żyto =

1500
300
1800

900
190
700 | 17100,0, | 244
1400
8
= 3100
2800
3000

24 wały po
pare
24 konie
15 krów
30 krów

24 –
24
15
20
8
14
105

6 –
10
5 –
6
4
25

Zabaki 6 1 rok
5 2 –
5 3 –

Ciebie 10 1 –
9 2
9 – 3 –

150 2
25
750
30 2
3750,
3540 200
250

244
105
1400

75 Mamy Okopych roku –
100 Kolonij pasy –
260 na pastuchę –

141

Biblioteka Jagiellońska

Mss 6009

Karol Libelt

Fragment rękopisu dwutomowego dzieła o matematyce, oraz wypisy z różnych dzieł

Wypisy przeniesione do vol. 3.

Trygonometrya Kulista.

Rozdział 1.

§225.

Definicya. W kątach zamyka stosunku zależności od siebie; w jakim zostają boki i kąty trójkąta prostokreślnego, znajdują się takież do siebie boki i kąty trójkąta kulistego. Oznaczywszy stosunki te przez liczby tak te boki jak kąty mierzone będą za pomocą jednostki czyli miary, powstanie zadanie obrachowania angielnego kąta kulistego jak zadanie trójkąta kulistego, mając jedne z nich znane a drugie nieznane. Zadania te nadają rozwiązanie trygonometrya kulista (Königsberger Jahrbücher für Fortschritte der Mathematik). Podobnie jak w trygonometrya prostokreślnej rozpoznaje się tu trzy rodzaje stosunków między bokami i kątami; mianowicie rozróżnia: 1.) stosunki zawarte w równaniach, które zachodzą między bokami i kątami trójkąta kulistego (kulista trygonometrya) należące do trójkąta kulistego wypada się trójkąt kulisty. Zależności te wyrażone są przez równania, które zachodzą między bokami i kątami trójkąta kulistego. Zależności te wyrażone są przez równania, które zachodzą między bokami i kątami trójkąta kulistego. Zależności te wyrażone są przez równania, które zachodzą między bokami i kątami trójkąta kulistego.

2.) Pomiar kąta kulistego. Kąt kulisty mierzy się przez kąt płaski, który powstaje przez przecięcie się dwóch płaszczyzn, które tworzą kąt kulisty. Kąt kulisty mierzy się przez kąt płaski, który powstaje przez przecięcie się dwóch płaszczyzn, które tworzą kąt kulisty.

Twierdzenie 1. Każdy trójkąt kulisty ABC; w którym każdy bok jest mniejszy od 180° na powierzchni kuli, mający za sobą trójkąt kulisty ABC, 360°−AC, 360°−BC, 360°−AB; a nowe kąty przeciwległe α, β, γ mają za kąty 2π−α, 2π−β, 2π−γ, a zatem suma kątów mniejsza od 180°. [Z tego na względzie gdyby dany kąt trójkąta kulistego był większy od 180° (Solid §

: o kątach mniejszych do 2R, zawsze trójkąt kulisty, mający kąty mniejsze od 2R i obrachowanie odbitego, jeśli się obrachowanie przeciwległego. Trygonometrya kulista miarą zależności trójkąta kulistego wyjęte a nie wyjęte.

Wstęp

Matematyka z grzecznego znaczy udawanie umiejętności.

Umiejętność jest ~~obcowanie~~ przebywanie i pojęć ~~wiązanie~~ ~~ze~~ z jednej ogólnej zasady (principium), ~~w~~ do jednej czynności całości.

W nowszych czasach wszystkie umiejętności nauk, podniesione do stopnia umiejętności mniej więcej wszystkich ~~w~~ u starożytnych narodów, matematyka była filozofii ~~nazwa~~ ~~nauka~~ nauką, zastępującą za inne umiejętności. Już więc dla tego, iż się Matematyka wszystkiego ~~wszystkiego~~ zwięzłością i systematycznem z jednego pojęcia wypowiadania a drugie potrzeby, iż nakoniec że się uważano za podstawę i przedmiot wszelkiego innego naukowego wykładania, ją wszystkie nadali Grecy, ich nauczyciele narodów, imię umiejętności czyli Matematyki.

Wiadomość jest zbiorem pojęć jednej całości.

Pojęcie jest uznanie tego co w zgodzie Kubicznym nie pojęcia albo ani dadzą doświadczenia, albo drogą rozumu.

Pojęcie doświadczeniem zabrane, które czysto zmysłowe czyli pojęcie z czegoś innego otrzymujące, nad świata ale pochodzące z porównienia rzeczy, rozumu, nauk dawny ~~wszystkiego~~ wszystkiego wszystkiego wszystkiego

zawierają zarazem w sobie cechy ich konieczności ~~prawdziwości~~, któremi przekonywają nas dla czego tak jest a nie inaczej, te zaś obeznawają nas tylko ze sobą, lecz bez nastręczania nam znamion przyczynowych, które dopiero skąd inąd brać potrzeba. ~~np. wyob~~

Pojęcie rodzi się z wyobrażeń a wyobrażenie ze znamion, które rzecz jedną od drugiej rozróżniają. + Im więcej cechujących znamion o rzeczy nabieramy tem dokładniejsze o niej mamy wyobrażenie, im więcej mamy o przedmiocie jakim wyobrażeń tem dokładniejszego o nim nabywamy pojęcia.

Wyobrażenie albo jest analityczne albo syntetyczne. Pierwsze z przedmiotu wydobywa, to co ~~jest~~ w nim już leży, drugie łączy ze sobą dwie różne własności np. z wyobrażeniem o ciele, łączy się wyobrażenia rozciągłości kształtu, objętości, te zatem własności przydane do wyobrażenia ciała są analitycznem jego wyobrażeniem; lekkość, ciężkość, farba i t. p. nie będąc koniecznemi potrzebami ciała połączone z nim, dają syntetyczne o nim wyobrażenie.

Połączenie wyobrażeń ze sobą zowie się zdaniem albo Sądem, który jest albo analityczny albo syntetyczny stosownie do tego ~~czyli~~ z samej rzeczy nowe wyobrażenia rozwija, czyli ~~skąd inąd~~ obce z nią łączy np. ciało jest rozciągłe ciało jest lekkie. Kiedy z jednego zdania za pośrednictwem drugiego wypływa trzecie zdanie jako konieczne ta czynność umysłowa zowie się Wnioskiem czyli Konkluzyą

np. każdy skutek musi mieć przyczynę, jest pojęcie pierwotne, oparte i wydobyte z rozumu nie z doświadczenia, i przekonywające nas koniecznie — owo zdanie sokrat. W pięknem ciele piękna dusza jest pojęcie, żadnej w sobie nie mieszczące konieczności, oparte jedynie na doświadczeniu, mające swojej prawdziwości dowody w fizycznych ludzi zjawiskach (w psychologii)

+ np. farba, kształt, długość, szerokość i t. d. dwóch domów są ich cechujące znamiona ~~rodz~~ z nich rodzi się wyobrażenie każdego z nich, a z tego to, co pod domem w ogólności rozumieć należy, czyli pojęcie

np. każde dwa kąty przyległe = są z prostym
kąty A i B są przyległe, a zatem
są = prostym.

Stosując te wyobrażenia filozoficzne
do Matematyki pokaże się
I. że pojęcia będące przedmiotem Matematyki, nie są czysto rozumowe, ~~czyli pojęcia~~ ogólne, ~~z któ~~ jak np. szczęśliwość, wolność nieśmiertelność, ~~będące~~ nad któremi filozofia zastanawia się, ale są pojęcia wyobrażalne (intuitivae), które się w wyobraźni naszej malują, które rozumem nie pojmować ale rozumem na nie patrzeć zdajemy się, jakiemi są ~~wyobrażen~~ pojęcia przestrzeni i czasu. W przestrzeni nic nie ma fizycznego, jest to obszar wypełniony światem, nie mający granic ~~samo miejsce zajęte przez ciało~~ jest to miejsce zajęte przez ciało ograniczone powierzchnią ciała. Ztąd też to ciało matematyczne nie jest ciałem rzeczywistem, ale tylko to miejsce, które ciało w przestrzeni powierzchnią swoją zajmuje, ztąd wszystkie gatunki powierzchni, jak koło wielobok, kwadrat trójkąt są ~~częściami tej~~ takiemi wyobrażeniami umysłowemi, na które się umysłem naszym patrzymy — Podobnie i czas nie wystąpi zewnątrz nas, ale jest czyste pojęcie naszego rozumu, który się patrzy, na nieprzerwane pasmo następujących po sobie niedzielnych momentów nie mające ani początku ani końca, pasmo ciągłe, ~~gdzie nie można powiedzieć tu się jeden moment kończy tam się zaczyna, ale jednoiste~~ nie złożone z części, ale że tak rzekę, jeden nie przerwany płyn. Ten płyn nieprzerwany, podobny obszar jak przestrzeń, z tą różnicą ~~że tam spoczywa a on pieży~~ że w przestrzeni uważamy ciała w spoczynku, w czasie, uważamy

w ruchu, to jest w następnej po sobie kolei, wypełnia się tą koleją ciał po sobie następujących (świat w każdej chwili inny ~~przy~~ jest, bo w każdej chwili ciało każde zmienia się przez ciągły nań wpływ innych ciał), i stąd rodzi się wyobrażenie liczby, wyobrażenie oderwane od ~~następstwa~~ ciał w czasie po sobie następujących. To następstwo jest albo ciągłe to jest nieprzerwane jak jest w istocie albo zmysły ludzkie, nie bacząc na to nieznaczne a ciągłe, zmysłami nie pojęte zmienianie się ciał, chwytają tylko widoczne zmiany ciał, i uważają następstwo ciał od siebie oderwanych, gdzie zarazem znika wyobrażenie nieskończoności; gdyż takie następstwo gdziekolwiek się zacząć i gdziekolwiek skończyć się może. Stąd liczba także jest albo nieskończona albo skończona. Pierwsza nigdy oznaczoną być nie może, druga może być albo oznaczona, albo nieoznaczona.—

Na tem zasadza się najogólniejszy rozkład Matematyki. ✝

Przestrzeń jako zostająca w spoczynku może tylko być mierzona, stąd miernictwo w najogólniejszem znaczeniu (Geometrya) jako jedna ~~pierwsza~~ część Matem: czystej.

Przestrzeń czasu, jako zostająca w ruchu nieuchwytnym mierzoną być nie może, ale tylko uważana w swych rozmaitych postępach i stanowi drugą część

✝ Obszar, jako pojęcie czysto umysłowe, ale wyobrażalne jest przedmiotem Matematyki. Uważając obszar ten jako czysto umysłowe wyobrażenie bez względu na to czem jest wypełniony będziemy mieli Matematykę czystą. Uważając go jako wypełniony ciałami fizycznemi i stosując do tych prawidła czerpane z Matem: czyst. będziemy mieli Matematykę przystosowaną. Obszar czysty jest dwojaki: obszar ~~czasu~~ i obszar przestrzeni.

148

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

Własnoręczny brulion przemówienia
na pogrzebie
pułk. Andrzeja Niegolewskiego
1857

[Druk. w „Przeglądzie rzeczy polskich"]

Z

Czystopis własnoręczny Libelta
tej mowy zob. Ms 6003/10

Dziś do pozycieków niepospolitych ludzi, mężów, którzy
w ten wiek, przebrali wszystkie jakiéś, od Boga im dane, po-
tencyalne, że prawdziwie ich zasługi, dopiero w chwili
ich zgonu (zajaśnieją), że wtenczas jakie wokół nas zapa-
nowało domowisko staje się widomem, gdy ich ciała
swoje opróżnionem wyrzuty. Za próżno wtenczas
wokół narodowego życia, to otworzenie a pomnij ich oddały
myśl żołnierskie, obudzi żal narodowy. Żal narodowy w
ten czas w całej całe się objawia, mały i wielki w podziale
wszystkich stanów, bied i władze za pogrzebem, sami
prezydenci, wraz sami z chyłonią i odrębnymi stanu
podzięki za swoje, oddając cześć należną zasłudze, które
może nienależnie, ale stanowi wielki

Co wtenczas o takie wtenczas wokół takie wtenczas prawdziwe,
Oto wtenczas przebiegły, życzeń prawy na niewątpliwej woli
z mężczyzny sędziwy, duch silny i potężny wtenczas wdobyć
prawdę, [illegible] na stroży prawdziwych wtenczas
wielkich, [illegible] nie godnego, nie złośliwego, i wyda-
prawdziwie wtenczas w stanie, gdzie wtenczas albo wszyst-
wielkiej wszystkiego albo wszystkiego potrzeby wcisną-
ły, chociaż wtenczas wszystkie wszystkie i wszystkiego,
którego wtenczas wtenczas, ani wtenczas wtenczas nie
potrzeb

Nie potrzeba wtenczas że takie wtenczas wszystkie też wtenczas
i takie wtenczas [illegible] wtenczas, którego wtenczas do
grobu wtenczas wtenczas. Wtenczas wszystkie też wtenczas wtenczas
dzie, którego wtenczas tak ogólny żal narodowy, tak ogólny wszystkie
wtenczas w obchodzie pogrzebowym wtenczas. Nie, wtenczas
go stracili. Wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas nie wtenczas
[illegible] i wtenczas wtenczas wtenczas, wtenczas wtenczas wtenczas
[illegible] wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas
[illegible] wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas wtenczas
wtenczas

Zresztą Bóg ma jeszcze na świecie mężnych ludzi, ale mężów, którzy w tem życiu jednak pokusie wytrwać by mogli, dać posłuszeństwo, żelaznemu charakterowi potrzeba i opanowanie.

Zresztą mężów nad którego grobem skromny, nadziei do tych, dziś pod wzgórzem nagrobnym, co to: na marach. [illegible] Bóg daje, ale [illegible] potrzeba i opanowanie. Bo czyż ten duch silny i [illegible] co [illegible] [illegible] nie [illegible] ich jeszcze, ale choć na drogi tych ucieczek [illegible] i [illegible] moment [illegible] w nie wchodzi, by je opanować, nagannej na potrzebę, [illegible]

Gdyż to wielka tajemnica odemknąć się przed nami ujrzeliśmy na tem obliczu w tych wypadkach [illegible] to samo oblicze

Co jest, co takie uczucia rozbudza, do [illegible] uczuciu godnie? Ale [illegible] [illegible] [illegible]

Mnie głównie bolesi powierzony naradzenie Straty dymisje Adolfa, i Hulgo
prowizyi Wyn mianowanie Ry Straty Wam Radzi Wachanie prosze
pii.

Straty wtorek 18 do wieczór, a wtek dnia 19 wyjazd nastąpienie, było Valles
wielkie przeciwie w drzewach kedrowych. Tymczasowe miejscowe
na gruzy ręce wsiły, narody pomieszały i sprzęty, wszystkie
Radzieli dobrze wdzięczni na Boże ale gruba przyjaciół z pogody
na chwilę, Knew się lata Annienianii, a z Boże ludzi pomiędzy
wolni obrazy wzrosnie, jakich nie widziano dawno ani w
Lekey kobiecie ani w takiej sile. Wrodzi a wprad Lyk bakcyi
pobiegli i spodziewali radzi się nam powiedzieli wszy i nowe
ale wszyscy pomieszali myśli do pray dnia
To bez wszystkie co się w innych czasach nadeli, co ji pobudzenia
pomiędzy Jerze Zachowanie, ani wzrosnie 18 Jerze wielki, jest
to zupełnie inny rad, inny duch, inny duch. Dwa przeciwieństwa
Tymczasowy dnia, dobre najwięcej sprzęty wdzięczny w nich,
dwa kart dnia i wola niedbania, dla Boże nie na nie Andrzeja
Lis i niebezpiecznego, Klein wszystko pobiegli ale i Tamtejsza
nazwisk ich dnia Stachowicz, i ani narbrat z przeciwności
owo pochodzenie bez granic dla wszystkich dni, ani upad dla Tamy
owo wielkie pomieszania Syn bohaterów, byli Kolenkow i Jemiołowo
Byli wrot, chwile i radzili się wszystkie. Wyd bo nad obszarami
ziemi i tworzeni, a Rdzenie wiele było ludzi pisał jakie ze z
ami Napoleon dobry. Wyd bo nad Tymczasowy Tamtejsza na obserwacje
Tamtejszego Boże i wola i na wydarzenie naszego, jakoś
obserwacji wrot Boże, ale ludowie naszego wiele dni się nie
mogła, bo go Stachowicz wielki, chcieli Ludowie na majdan
Boże, co się ani najmniej pomieścił, dla tego Ty
Tymczasowy Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże
Stachowicz, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże
dzieci i wola do wielkiej Boże. Wyszedł nawrot do dawnych stosunków, wskazywanie
Ale Stachowicz Boże i ludzi w wielkie pomiędzy Boże w Tamtejsza
18 i pamiętnie 19 wielki. Wrócił nich wielkie do by Tamtejsza Andrzeja Wszy-
kowskiego Wrócił wdzięczność we wszystkich obszarach opieki, a Boży wielki
z Boże wielkiego wielkiego i wielkiego wielkie pomiędzy, pii w Boże
pomiędzy Tamtejszego, dobry Boże, Tamtejsza Boże, Tamtejsza Boże, a
i po wielkich Tamtejszych Napoleonowskich, nie Boże Tamtejsza
Tamtejsza wielki.

w Boże wielkim wielkie i Tamtejsza Boże

Tamtejsza Boże Tamtejsza Boże

P znowu nad wiatrem Boży wielkie podmiot wszystko przedpowszechnego i wszystkie Tamtejsza
Tamtejsza Boże Tamtejsza Boże moralnego w nowem pomieszczeniu pomiędzy

Dla radości słuchacza, bądź mają przedmiot o jakiej, mianowicie, myśl ze stałej, w dalszej roli
stosunku i nieznajomości nie podatne, mogą znosić i prawy, myśl ruchu i [illegible], mogą
nam odsłaniać mogą zgoła z pośród nas. Do tej przyczyny, którą on był reprezentatorem
Za przedmiotu, radości i [illegible], smutku i [illegible], pragnienia wielkiego
uwzględnienia i wielkiej uprzejmości, za przedmiotu wielkich mężów i
wielkich idei, co byłe nasiąknięte przyjaźnią [illegible] za [illegible]
[illegible] się czuje bardziej od nas, a czuje smutne przez, w nas bledzą
[illegible] czuje nieskończone rzeczy miłości nas ozdobnia. Z tej przyczyny,
[illegible] [illegible] którą mogą nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible], w [illegible],
jakiego [illegible], nie mamy [illegible], w [illegible] [illegible] i [illegible]
o jakim [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], do jakiej [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
nam [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Bremen nas opuszczamy w tenczas, gdy nas najwięcej potrzebuje, bo w zgodzie
nikogo?

A stąd dowiedzmy się
gdy [illegible] z grobów wstanie i Zbawiciel nasz do nas przyszedł, ale
nad sobą przyszłe, aby cały ś. ten czas nasz wiernie [illegible]
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nasze [illegible] [illegible] od nas [illegible].

Skarby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Niedy się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

~~Do Lubie~~

~~Ten obowiązek przyjmuję bezpośrednio, by pomnożony wam Władysławie~~

Ten obowiązek wam i bezpośrednio ciąży na Tobie, ~~przyjacielu mój~~
i pomnożony wam wielce; przyjacielu mój Władysławie, ~~żyjąc~~ o
Królu Was i błogosławieństwo ~~po nas otrzymi~~ z. Jej Imienia przez usta moje
~~po ojcu wam~~, a Tobie podwyższenie, przyjacielu mój Władysławie,
Pokój ~~wam~~ z pomocą przemnożonej wam być ~~pracuje~~ odbiera i ozdoba
Tak ondowiały ~~miękki~~ pałk cały ~~omocowały~~ radzi, ~~Tobie~~ dla
~~nie~~ przyjmuję ~~ale~~ ~~ale~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~ale~~ ~~nie~~ ~~ale~~ ~~nie~~ ~~ale

154

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt.

Przemówienie na sekundycjach

ks. Kineckiego

[zob. „Przegląd Poznański"

t. 25, 1858, s. 285

Ma. P. Sędziwój Podkomorzanka życia swego w jakimkolwiek zawodzie
jest to cieszyć się błogosławieństwem nieba; – sędziwość w starości swojej
na posłudze bliźnich w miłości i poświęceniu dla ojczyzny i współrodaków
jest to zarobić sobie ozdobę na oręż anielskiemi i odzierzności wypod-
czas mogiły. – Że nasz szanowny jubilat na ten sposób przebył 70 lat kapłań-
skiego swojego zawodu i [illegible] dowodzi we dnia [illegible] przed Bogiem i przed
ludźmi, dowodzi w tak pomyślnych wielu okolicznościach jego zdrowie i umysłu
stanowi to liczne zebranie jego dzisiejszych konfratrów, znakomitych
poczet obywateli i ludu odbliskiego tłumu, – dowodzi wreszcie akta ka-
pitularza ks. naborskiego, i szczerem ks. prymasa [illegible] swojego
[illegible] Ciebie Ks. Jubilacie, i tego dnia uroczystego, którego
Ci Bóg pomnożył dowodzi; i Bóg pociechy dzisiaj, który Cię w dniu tym
pocieszył. [illegible] A gdy że potrzeba Jej
pociechy dla dzisiaj Twego. Bo skoi z [illegible] skoro wśród
rozradowanej ubliżonej wśród grona ostatniego pokolenia, co [illegible] dziś nazwie
ons, jako patryarcha [illegible] – to znowu kiedy powiedzieć okiem pamięci na 70 lat życia
twoje i znaleźć będziesz dzisiejszych [illegible] ks. Jubilatów, nie znajdziesz ich
pomiędzy [illegible] i zawsze się jako filar osamotniony wśród ruin tego
świata – a kiedy spojrzysz na ten kraj ukochany i na tę ziemię w której
nie raz stoją [illegible] twoje ojczyzny znaleźć [illegible] na
tu [illegible] w oraz twoich potrzebach [illegible] nowa [illegible]
i potrzebach z niedzielnych wyrobów boskich, znajdziesz się [illegible] Twoim
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od wschodu do zachodu. Tego po-
kolenia wołał Ciebie powrotu, potrzebuje się na ich wielkie a [illegible]
ręce zapasy i wspólnej i dni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] sobie a powołuję mnisze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

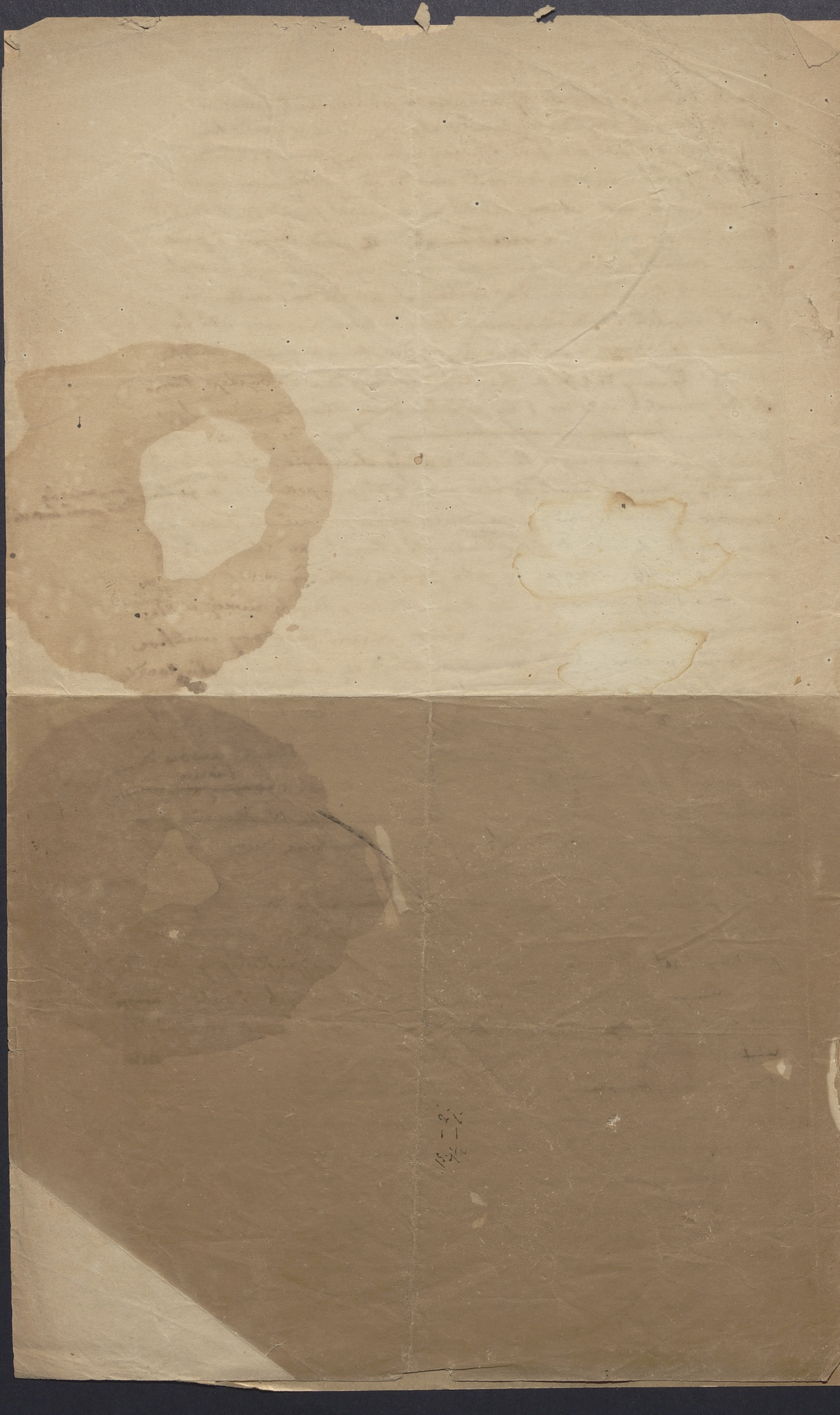

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

~~Powitanie wycieczki małopolskiej~~

~~w Poznaniu.~~

Toast na uczcie, wydanej w Bazarze poznańskim 5 lipca 1868 r. dla wycieczki małopolskiej, urządzonej przez tow. krakowskie „Sokół".

Toast ten drukowany w Dzienniku Poznańskim 1868 nr. 154 z 8 lipca.

Wedle tradycyi, tu nad brzegami Warty, nastąpić między miało spotkanie trzech braci Lechickich, którzy po długiem rozłączeniu przy tem spotkaniu poznali się, i na pamiątkę tego zdarzenia, założyli miasto i nazwali je Poznań.

Dziś w tem mieście powtarza się podobne zapoznanie się braci Nadkarpackich z braćmi wielkopolskimi. Byliśmy i my ~~...~~ długo z sobą ~~...~~ rozłączeni, przedzielały ~~ich~~ nas różnego rodzaju zapory i strzeżone granice, i zaledwie wiedzieliśmy o sobie. Dziś zjechaliśmy się w to miejsce aby się zapoznać, i o dziwo! mimo półwiekowego rozdziału, poznaliśmy się braćmi od razu, po gorącem serca biciu, po pokrewnych tchnieniach duszy, po wdzięku mowy ojczystej, po tych samych ~~pamiątkach~~ wspomnieniach z przeszłości i tych samych nadziejach na przyszłość, bo jedne i drugie w tem bratniem spotkaniu odżyły i uprzytomniły się w ~~ich~~ naszej pamięci i naszem sercu.

Cywilizacyi zawdzięczamy to nasze narodowe spotkanie. Koleje żelazne nas zbliżyły do siebie, konstytucyjne rządy, pod którymi żyjemy, otworzyły nam gościnne granice państw swoich. Bodajby taż cywilizacya zbliżyła do nas i trzecią brać z za Wisły i Bugu, owe trzecie pachole Lechickie, którego nam dziś brak w trójce jednego, kochającego się rodzeństwa, brak w spełnieniu starożytnej tradycyi miasta Poznania

Biblioteka Jagiellońska

MS 6009

Karol Libelt

Przemówienie, wygłoszone we Lwowie 1869 r.
na bankiecie w „sali strzeleckiej",
w odpowiedzi na toast Henryka Schmitta.
[Streszczenie Zob.: Dziennik Poznański 1869
nr. 86]

M. P. Nie wiem, dlaczego ktoś w mieście nakazał
niszczyć dziennikom, które nakazują dziecięcy odzienie
nadawcy, ale to wiem, że nie w sprawie złości
nakazowania [illegible]
Bóg i nasze oko Boże, i nasze sprawiedliwe
nasze idee [illegible] i bolesne, i prawdziwe
nie boi się ognia w nieprzyjaciół naszych nie boi
się [illegible] bo miejsce ideału, jakim
ona [illegible] Boże, które się wie

Dziadek bez naszej odzieży nakazany był nagi
abym mnie stoi was [illegible] prawdy, nie [illegible]
osobę, która [illegible] mi wielkiego znaczenia, ale [illegible]
zadania [illegible] wielkiego, by nami w Bożej
Boże Rodzicu [illegible], by nami miłosierdzia
i Rodzicom, które [illegible] fundamentu wiary
i wielkiej nauczyć narodu, by nami, z Boży [illegible]
Pierwszym W, i wasze boży [illegible] najświętszy [illegible]
[illegible] wiary. i Boże wielki [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Z Lwowa [illegible] politycznej na
Ga[illegible] radnie ubocze o nas [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kot byłego ojca nadobadł, nie dał mu nawet
kawałka [illegible] chleba, tylko wyrzucał mu ciągle, że
i wówczas [illegible] go utrzymuje, że [illegible]
i bezbożnie odzywał się do niego, mówiąc, że [illegible]
nieszczęście [illegible] [illegible]

Nie bardzo [illegible] nie dał mu pieniędzy
na [illegible] ani na drogę, nie dał [illegible]
i obwiesił [illegible] — [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
on [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w Adeli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Kończy się myślą i nadzieją
~~Kończy się~~ cały żywot, ~~cała~~ nasz cały przyszłość nasza.
Stoicie panowie na podstawie bezpłatnej, na podstawie
jaconości i prawa. Jest to podstawa silna, ~~[illegible] tylko~~
~~[illegible] a będzie [illegible] pomni, że~~ na
której wiara w sądom państwa, wolno wam ~~[illegible]~~
nie tylko nie wypierać się narodowości naszej
ale ją rozwijać w granicach prawa i być pomnożyć
i jesteście czystką solidarnie związaną, bo
przedstawicielami
pokrewieństwem krwi, języka i drogów z resztą
klasy; Jest to nie tylko była magnesem, który
wam wskazuje wśród różnorodnych zapasów
~~[illegible]~~ i różnorodnych uczuciów politycznych, wskazuje
kierunek dokąd stawiać nawę polityczną
okrętu, ale który Wam wyjednywa [illegible]
i [illegible] u swoich, a [illegible] u
obcych, bo obstawanie przy ~~[illegible]~~ prawach
[illegible] i narodowości czerpnych jest względem
swoich obowiązkiem względem obcych domagania
~~[illegible]~~ szlachetności i charakteru narodowego.

Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009

Karol Libelt

Przemówienie na wieczorze pożegnalnym w Bazarze poznańskim 7 września 1869, wydanym dla ustępującego profesora gimnazjum św. Marii Magdaleny, Augusta Wannowskiego.

[nietrk., Zob. Dziennik Poznański 1869 nr. 215]

Turnova L

167

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

Przemówienie na zebraniu rozbrojników powstania listopadowego.

1869

[illegible] wiedzą, że i nabożeń[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [

Oparcie nasze ~~powst~~ odpuścić nie do nas odnosi prawie
przed 21 r. 1831 r. w. m. t. i o — ~~Ale~~ I no nasze
prawie ale Polski wojska 1831 r. ~~nasze~~ i zwycięstwo
~~nasi~~ prawdziwe i nasze nie ~~ich~~ Schweiz wojsko
i polskie, aby ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~

dokonany

Kandy wielki wypadek w dziejach narodu lub czło-
wieka, ma to cobie stałego, ci powtarzanie z cobą
czynności, które w tym wypadku brał udział

Ile wypadek dzisiejszy, to dokonywa się ciągle na-
szych oczach, dzisiejszy wypadek przedstawiał, gdy krowa
ch z cobą się bodła, [illegible] [illegible] [illegible]

Ale powrót [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

Fragment z przemówienia na wiecu
wtographicznym w Poznaniu 1870 r.,
drukowanego w Dzienniku Poznańskim
1870 nr. 131.

Należy ten fragment przenieść do Ms 6005
fol. 31–34, gdzie jest luka

zasmakowanie w górnolotnym stylu, później wpływ fran-
cuszczyzny skaziły język w XVII i XVIII wieku, aż komisya
edukacyjna następnie warszawska i Towarzystwo Przyjaciół
nauk w Warszawie dały znowu przewagę narodowemu
pierwiastkowi i zdrowym pojęciom pisarzy polskich.
Klassyczna litteratura następnie romantyczna zbogaciły
język. Powstali grammatycy i badacze językowi. Linde
w olbrzymim słowniku swoim odsłonił nam nieocenione
skarby języka naszego. Z rozpowszechnieniem nauk
wyrabiał się i język naukowy w filozofii w mate-
matyce i w naukach przyrodniczych pokazała się
taka łatwość wynajdywania rodzimych wyrazów
na nowe pojęcia i nowe przedmioty, że byle odpowie-
dnie były siły naukowe, język nasz równie stać
się może bogatym w ścisłych umiejętnościach, jakim
się pokazał w wymowie kościelnej i świeckiej, i
w ogóle w tak zwanej pięknej litteraturze.

Taki jest rozwój i takie bogactwo naszego języka
narodowego, który ma prócz tego tę wielką zasługę
i właściwość, że język książkowy mało się różni od
języka ludowego, i że ziemie polskie jak długie i
szerokie nie rozbiły się na rozmaite narzecza,
z których jedno drugiemu jest niezrozumiałem, ale że
z małemi odcieniami wymowy i z niewielkiemi dobo-
rem wyrażeń i wyrazów prowincyonalnych, wszyscy
się jak najdokładniej rozumiemy. Nawet rusiński język
ludowy tak jest zbliżony do polskiego, że z małym
trudem nasze ucho i zrozumienie do niego się włoży.

Mimo tego bogactwa i tej obfitości języka, od najdawniejszych czasów wzmagało się polskiej mowy pewne piętno i dowód zwątpienia w niej. Świadczy o tym bulla Andrzeja Krzyckiego zezwalająca najdawniejszą za bytności [illegible] z 21 września 1501 roku na kazanie w kościele S. Jana w Toruniu, pomijając to wzmianka August Rzeczowski, który mniemał, że przekazane dzieła kościelne pisane były staroświeckim pismem i że [illegible] sięgano po zabytki mowy polskiej. Wiele w Mazowszu, zwłaszcza, zbiorów rękopisów, a przekładów [illegible] pomiędzy [illegible] Kazimierza W. a nimi [illegible] Jana Długosza, [illegible] Ale odrodzenie się do Jana Kamieńskiego [illegible] wzmianki Długosza [illegible] pisanem, [illegible] [illegible] pewnego [illegible] [illegible] [illegible]

Obie te ortografie Górnickiego i Kochanowskiego Jana wyszły z druku 1594 roku in quarto pod tytułem

Nowy Karakter polski z drukarni Łazarowej

Powody tej niepewności i niezaradności ortograficznej w samym zaraz początku pisma i druków w ~~dwóch~~ trzech głównie znajdujemy okolicznościach. Pierwsza, że piśmiennictwo ~~ograniczało~~ się jedynie na rękopisach pojedynczych osób i nie oddziaływało wcale na język ojczysty, kształcący się jedynie żywem słowem ~~jedynie~~ codziennym jego ustnem używaniem. Nie było szkół, w którychby uczono pisać po polsku. Kto więc pisał, a była takich stosunkowo niewielka liczba, pisał jak mu się najlepiej zdawało, i dla tego w piśmiennych zabytkach przeszłości taka rozmaitość pisowni. Druki polskie później się dopiero pojawiły. Pomijając pieśń polską Boga Rodzica oddrukowaną w Statucie Łaskiego z roku 1506, dopiero 1522 r. były w oficynie Hieronima Wietora w Krakowie drukowane pierwsze polskie książki: Ekklesiastes, księgi Salomonowe przez Hieronima z Wielunia i Żywot Chrystusa S. Bonawentury przez Baltazara Opina. Poprzednio dla braku druków polskich sprowadzano sobie z Czech książki do nabożeństwa, jak w ogóle język czeski jeszcze za Zygmunta Augusta wielkiego był wpływu i znaczenia wśród intelligencyi polskiej.

Ale ta literatura pisana sięgająca aż do XIII wieku stanowiła odrębne nie wielu osobom znane koło, obok niej żyła i rozwijała się żyjąca literatura ludu, w przysłowiach, pieśniach, obrzędach religijnych, powieściach, legendach, podawana tradycyjnym sposobem nie pismem, ale pamięcią od pokolenia do pokolenia

Drugi powód niestałości ortograficznej znajdujemy w zaprowadzeniu chrześcijaństwa, w sprowadzeniu duchownych i zakonników i nowych z obcych krajów, nie posiadających języka polskiego, i w przyjęciu języka łacińskiego jako języka urzędowego dla porozumienia się z zachodem

Polacy głośni byli z bujnego posiadania i ~~władania~~ [illegible]
językiem Rzymian. Nie tylko nieś kształcono się na
wzorach łacińskich ale co większa zaprowadzono alfa-
bet łaciński do piśmiennictwa polskiego, acz mowa polska
pod względem ~~wzięku~~ wzięku, miękkości i twardości brzmienia
odbiega całkiem od mowy rzymskiej. Było niepodobieństwem
24 ~~głosk~~ znakami łacińskiemi, z których wyrzucono
jeszcze trzy q, v i x. oznaczyć blisko 50 brzmień mowy
polskiej. Pomagano więc sobie jak ~~rozmaicie~~ kto mógł i jak
się komu zdawało. Nie wprowadzono nowych znaków
ale składano łacińskie litery na oddanie prawdopodobne
osobnych dźwięków polskich, stąd to nagromadzenie
współgłosek, które odstrasza cudzoziemca, następnie uży-
to kresek i punktów na oznaczenie zmiękczenia, i górą przekreślone
dało ł, a ogonki pod a i e, dały nosowe samogłoski
ą i ę. A ta wielość znaków niezmiernie utrudnia czy-
tanie nie wykluczając wątpliwości czy ~~złożony~~ podwójna
współgłoska ma się czytać jako jedno brzmienie głośne
czy jako dwa brzmienia np. w wyrazie przę-dza, dz jest jednem
brzmieniem, w wyrazie nad-zor ma d i z osobne brzmie-
nia. Chcąc takiej wątpliwości uniknąć trzeba by w
wyrazie nad-zor obie zgłoski kreską rozłączyć, jak to
radzi Masalski w swojej gramatyce języka polskiego.
Nic więc dziwnego że niedostateczność alfabetycznych
znaków, przejętych z łacińskiego języka, stać się musiała
przyczyną niejednostajnej ortografii polskiej. Jakob
syn Parkosza rodem z Żórawicy kanonik krakowski
a w r. 1439 rektor akademii pierwszy ~~[illegible]~~ zajął się
ustaleniem prawideł pisowni polskiej. Praca ta pod tytułem
Jacobi Parcossi de Żórawice antiquissimis de orthographia

polonica

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

Przemówienie na pogrzebie K. Zabłockiego

[brulion, rześciowo pisany ołówkiem; według rękopisu, zmienionego w wielu miejscach, wydrukowane w „dodatku nieszielnym ówczesnego społecznego Dziennika Kujawskiego" p.t. „Piast" 1937 nr. 18 str. 5: „Karol Libelt. Nad trumną Konstantego Zabłockiego"]

Z d. Smutny spełniam obowiązek, który nad grobem przyjaciela od dwudziestu
przeszło lat w imieniu Szkoły, którego tu w Sandomierzu i w obcej prowincji
mało kto nie znał, który wielką część, może tę, która się do oczu rzuca, nie
w sobie zbiorowi obowiązku, aby oddać cześć zmarłemu, a drogie mnie od lat wielu
siedzi bardzo rozjaśnia i przyjaźni, i który niemal z rodzinnego od prawie lat 40
dzierżył się stan z rodziny naszej. Zapewne, kiedyż po dłuższej nad to
to wiele leży, niemal dawno temu w chorobie odmienił, i wynosi, nie zdziwi się
przyjaciel na zawsze, że po dar ostatni ten głos jego przyjazny i że to usta wtedy
milczą i nie mówią. Ale dla mnie dzisiaj tego przyjaciela [illegible] bardzo trudno zmarłego
mówić. Tom tego nie spodziewał, przy takiej bardzie oczywistej, nie był przekonany
przez wiele. Ale dobrze [illegible] tych, którzy widzieli, że nikt nie ma dni godzin bez
tej nie jego przewagi, dobre serce, które [illegible] w każdej chwili [illegible] gotów przed
Bogu sprawiedliwego. A tak [illegible] Bóg sprawy [illegible] Boże, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Berlin, den 26. Oktober 1869.

Ew. Hochwohlgeboren beehre ich mich unter dem Anheimstellen gefälliger Mittheilung an das Haus der Abgeordneten ganz ergebenst zu benachrichtigen, daß des Königs Majestät mittelst Allerhöchster Ordre vom heutigen Tage dem Staats- und Finanz-Minister Freiherrn von der Heydt unter Belassung des Titels und Ranges eines Staats-Ministers die nachgesuchte Dienstentlassung zu ertheilen und den bisherigen Präsidenten der Seehandlung, Wirklichen Geheimen Rath Camphausen, zum Finanz-Minister zu ernennen geruht haben.

Für den Präsidenten des Staats-Ministeriums

von Roon.

An

den Präsidenten des Abgeordnetenhauses

Herrn **von Forckenbeck**

Hochwohlgeboren.

181

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt.

Brulion listu do hr. Jana Działyńskiego z prośbą o lokale dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Pałacu Działyńskich.

Ks. Piotr.

Posłał mi ojciec w tych dniach wczoraj list, wybiegam na przeciw T. C. Ks. [illegible]
i tylko dla tego pośpieszam list niniejszy, aby ze zgromadzonych obowiązków
abym też dał wiarę i dowcip, które przez dobre chęci moje uczynił dobrodziejstwo na dobro
ojczyzny i umiłowanej wiary, wiadomość wielce radosną a
zawsze dziękowanej, [illegible] w przyszłości [illegible]
[illegible] z moją [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
i konsystorzy. Oczyszczenie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

5-16 11 Rb 37 K.

Wielmożny Panie!

Dzisiaj waży Śrotawy 155 funty
Przerobny ——— 68 funt

przeszłą razą nie ważyłem bo byłem na Terminie u Woxysowca
nie zawodnie mni więcey Jagrze musiał swoją Wagę mieć
tylko zawsze jednakowo nie można akuratnie
Utrafić bo to zależy na Wypieczyniu.

Wielmożny Panie.

Muszę Wielmożnemu Panu donieść że dalszy Kontrakt
tylko mogę przyjąć jeżeli dostanę co 4 Tygodnie 1 Talar
na Drzewo bo Młynarz odbiera Macy i Pytlowke
więc nie mogę inaczy wystać na swoję

z Uniżeniem

Wielmożnego Pana

M Włodarkiewicz

3 4 2-15 3-

183

~~Biblioteka Radziwiłłów~~

Rkp. 6009, k. 186–187

Biblioteka Jagiellońska

Ms 6009

Karol Libelt

Brulion listu do J. J. Kraszewskiego, (Poznań 9 grudnia 1858). Czystopis, wysłany do Kraszewskiego, znajduje się w „Listach" tegoż w Bibliotece Jagiell. (Listy 11 fol. 297)

Qui sanat, dligat eum. m. g. m. v. s.

Czekałem ięż ci wczoray — a mianę o wkrótce
napisać — ale obroty — że tyle tych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zamykając tę moją pracę do Wyższego Pana Korespondencyą o najważniejszą kwestyą, która się dziś w Rosyi toczy, a którą nas, jak naturalnie nieskończenie obchodzić musi.

Jeżeli jest posłannictwem Rosyi nieść cywilizacyę do Azyi, takową naprzód u siebie wprowadzić musi. Wyzwolenie ludu włościańskiego do własności i wolności osób było więc koniecznością, którą rozbudzony ruch umysłowy i przemysłowy, a mianowicie otworzone naraz wrota dla cywilizacyi zachodu, ~~[illegible]~~ w łagiewnem w następstwie przyspieszyć musiały. Monarcha który kolejami ulaznemi chciał obszary kraju swego przyczynić do ogromnego rozdwanu cywilizacyi zachodu, od którego dotąd szczelnie był odseparowany. — musiał koniecznie pomyśleć o zmęczeniu z siebie poddaństwa ~~[illegible]~~ co jest jak trzęsawisko społeczne, wiecznie wyd bezwzględne, i nieudrożne, dopóki je prawami własności ~~wolności~~ i swobody nie osuszysz i na grunt urodzajny nie zamienisz.

Rząd dał inicyatywę, bo inaczej być nie mogło, gdzie dotąd zasadniczo radzi do Maestra, aby kwestyi własności chłopstwa nie tykać z wszystkiemi ~~swoje~~ tej zasady następstwami, były skazówką rządzenia. Ale rząd zostawił szlachcie jeszcze ogromne pole działania, i od niej będzie zależało, jakie szkody lub korzyści ta olbrzymia reforma za sobą sprowadzi

Zasady, które rząd rzucił, i od których odstępować nie pozwala, są mądrze pomyślane. Naprzód chce uwłaszczenia zagród (sadyb) i to w krótszym przeciągu czasu. — Regulacya stosunków włościańskich w WXPie, które nietylko co tam jedną gubernię, ~~stanowi~~ trwa już lat przeszło trzydzieści, i wywołała tu i owdzie zaburzenia. Cóżby nastąpiło w Rosyi, gdyby zapowiedziane uwłaszczenie z roli i zagród nam przez pół ani bez się przeciągało? — Otóż własność i wolność zagrodowa będzie miała następujące korzyści

1. zaspokoi niecierpliwość włościanina w krótkim czasie, a warunki pod jakiemi stał się włościanin zagrody, dadzą mu miarę tego, czego się po pasach przy nadaniu przyszłej własności roli spodziewać może — ~~będzie w miarę tego chętnym i cierpliwym~~, — Z tego wypada że ani dobrze by było gdyby szlachta w poczciwem uniesieniu, zagrody włościanom darmo, bez żadnych obowiązków nadawała ani, gdyby w złej wierze te obowiązki spłaty lub roboty przeciągała podnosząc np. czynsz ziemi do bajecznej wysokości. W pierwszym razie utrudniłaby uwłaszczenie gruntów gospodarskich, które bez indemnizacyi dotychczas właścicielowi ~~[illegible]~~ im być nie mogą, a i stworzyłoby niedowiarki dla tych panów, aby darmo sadyb nadawać nie chcieli; — w drugim razie zniechęciłaby lud wiejski, któryby się na złej wierze panów poznał

i raz pobudzony rządzą do nabycia własności,
szukałby z gorączką i muszącą w sercu innych dróg, aby dojść do niej.

2. przenosi włościanina nie od razu z poddanego na
wolnego właściciela gospodarstwa, coby, jak każde
gwałtowne przejście najszkodliwsze dla obydwóch
stron wywarło skutki — ale robi go naprzód
wolnym włościaninem ~~wyrodzi~~ dość wielkiej aby mu dać
zasmak własności i nauczyć go wszystkich jej
następstw (pracy, porządku, starania się o siebie
i o rodzinę, potrzeby zarobku by opłacić czynsz
i podatek, potrzeby myślenia o sobie i o dobytku
a stąd potrzeby oświaty i szkoły i t. p.) —
a zbyt małej aby mu dać niezawisłe utrzymanie
i oderwać od pana i dawnych stosunków zależności
— wynika stąd że obawa, jakoby panowie
przez wyłączenie wzrost ogołoceni byli z robotników
jest zupełnie płonna. Wszyscy nowi wyrodnicy
by się na wyrodach utrzymać mogli, będą mu-
sieli wysługiwać się panom nie tylko tym
odrobkiem, który dotąd z obowiązku poddaństwa
pełnili, i który aż do uregulowania stosunków
własności pełnić będą musieli i a w nadziei tej
własności pełnić będą chętnie — ale i tym odrobkiem

188

Biblioteka Jagiellońska
Mss 6009

Karol Libelt

Kilka listów do poety

Trzecieskiego (?)

W sprawie wydawnictwa dzieł tegoż poety.

BJ 6009 IV 189

Z powodu prasy Pana Posła przewidzianego i przytoczonego w ostatnim
Jego liście, rzeczywiście zjechać mi na co Z. K. O. do Krakowa
nie podobna. Boleję nadto tem więcej, że na ostatniem zebraniu
zebraniu zarządzonem w Pyzmie, ani jednego z nas nie było,
~~któryby~~ coby był gotowość się do podróży ~~[illegible]~~ w interesie Towarzystwa
oznajmił. Uzyskawszy listy zapraszające do pana Wład. Wolańskiego
Ruchowskiego Kaz. i Szymona Niebyszyńskiego, aby jako delegaci
z Księstwa na terenie walnym do Krakowa zjechali
wszakże nie mam pewności czy każdy z nich temu
zaproszeniu odpowie. Termin walnego zebrania nie był
szczęśliwie obrany, bo przypada w tym czasie prawie
strzyż owiec, odbywał od gospodarstwa niedorzecznego,
co ~~przyjmujemy~~ gospodarzy: od zjechania do Krakowa powstrzyma.
Nie pozostaje mi zatem nic więcej, jak zapewnić Panowie
~~[illegible]~~ walnie zebrani, że jeżeli ze strony naszego Księstwa
pod się tworzy
nie było należnej reprezentacji ~~[illegible]~~ do poparcia wspólnych
nam interesów oświaty, aby tego nie tłómaczono sobie
brakiem współudziału i poczucia solidarności, ale po
prostu tą okoliczność, że termin walnego zebrania
dla nas niedogodny, i że organizacja towarzystwa u
nas dopiero po Stryjeńsku będzie mogła być przeprowadzoną.
Nie wątpię że gdy to nastąpi, i liczba członków przedstawi-
cieli znacznie się pomnoży i udział większy dla sprawy
się obudzi.
Wszakże członkowie z Księstwa Pana podobno i z Prus
zachodnich będą się musieli ograniczyć tylko na
uczestnictwie w wydawaniu dzieł tanich i przytoczonych,
bo wydawnictwo pism i dzieł tanich budowanych u nas pozo-
stanie jak wydawnictwo X. Ozarzyńskiego X. Tomickiego
i Chodźkowskiego, a prócz tego ~~[illegible]~~ wydawnictwo

131

Biblioteka Jagiellońska
Ms 6009

Karol Libelt

Nieukończone fragmenty.

192

nie istnieje, tak nie istnieje linia, czy prosta czy krzywa, tak nie istnieje powierzchnia ładna w osobie, tak nie istnieje żadna bryła matematyczna. Bo jakże chciałby pojąć albo przedstawić samą długość, bez szerokości i ~~grubości~~, jak pojąć i przedstawić samą długość i szerokość bez grubości, jak pojąć i przedstawić bryłę bez materyalnego jej zapełnienia?

Otóż przedmiotem jest dopiero ciało fizyczne, twór jak się nam w rzeczywistości przedstawia będący jednością materyi i formy.

Atoli co to jest materya? — Jest to wyraz niepospolicie używany, pod którym jednak każdy coś innego rozumie a gdyby z tego rozumienia zdać miał sprawę, nie potrafiłby go oznaczyć. Albowiem jak to zaraz zobaczymy i materya, jako taka, podobnie jak forma, nie ma przedmiotowości, właśnie dla tego że jest każdej przedmiotowości tylko jednym czynnikiem, tak jak forma jest drugim jej czynnikiem. Są to dwie nieprzedmiotowości tworzące każdą przedmiotowość.

Pod materyą rozumiemy jakieś podśmielisko wszelkiej ciał materyalności, co po filozoficznemu nazwano substancyą, essencyą; ale są to wyrazy dające myśl a nie rzecz. I inaczej

być

być nie może, bo raz już jest przedmiotem a więc nie może mą być jeden tylko czynnik przedmiotu

Pod materyą rozumieją coś, co wypełnia ciało a raczej jego formę na podobieństwo walnem płynu wypełniającego próżne naczynie. Atoli forma nie jest naczyniem, a materya nie jest płynem je zapełniającem. Forma jest wszędzie i materya jest wszędzie, pierwsza nie jest zewnętrznością a druga wewnętrznością tylko. Rozbijając skorupę ciała nie dostaniemy się do materyi, roztrącając ciało bo na ~~wszystki~~ by najdrobniejsze, każdy zajrzymy osobnem ciałem, a zatem zlewem materyi i formy, i nigdzie nie dobierzemy się do materyi, tak jak nie dobierzemy się do formy w osobni. Jest to daremnym trudem, bo szukamy czegoś, czego nie ma. Szukamy materyi jako przedmiotu, a ona jest nieprzedmiotowością, więc jej znaleźć nie będziemy mogli, choćbyśmy całe wieki szukali

Pod.

Przyjaciel i sługa

[illegible]

w swym czasie doniesie.

Wołaczając ukłonów ze strony żony swej, zostaję z nieodmiennym szacunkiem

193

Pod materyą nareszcie wystawiano sobie ~~zbiór~~ zestawienie albo konglomeracyą atomów, to jest niedziałków materyalnych. Sądzono i była szkoła filozoficzna atomistów, która tę teoryą upowszechniła, że materya jest jakby kurzawą cząsteczek nader drobnych, niedojrzanych i niedzielnych, ~~[illegible]~~ które wchodzą w skład każdego ciała, a ztąd całego przyrodniczego świata. Że atomy te w nieskończonej kombinacyi złożone tworzą rozmaitość nieskończoną tworów. ~~[illegible]~~ Chemia dotąd zatrzymała teoryą atomów, choć tylko formalnie, dla objaśnienia ilościowego stosunku pierwiastków w skład złożonego z nich ciała wchodzących. ~~[illegible]~~

Atoli teorya atomistyczna ~~teoryi~~ materyi nie objaśnia, a na liczne naraża się sprzeczności. Po prostu mówiąc wystawiamy tu sobie materyą nie w postaci płynu, ale w postaci jakby kurzawy pierwiastkowych cząstek z których świat się budował i pojedyncze powstają twory, pewną siłą do wyrobienia pewnego kształtu przyciągane. Jest zatem i to pojęcie przedmiotowe, którego materya dać nie może atom jeśli ma być materyalnym przedmiotem jest już jednością materyi i formy, a nie materyą samą. I nie pomagamy sobie w niczem, choć przyjmujemy taką ~~[illegible]~~ atomów drobność niedojrzalną, że jak to ktoś dowcipnie powiedział, mieszałby wszystkie atomy z których świat stworzon zawrzeć w jednej łupinie od orzecha. Jest to złudzenie, bo rzeczywistości materyalnej atomów nie ma i nie będzie; jest to rozdrobnienie materyi idealne nie rzeczywiste, a ztąd atom

jest

jest tylko myślą nie rzeczą, czyli nie jest przedmiotem ale
ukształtem wyobraźni naszej tak jak była nim
forma

Schodząc z tych ~~głównych~~ wyobrażeń, jakie mieć wyklesny
materyi, do pospolitego rozumowania, weźmy przed
się jakikolwiek pierwiastek chemiczny np. samorodny złoto.
Coż tu uglądamy. Oto naprzód blask jego świecący, dalej
kolor żółty, pewnego właściwego sobie odcienia, dalej
kształt i formę tego kawałka samorodnego kruszcu.
następnie jego ciężkość i wagę. Badając bliżej jego własności
znajdziemy, że nie jest ~~nadzwyczajnie rozciągłe~~ kruche ale bystrze, i da się
na niesłychanie cienkie płatki rozciągnąć jak
to widzimy w pozłotku. że ma taką a taką ścisłość
swych cząstek, że się w takim a takim stopniu
gorąca topi, a w takim a takim na gaz ulatnia,
że go oxydacya kwasorodowa nie psuje, co obok
rzadkości pokładów kruszcu złota, podniosło
go do stopnia szlachetnych metalów. Zważmy dalej
że jak inne metale jest ~~złem~~ dobrem przewodnikiem
ciepła, że ~~wdzierz~~ dotyka się twardo, że uderzone taki
a nie inny sobie tylko właściwy ton wydaje, że
na języku zostawia osobny smak metaliczny, i
~~ma~~ kiedy powonienia osobnym działa zapachem
Wszystkie te i poza wiele innych własności, stanowią
~~złoto~~ kawałek złota który mamy przed sobą, i
wiemy oraz i to, że każda, by najmniejsza cząstka
tego kawałka, te same bez wyjątku objawiać będzie
własności, stanowiące właściwości przedmiotu,
który nazywamy złotem

Coż tu więc będzie materyą złota? Nic innego
[illegible] wszystkich nam znanych a może i nieznanych jak tylko [illegible]
[illegible] właściwości, które złoto stanowią

і в голову від мене вирішили [illegible]
[illegible] Добрий це він а [illegible]
[illegible] про воду, і [illegible] і [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
воду, від [illegible] і [illegible]; [illegible], від
[illegible] це на [illegible] [illegible] і [illegible]
[illegible] в [illegible] [illegible] від [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] від [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], від [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

podmiotu sam i nie mieszczę się w podziale
materii i formy.

Gdzież więc jest miejsce stanowiące odpowiedź
postrzeżeń w czasie, w przestrzeni, w
liczbie, w miarach, ~~w~~ w miejscach, w wiele
w wolnym rodzaju współzależności? — Nie.
One jest wszędzie i nigdzie. Wszędzie, bo wszędzie
jest pewien czynnik wspólności oznaczenia
odmiennego, nigdzie, bo każde oznaczenie
nieprzydatne jest zawsze nieprzydatnością, a zatem
nieobecnością formy w rzeczy, a nie nieobecnością
zadania.

Kto przedmiotowemu nie w przedmiot każdy,
o którym nim jest, ~~nie~~ kamień, roślina
czy zwierzę, który boski oczy bezdenne, przed-
miot ten jest złudzeniem dwóch nieprzejednych
tendencji z materii i formy; — że zresztą
tak forma jest niekiedy rozpoznaną w
rozliczności odosobnionej, z których każda
~~bywa~~ może także być nieprzedmiotowością,
bo z nieprzedmiotowości powstała i na drodze
do nieprzedmiotowości stała.

Na tym paradoksie filozoficznym polegał
spór (nominalizmu i realizmu), i polega
dziś jeszcze między fizyką. Nominaliści
utrzymywali, że nie mas rzeczywistości, tylko ~~się~~
wyrazy nas mamy rzeczywiste, nie mają one
bo tylko zabobon, gmina, chmury i t. d.,
nie ma innych zabobon, bo są tylko zabobony
jeszcze gorsze: pan Kowalski, kwestya ~~wartości~~
i t. d. nie ma wartości, bo i to ogólnie
~~bo nie ma~~ abstrakcyą bez rzeczywistości, a
to co widzimy jest i każdy jest dopiero sam
rzeczywistością przedmiot

Między nas fizyki wdzięczę się przymioty
ciał, działanie na zmysły nasze, nie są to
nadal, ale w nas. Sól nie jest słona, nektar
nie jest słodki, ale smak jest i ogólnie ~~nie~~ nasz
~~nie nasz~~ przeczucie i zgoda rzeczywistej
z wizją naszą odsłania nowiny poetom, o których
słoności lub słodkości. Kolor i farba
nie są w ciele, ale i w nerwach zmysłowych
kolory i wszystko jest drgnie, tylko odbicie
~~w~~ wyrazu oko
na prawach nerwów i przeczucie ~~nie~~ ciała

[illegible] Ktore ogień Kalorowych promieni Słońca, które promienie [illegible]
ruchu nazwał oda [illegible] ruch jest [illegible] przedmiotowej nie przedmiotowej natury. Idea
tę ma z poznaniem, studiem i dotykaniem. Zgoła że [illegible] przymiotu ecean
szkolnie malującego cała się w nas, nie w ale samem. Zgoła że wszystko co
jest Samoni, nie ma wmania przedmiotowego ale tylko wmanie przedmiotowe
Sama nieMoja przedmiota i rozmiary tego rozciągłości się przedmiotowe. Oko widzi nie
całki ono się nie zgubiskie, gdy [illegible] oddalenie oddalenie nie przedstawia nie ma,
stopnie [illegible] tak sam, skoro w samej nieme wszystko się rozciągłości bez
rozmiarów. Oko powie, że nie oddalenie przedmiotu, a [illegible] oddalenie
oko widzi samo w sobie widzenie [illegible] przedmiotu widzi
miary
Nie urodziny w Azylu [illegible] przyjęcie. Miała ona nam tylko [illegible]
że wszystkie oddalenie malującego cała [illegible] pod względem [illegible]
formy nie się przedmiotowiane, a [illegible] przedmiotowi Samoni
Jakie z takiego paradoxu filozoficznego [illegible]? Oko nastychanie nieMa w sa
sowieniu do morfologicznej nauki filozofii. Na mój zbudowany system innie
objęty [illegible] i [illegible] tonem filozofii i Azylu, z którego powyższy paradox w
Paradox dostanie on i do [illegible] medic, że [illegible] nie [illegible]
i widzę, że to jest idea, prawdziwe i filozoficzne pojęcie [illegible]
Samoni świata, i [illegible] się nam Natężyło Autorów, dla czego wszystko
co powstaje i rodzi się powstaje i widzę. Jak pewien malowniczy [illegible]
pomo nie a wyprowadzi nie [illegible] (a wola jest nie [illegible]) cała [illegible]
szkolnie, tak i pewien [illegible] malującego [illegible] dotyk powstaje [illegible]
[illegible] jest dużo nie; i nie tak [illegible] wymodzi moje i [illegible]
morfologii malującego Autora. Pewien malujący i pewien [illegible]
w pojęciu [illegible] dotyk [illegible] nie, bo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wyobrażenia i postawa [illegible] [illegible] [illegible]
przyrody [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible], i [illegible], w [illegible]
[illegible] i [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

D. L.

Fol.

Reclamationen werden nur innerhalb 8 Tagen berücksichtigt.

CARL SUCK

HOF-PHOTOGRAPH

Sr. Königl. Hoh. d. Prinzen Georg v. Preussen.

24, UNTER DEN LINDEN

neben Kranzler's Conditorei.



Lith. Anst. J. Koch.

BERLIN d. 4 May 1869

RECHNUNG

für Herrn Dr. Libelt Rittergutsbes. Wahlsch.

C. S. $ No.	Zahlung pr. Compt. u. netto Pr. Crt.	Platten No.	Rthlr.	Sgr.	Pf.
	An				
	2 Dtz Karten (nachlassl.)		5.	"	"
			5.	"	"

Chciałam prosić
Cię, Wysokości, o radę, co do publikacji z pamiętników
mego nieboszczyka męża, ale widzę, że mi radzisz tak
źle, ale jako piastun naszej, uważasz, że wszelkie
tajemnice (z pobliskich dziejów, które chcemy [illegible] znosić
Twoje [illegible] i Twoje [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

W chwili [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

a radem w jego miłosierdziu miłości i nadziei
Coś między nami, jakiś rodzaj więzi
by zmierzyć się, abym wtedy zamienił
a nie z nadziei tego niezbędnego nerwu, a dziś w
w obawie
wiarę abym wszystkim, jakim jest odbierał
się obrazu się tak pełnego duża myśli i uczuć
i wyrażonej ozdoby i formy potrafi, nie
wiem to dowodem, że to, co w nas myśli i pomaga
co nas mówi i radości mieć być duchem, by zamiast
nadziei co brak niemożności?
nadziei wyrzucić?
A wtedy nie w natłoku mi ginie, wtedy nie kryje nadziei
mi ginie, ale i nie będzie dziwy by mówić mi ginie,
ale ciała w duszy przedmiot i tak ich przekaźni
w serce, serce w pudełko, ogień w by całe chwilowość
ciszy, mowa wyrzeźbi aby duch nie się zmieścił
zamiast się w niej, przekaźnie, a nie być nieśmiertelnym
Przekaźnik do symbolu, który nam ozdobnej
tak trudno jak kobiecie duchu obrazie
Najbliżej duchowej ciszy nie miałbym, bo jest wspólno
pomiędzy się duchu, ale pomiędzy, bo ciała pobrania
słowa pomiędzy, będzie całemu ciszy ciała do
dużej promienia świata, ogień symbol między, między,
promienia ciepła, ogień symbol wiary, między
pomiędzy ciepła, ogień symbol wiary, między
między ciepła, ogień symbol wiary, między
między ciepła, ogień symbol wiary, między
między

są prawa odwieczne, które (Tuchowi) światom i słońcom, i wszystko co żyje po światach aż do okien niedojrzanego robaczka. Działanie nareszcie jego odsłaniamy w nieustającem tworzeniu się światów, które z mocy do bytu wyprowadza, to jest jak wiara uczy świat z niczego stworzy.

I to co w nas ~~my~~ ludziach myśli, czuje i działa jest taką trójcą ducha jest jednością osoby, ~~która ze śmiercią~~ o której istnieniu po śmierci nie mamy wyobrażenia i jako cieleśni ludzie mieć nie możemy, ale którą przeczuwamy i jako konieczne ~~[illegible]~~ nie tylko wiarą ale i rozumem pojmujemy.

Istota nieśmiertelnego ducha musi być niecielesną, ale duchowej istoty, a więc przenikająca wszystko, nieograniczona ~~[illegible]~~ materyą, to jest nieograniczona ani przestrzenią ani czasem, bo czas i przestrzeń w jedności to materya, — duch ~~musi~~ być potęgą nad materyą.

A jeśli w igle magnesowej w tym kawałku nieprzerwanym zelaza, widzimy taką siłę że materyą przenika, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i postawiwszy ją na stół, i pod spodem stołu kierując magnesem, nadawać będziemy ruch tej igiełce, ~~nawet ruch~~ co się powtórzy choć mur oba te narzędzia rozdzielać będzie, możemy wątpić że siła w człowieku działająca, czująca i myśląca razem nie będzie miała tej przenikliwości. Tak w nauce o magnezie znajduje zatwierdzenie fakt opowiadany w dziejach apostolskich że chrystus pan po zmartwychwstaniu nagle ukazał się apostołom, którzy przy zamkniętych drzwiach zgromadzeni byli w wieczorniku.

Proszę zatem obawa aby nauka wiarę wytrącała

[illegible] [illegible] [illegible] [

Handel był jedynym środkiem poznania mórz i lądów i zawierania stosunków z ~~odległemi~~ dzielnemi i nieznajomemi ludami. Już Fenicyanie w starożytności puszczali się po cynę do dzisiejszej Anglii a po bursztyn na morze baltyckie i zakładali kolonie w Hiszpanii i Francyi. Rzeczypospolite włoskie w średnich wiekach a mianowicie Wenecya najrozleglejszy prowadziły handel morski. Dania, Hollandya poniej Anglia zapanowały handlem po wszystkich morzach. Lądowy handel prowadzony był z Azyi do Europy i do Afryki przez karawany. Głośna była swego czasu Hanza, czyli związek miast handlowych, do których należał także Gdańsk, Kraków i Nowogród, celem zasłonienia handlu lądowego od napaści rabusiów i ~~wła~~ żyjącego z rabunku rycerstwa. Handel jest rzeczywiście wymianą towarów, atoli prowadzi za sobą w koniecznem następstwie wymianę myśli, które są nasiennikami oświaty po rozległych siedzibach rodzaju ludzkiego. Jest to pokojowy a dzielny środek stowarzyszania ludzi ze sobą tysiącami mil od siebie rozdzielonych.

Gwałtownym tegoż samego rodzaju środkiem są wojny. Przez zgliszcza i morza krwi osięga się tu cele społeczne przez nieszczęścia idzie droga do swobody, na mogiłach całej nieraz generacyi zakwita dopiero szczęście następnych pokoleń

Wojny zdają się być moralną konieczności rodzaju ludzkiego, nie ~~jako złe~~ ~~konieczne~~ jako fizyczną potrzebę, która sama nakłada ciężkie warunki dopełnienia, aby wynikły z niej całe dobro i przyjść do zdrowia i do ~~zdrowia~~ porządku. Nie tylko na ten moment konieczne, będąc od najdawniejszych czasów opromieniającym wojny i ich skutkami, ale i same nakłada ludzka skora w czasie wojny medycznym zdrowia zdrowia obowiązku, by ~~ich~~ najbardziej ~~ich~~ ~~ludzkich~~ ~~ludzkich~~, na modelu wyjątkowego. Bo tego uzdrowienia do boju, wojny nie byłyby zdrowe. Gdy się ~~ludzie~~ ~~ludzie~~ na ~~ludzie~~ ~~ludzie~~ ~~ludzie~~

dziczy wojowniczej i na wieliskach Rzymu podniosły nowe państwa. Tak Arabowie zażegnani religią podbojową koranu zalali całą północną Afrykę i Hiszpanię zasiadłszy na tronach zbezwładnionych i dopiero młodzieńcze Franki pod Tours oparli się ich potędze i w imię Krzyża zwyciężyli. Tak Turcy położyli koniec wielkiemu cesarstwu Bizantyńskiemu i zapędzili zagony swoje aż pod Wiedeń gdzie ich dziarska jeszcze szabla Jana III pokonała. I dzisiejsza krwawa i tym okropniejsza że bratobójcza wojna stanów zjednoczonych Ameryki pokaże się koniecznością moralną, i będzie błogą w skutkach swoich choćby tylko przez zniesienie niewoli murzynów.

Wojna mocy ludu przerzuca z jednego kraju do drugiego i postawia je w styczności z innym krajem, innym ludem innymi obyczajami. W starożytności wojny Perskie do rubieży żołnierzy różnych narodowości przerzuciły do Europy, w średnich wiekach wojny Krzyżowe drugie tyle przerzuciły z Europy do Azyi, a w nowszych czasach wojny Napoleońskie całą zajęły Europę. Niesłychane stąd wstrząśnienie umysłów. Niesłychany stąd przewrót wyobrażeń a stąd i stosunków społecznych tak dla zwyciężonych jak dla zwyciężonych. Czterysta trzydzieści lat niewoli ziemi Egipskiej, 40 lat tułactwa w Arabii, następnie 70 lat niewoli Babilońskiej, zahartowało w starożytności społeczność Izraelską do tego

Jedną z najważniejszych instytucyj sądowych
są tak zwane ławy przysięgłych, istniejące dotąd w Anglii, Stanach
Ameryki i we Francyi, a z niemi procedury sądowe zapisane
jak np. w Niemczech, Austryi i w prawodawstwach Państwa Kościelnego.

Wina i krzywda zawsze między ludźmi bywały; i za prawa
natury ludzkiej, zawsze między podobnymi się nie dadzą, aby jednak
złemu ile dojść w naszej mocy zapobiedz, zawsze karano zbrodnie
rze, wynagradzano skrzywdzonego. Jedno i drugie bywa napróżno
obie strony między którymi zaszła wina lub krzywda, ale bywa
zawsze i towarzyszko, o którem poprzednio wzmiankowaliśmy; i dla tej to
przyczyny i zarazem dla tego aby interesa stron i podniecane złe
namiętności, nie nabrzmiały sprawiedliwości, gdyby ją wy-
mierzać stronom miał być zostawiony, w państwach tych
zarazem zawiązków stowarzyszenia napotykamy na sądy.
Osoby interesowane obce, do rozstrzygnienia go, i naznaczenia ory
kary ory wynagrodzenia od stowarzyszenia lub rzędu upoważ-
nione są sądy. Za czasów patryarchalnego życia znanych
najstarsi rozstrzygali spory, i naznaczali kary na winowajców, wtenczas tylko przyjmując się mieszania. Później królowie
byli sami sędziami, i sądzili zawsze tylko według swojego
zdania. Ich wyrodzi stwierdzony następnym na starowiekach,
z których wreszcie utworzył się zbiór ustaw, a z tych rozwinęły
się prawa, jako stałe do czasu prawidła, według których
wyrokli sędziowie stanowić winni.

Z tego pochodzi się że aby ustalić winowajcę, lub spór rozstrzygnąć
nie potrzeba niczego więcej, jak ten szczególny przypadek pod
ogólny przepis prawa podciągnąć. Wątpliwości jest zkolei i dalekie
trudniejszą rzeczą wśród zabiegów stron spór mających, a
zatajeń i mylących winowajcy, wyjaśnić, wysledzić, zupo-
zdradzonej krzywdy lub zbrodnią. Prawidła, jakie sędziowie
w tej mierze stosują, zawiązują się postępowaniem sądowem czyli procedurą.
Jeżeli w sprawach cywilnych postępowanie sędziego winno być ostrożne
aby się stronie której krzywda nie wyrządziła, dalekie ostrożniejsze
być musi w sprawach kryminalnych. Idzie tu nie o samo mienie
człowieka chodzi, ale o jego honor o wolność a często o życie.

Nigdzie tyle, jak tu niechędzko prawodawcom, o wynalezieniu najpewniejszej drogi do wykrycia winy lub zbrodni. Nie jest to bowiem obojętną rzeczą jednym pociągnieniem pióra wydrzeć człowieka z familii i kochanych oczu, odjąć mu wolność, wskazać na śmierć hańbiącą. Co za aprowizacyjalność przed Bogiem, ludźmi i własnem sumnieniem, gdyby pobłędzony wyrokiem sędzia był zmuszony! Dla tego to w przypadku dowodów okoliczności drogą nadzwyczajną dwóch konieczność rzeczy potrzeba wielkiej na winnego kary mogła być wymierzona, zaś wtedy nie tylko sędzia wydatne miał przekonanie o zbrodni popełnionej, ale nawet prawo otwarte przyznania się obwinionego otrzymało.*

---

*Przyznanie się jego także o zbrodni powinno być nam wskazówką przy wyrokowaniu. Sędzia bowiem we sprawach kryminalnych wydawać winien o fakcie prawa opierające się. Semper in dubiis pro reo praesumitur contrarium. „Każdy tak długo uważany być powinien za niewinnego dopóki mu wina dowiedzioną nie będzie." Trafia się nie raz że mimo przytaczanych wyżej okoliczności, mimo uznania świadków przeciwnych przyznania się nawet samego oskarżonego, nie ma dowodu prawdy. Przykłady takie przytaczają dawni prawodawcy. Dwaj bracia rodzeni po śmierci ojca na jednej siedzący majętności, za najlepszy podpadnąwszy sposób uznali. Sprawdzą się za pieniądze nowy dziedzica, bo cała stała się przez mordem zapalony miłości obudwóch. Obaj skrycie mieszkali się kajemnie. Starszy brat młodszemu, kłócenie się dawało, że panna dobrodziejstwem młodszemu bratu wiele zyskuje. Umyślnie powracają do niemiec zarodu. Trafiło się, że gdy rychłym rankiem wyjechał na polowanie na wiejskiej rozległej, podrzeł na drodze lasu wyjadł brata młodszego wyjść z oczu. Za samą myśl o tej może list się, dlatego ubezpieczał, nadmiarem się nie zarodzi. Pewnych wiadomości pozbycia się wyjadła. Obejmy się, nie postrzega nikogo, zbliża się cichutko, zaś jeszcze oglądnie się, przytłacza strzała, i wtedy padającego wzrok brata. Jak dzikie [illegible] przeraźliwe przejęte go strachem, nie śmie zbliżyć się do rannego, ale uciekła, nie napełniony wodą natrzymuje go, weń rzuca zabójczą śmiałość i przekaz. Spory dla domowi. Te dopiero oddawszy się rozwadze odbiorcy z pniedziałku, kiedy rozpadł [illegible] do ulubionej. Ciszy mu się zdania z przyjaciół, zabrać się zaraz [illegible] wielkie zapały się wyprawę mieli swoje, i zbrodnicy. Ale [illegible] za pan o [illegible] dego, co mówi, zbiera pilnie się wszystkie, i wdzięczny chwili dzyplom a przyjaźń brata. Ojciec się zaraz [illegible] dobrze.

Że pozór uczyła nas to niby sprzeczne z sobą określenie przedmiotowości przez nieprzedmiotowości, dzięki tego co istnieje ~~przez to co~~ jako przedmiot, przez to, co ~~[illegible]~~ takie nie ma istnienia, a jednak przy bliższem rozpatrzeniu się nic nie tylko prawdziwszego na to ale nic pospolitszego nad tę prawdę, bo ją ciągle mamy przed sobą, i tylko dlatego jej nie dostrzegamy, żeśmy z nią niejako zrośli, i od siebie nie różnić nie umieli.

Przedmiot jest to wszystko, co ~~[illegible]~~ przedemną, co ma takie samo istnienie osobne jak ja, ale nie jest mną, co zatem jako osobnik wyłączam. Cały świat ~~przyrody~~ zewnętrzny tak w swoim zgrupowaniu jak w swojem rozdrobnieniu na pojedyńczy ciała i tuczy, wszystkie ~~[illegible]~~ świat ludzki i społeczny, czyli to co człowiek już sam, już gromadnie wyrobił, są to przedmioty, mające byt osobny nie we mnie ale zewnątrz mnie, jest to wszystka zewnętrzność w przeciwstawieniu do mojego ja, do mojego podmiotu. W bliższem a jednak najogólniejszem znaczeniu ~~jest~~ przedmiotem jest, co się ukształtowało na osobnik z materyi i formy. Co nazywamy ciałem, ilością, upostaciowaniem, o którego istnieniu dowiadujemy się przez wrażenia jakie każdy przedmiot robi na zmysły nasze, że go widzimy, ~~[illegible]~~ u tego jego istnienia pachnącym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ powonieniem, ~~lub~~ smakiem lub dotykaniem już każdym zmysłem z osobna, lub wszystkiemi zmysłami razem; co jest w czasie jako byt istniejący, a jest w przestrzeni jako zajmujące pewne miejsce rozciągłościami swemi.

Pod względem matematycznym — a matematyka oddziela formę od materyi, i pierwszą ma tylko na uwadze — początkiem wszystkiej formalnej przedmiotowości jest punkt matematyczny. Ruch punktu tworzy linię już prostą już krzywą wedle kierunku tego ruchu. Poruszenie linii w przestrzeni tworzy ~~płaszczyznę~~ powierzchnię, linia prosta daje płaszczyznę przy powierzchnię prostą, krzywa daje płaszczyznę krzywą. Ruch powierzchni

w przestrzeni tworzy bryłę czyli ciało, które będzie już regularne jeżeli ~~[illegible]~~ z nieregularnych powstało płaszczyzn, już nieforemne jeżeli z nieforemnych urosło powierzchni.

Już na tem miejscu ~~przestrzegamy~~ że figury ~~ciała~~ matematyczne z samych powstają nefiguralności. Bo co to jest punkt matematyczny? Oto coś, co nie jest figurą, co nie ma żadnej rozciągłości, co nie jest kształtem ~~nie jest~~ co w ogóle jest niczem, co dla nas nie jest przedmiotem co żadnym zmysłem ujętem być nie może, ani wrażeniem do żadnego zmysłu się odnosi — a jednak to nie tworzy coś co pod względem formy jest czemsiś, co jest rozciągłością co zatem staje się formalnym dla nas przedmiotem. I tak linia już ma długość, przestrzeń już ma długość i szerokość bryła już ma trzy rozciągłości dodając do pierwszych dwóch jeszcze wysokość lub głębokość, i temi trzema rozciągłościami zakreśla zupełną bryłę matematyczną. A więc z niczego powstaje coś, — z nierozciągłości powstają rozciągłości — z punktu ~~powstaje~~ nieuchwytnego powstaje bryła uchwytna co do formy.

Ale i same ukształty matematyczne dla tego że są tylko formą, — a forma sama jako taka nie ma istnienia ani bytu, bo jest i musi być utkwiona w materyi — same te ukształty nie istnieją, nie są przedmiotowością rzeczywistą, są tylko przedmiotowością idealną, ~~które~~ oderwaną abstrakcyjną — którą wyobrażamy sobie ~~[illegible]~~ środkiem wyobraźni naszej będącej siłą ducha naszego wyobrażającą czyli tworzącą obrazy — a które w naturze, w rzeczywistości materya także osobną w nią zatajoną siłą wytwarza siłą, którą niektórzy filozofowie nazwali siłą obrazującą nisus formativus

Dla tego żadna rozciągłość, jako taka, nie ma przedmiotowości ani jest [illegible] przedmiotowości. Jak punkt przedmiotowo

nie

V. Kobiety cz. wyprzedni obyczajów. Nasz rozum przynosi nam do ich godności
nawet zwycięstwo do ich cnoty. Miłowanie nie może powinąć kobiety bez zgrozy
zubić. Wichrzyć i Zachwycić. Niedaw. grzeczność, słowy, uniżeń obmiotać, obegrać, uczynić
Kupna że 13 lat nie, że panną była, że ojciec zgodzenie dnie dwupie i zgrzebna
za 1375 fr. matka, włości! Zbrodnia obwiniony kobiecość zgrodzona w r. 1829 o 300
mil od Londynu i Paryża - bracie Małoncela, to zbolała cnota moc żywo
swoją własną wydarł podłości, i nieprzemoc swego pokolenia

Miłość jak podstawy obrazy i broni od innych namiętności
Małżeństwo zgrozy na równość i wolności, wielkiego na nieszczęście - Serce bije r. 1826 w pory Egipcie przetrwanie straży pod imieniem
Sobiańska bez znad ciebie, wyjście nie francuzki, przyrzekam że,
za zabitej, i oddalę się drodze chorzeń bez duszy i myśli do mego drugiego
prawnie żywo francuzkiej przyjaźni
Wielkiego wyprawadzi rozwiązłości w męczeństwie małżeństwo wy-
pędza się na ruinie W miłości wszystkie głosy mamią o Bożu o nieśmier-
telności w najpiękniejszej porze życia wszystko umiera - szczęście bliskie
cnoty

Wprawdzie ujęć podobania się zalety na dni, wielkiej ozdobie wyrzuć
Dawny nie ciało
W Sparcie kobiety herkulesy kobalevoli, wbrzmie obywatelki, cnoty, zdrie
wypłakano Nieszczęście miłości małżeństwa (Lukrecja)

"Spoczywaj w pokoju matko, twój syn będzie Ci zawsze podobny" (nagrobek
Wielka rewolucja rozpoczęła się we Francji w dniu, kiedy szlachetny rycerz
cofnął nie wojsko od oblężenia zamku w którym żona jego nieprzyjaciół
wtrąbła miała zostać masłą.

Anglicus potępił się z ludzkością prawdy
Cesarska skamieniała siły despotów, obala ich po męskim czasie Hurby. Cesa
i Ich to co swego Synana, który konie żywili ludzkiem mięsem, wreszcie
od nich był pożarty.

Henry powołał kobietom Szpilo oczyścił pisał i rachował Turecko przyszedł hist.
gr i rz. hist. francji i nawet języka Łaun, a dowodził tego potwierdzi, że i one
są skreślone Anną P. Ch. i przeznaczone do zbawienia

Kobiety rządzą Linii, co pamięć i majątek, coś więc może zgrzeszyć ich cnotę
wiadomości albo oświecenie

Mein Schatten schleicht mir nach wie ein Spion
Ich stehe still vor eines Kerkers Gitter,
O Vaterland dein zu getreuer Sohn
Er büßte seine Liebe bitter, bitter!
Er schläft, — und fühlt er, was man ihm geraubt?
Träumt er vielleicht von seinen Eichenbäumen?
Träumt er sich einen Siegerkranz ums Haupt? —
O Gott der Freiheit laß ihn weiter träumen!

Gigantisch thürmt sich vor mir ein Palast
Ich schaue durch die purpurnen Gardinen
Wie man im Schlaf nach einem Schwerte faßt
Mit sündigen, mit angstverwirrten Mienen.
Gelb, wie die Krone ist sein Angesicht
Er läßt zur Flucht sich tausend Rosse zäumen,
Er stürzt zur Erde u. die Erde bricht. —
O Gott der Rache laß ihn weiter träumen!

Jakkolwiek zbaterya elektryczna i potrzeba wypoczynku, które
w pożyczce wieku — Syberya i męczeństwo. — Improwizacya
Oryginalność dla mnie i dla tych. Symbolika nauki
Ostrość i jałowość
zastosowanie dwojakie abstrakcya i rzeczywistość
kierunek idealny i realny
II. zastosowanie symboliczne i Izydy, kapłani Izydy i dzisiejsze
umrze.
Podstawa tej symboliki
Symbolika Boga — Człowieka — Społeczności
Bóg się przechadzał po ręce i rozmawiał z człowiekiem — zatarło
się poczucie przytomności wielkiego Boga. zamieniło się
w poczucie cielesne, kościół i salon. — odpadł przez
grzech, co dawniej jest dziś symboliczne
Ślady dawnego jedności w natchnieniach, w nagłem rozświeceniu
się myśli
Otóż w przyrodzie i w ludzkości objawia się myśl boża
w znakach hieroglificznych, które czytać trzeba i na
~~[illegible]~~ a z abstrakcyi nau-
kowej przeglądają najwyższe prawdy
Coś jest oschlejszego jak matematyka, nauka tak liczby jak
figury, a w tem czystych uderzeń

aby.

grosz zarabiać będą zmuszeni

odrobkiem, którym sobie na opędzenie nowych potrzeb, dla utrzymania zagrody i rodziny. Raz wdrożeni w ten rodzaj zarobkowej pracy, nawet i w ten czas takowej nie opuszczą gdy zaciągi i darmochy ustaną i staną się właścicielami ziemi, bo mianowicie z początku, potrzeby opędzenia własnym zachodem nowego gospodarstwa, jeszcze więcej podniesie potrzeby zarobkowania. Niech smutne stosunki Galicyjskie nie zrażają szlachty ~~mało i wielkorus~~ gubernii rossyjskich; tam poprzedziła okropna katastrofa, co na wiek cały oderwała serca ludu od panów i panów od ludu, niesłychanym błędem skazanym tam od razu stało się nadanie własności i dlatego nastąpił taki zgubny przewrót wszystkich stosunków rolniczych, który się na długo Galicyi dał we znaki. Niech się szlachta rossyjska zapatruje raczej na ~~włościan~~ te same stosunki w WXPgn. gdzie uwłaszczenie włościan nie tylko nie ujęło rąk do pracy, ale i owszem ich dodało, bo uwłaszczeniem podnosi populacyę, bo każde gospodarstwo uwłaszczone wysłać musiało na zarobkowanie zbytnie ręce synów i córek; pokazały się tam od razu uderzająca różnica zaciężnej, a płatnej pracy; różnica gruntów i pastwisk wspólnych z gospodarzami zaciągowemi, a gruntów i łąk odseparowanych na osobne własności; zakwitły gospodarstwa włościańskie i dominialne. i dziś nie ma nikogo, któryby sobie powrotu dawnych stosunków życzył.

Jako drugi wszędzie podczas nad odosobnieniem ziemi włościan od ziemi panów i wydzierżawienia pierwszej wszystkiej dzierżawy przez czynsz lub odrobienie pańszczyzny. — Jest to półśrodek, dobry jako środek przejściowy

ale na długo nie będzie się mógł ostać; tu upłynie lat 10. a rząd
będzie się wiedział zmuszony, urządzać całkowite uwłaszczenie
przez ~~skapitalizowanie~~ zamienienie czynszów i robocizn, na renty umorzo-
jące z czasem kapitały wydane jako wynagrodzenie panom.
Czego ta rząd nie uczynił, powinna szlachta dopełnić i całkowicie
wszechwładnie włościan położyć na pierwszym miejscu,
do czego odseparowanie gruntów, i tymczasowe odrabianie
z nich pańszczyzny lub płacenie czynszów będzie tylko wstępnym
przysposobieniem. Jeżeli szlachta da w tej mierze inicyatywę
wyższe bardzo wiele, bo nie tylko zrobi teraz to dobrowolnie, co
~~po~~ później zrobić będzie musiała, ale regulując sama te stosunki
z włościanami, uniknie niesłychanych kwestów, które regulacya
rządowa sprowadza, jak tego w Prusiech nieliśmy przykład — a
przy tem urządzi je prędzej i lepiej, niżby to władze z ramienia
rządu na ten cel wysadzone uczynić potrafiły. Gdy już odosobnione
będą grunta włościańskie — w czem ze strony panów wielka zachodzi
powinna sprawiedliwość; gdy już staną zobopólne ugody
między panem i włościanami przekazujące im ~~ziemie~~ te grunta
na własność z takim czynszem lub z taką robocizną, mogą dalej ~~utworzony~~ ugodzić się ostatecznie
nadzwyczajnie przez utworzenie banku rentowego jak w Prusiech.
~~[illegible] powinien zaraz bank rentowy, wydający na podstawie~~
~~ugód zawartych panom rentowe listy, jako kapitały~~

Ubezpieczony depozyt banku lub kapitał[illegible] po 5% i rentujące listy
płatne odpowiednie kapitały dotyczą panom, zaś obligi oprocentowanie
opłacają do banku. Amortyzacja w 82 latach. Z opłatami kosztów
administracyjnych [illegible] pożyczone wkłady z kapitałów rodzin
i te procenty [illegible] rentują tylko 4% przy[illegible]
Pomoc hypoteczna w obcej walucie [illegible] milionów rubli
takich rentujących bardzo dobrze zabezpieczonych hipotek
gospodarstw obszarniczych pozwoli obniżyć stopy procentowe
miejscowej produkcji a tym samym [illegible]

Dzięki temu [illegible] zyskują po stałe [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

włościanie koronni!

~~i wedle potrzeby działać~~. To tylko pewne że obok () i że bezpieczniejszą bo słuszniejszą byłaby sprawa, gdyby i domownictwo od razu zniesiono. Dla ~~nieświadomych rzeczy~~ osób przyzwyczajonych do tyloletniego poddaństwa i niewoli ludu, niepodobnem się wydaje egzystencya panów obok ciągłego przechodu robotnika i wędrówek obojej płci czeladzi od jednego pana do drugiego, co będzie następstwem wolności osobistej. Ale ta konkurencya w ~~robotach~~ pracy ręcznej na całym wywilżonym świecie istnieje i dobrze z nią każdemu, bo panowie dobrzy będą mieli napływ dobrego robotnika, a źli, aby go dostać, będą musieli ~~[illegible]~~ swoje względem niego postępowanie naprawić i do większych dlań korzyści się skłonić. Najrozmaitsze zaś są i mogą być ugody z wolnym robotnikiem, można jego pracę albo całkiem albo w części produktami ziemi wynagrodzić, można go przypuścić do tantyemy produkcyi jego pracy i t. p. Tak że kwestya skąd wziąć nowe fundusze na opłatę robotnika, stanowić tu nie może, a czas niezadługi pokaże o ile korzystniejszą dla pana jest praca płatna z dobrowolnej ugody, od pracy zaczepnej i niewolniczej.

Tak tu pan P. sobie raźniej i radzimy, patrząc na to, co się u Was dzieje, a o czem ~~tylko~~ krom rzeczy urzędowych z postronnych korespondencyi dowiadujemy się, z życzeniem ~~[illegible]~~ gorącem aby to na pożytek wyszło współrodakom i wszystkim plemieniom naszym, a z tęsknotą w sercu, by częścią nierozum i niepoznanie koniecznych wymagalności czasu, a częścią interes ~~osobisty~~ materyalny i egoizm, do ~~[illegible]~~ poświęceń niesłony, a zkąd wszelkim reformom i nowacyom przemowy, nie ~~wywrócił~~ skłonił i ~~[illegible]~~ tak błogiego dzieła jakie opatrzność w ręce szlachty naszej złożyła, i aby go za to wszystko Pan Bóg nie ścigał.

Konsekwencji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

~~Dopełnienia~~ Wszelkie warunkowe rozporządzenia w testamencie wydanemu [illegible] ; wszelkie zmiany, uzupełnienia, [illegible] ; dalsze, [illegible] ; wydziedziczenie [illegible] ; [illegible] ; wszelkie [illegible] ; [illegible] ; [illegible] ;

i całe sobie tego nie mam za złe, mój drogi w tych pewnych [illegible] i żyły w owem wilczym, wyraź dosłownie tych, zdaniu owoce w sadzie wykopał kartofle i inne warzywa z pola i ogrodu, czyli że nie to kalwinizm całe swoje życie, i wszystko, a kary za to, jakie za Kalwina nieznośne mamy za nadużycie władzy, które wtedy pana nie widzi Kościoła. Nie należy się [illegible] Kościoła [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

Sebowiek sobie / Rzeczowe bez odmiany a Rzady nie świadczą przeciw – gramatyk do budowy
wiedzy do nowych rzeczy rzeczowych, rzeczowych do przeczenia i rzeczy
pomocy – a odmiana bez osoby? – ale raj, nie mogą rzeczowe odmieniać bez
osoby. Więc przeciwnie Jako Rzą rzeczowe jest wiedzą sobie odmienić
Nie przeciwnie bez Rzeczowe przeciwnie, więc (Nie Jemu rzeczowe; wiedzą
sobie – rzeczowe przeciwnie – że Osoba nie ma w sobie przeciwnie Rzeczowe
odmienione osoba

Co to jest osoba?

Gdy Rzeczowe bez osoby z znaczeniem nie ze, do pytania
odpowiedzenia, Ktoś pyta sobie i dwie wszystko rzeczowe, ale sobie osoby
do Osobnych innych rzeczowe widzieć Rzeczowe bez Osoby
wiadomości Rzeczowe, sobie Rzeczowe bez osoby bo pytaniem i bez Rzeczowe
mówią Rzeczowe, sobie Rzeczowe bez osoby. Osoba pomieszana na odmianę
nie jest nigdy w znaczeniu Rzeczowe, porządku *) Osoba pomieszana na odmianę
rzeczy pytaniem zdrowiu, nie Osoby nie w podobieństwie osoby. Sobie w Rzeczowe
osoby pytaniem osoba jest odmienić w pomocy Rzeczowe na Rzeczowe sobie
mieniony (Odmowiła prawo zgubić) w przeciwieństwie do Rzeczy. Tj. Rzeczowe od Osoby mówią
W znaczeniu Rzeczowe osoba nie jest odmienić w odmianie
Jemu mienie swoim, Ktoś sobie pewien pracy zrobić, a nie odmienić
z winą i nagrodą Jako jedność, czyli pewne dobitnej odmienić nie Osobnej
osoby do jest osoba.

Rzeczowe odmienić Rzeczy się pewien pracy czynności Osobnej osoby, i Rzeczy Jako się nie mieni
Osobnej, bo on jest w niej sobą, i na nadzór do niej Osoby, a Rzeczowe czy
Osobnej osoby Osobowej.

W Rzeczowe Rzeczy czytamy „Panna mieni w sobie wiele wszystkich potrzeb
na które Ona pomyślił, mieni w sobie wiele Rzeczy Osoba, Osobowej, Rzeczowej
Rzeczowej; osoby miała, a Rzeczowi rzeczy samych nie mieni" w Rzeczy to znaczeniu
Jemu pragnie dla rozumienia że odmienić osoba, to Osobnej czyli Osobnej
rzeczowe nie na Rzeczowi odmienić (odmienić) a Rzeczowi sobie w niej Osoba
sobie, bo w niej Rzeczowi i sobie sądzić Rzeczowe pracą czyli. Że Rzeczowe sobie
mieni dowiedzieć jednej osoby i Rzeczowe Osobnej, dowodzi że Rzeczowi sobie
nie inaczej, że Jemu brak zdrowia od Osoby Rzeczowej Jak Jan Rzeczowi, Rzeczy
nie inaczej.

* Linde przypada temu przykładowi [illegible] Rzeczowi Osoby Osobnej (Gramatyka) że rozumienie
Jemu i osoba i Rzeczowi Rzeczy o wiele nie odbiega (Rzeczy). Inaczej Rzeczowe
mieni osobie (Rzeczowi Jego)

Rzeczowi Osobowej

Rzeczowe (gentilitia)
przeciwnie Osobowej
Osobowej Osobowej
Osobowej przeciwnie
Osobowej przeciwnie